

Uniwersytet Warszawski
Wydział Polonistyki

Monika Domańska

Nr albumu: 336503

Medialny obraz Czarnego protestu w kontekście dyskursu o aborcji

Praca magisterska
na kierunku filologia polska
w zakresie specjalizacji literaturoznawczo-językoznawczej

Praca wykonana pod kierunkiem
dr hab. Magdaleny Trysińskiej
Instytut Polonistyki Stosowanej

Warszawa, czerwiec 2018 r.

Oświadczenie kierującego pracą

Oświadczam, że niniejsza praca została przygotowana pod moim kierunkiem i stwierdzam, że spełnia ona warunki do przedstawienia jej w postępowaniu o nadanie tytułu zawodowego.

Data

Podpis kierującego pracą

Oświadczenie autora (autorów) pracy

Świadom odpowiedzialności prawnej oświadczam, że niniejsza praca dyplomowa została napisana przez mnie samodzielnie i nie zawiera treści uzyskanych w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami.

Oświadczam również, że przedstawiona praca nie była wcześniej przedmiotem procedur związanych z uzyskaniem tytułu zawodowego w wyższej uczelni.

Oświadczam ponadto, że niniejsza wersja pracy jest identyczna z załączoną wersją elektroniczną.

Data

Podpis autora (autorów) pracy

Streszczenie

Niniejsza praca stanowi charakterystykę języka używanego w kontekście Czarnego protestu oraz wydarzeń z nim powiązanych, w latach 2016-2017. Analizie podlega szczególnie obraz protestu wykreowany przez media oraz wpływ tej interpretacji na społeczne postrzeganie dyskursu aborcyjnego w omawianym okresie. Celem pracy jest ustalenie, czy masowe organizowanie Czarnych protestów stanowiło przełom dla debaty o prawie do aborcji w Polsce, czy też można mówić o manipulacji medialnej przejawiającej się w hiperbolizacji znaczenia protestów. Ze względu na medioznawczą perspektywę rozważań jako metodologię badawczą zastosowano analizę formy i treści. Do analizy postanowiono wykorzystać elementy semantyki oraz pragmatyki językowej, z naciskiem na strategie językowe oraz chwyt perswazyjne stosowane przez uczestników dyskursu o różnym światopoglądzie.

Słowa kluczowe

aborcja, definiowanie, hasła i slogany, feminizm, manipulacja, perswazja językowa, medialny obraz świata

Dziedzina pracy (kody wg programu Socrates-Erasmus)

09000

Tytuł pracy w języku angielskim

The media image of Black protest in the context of abortion discourse

Spis treści

| | |
|---|-----|
| Wstęp..... | 5 |
| 1. Postrzeganie dziecka i aborcji – rys historyczny..... | 7 |
| 1.1. Czasy starożytne..... | 7 |
| 1.2. Od średniowiecza do pierwszej połowy XX w..... | 13 |
| 1.3. Okres po 1945 r. i XXI w..... | 18 |
| 2. Charakterystyka języka przekazów medialnych..... | 24 |
| 2.1. Funkcje języka mediów..... | 24 |
| 2.2. Narracje a media..... | 35 |
| 3. Metodologia badań własnych..... | 40 |
| 3.1. Cel badań..... | 40 |
| 3.2. Metody badawcze..... | 40 |
| 3.3. Zakres badań..... | 41 |
| 4. Wybrane aspekty medialnego obrazu aborcji..... | 43 |
| 4.1. Analiza treści wybranych artykułów dotyczących „Czarnego protestu”..... | 43 |
| 4.2. Strategie językowe stosowane przez uczestników dyskursu..... | 52 |
| 4.2.1. „Mały tekst o wielkim znaczeniu” – analiza tytułów..... | 52 |
| 4.2.2. Hasła w służbie ideologii..... | 60 |
| 4.2.3. Manifesty śpiewane..... | 78 |
| 4.3. Językowy obraz Czarnego protestu..... | 87 |
| 4.3.1. JOS a MOS..... | 87 |
| 4.3.2. Słownictwo nacechowane emocjonalnie..... | 91 |
| 4.3.3. Definicje (znaczenia słów) w dyskursie aborcyjnym..... | 97 |
| 4.4. Strategie retoryczne stosowane w przekazach medialnych o Czarnym proteście i wydarzeniach z nim powiązanych..... | 117 |
| Wnioski końcowe..... | 139 |
| Zakończenie..... | 140 |
| Bibliografia..... | 144 |

Wstęp

Temat aborcji jest jednym z tych zagadnień, które w istotny sposób dzielą społeczeństwo, niejako wymuszając opowiedzenie się po stronie jej zwolenników lub przeciwników. Przy czym tworzą się grupy niejednorodne, bowiem np. zwolennicy aborcji mogą dzielić się na osoby dążące do wprowadzenia całkowitej dostępności przerywania ciąży, jak i na ludzi, którzy uznają obecnie obowiązujące w Polsce prawo za wystarczające rozwiązanie. Niezależnie jednak od przynależności do danej grupy, wszystkie te osoby ulegać mogą wpływowi mediów, które za pośrednictwem nadawanych komunikatów dążą do poszerzenia obszaru własnego oddziaływania. Jednocześnie media te kierują swoje komunikaty do wybranych grup odbiorców, kształtując w pewnym stopniu ich poglądy i dostarczając im pożądaną treść. Tym samym obraz wszelkich zjawisk lub sytuacji jest w mediach przekształcany w różnym stopniu, co może się opierać także na działaniach o charakterze perswazyjnym lub manipulacyjnym. W efekcie przybierać może on postać daleką od jego rzeczywistej postaci. Można zatem przypuszczać, że medialny obraz aborcji także uległ podobnym przekształceniom, a o obecnych w nim elementach zdecydowali, charakteryzujący się różnymi poglądami i celami, nadawcy mediów. Tym samym obraz ten może być w pewnym stopniu zróżnicowany, tak aby poszczególne grupy – zwolennicy i przeciwnicy aborcji, mogli znaleźć nadawcę, z którego poglądami będą się utożsamiać.

Głównym celem pracy jest przedstawienie medialnego obrazu aborcji, w oparciu o analizę doniesień medialnych dotyczących Czarnego protestu i wydarzeń z nim powiązanych.

Niniejsza praca składa się z czterech rozdziałów. W pierwszym przedstawione zostało historyczne postrzeganie aborcji i dziecka. Poczynając od czasów starożytnych, dokonano przeglądu najpopularniejszych spostrzeżeń badaczy tamtego okresu (m.in. Pitagorasa, Arystotelesa, Platona oraz innych greckich i rzymskich filozofów i medyków) oraz poglądów na przerywanie ciąży, z których część miała istotny wpływ na kształtowanie się podejścia do tej kwestii także wiele wieków później. W dalszej części rozdziału omówione zostały czasy średniowiecza oraz oświecenia, wraz z istotnym w tym okresie zdaniem Kościoła. W ostatniej części rozdziału omawiane jest występowanie aborcji w czasach po 1945 r. aż do czasów obecnych, w tym także istotne zmiany prawne, jakie w tym okresie nastąpiły w Polsce, oraz poglądy społeczeństwa na przerywanie ciąży. Przytaczane są także dane statystyczne. W rozdziale drugim poruszana jest kwestia wpływu języka na problemy etyczno-społeczne. W pierwszej części scharakteryzowany został język przekazów medialnych, a także wskazano zostają podstawowe funkcje mediów i typy komunikacji. W ostatniej części rozdziału

poruszana jest kwestia narracyjnego spojrzenia na daną sytuację, w tym na kwestię aborcji i budowania komunikatów medialnych w oparciu o narrację. W rozdziale trzecim przedstawiona została metodologia badań własnych, w tym ich cel i zakres oraz wybrane metody badawcze. W rozdziale czwartym omówione zostają wybrane aspekty medialnego obrazu aborcji w oparciu przede wszystkim o artykuły prasowe dotyczące Czarnego protestu, hasła zamieszczone na stronach internetowych poszczególnych nadawców, które pojawiły się w trakcie manifestacji oraz kontrmanifestacji i argumenty, które pojawiły się na wybranych stronach internetowych odnośnie omawianego dyskursu.

1. Postrzeganie dziecka i aborcji – rys historyczny

1.1. Czasy starożytne

Zainteresowanie życiem dziecka w okresie płodowym pojawiło się już w czasach starożytnego Egiptu. Okres ten stanowi przykład tzw. embriologii mitologicznej, bowiem podstawowym elementem postrzegania rozwoju embrionalnego człowieka było oparcie przekonań na mitologii i poziomie ówczesnej wiedzy, według której o roli kobiety decydowali bogowie, a znaczny wpływ na rozwój płodu miała krew menstruacyjna. Teorie o pochodzeniu człowieka, a w szczególności faraonów, rozwijane na obszarze starożytnego Egiptu, nie stanowiły jednak podstaw do dalszych badań lub refleksji filozoficznych. Znacznie istotniejszą odegrała w tym aspekcie dopiero filozofia grecka¹.

Jednym z pierwszych greckich filozofów zajmujących się kwestiami początków życia ludzkiego był Pitagoras (VI w. p.n.e.). Wprawdzie nie zachowały się bezpośrednie świadectwa poglądów tego filozofa, jednak w oparciu o przekazy pośrednie można stwierdzić, że mógł on poczynić kilka istotnych obserwacji odnośnie rozwoju ludzkiego embrionu. Zdaniem uczonego wszelkie organizmy żywe pochodzą z nasienia, które z kolei powstaje w mózgu. Sam płód rozwija się sukcesywnie w okresie od 7 do 10 miesięcy, jednakże potrzebuje on czterdziestu dni na pierwsze ukształtowanie się. Natomiast według przekazów żyjącego w III w. biografą Diogenesa Laertiosa, Pitagoras stwierdził także, że ludzki embrion ma „już w sobie wszystkie prawa życia, których powiązanie odbywa się zgodnie z zasadami harmonii”².

Do innych wartych wspomnienia greckich filozofów zajmujących się problematyką życia płodowego należy zaliczyć m.in. Anaksagorasa oraz Diogenesa z Apolonii. Według pierwszego z wymienionych rozwój embrionalny polegał jedynie na powiększaniu rozmiarów człowieka, bowiem każdy człowiek miał być w miniaturowej formie zawarty w nasieniu. Poglądy Anaksagorasa wpłynęły m.in. na Cyncerona oraz późniejszych badaczy. Z kolei według Diogenesa za całość nowego życia miał odpowiadać mężczyzna, natomiast kobieta miała w procesie reprodukcji pełnić jedynie rolę osoby „przyjmującej”. Przekazywane

¹ Muszala A., *Embrion ludzki w starożytnej refleksji teologicznej*, Kraków 2009, s. 23-24.

² Muszala A., *Embrion... op.cit.*, s. 25; Laertios D., *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Warszawa 2006, s. 482-483.

kobiecie przez mężczyznę tzw. „ciepło” miało z kolei wpływać na płeć przyszłego dziecka. Przy czym według filozofa chłopcy powstawali nieznacznie szybciej od dziewczynek³.

Przytoczone powyżej poglądy pierwszych badaczy genezy ludzkiego życia, rozwoju embrionalnego i zróżnicowania płci stanowiły nierzadko podstawę dla teorii formułowanych w późniejszych okresach przez m.in. Arystotelesa oraz Hipokratesa i lekarzy z jego kręgu.

W kręgu Hipokratesa poczyniono szereg obserwacji odnośnie m.in. formowania i rozwoju embrionu, dziedziczenia cech oraz powstawania dzieci upośledzonych. Lekarze ze szkoły Hipokratesa wskazali np. czas formowania ciała embrionu wynoszący około czterdzieści dni, przy czym szybkość rozwoju była różna w zależności od płci, czas pierwszego poruszenia się płodu (około 3-4 miesięcy) i czas urodzenia (7-10 miesięcy). Stworzono również teorię istnienia tzw. podwójnego nasienia, a więc istnienia, nieznanych jeszcze przez kilkanaście wieków, zarówno męskich, jak i żeńskich komórek płciowych. Tak więc, jak można zauważyć, pewne spostrzeżenia były tożsame z tymi poczynionymi przez m.in. Pitagorasa lub Anaksagorasa. Odkrycia te, nawet jeśli w części były jedynie powtórzeniem lub rozwinięciem starszych myśli, stanowiły podstawę dla nauk medycznych i filozoficznych odnośnie rozwoju ludzkiego embrionu, niemalże aż do czasów współczesnych. Fakt ten w dużym stopniu wynikał z rzetelności prowadzonych badań oraz ich empirycznego charakteru⁴.

Drugim uczonym, który miał w czasach starożytnej Grecji istotny wpływ na rozwój teorii związanych z embrionem ludzkim, był Arystoteles. Poruszał on m.in. kwestię dziedziczenia cech, pochodzenia nasienia, mechanizmu zapłodnienia oraz rozwoju embrionu. Odnośnie ostatniego elementu należy zauważyć, że zdaniem uczonego, podobnie jak w przypadku jego poprzedników, za którymi być może powtarzał pewne informacje, rozwój embrionów męskich następował szybciej aniżeli embrionów kobiecych. Natomiast do 40. lub do 90. dnia owe embriony tworzą „niezróżnicowaną masę ciała”, dopiero w kolejnych tygodniach przybierają stopniowo ludzką formę. Badania i teorie Arystotelesa, chociaż nierzadko błędne (m.in. teoria samoródtwa lub biologicznej niższości kobiety od mężczyzny) stały się podstawą pracy innych, późniejszych badaczy i obowiązywały w pewnych przypadkach nawet do XVII w., hamując tym samym prawidłowy rozwój biologii⁵.

³ Muszala A., *Embrion... op.cit.*, s. 26-31.

⁴ Domoślawski Z., *Wprowadzenie do medycyny*, Jelenia Góra 2007, s. 23-26; Muszala A., *Embrion... op.cit.*, s. 39-40.

⁵ Muszala A., *Embrion... op.cit.*, s. 49-50; Smolak M., *Arystotelesa charakterystyka zniszczalnych substancji*, „Analiza i Egzystencja”, nr 13, 2011, s. 36-38.

Na greckich odkryciach opierały się także późniejsze rzymskie prace dotyczące rozwoju embrionu oraz innych kwestii związanych z rozrodem. Wśród nich największe znaczenie miały spostrzeżenia, niekoniecznie prawidłowe, dokonane w wyniku szeregu doświadczeń przez Galena (130-200 n.e.). W swoim podejściu opierał się on często na poglądach Hipokratesa i lekarzy z jego kręgu, ignorując spostrzeżenia Arystotelesa. Galen podzielił okres embrionalny na cztery etapy. W pierwszym, nasiennym, trwającym sześć dni, embrion nie posiadał jeszcze kształtu. W kolejnym etapie dochodziło do wykształcenia podstawowych, zdaniem uczonego, narządów takich jak serce, mózg i wątroba. W etapie trzecim zachodziło różnicowanie się organów, a sam produkt poczęcia określić można już było mianem płodu. W ostatnim etapie płód stawał się dzieckiem z widocznymi już wszystkimi narządami. Warto zauważyć, że chociaż częściowo nieprawidłowe, to teorie Galena były ostatnimi istotnymi spostrzeżeniami dotyczącymi rozwoju człowieka, a pochodzącymi z czasów starożytnych⁶.

Niezależnie od biologicznych cech badanych przez starożytnych lekarzy i myślicieli, istotnego znaczenia nabierała także kwestia animacji embrionu. Kwestia ta w rozumieniu świeckim dotyczyła nabycia przez płód zdolności do poruszania się. Natomiast w rozumieniu teologicznym równoznaczna była z połączeniem materialnego ciała z jego niematerialną częścią – duszą. Zagadnienie to zostało pośrednio omówione już wcześniej. Warto jednak rozwinąć pewne aspekty owej kwestii.

Jednym z pierwszych myślicieli mówiących o elemencie duchowym łączącym się z ciałem materialnym był Pitagoras. Należy jednak zauważyć, że jego spostrzeżenia w tym zakresie były w dużej mierze wynikiem własnej intuicji i wyznawanego światopoglądu, aniżeli wynikiem badań empirycznych. W późniejszym czasie myśli Pitagorasa były rozwijane przez innych filozofów i badaczy, w tym także przez Platona i Arystotelesa. O charakterze duszy ludzkiej dyskutowali także lekarze z kręgu Hipokratesa, wskazując na jej możliwie zróżnicowany charakter (m.in. pewne utożsamianie duszy z ciepłem lub ogniem, którym obdarzane jest dziecko, zanim jeszcze dojdzie do jego narodzin). Innego zdania byli stoicy, którzy uważali, że embrion w życiu płodowym pozostaje nieanimowany, a sama animacja następuje dopiero w momencie narodzin⁷.

Powyższe kwestie w pewnym stopniu wpływały na postrzeganie przerywania ciąży. Hipokrates był zasadniczo przeciwnikiem aborcji, czego dowodem ma być jego następujące

⁶Z. Domoślawski., *Wprowadzenie... op.cit.*, s. 28-30; Muszala A., *Embrion... op.cit.*, s. 62-64.

⁷D. Laertios., *Żywoty ... op.cit.*, s. 481-483; Muszala A., *Embrion... op.cit.*, s. 83-84, 114.

stwierdzenie: „nie podam nikomu, choćby żądał, śmiertelnego leku, ani nie udzielę mu pomocy w tym względzie, nie podam również kobiecie tamponu wywołującego poronienie”⁸. Nie oznaczało to jednak, że według tego lekarza aborcja była całkowicie niemożliwa. Jej stosowanie mogło mieć miejsce jednak wyłącznie w sytuacjach zagrożenia życia matki lub do usunięcia płodu martwego. Zdanie Hipokratesa było często powtarzane, a jego podejście wdrażane w życie przez żyjących później lekarzy, którzy uważali m.in., iż medycyna stanowi „wiedzę o uzdrawianiu, a nie o szkodzeniu”, a podanie kobiecie środków poronnych byłoby uznane jednoznacznie za szkodzenie jej⁹.

Zdanie Platona odnośnie aborcji w dużej mierze miało związek z jego poglądami na państwo i społeczeństwo. Według niego to właśnie państwo powinno kontrolować rozrodczość jego obywateli, czego celem miałyby być m.in. rozmnażanie jedynie tych osób, które są w stanie przekazać wartościowe cechy (geny). Natomiast poczęcie dziecka słabego, stanowiłoby dla państwa i społeczeństwa zbędne obciążenie. Tym samym, według Platona należałoby dążyć do sytuacji, w której „ani jeden owoc takiego stosunku nie ujrzał światła dziennego, jeżeliby się załagał, a gdyby jednak na świat przyszedł jakoś wbrew usiłowaniom, to położyć go gdzieś tak, żeby nie było pożywienia dla takiego”¹⁰. Stwierdzenie to było jawną akceptacją aborcji przez Ateńczyka, a także przyzwoleniem na dzieciobójstwo w sytuacjach, gdy byt takiego dziecka zagrażałby jakości społeczeństwa. Warto przy tym zauważyć, że takie przedstawianie problematyki aborcji przez Platona w pewnym stopniu mogło kolidować z jego poglądami odnośnie ciała i duszy oraz animacji embrionu w sensie teologicznym. Różnica ta może wskazywać, iż w czasach starożytnych kwestie eugeniczne były rozpatrywane w odłączeniu od kwestii moralno-duchowych, a więc obecność duszy, w rozumieniu platońskim, nie musiała wpływać negatywnie na ewentualność dokonania aborcji dla dobra społeczeństwa i państwa.

Aborcja była możliwa do przeprowadzenia również według Arystotelesa. Uczony stawiał w tej kwestii jednak pewną datę graniczną, zbieżną z jego poglądami odnośnie rozwoju embrionalnego. Przerwanie ciąży mogło być przeprowadzone jedynie do 40. w przypadku chłopców lub do 90. dnia ciąży w przypadku dziewczynek. Według uczonego w tym okresie płód był jedynie bezkształtną masą, co bezpośrednio przekładało się na możliwość jego usunięcia bez żadnych konsekwencji. Podobnie jak w przypadku Platona,

⁸ M. Wojciechowski, *Starożytne głosy przeciwko aborcji*, „Więź”, nr 12, 2003, s. 84.

⁹ M. Wojciechowski, *Starożytne ... op.cit.*, s. 84-85; Brzeziński T., *Etyka lekarska*, Warszawa 2002, s. 22-23.

¹⁰ Platon, *Państwo*, Warszawa 1999, s. 232.

Arystoteles usprawiedliwiał także przerywanie ciąży w związku z kalectwem dziecka, przyznając w pewien sposób częściową kontrolę nad przyrostem demograficznym państwu¹¹.

Zdaniem stoików możliwość przerywania ciąży warunkowana była dwoma podstawowymi elementami. Pierwszy wynikał z wyznawanych przez nich teorii animacji płodu, natomiast drugi wiązał się z szerzej pojmowanymi kwestiami społecznymi, dotyczącymi m.in. wartości życia rodzinnego, posiadania odpowiedniej liczby dzieci i wierności małżeńskiej. Tak więc, zasadniczo z racji braku uznawania płodu za człowieka, możliwe było przeprowadzenie aborcji w okresie całej ciąży. Jednak usprawiedliwieniem zabiegu przerywania ciąży mogły być tylko powody w postaci zagrożenia zdrowia lub życia matki oraz trudna sytuacja rodzinna. Z kolei aborcja wykonana w celu np. ukrycia zdrady małżeńskiej lub z innych, bardziej egoistycznych powodów, była przez stoików uznawana za niegodziwą. Warto przy tym zauważyć, że w starożytnym Rzymie, w związku z m.in. szerokimi wpływami stoicyzmu, aborcja była uważana za, co najwyżej, wykroczenie. Dopiero w III w., w związku z zaistnieniem kryzysu populacyjnego, była ona przez pewien czas znacznie bardziej piętnowana¹².

Podsumowując kwestie pojmowania płodu oraz zabiegu przerywania ciąży w starożytnej Grecji i Rzymie, należy stwierdzić, że poglądy na embrion i jego animację, w teologicznym ujęciu, były w pewnym stopniu zróżnicowane, jednak możliwe jest wyróżnienie kilku wspólnych dla szeregu uczonych stwierdzeń, które zapewne przejmowali po sobie. Jednym z nich jest np. myśl, iż płód męski rozwija się szybciej od żeńskiego, a do połączenia ciała materialnego z niematerialnym (szeroko pojmowaną duszą) dochodzi w 40. dniu ciąży. Jednakże np. stoicy mieli w tym zakresie inne zdanie i uważali, że owo połączenie następuje dopiero po porodzie. W znacznie mniejszym stopniu zróżnicowane było podejście do aborcji. W świecie starożytnym była ona zasadniczo dopuszczalna, a często nawet wskazana, jako środek mający na celu poprawę jakości społeczeństwa, a tym samym państwa.

Warto przy tym zauważyć, że obecnie nie jest możliwe stwierdzenie skali rozpowszechnienia aborcji oraz porzucania lub zabijania noworodków w starożytnej Grecji oraz starożytnym Rzymie. Jednakże na dość powszechną praktykę tego, według J. Kultysa, wskazują m.in. liczne komedie greckie, traktujące o porzucaniu dzieci. Można także wnioskować, że z racji braku kar i uznawania przez prawo rzymskie płodu za część ciała

¹¹ A. Muszala, *Embrion... op.cit.*, s. 109.

¹² *Tamże*, s. 116-117.

matki, a tym samym pozbawiania go ochrony prawnej, nie miała być również liczba zabiegów przerywania ciąży w starożytnym Rzymie¹³.

Poza Greckim i Rzymskim spojrzeniem na problem aborcji, drugim niezwykle ważnym w czasach starożytnych obszarem kształtującym światopogląd poszczególnych jednostek odnośnie tej kwestii była sfera etyki chrześcijańskiej. W jednym z pierwszych chrześcijańskich tekstów, pochodzącym z I w. – „Didache”, wyraźnie wskazano: „Nie zabijaj dziecka przez poronienie, ani go po urodzeniu nie uśmiercaj”, a osoby, które tego dokonały określono mianem morderców¹⁴. W okresie tym toczono dyskusje dotyczące przede wszystkim dwóch elementarnych kwestii: Celu w jakim przeprowadzana jest aborcja, a więc czy służy ona ukrywaniu dowodów cudzołóstwa, oraz kwestii animacji płodu, a więc czy posiada on duszę już w momencie poczęcia, czy też dopiero w późniejszym etapie.

Zdaniem Kultysa, pierwsza ze wskazanych kwestii wiązała się z problemem penalizacji, bowiem w sytuacjach, gdy przerwanie ciąży miałyby stanowić powód ukrycia występku seksualnego, ów czyn stanowiłby grzech, a osobie taki grzech popełniającej należałaby się kara, która mogłaby zmazać winę tejże osoby. W okresie wczesnego chrześcijaństwa dominowało podejście, że aborcję można uznać za grzech dopiero wówczas, gdy jej celem jest ukrycie dowodów cudzołóstwa lub zdrady małżeńskiej. Należy zauważyć, że w pierwszych wiekach chrześcijaństwa stanowisko Kościoła odnośnie kwestii aborcji nie było jednoznaczne i ulegało różnym zmianom na przestrzeni lat. Część teologów tamtego okresu wskazywała, że aborcja we wczesnym etapie ciąży niekoniecznie musi być uznawana za zabójstwo. Duże znaczenie w tym zakresie miały stwierdzenia św. Augustyna. Wskazywał on, iż do ukształtowania płodu dochodzi w określonym czasie i aborcja dokonana przed tym okresem nie stanowi zabójstwa, bowiem „nie da się sprawdzić, czy płód miał już duszę”. Ponadto stwierdzał on, iż „nieukształtowane płody znikają jak ziarna, które nie dają owoców”, tym samym nie mogą stanąć na sądzie ostatecznym. Skutkiem takiego podejścia było wspomniany wcześniej podział aborcji na tę, którą można uznać za zabójstwo (gdy płód był już ukształtowany, a więc doszło do jego animacji w rozumieniu teologicznym) i tej, która takim zabójstwem być nie może (aborcja dokonana we wcześniejszym okresie). Niezależnie jednak od momentu przerywania ciąży teologowie z początków chrześcijaństwa wskazywali w dużej mierze zgodnie, iż zawsze stanowi ona grzech. Również Kościół z okresu później starożytności zasadniczo potępiał aborcję, bowiem prowadziła ona m.in. do zerwania, wskazywanej przez naukę teologów, więzi pomiędzy małżeństwem a prokreacją. Natomiast

¹³ J. Kultys, *Aborcja: Problem religijno-filozoficzno-społeczny*, „Słupskie Studia Filozoficzne”, nr 5, 2005, s. 96.

¹⁴ M. Wojciechowski., *Starożytne ... op.cit.*, s. 87.

utożsamienie tego czynu z zabójstwem było, jak wcześniej wskazano, zależne od okresu ciąży, w którym doszło do przerywania ciąży. Odnośnie etyki chrześcijańskiej warto zauważyć, że kwestia ochrony życia nienarodzonego nie jest poruszana w Starym Testamencie. Podobnie w Nowym Testamencie brak jest wzmianek na temat przerywania ciąży w sposób bezpośredni, pomimo istnienia pewnych fragmentów, które w szerszym zakresie mogą dotyczyć tej problematyki¹⁵.

1.2. Od średniowiecza do pierwszej połowy XX w.

W okresie średniowiecza w Europie zdominowanej przez chrześcijaństwo kwestia aborcji dyskutowana była przede wszystkim w oparciu o kryterium animacji, co pozostawało zasadniczo niezmiennie i zgodne ze spostrzeżeniami św. Augustyna, który z kolei swoją wiedzę w tym zakresie w dużej mierze opierał na poglądach Arystotelesa. Myśli te powtórzył następnie św. Tomasz z Akwinu (XIII w.), określając tym samym fundament chrześcijańskiego postrzegania rozwoju embrionu na kolejne wieki. Należy jednak podkreślić, że średniowieczne postrzeganie embrionu jako animowanego lub preanimowanego zachodziło w oparciu o trzy kryteria: chronologiczne, morfologiczne i ontologiczne. Pierwsze z wymienionych, wskazujące na animację płodu w 40. dniu (w przypadku chłopców) lub 80. dniu (w przypadku dziewczynek) wynikało ze spojrzenia m.in. św. Tomasza z Akwinu i poprzedzających go uczonych o takich samych poglądach. Drugie nadawało status osoby ludzkiej jedynie tym embrionom, które osiągnęły taki poziom rozwoju, iż miały wygląd i cechy istoty ludzkiej. Z kolei kryterium ontologiczne wiązało się ze stwierdzeniem, iż embrionem uformowanym jest jedynie ten embrion, który animowany jest przez duszę duchową. Z kolei embriony nieuformowane, ożywiane były przez dusze typu roślinnego lub zwierzęcego, a więc dusze ontologicznie „niższe” od duszy ludzkiej. Tym samym, niemożliwie było uznanie zabicia dziecka poczętego, jeśli nie doszło jeszcze do jego animacji przez duszę ludzką, jako zabicia człowieka¹⁶.

Pomimo postrzegania płodu ludzkiego przez część teologów chrześcijańskich do pewnego okresu nie jako ludzką istotę, Kościół wskazywał, iż właściwie jakiegokolwiek przerywanie ciąży jest grzechem i, jako grzech, powinno być odpokutowane, a sam czyn potępiony. Ponadto, szczególnie w okresie wczesnego średniowiecza, Kościół (np. na

¹⁵ J. Kultys, *Aborcja... op.cit.*, s. 97; Muszala A., *Embrion... op.cit.*, s. 180-184.

¹⁶ J. Katolo., *Embriologia średniowiecza*, <http://www.kosciol.pl/article.php?story=20040419220042524>, data dostępu: 14.08.2017.

synodzie w 847 r.) określał kary, jakie powinny być nałożone na kobietę, która doprowadziła do usunięcia ciąży – w tym przypadku była to kara śmierci¹⁷.

Warto przy tym zauważyć, że pogląd, jakoby do animacji dochodziło w 40. dniu ciąży, funkcjonował w świecie chrześcijańskim znacznie dłużej, np. papież Grzegorz XIII w XVI w. stwierdzał, iż „płód znajdujący się w łonie matki aż do 40. dnia od poczęcia nie jest jeszcze człowiekiem, zatem uniemożliwienie jego narodzin, czyli przerwanie ciąży, nie podlega karze, w żadnym zaś już wypadku karze za zabójstwo”¹⁸. Natomiast jego następca, Sykstus V, był znacznie bardziej rygorystyczny odnośnie kwestii aborcji, stwierdzając, że zarówno antykoncepcja, jak i aborcja, niezależnie od dnia dokonania, a więc niezależnie od uformowania lub nieuformowania płodu, stanowiła grzech i zabójstwo. W kilka lat później papież Grzegorz XIV powrócił jednak do wcześniejszego podejścia, łagodząc kary, a tym samym spojrzenie społeczeństwa na przerywanie ciąży. Zdanie to w Kościele katolickim pozostało zasadniczo niezmiennie aż do 1869 roku¹⁹.

W międzyczasie pojawiały się także prace uczonych niezwiązanych bezpośrednio z Kościołem, które jednak miały pewien wpływ na świat katolicki i postrzeganie przez niego embrionu oraz przerywania ciąży. Przykładem tego może być m.in. traktat z 1621 r. autorstwa rzymskiego lekarza Paolo Zachia, w którym autor stwierdzał, że spostrzeżenia Arystotelesa, a tym samym poglądy powtarzających za nim teologów odnośnie metamorfozy duszy stanowiły jedynie jego własne wyobrażenia i nie zostały poparte dowodami naukowymi. Podejście to stanowiło podstawę do rozwoju poglądów, iż do animacji płodu dochodzi już w momencie poczęcia, a nie dopiero po kilku tygodniach od tego zdarzenia. W XVII w. pojawiły się także inne prace podważające pogląd opóźnionej animacji. W 1658 r. w dziele autorstwa Hieronima Florentyńczyka padało stwierdzenie, iż możliwe jest ochrzczenie poronionego płodu przed 40. dniem od poczęcia w sytuacjach, gdy ów płód miał zauważalne cechy ludzkie ciała i okazywał oznaki życia. Jednocześnie autor nie podważał jednoznacznie poglądu późnej animacji, a jedynie sugerował możliwość istnienia duszy ludzkiej już we wcześniejszym etapie. Ostateczne rozstrzygnięcie tych kwestii nastąpiło w 1713 r. przez Świętą Inkwizycję, która odnośnie chrzczenia poronionego naturalnie lub sztucznie płodu, stwierdziła, że „jeżeli istnieją uzasadnione podstawy do uznania, że płód jest ożywiony duszą rozumną, wówczas może i powinienem być ochrzczony. Jeśli natomiast nie istnieją racjonalne przyczyny po temu, wówczas w żadnym wypadku nie może być ochrzczony”. Pomimo iż to nowe podejście

¹⁷ J. Kultys, *Aborcja... op.cit.*, s. 98-99.

¹⁸ U. Weyland, *Jezus oskarża*, Gdynia 1996, s. 102.

¹⁹ J. Husrt, *Historia aborcji w kościele katolickim*, „Seksuologia”, nr 2, 1993.

nie wyznaczało zdania ówczesnego Kościoła, to wprowadzało jednak pewną nowość w podejściu do czasu animacji, stając się jednocześnie początkiem zmian światopoglądowych Kościoła katolickiego w podejściu do przerywania ciąży²⁰.

Nieco inaczej prezentowały się średniowieczne oraz późniejsze poglądy na kwestię przerywania ciąży ze względów zdrowotnych. Ewentualne wątpliwości oparte były na dwóch elementarnych kwestiach. Pierwsza, podobnie jak we wcześniejszych okresach, dotyczyła czasu obdarzenia płodu duszą, a więc ewentualnej możliwości dokonania przez lekarza zabójstwa. Natomiast druga wiązała się z problemem przerywania ciąży w celu ratowania życia matki.

W XIV w., według teologa Jana z Neapolu aborcja był dopuszczalna przed animacją płodu, a lekarz przeprowadzający taki zabieg nie doprowadzał do śmierci żadnego człowieka. W późniejszym okresie, powołujący się na wspomnianego Jana z Neapolu św. Antoninus z Florencji, pomimo podzielenia dość zbieżnego poglądu, sugerował, iż w przypadku, gdy lekarz dokonujący przerywania ciąży będzie miał wątpliwości, czy płód posiada duszę, wskazane byłoby nieprzeprowadzanie takiego zabiegu, bowiem mogłoby to dla lekarza oznaczać dokonanie zabójstwa i popełnienie grzechu ciężkiego. W XVI w. Antonius z Kordoby uważał, że ratowanie życia lub zdrowia matki jest ważniejsze od ratowania życia płodu, bowiem ma ona prawo pierwszeństwa do życia. Jednocześnie jednoznacznie wskazywał on, iż zabronione jest dokonywanie działań celowo zmierzających do uśmiercenia płodu. Jednak warto zaznaczyć, że ów teolog odnośnie kwestii aborcji nie poruszał zagadnienia animacji płodu, zatem jego zdanie odnośnie możliwości aborcji jest w pewnym stopniu niejednoznaczne, bowiem nie wiadomo, czy miał on na myśli cały okres ciąży, czy też jedynie pierwsze tygodnie.

W sposób bardziej precyzyjny wypowiadał się jezuita Tomas Sanchez (XVI/XVII w.), uznając, iż aborcja jest czynem zasługującym na potępienie jedynie wówczas, gdy ma na celu ukrycie grzechu. Natomiast, gdy zagraża życiu matki i jednocześnie nie doszło jeszcze do obdarzenia płodu duszą, to możliwe jest jej dokonanie. Ponadto, kobieta ratując swoje życie, mogła według tego teologa stosować środki potencjalnie uszkadzające płód, o ile nie robiła tego intencjonalnie.

W XVIII w. św. Alfons Liguori stwierdzał z kolei, że możliwe jest przerywanie ciąży w celu ratowania życia matki, w sytuacjach, gdy zagraża jej niebezpieczeństwo. Jednakże zabieg taki powinien mieć na celu wyłącznie ratowanie jej życia, a nie zniszczenie płodu.

²⁰ *Tamże*

Jednakże zdaniem duchownego bezpieczniejszym wyjściem byłoby zakazanie wszelkich rodzajów aborcji i tym samym całkowite uniknięcie ryzyka ewentualnego popełnienia zabójstwa²¹.

Do istotnej zmiany spojrzenia Kościoła katolickiego na problem aborcji doszło dopiero w 1869 r., gdy Pius IX wydał konstytucję *Apostolicae Sedis*, w której nakazywał ochronę życia ludzkiego już od momentu poczęcia, zrywając tym samym jednoznacznie z dotychczasowym podejściem opóźnionej animacji płodu. Od tego momentu przerywanie ciąży zagrożone było karą ekskomuniki, niezależnie czy do tego przerwania doszło w początkowym okresie trwania ciąży, czy też w czasie późniejszym. Kara ekskomuniki nie tylko dla matki poddającej się aborcji, ale i dla m.in. lekarzy oraz innych osób uczestniczących w zabiegu, została zawarta także w opublikowanym w 1917 r. Kodeksie prawa kanonicznego, którego aktualizacji dokonano po raz pierwszy od 1140 roku. Tym samym uznanie przez Kościół, iż płód obdarzony jest duszą już od momentu poczęcia wpłynęło na zaostrzenie prawa kościelnego dotyczącego przerywania ciąży. Kolejne potępienie aborcji przez Kościół katolicki miało miejsce w 1930 r., w przyjętej przez Piusa XI encyklice „*Casti connubi*”. Przerywanie ciąży zakazane zostało w przypadku, gdy do jego dokonania miało dojść w małżeństwie i miało na celu zapobiegnięcie wydaniu na świat potomstwa; gdy dokonywane miało być w celach eugenicznych lub społecznych (ze wskazaniem głównie ówczesnych państw totalitarnych) oraz, gdy aborcja miała być dokonana z powodów terapeutycznych, bowiem stanowiła ono zabójstwo niewinnej istoty - „Niegodnymi natomiast okazaliby się szlachetnego miana i tytułu lekarskiego ci, którzy by ze względów leczniczych albo przez niewłaściwe współczucie nastawali na życie matki lub płodu”²².

Omówione poglądy chrześcijańskie miały istotny wpływ na kształtowanie się postrzegania aborcji oraz jej karalności w prawie wielu państw europejskich. Warto zauważyć, że np. stosowane w Polsce do 1791 r. Prawo magdeburskie jednoznacznie wskazywało karę, jaką powinna ponieść kobieta dokonująca przerwania ciąży – „Białogłowa jeśliby która płód swój, który by już żywy był a członki na nim było rozeznać, zabiła, według obyczaju ma żywo być zakopana, a palem przebita”. Również w czasie zaborów aborcja uznawana była za przestępstwo, z jedyną ewentualnością uznania za legalną tylko w przypadkach ratowania życia matki, jako działania w stanie wyższej konieczności. Surowsze

²¹ *Tamże*

²² J. Husrt, *Historia ... op.cit.*; Kultys J.A., *Aborcja... op.cit.*, s. 101-102; Pius XI, *Encyklika Casti Connubi*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/casti_connubi_31121930.html, data dostępu: 16.08.2017.

prawo obowiązywało w zaborze austriackim, bowiem odpowiedzialność karną ponieść mógł także ojciec dziecka, w przypadku udowodnienia mu udziału w dokonaniu przerwania ciąży²³.

W okresie Oświecenia w państwach o luźniejszych więzach z Kościołem katolickim, jak np. Francja, podejście do aborcji było znacznie bardziej liberalne. We francuskim kodeksie karnym z 1792 r. zawarto jedynie przepisy dotyczące karania osób trzecich za poronienie, znosząc tym samym odpowiedzialność karną kobiety za przerwanie ciąży. W kodeksach karnych niektórych państw europejskich aborcja przez poronienie uważana była za przestępstwo zbliżone do zabójstwa, jednak obarczona była łagodniejszą sankcją karną²⁴.

Przełom XIX i XX w. to także początek ruchów na rzecz świadomego macierzyństwa, dążących m.in. do kontroli urodzeń, promocji edukacji seksualnej i antykoncepcji. Ich geneza wywodziła się ze spostrzeżeń, iż obowiązujące prawo karania osób dokonujących przerwania ciąży nie jest skuteczne, bowiem istnieje tzw. podziemie aborcyjne oraz zjawisko tzw. turystyki aborcyjnej. Istnienie obu tych elementów miało stanowić czynnik prowadzący do zliberalizowania podejścia do aborcji oraz doprowadzenia do jej legalizacji. W odpowiedzi na takie działania zaczęły powstawać kontrruchy zrzeszające przeciwników aborcji, którzy wykorzystywali m.in. argument rozwoju medycyny i tym samym stale przesuwającej się granicy przeżywalności płodu. Uczestników ruchów dążących do liberalizacji podejścia do aborcji zaczęto określać jako zwolenników wolnego wyboru („pro choice”), natomiast ich przeciwników, jako obrońców życia od poczęcia („pro life”)²⁵.

W Polsce w okresie międzywojennym prowadzono kampanię mającą na celu zniesienie kar za dokonywanie przerwania ciąży z przyczyn społecznych. Skutkiem tych działań była modyfikacja prawa państwowego. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 lipca 1932 roku znosiło obowiązujący od czasu zaborów całkowity zakaz aborcji. Według artykułu 233 tego rozporządzenia dokonywanie aborcji możliwe było w przypadkach, gdy ciąża zagrażała życiu kobiety, a także w sytuacjach, kiedy ciąża stanowiła wynik przestępstwa (za takie uznano gwałt, kazirodztwo oraz współżycie z osobą, która nie ukończyła 15. roku życia). Z kolei Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 25 września 1932 o wykonywaniu praktyki lekarskiej wprowadzało obowiązek potwierdzenia przez dwóch lekarzy (innych niż ci, którzy będą zabieg przeprowadzać) konieczności medycznego usunięcia ciąży. Natomiast do stwierdzenia, czy ciąża stanowiła wynik

²³ J. Kultys, *Aborcja... op.cit.*, s. 100.

²⁴ R. Tokarczyk, *Normatywne ujęcia antyprokreacji*, „Roczniki socjologii rodziny”, nr XII, 2000, s. 222.

²⁵ *Tamże*, s. 222.

przestępstwa, niezbędne było zaświadczenie prokuratora. Jedyne odstępstwa od tego prawa pojawiły się w okresie okupacji niemieckiej, gdy aborcja była dostępna „na żądanie”²⁶.

Warto zauważyć, że w pierwszej połowie XX w. dość zmienne prawo odnośnie dokonywania przerwania ciąży obowiązywało w państwach totalitarnych, takich jak Niemcy i ZSRR. W pierwszym z wymienionych do 1933 roku, a więc do dojścia Hitlera do władzy i faktycznego powstania III Rzeszy obowiązywało prawo pozwalające na dokonanie aborcji w przypadkach zagrożenia życia lub zdrowia matki. Jednak po wprowadzeniu rządów totalitarnych przyjęto ustawy umożliwiające przerwanie ciąży ze względów medycznych, lecz faktycznie także społecznych i ekonomicznych. Ponadto zmiany prawa zezwoliły na aborcję dla celów eugenicznych, a więc m.in. zapobieganiu urodzeniom dzieci obciążonych wadami genetycznymi. W 1943 możliwość dokonywania aborcji została znacząco ograniczona, jednak zakaz ten dotyczył przede wszystkim Niemek (z możliwością kary śmierci włącznie), a nie kobiet innych narodowości (np. Polek), dla których aborcja była dostępna „na żądanie” lub dokonywana przymusowo. Z kolei w ZSRR już od 1920 r. możliwe było wykonywanie aborcji „na życzenie”, co miało na celu m.in. eliminację tzw. podziemia aborcyjnego oraz ograniczenie zagrożeń dla życia i zdrowia kobiety. W 1936 roku w wyniku dekretu wprowadzonego przez Stalina zakazano aborcji, co miało na celu ograniczenie jej powszechności i wzrost przyrostu naturalnego. Po śmierci przywódcy ZSRR ponownie zalegalizowano zabiegi aborcyjne, które od 1955 roku stały się zjawiskiem powszechnym w kraju²⁷.

1.3. Okres po 1945 r. i XXI w.

Z racji, że po zakończeniu II wojny światowej Polska znalazła się w radzieckiej strefie wpływów, to także i w obszarze prawa, w tym podejścia do aborcji, ZSRR wywierało istotny nacisk na postrzeganie tego zjawiska w Polsce. Do 1956 roku obowiązywał zasadniczo zakaz wykonywania aborcji. 27 kwietnia tego roku została uchwalona Ustawa o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, która zezwalała na dokonanie aborcji w jednym z trzech przypadków: ze wskazań lekarskich, z racji trudnych warunków życiowych (o fakcie tym decydował lekarz), w wyniku podejrzenia przestępstwa (o fakcie tym orzekał prokurator). W efekcie zmiana przepisów doprowadziła do znacznego wzrostu dostępności zabiegów

²⁶ K. Pawlikowska-Łagód., J. Sak, *Aborcja – problem etyczno-moralny współczesnego świata*, [w:] red. K. Maciąg, P. Wiatr, *Filozofia wobec dylematów współczesności*, Lublin 2016, s. 11.

²⁷T. Wites, *Zróżnicowanie przestrzenne aborcji w Rosji*, [w:] red. I. Łecka, *Spoleczne skutki globalizacji: globalizacja a bezpieczeństwo i zdrowie publiczne*, Warszawa 2005, s. 233-234.

przerywania ciąży, a w wielu przypadkach ewentualna możliwość jej przeprowadzenia zależna była wyłącznie od lekarza. Zmiana ta jednocześnie wywołała dużą krytykę ze strony Kościoła oraz niezwiązanych z tą instytucją przeciwników przerywania ciąży. Po części wynikało to z faktu, iż wykorzystanie argumentu trudnych warunków życiowych przyszłej matki opierało się przede wszystkim na jej oświadczeniu i nie podlegało szerszej weryfikacji, tym samym, pomimo że ustawa tego nie wskazywała, przepisy umożliwiały dokonanie właściwie aborcji „na życzenie”²⁸.

Dalsze zmiany o charakterze łagodzącym rygor wykonywania zabiegu przerywania ciąży miały miejsce w 1959 r., gdy na mocy nowych praw umożliwiono kobietom składanie jedynie ustnych oświadczeń o ich trudnej sytuacji życiowej. Kolejne zmiany łagodzące konsekwencje aborcji miały miejsce w 1969 r. wraz ze zmianami w kodeksie karnym. Ich skutkiem było wprowadzenie, chociaż nie bezpośrednio, modelu zbliżonego do przerywania ciąży „na żądanie”²⁹.

Od lat 80-tych XX w. rosła w Polsce aktywność ruchów pro-life, co w połączeniu z przyzwalającym na aborcję podejściem państwa, stało się początkiem szerszej dyskusji prasy i mediów na ten temat. W 1981 r. rząd wydał instrukcję mającą na celu zachęcenie kobiet do ograniczenia korzystania z przerywania ciąży, wskazując w niej m.in. na skutki uboczne takiego zabiegu. Ponadto był to pierwszy dokument, w którym wyraźnie zawarte zostało kryterium 12 tygodni ciąży, jako jedno z przeciwwskazań do wykonywania aborcji. W 1989 r. środowiska katolickie próbowały bezskutecznie przeforsować w Sejmie projekt ustawy całkowicie zakazującej przerywania ciąży. W tym okresie według badania opinii publicznej przez ośrodki sondażowe społeczeństwo było dość podzielone w sprawie aborcji. Według CBOS 52,8% badanych było za aborcją, a 31% przeciwko (z czego 60% opowiadało się za bezwzględnym zakazem), natomiast według OBOP 44% było za aborcją, a 46% przeciwko³⁰.

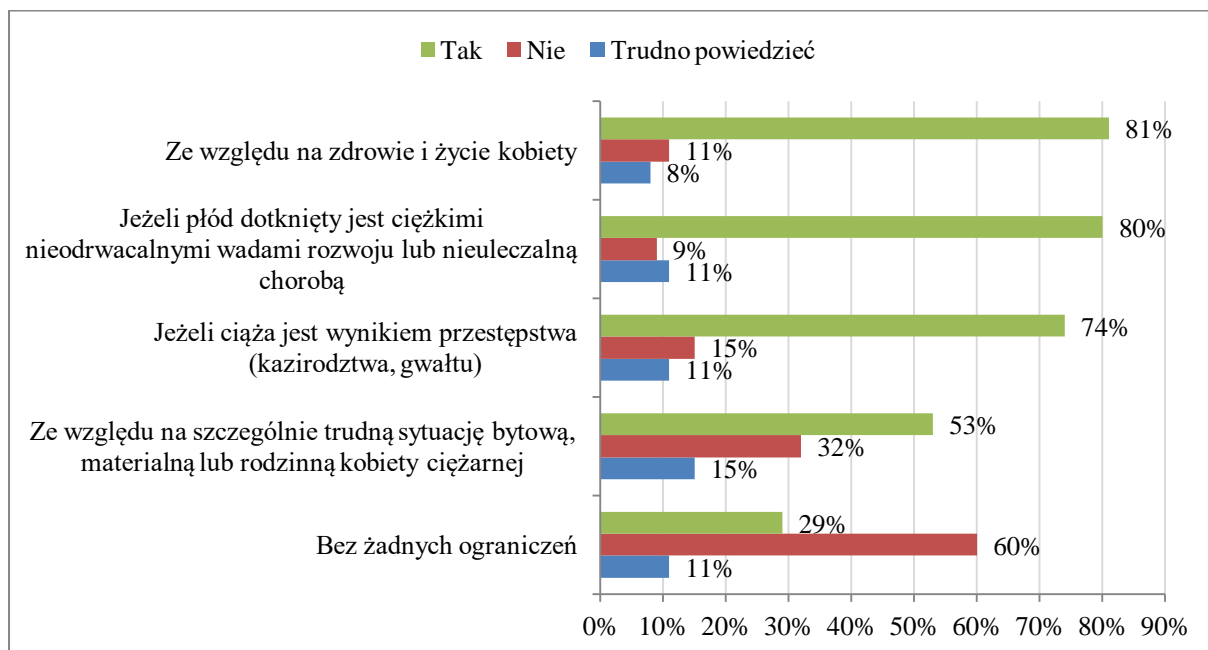
Kolejne zmiany w prawie dotyczącym aborcji miały miejsce w Polsce już po dokonaniu przemian ustrojowych. W 1991 r. uchylone zostało rozporządzenie z 1959 r. i jednocześnie wydano nowe, dotyczące m.in. kwalifikacji zawodowych lekarzy przeprowadzających zabieg przerywania ciąży. Ponadto w rozporządzeniu tym zawarto klauzulę pozwalającą lekarzowi na odmowę wykonania takiego zabiegu, jeśli jest to sprzeczne z jego poglądami, jednak z wyłączeniem sytuacji bezpośredniego zagrożenia życia

²⁸ I. Latkowska, *Aborcja, eutanazja i samobójstwo, in vitro, kara śmierci. Wybrane problemy*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, t. V, 2013, s. 215; A. Moczyłowska, *Problem aborcji w świetle przepisów prawnych i jej konsekwencje*, [w:] red. E. Krajewska-Kułak, C. Łukaszuk, J. Lewko, *W drodze do brzegu życia, Tom IX.*, Białystok 2011, s. 305.

²⁹ A. Moczyłowska, *Problem ... op.cit.*, s. 306.

³⁰ A. Moczyłowska, *Problem ... op.cit.*, s. 306; I. Latkowska, *Aborcja ... op.cit.*, s. 216-217.

kobiety. Warto przy tym zauważyć, że w świetle badania sondażowego z końca 1992 roku większość Polaków dopuszczała aborcję z szeregu różnych powodów, a jedynie w przypadku aborcji bez ograniczeń 60% badanych było przeciwnych (29% było „za”). W przypadku warunków takich jak ochrona zdrowia i życia kobiety, uszkodzenie płodu lub ciąży stanowiącej wynik przestępstwa od 74% do 81% badanych było za dopuszczeniem aborcji (rysunek 1)³¹.



Rysunek 1. Dopuszczalne warunki przerywania ciąży według badania sondażowego z listopada 1992 roku

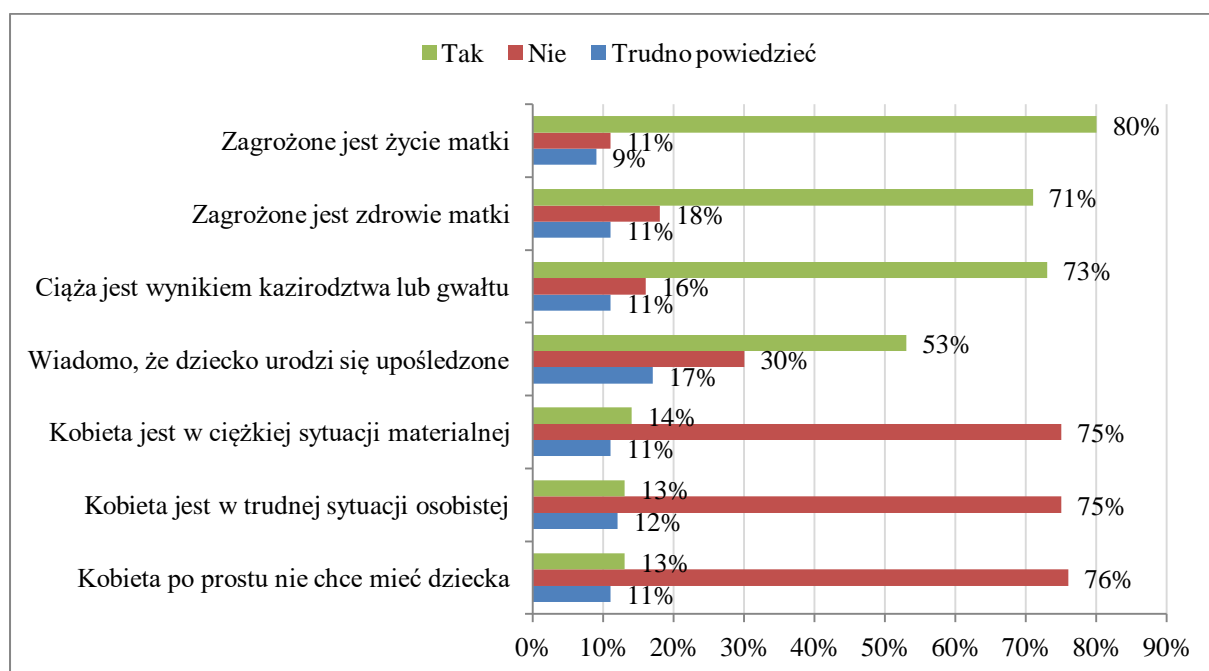
Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Latkowska I., Aborcja, eutanazja i samobójstwo, in vitro, kara śmierci. Wybrane problemy, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, t. V, 2013, s. 219.

Dalsze istotniejsze zmiany zaszły w 1993 r., gdy uchwalono ustawę o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży, wykluczającej z możliwych powodów legalnego przeprowadzenia zabiegu aborcji względy społeczne. Od tego momentu w Polsce embrion i płód były chronione odpowiednimi przepisami Kodeksu karnego na każdym etapie rozwoju, a więc już od momentu poczęcia. Wyjątkiem były sytuacje wskazane także już w modyfikacji praw z 1969 r., a więc m.in. zagrożenie zdrowia lub życia matki lub nieodwracalne uszkodzenie płodu oraz ciąży, jako skutek popełnienia przestępstwa. W 1996 roku dokonano pewnych zmian w ustawie z 1993 r., dodając obowiązujący wcześniej przez wiele lat warunek usunięcia płodu – ciężkie warunki

³¹ A. Moczydłowska, *Problem ... op.cit.*, s. 306-307; Latkowska I., *Aborcja ... op.cit.*, s. 218-219.

życiowe kobiety. Ponadto ograniczeniu czasowemu uległa ochrona płodów poważnie uszkodzonych, a płody zagrażające życiu lub zdrowiu kobiety nie były chronione w ogóle. Zmiany przepisów w kolejnych latach doprowadziły do zastąpienia określenia „płód” wyrażeniem „dziecko poczęte”, co w pewien sposób wpłynęło na wydźwięk szeregu przepisów. Natomiast wprowadzoną w 1996 roku czwartą przesłankę usunięcia ciąży zniesiono w grudniu 1997 r. z powodu jej niezgodności z Konstytucją. Pomimo prób zmian przepisów w kolejnych latach, w tym ich zaostrzenia w 2016 r., co spotkało się z szerokim oporem społecznym, obowiązują one obecnie w podobnym brzmieniu, jak pod koniec XX wieku³².

Od początku lat 90. XX w. do roku 2016 zmianie uległo natomiast spojrzenie społeczeństwa na część warunków umożliwiających dokonanie przerwania ciąży. Dane z początku 2016 roku zostały przedstawione na poniższym wykresie (rysunek 2).



Rysunek 2. Dopuszczalne warunki przerywania ciąży według badania sondażowego z marca 2016 roku

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Gazeta.pl, Nie zakazywać aborcji - tego chce większość z nas. Ale w dwóch przypadkach bardzo zmieniliśmy zdanie, <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114871,19855686,nie-zaostrzac-aborcji-tego-chce-wiekszosc-z-nas-ale-w-dwoch.html>, data dostępu: 18.08.2017.

³² A. Moczydłowska, *Problem ... op.cit.*, s. 308-309.

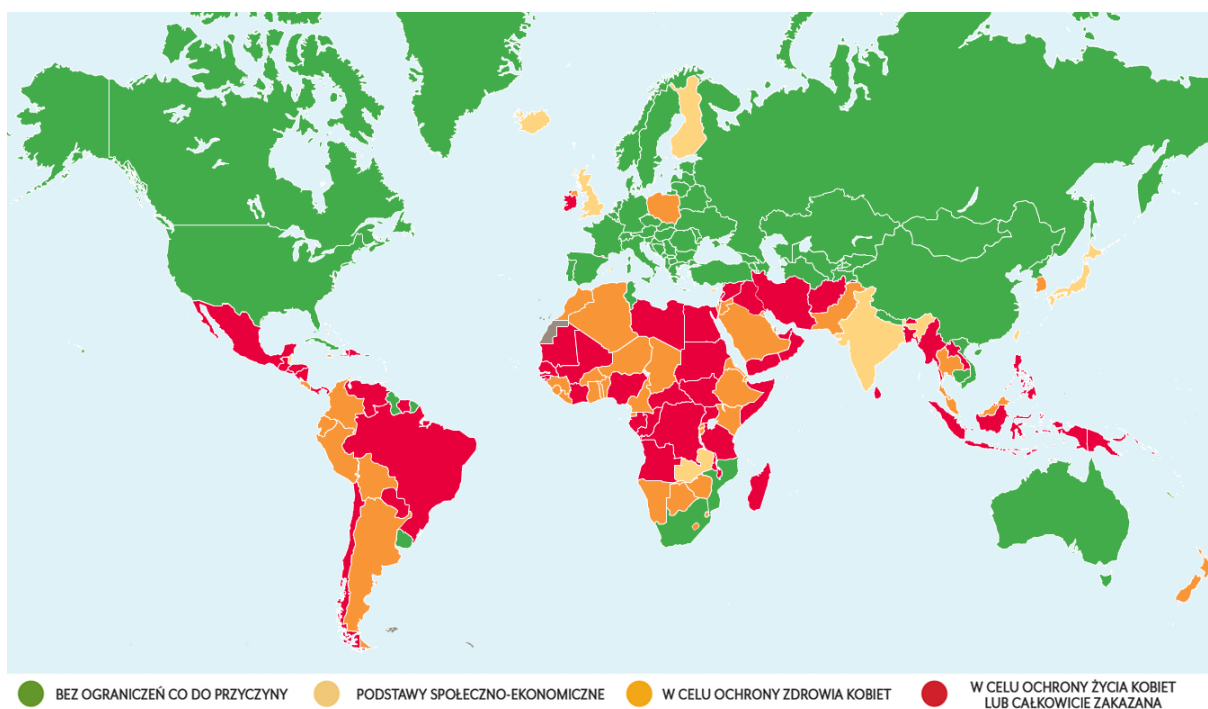
Jak wynika z powyżej zaprezentowanych danych, pomiędzy rokiem 1992 a 2016 większym zmianom nie uległ stosunek społeczeństwa do przerywania ciąży dokonywanej z powodu zagrożenia zdrowia lub życia matki oraz w przypadku, gdy ciąża stanowi skutek przestępstwa. Zauważalnemu spadkowi uległo natomiast poparcie dla aborcji dokonywanej w związku z upośledzeniem płodu (z 80% „za” w 1992 r. do 53% „za” w 2016 r.), przy jednoczesnym wzroście przeciwników takiego warunku aborcji (z 9% w 1992 r. do 30% w 2016 r.). Istotnej zmianie uległo także postrzeganie przez społeczeństwo warunków takich jak ciężka sytuacja materialna lub osobista kobiety. W 1992 r., ponad połowa (52%) badanych uważała, że warunek ten powinien pozwalać na dokonanie aborcji, podczas gdy w 2016 r. takiego zdania było jedynie 13-14% badanych. Jednocześnie odnotowano w tym czasie znaczny wzrost przeciwników przerywania ciąży z tego powodu (wzrost z 32% w 1992 r. do 75% w 2016 r.). Pomędzy omawianymi latami spadło również poparcie dla aborcji „na życzenie”, z 29% do jedynie 13%.

Zmiany w przepisach dotyczących aborcji w Polsce sprawiły, że znacząco spadła liczba przypadków przerywania ciąży. O ile w latach 60-tych XX wieku, rocznie przypadków legalnej aborcji było ponad 200 tysięcy (w rekordowym 1962 roku było ich 272 tys.), tak od lat 80. XX w. zabiegów tego typu dokonywano ponad 100 tys. rocznie. Jednak już od końca lat 80. zaczęto odnotowywać zauważalny spadek aborcji – w 1993 r. było ich jedynie 1240, a w kolejnych latach liczba przerwania ciąży wahała się od ponad 100 do około 800 rocznie. Wyłączając przy tym okres 1996-1997, gdy obowiązywało bardziej liberalne prawo. W tym bowiem czasie dokonano prawie 3200 aborcji. W ostatnim czasie, tj. w 2015 roku odnotowano niewielki wzrost przypadków przerwania ciąży – 1100 zabiegów tego typu. Można zatem stwierdzić, że bardziej restrykcyjne przepisy są w stanie zauważalnie ograniczyć liczbę dokonywanych aborcji, a przynajmniej jej legalnej formy. Należy jednak zauważyć, że podane dane nie uwzględniają przypadków nielegalnego dokonywania przerywania ciąży, których to przypadków, według różnych źródeł może być w Polsce nawet ponad 100 tys. rocznie³³.

Po zakończeniu II wojny światowej zmiany dotyczące prawnej ochrony płodu oraz możliwości dokonywania aborcji zachodziły właściwie we wszystkich państwach na świecie. W wielu z nich aborcja została w ciągu kilku kolejnych dekad zalegalizowana (np. we Francji

³³ R. Johnston, *Abortion statistics and other data*, <http://www.johnstonsarchive.net/policy/abortion/>, data dostępu 18.08.2017; P. Wojciechowski, *Podziemie aborcyjne w Polsce kwitnie. Ciężce usuwają też anestezjologów*, <http://wyborcza.pl/7,87648,20314186,zasadzka-na-anestezjologa.html>, data dostępu 18.08.2017.

w 1975 r., w Niemczech w 1976 r., we Włoszech w 1978 r., od 2010 roku aborcja do 14 tygodnia ciąży stała się całkowicie legalna w Hiszpanii).



Rysunek 3. Warunki umożliwiające dokonanie legalnej aborcji w poszczególnych państwach w 2017 roku

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: World Abortion Laws, <http://worldabortionlaws.com/map/>, data dostępu: 18.08.2017.

W większości państw należących do zachodniego kręgu kulturowego oraz w większości państw półkuli północnej, aborcja dostępna jest „na życzenie”. W części państw leżących w tych regionach jest ona dopuszczalna pod jednym z trzech warunków: zagrożenia zdrowia lub życia matki, uszkodzenia płodu, ciąży jako skutku przestępstwa. Natomiast w większości państw półkuli południowej lub tzw. państw rozwijających się, funkcjonują znacznie bardziej rygorystyczne przepisy odnośnie przerywania ciąży. W części z nich aborcja możliwa jest jedynie w sytuacjach zagrożenia życia matki, a w państwach takich jak Chile, Dominikana, Gwatemala, Malta, Nikaragua i Watykan jest ona całkowicie zakazana. Szerzej prawa regulujące dopuszczalność aborcji w poszczególnych państwach na świecie przedstawiono na rysunku 3. Obecna sytuacja wskazuje jednak, iż na świecie przeważa podejście dążące do liberalizacji możliwości dokonywania aborcji.

2. Charakterystyka języka przekazów medialnych

2.1. Funkcje języka mediów

Język mediów zależny jest w pewnym stopniu od typu tychże mediów oraz od funkcji, które one pełnią. W literaturze przedmiotu wskazuje się, iż rolą mediów można nazwać „ich ogólny wkład w funkcjonowanie danego społeczeństwa”, a funkcją mediów określa się „rezultaty stosowanych sposobów działania”³⁴. Z kolei zadaniem mediów są „planowane działania wynikające z przyjętego celu (celów)”. Tym samym, media dążą do realizacji postawionego celu za pośrednictwem określonych środków, czego skutkiem ma być osiągnięcie konkretnego rezultatu³⁵.

W oparciu o powyższe możliwe staje się wyróżnienie następujących funkcji mediów³⁶:

- funkcji zamierzonych – stanowiących pożądaną przez nadawcę efekty działania, do których ów nadawca dąży poprzez wyznaczenie sobie odpowiednich zadań. Funkcje te zależne są od statusu prawnego nadawcy, a także od posiadanych przez niego możliwości ekonomicznych, technicznych, a czasem także odgórnie wyznaczonych celów
- funkcji nadanych – opierających się na maksymalizacji efektywności realizacji postawionych przez nadawcę zadań w oparciu o odpowiedni dobór treści, form oraz sposobów ekspozycji przekazu. Funkcje te są zależne od struktury oferty, konwencji gatunkowej oraz odniesienia do pozostałych przekazów
- funkcji pełnionych – stanowiących faktyczne oddziaływanie przekazu na odbiorcę, wywołujących skutki oczekiwane przez nadawcę lub skutki odbiegające od tych oczekiwań. Funkcje te zależą od posiadanych przez odbiorcę kompetencji komunikacyjnych oraz od kontekstu społecznego odbioru tak formułowanych przekazów.

W rzeczywistości media w swoich poszczególnych przekazach nie muszą ograniczać się do pełnienia tylko jednej funkcji. Ponadto w każdym elemencie mogą występować zarówno funkcje zamierzone i uświadomione, jak i niezamierzone i nieświadomione, a więc ukryte. Tym samym nadawca, pomimo zakładania określonego celu, nie zawsze jest w stanie przewidzieć sposób oddziaływania danego przekazu na odbiorcę. Należy także zauważyć, że

³⁴ Z. Oniszczyk, *Pojęcie funkcji*, w: „Zeszyty Prasoznawcze” 1988, nr 2, s. 41-52.

³⁵ M. Mrozowski., *Media masowe. Władza rozrywki i biznes*, Warszawa 2001, s. 110.

³⁶ A. Kozłowska, *Oddziaływanie mass mediów*, Warszawa 2006, s. 68.

poza tymi funkcjami, poszczególne elementy przekazów medialnych mogą także pełnić rolę eufunkcyjną, a więc prowadzić do integracji społecznej jednostki oraz do adaptacji tejże jednostki do warunków jej życia. Możliwe jest jednak wystąpienie działań przeciwnych – dysfunkcji prowadzących do dezintegracji społecznej i utrudnień w adaptacji jednostek. Ten drugi przypadek może występować w sytuacjach, gdy celem nadawcy jest doprowadzenie do konfliktu społecznego lub odwrócenie uwagi odbiorców od istotnych problemów społecznych³⁷.

Ze względu na temat niniejszej pracy jednym z istotniejszych podziałów funkcji mediów masowych jest ten, który uwzględnia cele komunikowania społecznego. W jego ramach w literaturze przedmiotu dokonuje się wyróżnienia trzech typów komunikacji³⁸:

- komunikowanie informacyjne – mające na celu dzielenie się ideami, udzielanie instrukcji i wyjaśnień pozwalających na prawidłowe postępowanie w określonej sytuacji. Ten typ komunikowania ma na celu stworzenie wzajemnego porozumienia oraz zrozumienia pomiędzy jednostkami uczestniczącymi w tymże procesie. Jednakże jest to możliwe wyłącznie wtedy, gdy nadawca nie dąży do wpływania na postawy i zachowania swoich odbiorców. W przypadku, gdy mass media prezentują komunikaty związane z np. problemami społecznej moralności lub dotyczące zasad postępowania w określonych sytuacjach w danej społeczności, informacje tego typu mogą być wzbogacone o komentarze i oceny, które odwołują się do ważnych wartości oraz norm. Tak przedstawiane komunikaty, poza funkcją informacyjną, pełnią także pewnego rodzaju funkcję perswazyjną, z racji wpływania na postawy i zachowania odbiorców tychże komunikatów;
- komunikowanie perswazyjne – opierające się na świadomym i celowym wpływaniu na postawy oraz zachowania odbiorców komunikatów w celu zmiany postaw i zachowań na takie, które będą społecznie akceptowalne lub nawet pożądane. Według B. Dobek-Ostrowskiej, komunikowanie perswazyjne jest to takie „oddziaływanie nadawcy na odbiorcę, aby nakłonić go do akceptacji oraz zaadaptowania nowych postaw czy zachowań, ale w sposób dobrowolny, tj. bez stosowania jakichkolwiek środków przymusu”³⁹. Zatem w komunikowaniu perswazyjnym komunikat nadawcy cechuje się zarówno posiadaniem

³⁷ M. Zuber., *Wybrane teorie komunikowania masowego*, [w:] *Studia z teorii komunikowania masowego*, Dobek-Ostrowska B., Wrocław 1999, s. 14-15;

³⁸ B. Dobek-Ostrowska, R. Wiszniowski, *Teoria komunikowania publicznego i politycznego*, Wrocław 2001, s. 33.

³⁹ M. Zuber., *Wybrane teorie komunikowania masowego*, [w:] *Studia z teorii komunikowania masowego*, Dobek-Ostrowska B., Wrocław 1999, s. 14-15.

odpowiedniej porcji wartościowych dla odbiorcy informacji, jak i zadaniem wywołania w tymże odbiorcy zmian wybranych postaw i zachowań;

- komunikowanie manipulacyjne (propaganda) – opierające się na działaniach o charakterze dezinformacyjnym, a więc m.in. pomijającym ważne dla odbiorców informacje lub stosującym przekłamania statystyczne. W przypadku takiego typu komunikowania odbiorca nie jest w stanie zweryfikować prawdziwości otrzymywanych informacji i tym samym nie zdaje sobie sprawy z różnicy pomiędzy rzeczywistym obrazem sytuacji, a tym, który przedstawiany jest w mediach. Komunikowanie manipulacyjne stanowi formę oddziaływania o charakterze propagandowym. Współczesne media wykorzystujące propagandę w istocie stosują komunikację perswazyjno-informacyjną, dodatkowo manipulując wzorami zachowań, kontrolując przepływ informacji i wpływając na opinię publiczną.

Wpływ mediów i ich języka na odbiorców jest szczególnie istotny w przypadku komunikowania perswazyjnego i manipulacyjnego. W tym zakresie budowanie medialnego obrazu świata opiera się w dużej mierze, zdaniem D. Zakrzewskiego, na toposach⁴⁰. Według C. Jaroszyńskiego toposy umożliwiają „w sposób usystematyzowany odnaleźć to wszystko, co w mowie przyczynia się do jej perswazyjności”⁴¹. Ponadto jego zdaniem toposy mogą również stanowić m.in. „reguły, recepty, siedliska argumentów, wzory, matryce”⁴². Stosując toposy w retoryce, ale także i opierając na nich budowę komunikatów medialnych, możliwe staje się odniesienie do elementów mogących przekonać słuchacza do pożądanых racji. W literaturze przedmiotu dokonuje się wyróżnienia toposów wspólnych, możliwych do stosowania właściwie w każdym rodzaju mowy oraz toposów szczegółowych, ograniczających się jedynie do wybranych rodzajów przekazu. Do pierwszej grupy zalicza się⁴³:

- definicję, w skład której wchodzi rozdział i podział,
- porównania składające się z podobieństwa i różnicy, a także ze stopnia,
- relację, w skład której wchodzi przyczyna, skutek, poprzednik i następstwa, a ponadto kilka typów opozycji (np. sprzeczności),

⁴⁰ D. Zakrzewski., *Medialny obraz świata i środki go tworzące w: Człowiek w Kulturze*, nr 25, 2015, s. 359.

⁴¹ C. Jaroszyński, P. Jaroszyński., *Kultura słowa. Podstawy retoryki klasycznej*, Szczecinek 2008, s. 50.

⁴² *Tamże*, s. 51.

⁴³ D. Zakrzewski, *Medialny obraz świata i środki go tworzące w: Człowiek w Kulturze*, nr 25, 2015, s. 360.

- okoliczności, dzielące się na możliwe i niemożliwe oraz zawierające przeszłe i przyszłe fakty,
- potwierdzenia, do których zalicza się m.in. autorytet, statystykę, zeznanie, maksymę, precedens i prawo.

Przedstawione toposy wspólne znajdują zastosowanie w języku mediów wykorzystywanym do budowy medialnego obrazu świata. Komunikaty medialne, jak i prowadzona za pomocą mediów dyskusja, powinny opierać się na możliwie wielu silnych wspólnych toposach. Jednakże w komunikowaniu perswazyjnym lub manipulacyjnym, język mediów często wskazuje na znaczne ograniczenie wspólnych toposów. Przykładem tego może być stosowanie nieprawidłowych pojęć, a więc wykorzystywanie danego wyrazu w błędnym znaczeniu, nierzadko tylko przez jedną stronę dyskusji. W takiej sytuacji w celu uniknięcia manipulacji niezbędne powinno być przedstawienie definicji owego pojęcia. Jednakże język samych mediów jest często zbyt skrótowy, a dyskusja publiczna prowadzona z ich udziałem zbyt dynamiczna, aby takie prawidłowe podejście mogło mieć miejsce.

W retoryce stosowanej przez media niemniej ważne są także toposy szczegółowe, których podział na toposy dotyczące osób i rzeczy wywodzi się już z czasów starożytnych. Do pierwszej grupy zalicza się m.in.: pochodzenie („genus”), narodowość („natio”), ojczyznę („patria”), płeć („sexus”), wiek („aetas”), wykształcenie („educatio et disciplina”), warunki życia i środowisko („conditiones”), zawód („studia”), upodobania i życiowe cele („quid affectus quisque”), nazwy własne (nomen)⁴⁴. Język i argumenty opierające się na wskazanych toposach wykorzystywać będą w każdym przypadku podobieństwa. Zatem komunikaty medialne budowane w ten sposób dążyć będą do m.in. ukazywania cech wspólnych pomiędzy bohaterami przekazu, a jego odbiorcami. Do drugiej grupy toposów zalicza się m.in. topos przyczyny, który ma za zadanie dać odpowiedź na pytanie o przyczynę („a causa”), miejsce („a loco”), czas („a tempore”), sposób („a modo”), poprawność określenia („a finitione”), prawdopodobieństwo wykonalności („a facultate”), podobieństwo („a simili”), porównanie („a comparatione”), okoliczności („a circumstantia”) i fikcję („a fictione”). Budowa medialnego obrazu świata oparta jest na odpowiednio dobranych toposach rzeczy i osobowych. Ich wykorzystanie pozwala realizować komunikację perswazyjną lub manipulacyjną w często niedostrzegalny przez odbiorcę sposób⁴⁵.

⁴⁴ C. Jaroszyński, P. Jaroszyński., *Kultura słowa. Podstawy ... op.cit.*, s. 51.

⁴⁵ *Tamże*, s. 53.

Każdy z toposów pozwala za pomocą odpowiedniego języka na budowanie określonej argumentacji. Jej konstrukcja zachodzi na jednym z trzech poziomów⁴⁶:

- „etos”, gdzie argumenty odwołują się do postawy moralnej. Przyjmując taką strategię argumentacyjną, sposób wypowiedzi lub konstruowania komunikatu ma uwiarygadniać nadawcę lub autora tego komunikatu;
- „logos”, gdzie argumenty odwołują się do rozumu. W tej strategii argumentacyjnej stosowane są takie środki jak m.in. retoryczna indukcja, która ma na celu dowodzenie za pomocą przykładów, lub syllogizm retoryczny. W efekcie prawdziwe lub przeważnie prawdziwe przesłanki pozwalają na wysunięcie prawdziwych wniosków. Nie zawsze jednak każda z przesłanek musi być jawna, co nie oznacza, że nie można jej przyjąć za oczywistą;
- „patos”, gdzie argumenty odwołują się do emocji. Strategia ta ma na celu wzbudzenie wzruszenia, poprzez nastawienie odbiorcy przyjaźnie lub wrogo do danej sytuacji lub osoby i w efekcie przekonanie jej w sensie pozytywnym lub negatywnym. Należy zauważyć, że obecnie media najczęściej sięgają do argumentacji opartej o patos, dopasowując do niej odpowiednio prezentowane obrazy i wykorzystywany w komunikatach język.

Współczesne media, poza dobieraniem odpowiednich sformułowań w celach perswazyjnych stosują także, jak wspomniano wcześniej, działania o charakterze manipulacyjnym. W literaturze przedmiotu wymienia się pięć podstawowych rodzajów manipulacji mediów⁴⁷:

- porządek prezentacji, stanowiący element występujący w każdym medium. Natomiast manipulacją w tym zakresie może być selekcja oraz poziom ekspozycji poszczególnych informacji i treści. W oparciu o przytaczane przez M. Hłowieckiego spostrzeżenia Ryszarda Kapuścińskiego, który stwierdzał, że dziennikarz nigdy nie może osiągnąć poziomu pełnego obiektywizmu, bowiem zawsze będzie dokonywał selekcji informacji w oparciu o subiektywne podejście, tym samym sprawiając, że media zawsze będą kreować odrealnioną i w pewnym stopniu fałszywą rzeczywistość, można dojść do wniosku, że kreowanie medialnego obrazu świata nie musi opierać się nawet na odpowiednim języku i komentarzu, a jedynie na pożądanym przez danego nadawcę doborze treści;

⁴⁶ D. Zakrzewski, *Medialny... op.cit.*, s. 361-362.

⁴⁷ M. Hłowiecki, *Krzywe zwierciadło. O manipulacji w mediach*, Lublin 2009, s. 83-89, 98.

- spirala milczenia polegająca na pomijaniu informacji, które dla danego nadawcy są niewygodne. W efekcie do odbiorcy dociera niepełny obraz rzeczywistości. Przykładem takiego podejścia jest zjawisko „powszechnej niewiedzy”, polegające na tworzeniu przez media fałszywego wrażenia, iż opinia publiczna ma na dany temat określoną opinię. Jednak w rzeczywistości opinia większości społeczeństwa jest całkowicie inna. „Powszechna niewiedza” ma natomiast na celu sprawienie, że odbiorcy mogą zmienić własne poglądy, chcąc dostosować się do zdania większości społeczeństwa, które to zdanie jest jednak jedynie przez media wykreowane;
- osłabianie czujności poprzez zastosowanie tzw. efektu trzeciej osoby wywołujące u odbiorców mylne wrażenie, że oni w odróżnieniu od reszty społeczeństwa są odporni na manipulację;
- perswazja ukryta polegająca na przedstawianiu poglądów danej grupy jako prawdy o rzeczywistości. W tym celu może być także stosowana klasyczna propaganda. W manipulacji tej stosuje się entymemat, a więc jedną z przesłanek przedstawia się odbiorcy jako oczywistą, co skutkuje nieświadomym jej przyjęciem przez tego odbiorcę;
- inscenizacja wydarzeń opierająca się na prowokacjach i tzw. „faktach medialnych”. Prezentowane w mediach zdarzenia w istocie nie miały miejsca, ale odbiorcy przedstawiane są jako fakt. Mogą opierać się one jedynie w części na elemencie prawdy lub nie posiadać go wcale. Tym samym widz może uznać za pewne coś, co w istocie w ogóle nie miało miejsca lub charakteryzowało się zupełnie innym sensem.

Powyżej omówione funkcje mediów, w tym aspekt komunikowania społecznego, pozwalają stwierdzić, że poszczególne media mogą na swój własny sposób kształtować przekaz, a więc także i język tego przekazu. W kontekście tym warto przytoczyć sformułowaną w latach 60. XX w. przez M. McLuhana tezę, według której „środek przekazu sam jest przekazem, gdyż to właśnie środek kształtuje i kontroluje skalę, a także formę stosunków międzyludzkich i ludzkich działań”⁴⁸ (ang. „the medium is the message”). W oparciu o nią można także stwierdzić, że media, formułując przekaz, w pewien sposób

⁴⁸M. McLuhan, *Zrozumieć media. Przedłużenia człowieka*, przeł. N. Szczucka, Warszawa 2004, s. 40-41.

wpływają na postrzeganie rzeczywistości przez odbiorców, a tym samym na poznanie przez nich tejże rzeczywistości, a więc świata, w którym żyją⁴⁹.

Nie jest zatem możliwe wyróżnienie jednego, wspólnego dla wszystkich mediów języka, bowiem każde z nich posiada swój własny, unikalny język. Podejście to potwierdzone jest także przez definicję „języka mediów” zawartą w „Popularnej Encyklopedii Masmédiów”, w której stwierdzono, iż język ten to w istocie „zbiór języków poszczególnych rodzajów mediów: prasy, radia, fotografii, filmu i telewizji”⁵⁰. Należy jednak stwierdzić, że w ostatniej dekadzie można zauważyć tendencje wskazujące na to, iż język mediów dąży do pewnej unifikacji – każde z mediów opiera swoje działania na kryteriach oglądalności i słuchalności, które są w pewnym stopniu wspólne dla wszystkich nadawców. Podejście to doprowadza do wcześniej wspomnianej integracji funkcji informacyjnej i perswazyjnej mediów, czego przejawem jest zespolenie informacji z komentarzem. Dodatkowo jednak, w celu wzbogacenia lub wzmocnienia siły przekazu, zaczyna on szokować, zabawiać lub zaskakiwać odbiorców. Jak zauważa G. Majkowska, standaryzacja treści w obszarze kultury masowej doprowadza do homogenizacji przekazu, czego skutkiem jest ujednoczenie przekazów pod względem językowym we wszystkich mediach. Tak stworzony język cechuje się połączeniem wielu, często różnych stylów⁵¹.

Zmiany w języku mediów polegające m.in. na wprowadzaniu potoczności, pozwalają zdaniem R. Bizior-Ociepy z racji wulgarności i ekspresyjności na „przywyczajanie do używania wyrażen o dużym stopniu konkretyzacji i odchodzenie od operowania pojęciami abstrakcyjnymi”⁵². W efekcie język mediów ulega uproszczeniu, co przejawia się takimi jego cechami jak powierzchowność, skrótowość i płaskie omawianie problemów⁵³. Masowe media dostarczają odbiorcom różnych form rozrywki, dzięki czemu możliwe jest przyciągnięcie ich uwagi oraz utrzymanie jej przez pożądaną czas. Z tego powodu język, a przez to komunikaty medialne, opiera się m.in. na zadaniach o charakterze ustanawiającym, podtrzymującym oraz przedłużającym komunikację, realizując tym samym funkcję fatyczną. Zabiegi dotyczące języka, a pozwalające na wykorzystanie go do realizacji funkcji fatycznej można określić za

⁴⁹ M. Wierczycki, *Wymiary nowych mediów a reinterpretacja pojęcia konsumenta w teoriach marketingowych*, „Marketing i Rynek”, nr 10, 2014, s. 11.

⁵⁰ *Język mediów*, [w:] red. J. Skrzypczak, *Popularna Encyklopedia Masmédiów*, Warszawa 2000, s. 21-22.

⁵¹ G. Majkowska, *O języku mediów*, [w:] red. Z. Bauer, E. Chudziński, *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków 2000, s. 232-240.

⁵² R. Bizior-Ociepa, *Język – narzędzie komunikacji i wyraz kultury świata mediów*, [w:] red. M. Sokołowski, *Media i edukacja w globalizującym się świecie. Teoria, praktyka, oddziaływanie*, Olsztyn 2003, s. 551;

⁵³ *Tamże*, 552.

W. Pisarkiem mianem mediatyzacji⁵⁴. Zdaniem badacza mediatyzacja języka stanowi pewnego rodzaju deformację, której przyczyna leży w wyobrazeniach dziennikarzy i związana jest bezpośrednio z procesem mediatyzacji rzeczywistości zachodzącym w mediach. Celem języka staje się utrzymanie uwagi odbiorcy, przez co, zdaniem Majkowskiej, komunikaty w mediach zaczynają cechować się⁵⁵:

- wyrazistością językową, charakteryzującą się zawężeniem słownictwa i frazeologii, zarówno pod względem stylistycznym, jak i emocjonalnym oraz ogólnym ograniczeniem używanego języka. W efekcie do odbiorcy dociera przekaz przesycony emocjonalnością. Ponadto język taki pozwala na wprowadzenie retoryki ostrego konfliktu, której przejawem są m.in. jednoznaczne oceny, impulsywne wypowiedzi i ostre kontrasty całkowicie uniemożliwiające znalezienie przestrzeni na inną formę komunikatów. Retoryka ta cechuje się także występowaniem przedrostków typu „super” lub „mega” oraz wypowiedziami wykorzystującymi przymiotniki, które wprowadzają klimat egzaltacji, jak np. „totalna opozycja”. Neutralne czasowniki typu „powiedział” lub „stwierdził” zastępowane są z kolei wyrażeniami wartościującymi typu „grozi”, „skrytykował” lub „oskarża”;
- zjawiskiem „infotainmentu”, czyli połączeniem informacji z rozrywką. Zdaniem Majkowskiej „informacja, by mogła stać się towarem, musi często kosztem kompletności, rzetelności, wiarygodności wzbudzać złość, strach, agresję lub sprawić odbiorcy przyjemność”⁵⁶. Skutkiem takiego podejścia jest m.in. stosowanie prymitywnego kodu ograniczonego lub przejście w stronę języka wulgarnego i dosadnego;
- wielogłosowością zewnętrzną, która przejawia się bogactwem cytatów i wypowiedzi, jednak z ograniczeniem lub całkowitą eliminacją komentarza własnego dziennikarza. Tym samym staje się on jedynie realizatorem przekazu, na który składają się wyłącznie cytaty;
- nadużywaniem „słów-zakłęb”, czego przykładem może być przymiotnik „kultowy”. Jego zastosowanie względem danego elementu powinno w założeniach autorów przekazu uniemożliwić krytykowanie lub poddawanie w wątpliwość tego elementu. Ponadto do słów-zakłęb zalicza się w literaturze przedmiotu szereg

⁵⁴ W. Pisarek, *Język w mediach, media w języku*, [w:] *Język w mediach masowych*, J. Bralczyk., K. Mosiołek-Kłosińska (red.), Warszawa 2000, s. 16.

⁵⁵ G. Majkowska, *O języku ... op.cit.*, s. 234-243.

⁵⁶ *Tamże*, s. 244.

terminów typu „monitoring”, „lobbing”, mających na celu nadanie danej wypowiedzi specjalistycznych kompetencji, jednakże w istocie często nie nieznaczających w zastosowanym kontekście, ale jednak powodujących u odbiorców uczucie obcowania z profesjonalnymi treściami;

- połączeniem wyrazów charakteryzujących się przeciwstawnymi konotacjami, czego przykładem może być np. „zwijanie produkcji” lub „kultura skandalu”;
- umieszczeniem w przekazie wielu neologizmów, jak np. „infolinia” lub „audio-tele” i okazjonalizmów, takich jak np. „mrówczy przemysł”, „nabiałowy terroryzm” lub „hodowcy długów”.

Z kolei w celu realizacji jednego z wcześniej wspomnianych rodzajów wpływu na odbiorcę przy jednoczesnym utrzymaniu go w nieświadomości owego wpływu, media uciekają się do stosowania manipulacji językowej. Działania tego typu są trudne do jednoznacznej klasyfikacji, ponieważ, zdaniem J. Wasilewskiego, pojęcie „manipulacji językowej” jest dość szerokie. Można natomiast zaliczyć do niej m.in. już wymieniane selekcjonowanie informacji w celu ukrycia pewnych niewygodnych faktów, pomijanie części argumentów w komentarzu przy jednoczesnej ekspozycji pozostałych z nich, ograniczanie się do określonych kryteriów oceny w recenzjach, uwzględnianie jedynie wybranych punktów widzenia, co prowadzi do ustanowienia jednostronnej perspektywy, stosowanie zabiegów uatrakcyjniających tytuł przekazy, prowadzących do zmiany znaczenia tych przekazów dla odbiorcy⁵⁷.

Media, stosując manipulację językową, dążą do wywołania określonych efektów u odbiorcy komunikatów. Owe możliwe efekty mogą mieć charakter negatywny lub pozytywny, a więc w taki sposób kierować zdaniem odbiorcy, aby zaczynał się on sprzeciwiać prezentowanym treściom lub z nimi zgadzać. Przykładami działań mediów w obszarze manipulacji językowej są według J. Wasilewskiego m.in.⁵⁸:

- manipulacje znaczeniem faktów – stosowane w celu ograniczenia niepożądanych skutków przedstawienia danej informacji lub wywołania u odbiorcy określonego zrozumienia danej informacji. W tym celu stosowane są określone wyrażenia, jak np.: słowo „informowano”, które wskazuje, iż już wcześniej na dany temat pojawiały się informacje, chociaż w istocie wcale tak nie musiało być; słowo

⁵⁷ J. Bralczyk, J. Wasilewski, *Język w mediach. Medialność języka*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, Bauer Z., Chudziński E. (red.), Kraków 2008, s. 394.

⁵⁸ J. Bralczyk, J. Wasilewski., *Język w ... op.cit.*, s. 395-402.

„zaobserwowane”, wskazujące iż dana sytuacja nie od razu była dostrzeżona przez wszystkich; słowo „ustabilizowane”, mające na celu uspokojenie odbiorców, pomimo że np. dana sytuacja może być ustabilizowana na różnych poziomach, w tym także o charakterze negatywnym. Ponadto stosowane są wyrażenia uniemożliwiające określenie danej wartości, jak np. słowo „pewien”, przez co odbiorca zaznajamiany jest z faktem wystąpienia danego zdarzenia, ale nie jest w stanie określić jego skali. Inną formą manipulacji znaczeniem faktów jest nadawanie komunikatom tonu sensacyjnego. Zarówno treści, jak i leksyka takich komunikatów opierają się na drastyczności, atmosferze zagrożenia, podejrzeniach, zaskoczeniu, demaskacji i łamaniu tabu. Działania takie mogą sprawiać, iż zarówno prezentacja, jak i wynikający z niej odbiór komunikatów nie będzie bezstronny. Ponadto stosowanie wyrażen o charakterze sensacyjnym może uniemożliwiać odbiorcy wyrobienie opinii na dany temat. W mediach stosowane są także zwroty hiperboliczne i drastyczne mające za zadanie oddziaływać na emocje odbiorców, jak np. „osobiście odciął głowę”, „przypalali ofiary żelazkiem”, „każdy błaga o litość”, „najśłynniejsza afera w Polsce”;

- implikatura – polegająca na wprowadzeniu sugestii sądu, zasadniczo oczywistego, ale niewyrażanego w sposób bezpośredni. Przykładem takich działań może być stwierdzenie o usiłowaniu dokonania jakichś działań (np. „usiłowaniu zorganizowania protestu”). W przytoczonym stwierdzeniu nie wspomina się o faktycznym sukcesie lub braku powodzenia owego usiłowania, zatem nie może być uznane za kłamstwo, ale stanowi przykład manipulacji, bowiem odbiorca zostaje pozostawiony z informacją, iż jedynie „usiłowano”, zatem w domyśle „nie zrobiono”. Innym przykładem manipulacji językowej tego typu jest wprowadzenie niedookreśloności, poprzez usunięcie ze zdania osobowego orzeczenia;
- metafora i ocenność – zastosowanie w języku mediów metafor oraz porównań umożliwia z racji umowności tych figur retorycznych manipulowanie informacjami. Zastosowane w sformułowaniach odniesienia powodują powstawanie skojarzeń, do których odwołanie także może stanowić przejaw manipulacji. Mając na uwadze sam język, w literaturze przedmiotu zauważa się, że kluczowy w omawianym zakresie jest taki dobór słów, aby poza znaczeniem charakteryzowały się one określonymi konotacjami, a zatem były w stanie wywoływać emocje. Stosowanie metafor nie powoduje powstania obowiązku udowodnienia prawdy, bowiem figura ta z zasady nie może stanowić prawdy

literalnej. Drugi element współczesnego języka mediów, jego ocenność, polega na przedstawianiu komunikatów niemożliwych do oceny lub weryfikacji, a przy tym mogących być zarówno prawdą, jak i kłamstwem. Często w tym celu może być stosowanie opisu, który zastępuje faktyczną ocenę. Możliwe jest także stosowanie ocen subiektywnych, przedstawianych odbiorcom, jako obiektywne;

- perspektywa – stosowanie w języku sformułowań pozwalających na skierowanie myśli odbiorcy w pożądanym przez nadawcę komunikatów kierunku. Przykładem takich działań jest m.in. użycie nienaturalnych synonimów, które mają na celu służyć opisowi faktów. Innym przykładem stosowania perspektywy jest zjawisko przechodności polegające na wskazaniu w danym komunikacie poprzez odpowiedni dobór słów elementu najważniejszego. Zdaniem J. Wasilewskiego przykładem na ten rodzaj manipulacji może być np. stwierdzenie „urzędnik wziął łapówkę”, skupiające uwagę odbiorcy na tymże urzędniku, lub zdanie „przedsiębiorca wręczył łapówkę”, które kieruje uwagę odbiorcy tego samego komunikatu już nie w stronę urzędnika, a w stronę osoby dającej ową łapówkę;
- presupozycja – stanowiąca, według M. Majewskiej, mechanizm semantyczno-strukturalny, w którym pewna część treści zostaje przesunięta do semantycznego tła⁵⁹. Polega ona na takim porządkowaniu wiedzy nadawcy, aby stanowiła ona element tła. Do wyzwolenia tego mechanizmu dochodzi w sytuacji, gdy nadawca komunikatu posiadaną wiedzę i preferencje poznawcze uznaje za oczywiste. W efekcie dochodzi do wyrażenia założeń, które nie są możliwe do zanegowania, a zatem zostają uznane przez odbiorcę. Jak zauważa Majewska, z pragmatycznego punktu widzenia, omawiany mechanizm stanowi akt manifestacji postaw nadawcy w obszarze ocen, emocji, przeświadczeń lub dyspozycji do działania;
- pojęcia nieostre – stosowanie nieostrych pojęć często jest trudne do zaklasyfikowania, jako działanie manipulacyjne. Wykorzystanie w komunikatach nieostrych pojęć typu „wolność”, „prawda”, „sprawiedliwość”, może wynikać m.in. z braku ich precyzyjnej definicji, niezrozumienia lub ma na celu instrumentalizację. Nierzadko jednak pojęcia tego typu mogą występować w wypowiedziach o charakterze perswazyjnym, często także z dodaniem definicji (o której zaletach umieszczenia wspomiano wcześniej), jednakże z dodatkowym

⁵⁹M. Majewska, *O implikaturowym i presupozycyjnym przemycaniu treści deprecjonujących odbiorcę*, w: red. A. Dąbrowska, A. Nowakowska, *Język a kultura, Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, Wrocław 2005, s. 155-157.

elementem ocennym, typu „prawdziwa wolność”, co może stanowić przejaw manipulacji. Innym przykładem jest stosowanie słów i wyrażeń (np. ojczyzna, matka, dom) odwołujących się do emocji odbiorców, a charakteryzujących się silniejszymi konotacjami od oznaczenia.

Przedstawione mechanizmy i przykłady sformułowań językowych o charakterze głównie perswazyjnym i manipulującym nie stanowią całości działań mediów podejmowanych w celu wpływania na odbiorców, ale pozwalają na stworzenie ogólnego zarysu tychże działań. Język mediów, jak wspomniano wcześniej, zależny jest od poszczególnych nadawców, którzy ustalają jego ogólną retorykę, stylistykę, definicje rzeczywistości i inne elementy. Jednak pomimo tego zróżnicowania każdy nadawca w swoich komunikatach odwołuje się do różnego rodzaju zachowań językowych. Po części dobór języka ma świadczyć o profesjonalizmie nadawcy, a z drugiej strony ma jednocześnie prezentowane treści uatrakcyjnić, tak aby możliwe było dotarcie do jak największej liczby odbiorców.

2.2. Narracje a media

Zdaniem Jerzego Trzebińskiego narracja jest sposobem, w jaki ludzie rozumieją świat. Dostrzegają oni historie w toczących się wokół nich zdarzeniach oraz problemach. Sama uniwersalność takiego rozumienia świata wiąże się z powszechnym występowaniem formy opowiadania w wielu wytworach kultury, poczynając od mitów i legend, a na filmach i reportażach z życia kończąc. Opowiadanie staje się środkiem do wyrażania myśli i przeżyć, jednak przyczyną takiego stanu nie jest natura samego procesu komunikacji, a właśnie sposób pojmowania świata przez ludzi, mający swoją przyczynę w narracyjnej strukturze ludzkiej wiedzy o tymże świecie⁶⁰.

Narracje stanowiące formy rozumienia rzeczywistości charakteryzują się uniwersalną i podstawową strukturą. Jednostka, tworząc konkretne narracje w swoim umyśle, wyraża tę elementarną strukturę w sposób nie zawsze w całości pełny, natomiast zawsze dochodzi do pewnych transformacji tej struktury. Bazą do tworzenia narracji są dla jednostki przeważnie odpowiednie schematy narracyjne. Rzeczywistość rozumiana i zapamiętywana przez jednostkę opiera się na interpretacji tejże rzeczywistości przez określone reguły zawarte we wspomnianych schematach narracyjnych. Możliwe jest jednak interpretowanie zdarzeń bez

⁶⁰ J. Trzebiński, *Narracja jako sposób rozumienia świata*, Gdańsk 2002, s. 17.

udziału schematów narracyjnych odnoszących się do konkretnej sytuacji. W takim przypadku rozumienie narracyjne opiera się na ogólnych i niespecyficznych dla danego przedmiotu interpretacji struktur wiedzy. Należy jednak podkreślić, że interpretacja opierająca się na indywidualnych schematach narracyjnych, powinna być zasadniczo precyzyjniejsza od tej pozbawionej tych schematów⁶¹.

Zadaniem schematu narracyjnego jest reprezentacja wybranej sfery rzeczywistości oraz stanowienie systemu reguł interpretowania danych, które z tejże sfery pochodzą. Zdaniem Trzebińskiego schemat taki, w kontekście struktury reprezentującej rzeczywistość, może stanowić pewnego rodzaju dramaturgiczny model wybranej sfery świata lub życia. Według badacza modeluje on⁶²:

- bohaterów historii, które dzieją się w wybranej sferze;
- wartości tychże bohaterów, stanowiące pozytywne i negatywne dla nich stany danej sfery świata, w tym także stany hipotetyczne. Schemat narracyjny może także modelować repertuary podstawowych intencji przejawianych przez bohaterów, a także związane z tymi intencjami plany realizacji;
- potencjalne komplikacje związane z realizacją intencji oraz planów;
- uwarunkowania i szanse przezwyciężania występujących trudności i realizacji intencji.

Każdy ze wskazanych powyżej elementów schematu narracyjnego wpływa na poznawcze przesłanki możliwych fabuł lub wątków historii toczącej się w ramach określonych obszarów życia jednostki. Tym samym schemat narracyjny umożliwia jednostce zrozumienie określonej sfery wraz z jej bohaterami, intencjami, problemami itd. Jednostka w tworzeniu interpretacji danej sfery życia jest jednak ograniczona regułami interpretacji. Niezależnie od tego ile narracji stworzy ona w oparciu o dany schemat, wszystkie one muszą opierać się na wspomnianych regułach. Rolą schematu narracyjnego jest również nastawienie jednostki na wystąpienie określonych treści, a także stworzenie reguł interpretacji umożliwiających kategoryzację i integrację tych treści, które będą w stanie stworzyć sensowną w zakresie danego schematu historię. Schemat ten pozwala także na ukierunkowanie uwagi jednostki na określone aspekty strumienia danego zdarzenia. Składniki historii nie podlegają bowiem jednakowej interpretacji. Część uważana za najważniejszą jest bardziej eksponowana poznawczo i tym samym lepiej zapamiętywana. Inne stanowią jedynie

⁶¹ *Tamże* s. 94-95.

⁶² *Tamże*, s. 95.

tło dla centralnego wątku historii, a pozostałe są jedynie szumem informacyjnym. W przypadku wystąpienia dużej rozbieżności pomiędzy napływającymi danymi a oczekiwaniami jednostki może wystąpić zmiana aktywnego schematu narracyjnego. Dochodzi do reinterpretacji danego zdarzenia lub sytuacji i innego spojrzenia na nie⁶³.

Ważnym aspektem narracyjnego spojrzenia na otoczenie jest społeczne współtworzenie tychże narracji. Przebieg tego procesu jest wielotorowy. Przede wszystkim jednostka scenariusze istotnych dla niej historii czerpie z kultury. W oparciu o nie dochodzi do ustrukturalizowania posiadanej wiedzy i doświadczeń związanych ze zdarzeniami kluczowymi w życiu danej jednostki, które jednocześnie są zdarzeniami uniwersalnymi lub powszechnymi w kręgu kulturowym, do którego owa jednostka przynależy. Ponadto współtworzenie narracji może wiązać się z międzyludzkimi negocjacjami. Tworzenie narracji członków danej grupy opiera się na uzgadnianiu wspólnych interpretacji otrzymywanych danych. Ostatnim aspektem społecznego charakteru narracji jest wpływ komunikowanych historii na samego opowiadającego. Wpływ ten wynika z roli słuchaczy, którzy często mogą oddziaływać na opowiadającego, niejako wymuszając na nim reinterpretację opowiadanej historii⁶⁴.

Jednak nie tylko jednostki w sposób narracyjny patrzą na świat. Spojrzenie to jest również nieobce mediom, które, opowiadając historie, kształtują spojrzenie odbiorców na dane wydarzenie. Badacze wskazują, że obecnie media masowe, w tym w szczególności media elektroniczne znajdują się w fazie „infotainmentu” (połączenia informacji z rozrywką, szerzej omawiane we wcześniejszej części pracy). Treść informacyjna takich komunikatów przyjmuje funkcję rozrywkową, natomiast sama informacja zyskuje bohaterów widowiska – protagonistów i antagonistów. Tym samym prezentowany w mediach materiał ulega pewnym uatrakcyjniającym go modyfikacjom, przyjmując postać newsa. Szczególny wzrost wartości tak przekształconej informacji następuje wtedy, gdy dotyczy ona wydarzeń aktualnych, konfliktowych, nagłych, negatywnych, a także spersonalizowanych. Owa konfliktowość polega na stosowaniu odpowiednich słów, typu „oskarża”, „nalega”, „żąda”, o czym szerzej wspomniano już przy omawianiu perswazyjnej i manipulacyjnej funkcji komunikowania. Z kolei niespodzianki mające zaskoczyć odbiorcę tworzone są w oparciu o niecodzienne zestawienia słów, co ma miejsce szczególnie w tytułach tekstów. Z kolei w gazetach codziennych komunikaty ukierunkowane są w stronę żywej narracji, w której musi pojawiać

⁶³ *Tamże*, s. 96-98.

⁶⁴ *Tamże*, s. 100-102.

się wyraźny podmiot-bohater, często jest nim celebryta. Określone zjawiska opisywane są w jego kontekście⁶⁵.

W odniesieniu do tematu aborcji media, choć z etycznego założenia powinny odznaczać się obiektywnością, mogą zasadniczo opowiadać się po stronie jej zwolenników lub przeciwników, a więc za podejściem „pro-life” lub „pro-choice”. Tym samym bohaterem takich schematów narracyjnych stają się osoby o odpowiednich poglądach. Możliwe jest także istnienie antybohatera, swoisty podział na „nas” i „was”, a więc w mediach reprezentujących poglądy „pro-life”, pozytywnym bohaterem narracji będą osoby o takich właśnie poglądach, które muszą mierzyć się z negatywnie przedstawianymi osobami mającymi przeciwne poglądy i pełniącymi w tej historii rolę antybohaterów. W narracji tej nie tylko sami bohaterowie będą przedstawiani w pozytywnym świetle, ale także ich wartości i poglądy w kontekście aborcji również uzyskują taką ocenę. Z kolei poglądy i argumenty przeciwników mogą być deprecjonowane w celu zmniejszenia ich siły oddziaływania. Budowanie świata opierającego się na antagonizmach pełni rolę perswazyjną, a więc ma na celu przekonanie odbiorców tych komunikatów do zmiany zdania, co w pewnym sensie można utożsamiać z reinterpretacją ich własnej narracji.

Wydaje się, że narracje budowane w mediach jedynie sporadycznie przedstawiają rzeczywistą sytuację, tak jak narracja danej jednostki określone zdarzenie przedstawia niejako z jej punktu widzenia, co dla niej może stanowić rzeczywistość, ale dla innych jednostek będzie jedynie jej interpretacją. Takie działania mediów ściśle wiążą się z przyświecającymi im celami. Media, pomimo pewnego zróżnicowania w kontekście aborcji, mogą się zasadniczo opowiadać po stronie „pro-life” lub „pro-choice”, a w ostateczności zachowywać neutralność. Jednakże presja, częściowo wynikająca z praw rynku, wymusza na mediach skupianie uwagi jak największej grupy odbiorców, zatem i komunikaty medialne muszą być tym regułą podporządkowane. Narracje mediów muszą mieć wyrazistych bohaterów o pewnych przekonaniach, których intencje są z góry określone i jasne dla reszty otoczenia. Jednocześnie w narracjach tych obóz przeciwników ukazywany jest jako obszar negatywny o nierzadko niejasnych lub ewidentnie złych intencjach, co niekoniecznie musi pokrywać się z rzeczywistością. Niezależnie od poglądów reprezentowanych przez media, uczestnikowi dyskursu, po którego stronie opowiada się dany nadawca, przeciwnicy uniemożliwiają realizację jego planów i dążeń.

⁶⁵ J. Bralczyk., J. Wasilewski., *Język w ... op.cit.*, s. 383-390.

Można zatem stwierdzić, że rzeczywistość w narracjach mediów tworzona jest pod odbiorców poszczególnych informacji. A sami odbiorcy mogą wybierać spośród nadawców tych, którzy tworzą rzeczywistość zgodną z ich własnymi narracjami. Wydaje się, że rzadkością są sytuacje, w których zwolennik aborcji sięga do komunikatów nadawcy, który wyraźnie opowiada się po stronie „pro-life”, pomijając przy tym informacje zgodne z własną narracją. Stosowane po obu stronach działania manipulacyjne i perswazyjne mogą zatem jedynie w minimalnym stopniu wpłynąć na osoby posiadające już ukształtowane poglądy. Natomiast narracje medialne budowane w oparciu o schematy i język mający na celu zmianę poglądów odbiorców kierowane są przede wszystkim do osób niezdecydowanych, których własne życiowe narracje nie zetknęły się z problemem aborcji, nie były w stanie wykształcić indywidualnych struktur wiedzy i muszą odwoływać się do pokładów ogólniejszych. Obszary te wypełniane mogą być treściami i opiniami dostarczonymi przez media, przez co niejako dana jednostka zaczyna współtworzyć tę medialną narrację.

3. Metodologia badań własnych

3.1. Cel badań

Celem badań jest ustalenie różnicy w budowaniu medialnego obrazu aborcji przez poszczególnych nadawców, którzy reprezentują skrajnie różne podejście do tego zagadnienia – są zwolennikami obowiązującego w Polsce prawa lub dążą do jego zmian, a więc większego dostępu do możliwości przerywania ciąży lub całkowitego jej zakazania. Ponadto badania mają na celu wskazanie, czy media, niezależnie od reprezentowanych poglądów, stosują działania o charakterze perswazyjnym lub manipulacyjnym.

3.2. Metody badawcze

Jako metodę badawczą pozwalającą osiągnąć wskazany cel badań wybrano analizę narracji i treści. Druga z wymienionych, według definicji przedstawianej przez M. Lisowską-Magdziarz, stanowi w istocie „technikę badawczą służącą obiektywnemu, systematycznemu i ilościowemu opisowi jawnej zawartości komunikatów”⁶⁶. Analiza treści obejmuje dwa wymiary – deskryptywny („to, co jest”) oraz wyjaśniający („dlaczego tak jest”). Metoda ta polega na analizie widocznych cech tekstów wraz z uwzględnieniem towarzyszącego im kontekstu, czyli „relacji przyczynowości zachodzących między tekstami a szerszymi strukturami, np. ideologiami, stereotypami”⁶⁷. „Analiza deskryptywna”, zwana też „krytyczną analizą dyskursu”, składa się z dwóch etapów: diagnostycznego oraz prognostycznego. Metoda ta wiąże się także z analizą wartościująco-oceniającą, argumentacyjną, frekwencyjnotematyczną. Nadawca w tej metodzie jest postrzegany jako byt zdeterminowany przez czynniki społeczne, medialne oraz instytucjonalne⁶⁸. Zadaniem schematu narracyjnego jest reprezentacja wybranej sfery rzeczywistości oraz stanowienie systemu reguł interpretowania danych, które z tejże sfery pochodzą.

Jednym z głównych powodów wyboru tej metody był jej względny obiektywizm, pozwalający na powtórzenie uzyskanych rezultatów.

W celu pewnego ustrukturyzowania analizy tekstów o charakterze ilościowo-jakościowym zdecydowano się na ograniczenie badań do następujące zagadnień i tematów:

⁶⁶ M. Lisowska-Magdziarz, *Analiza zawartości mediów. Przewodnik dla studentów*, Kraków 2004, s. 13.

⁶⁷ cyt. za: M. Lisowska-Magdziarz, *Tamże*, s. 22.

⁶⁸ J. Trzebiński, *Narracja jako sposób rozumienia świata*, Gdańsk 2002, s. 18.

- 1) parametrów tekstu (długość – liczba znaków, miejsce publikacji),
- 2) formy narracji (bohaterowie, wartości, intencje),
- 3) występujących odwołań, argumentów (do rozumu, postawy moralnej),
- 4) kategorii językowych w perspektywie językoznawstwa kognitywistycznego (określenia aborcji i bohaterów),
- 5) definicji i definiowania w dyskursie wokół aborcji,
- 6) działań perswazyjnych i manipulacyjnych, w tym:
 - a) analizy określeń nacechowanych emocjonalnie,
 - b) chwytów retorycznych stosowanych przez uczestników dyskursu.

3.3. Zakres badań

Przeprowadzone na potrzeby niniejszej pracy badania dotyczyły wydarzeń, które omawiane były w artykułach prasowych ukazujących się w dziennikach, tygodnikach oraz portalach internetowych w latach 2016-2017. Do porównania postrzegania danego wydarzenia wybierano tytuły prasowe reprezentujące różne poglądy na kwestię aborcji, a więc zarówno sprzeciwiające się jej, jak i wskazujące, że aktualny stan prawny dotyczący przerywania ciąży jest właściwy lub te, z których wynika, że pożądane jest, aby w Polsce obowiązywała aborcja „na życzenie”. W analizie skupiono się przede wszystkim na materiale badawczym dotyczącym Czarnego protestu.

Do omówienia języka mediów i medialnego obrazu aborcji wybrano następujące artykuły z gazet i portali internetowych:

- Gazeta Wyborcza – „Rewolucja parasolek, rewolucja zwykłych Polek”⁶⁹,
- Do Rzeczy – „Niezbывalne prawo do pożądania”⁷⁰,
- Internetowe wydanie Super Expressu – „Czarny protest. BUNT Polek: Kobieta myśląca zagrożeniem dla władzy”⁷¹.
- Gość.pl- „Bardzo czarny protest”⁷²
- Internetowe wydanie Wprost. „Polski Kościół zna tylko język potępień i oskarżeń. Może stracić katoliczki, które przyłączyły się do Czarnego Protestu”.

⁶⁹ Gazeta Wyborcza, *Rewolucja parasolek, rewolucja zwykłych Polek*, nr 232, wyd. 4.10.2016, s. 1.

⁷⁰ Do Rzeczy, *Niezbывalne prawo do pożądania*, nr 41/2016, wyd. 10-16.10.2016, s. 3.

⁷¹ Super Express, *Czarny protest. BUNT Polek: Kobieta myśląca zagrożeniem dla władzy*, http://www.se.pl/wiadomosci/polityka/czarny-protest-bunt-polek-kobieta-myslaca-zagrozeniem-dla-wladzy_900061.html, data dostępu: 26.09.2017.

⁷² <http://katowice.gosc.pl/doc/3516168.Bardzo-czarny-protest-w-Katowicach>

Najkrótszym z wybranych artykułów (tab. 1), był tekst pochodzący z Super Expressu, jednakże mogło to wynikać z faktu, iż jako jedyny pochodził on nie z wydania papierowego, a internetowego.

Tabela 1. Długość artykułów prasowych w poszczególnych tytułach dotyczących Czarnego Protestu

| Nazwa tytułu prasowego | Liczba znaków ze spacjami |
|------------------------|---------------------------|
| Gazeta Wyborcza | 2664 |
| Do Rzeczy | 3258 |
| Super Express | 1933 |
| Gość.pl | 2698 |
| Newsweek | 7783 |

Źródło: Opracowanie własne.

Wybrane przeze mnie do celów analitycznych czasopisma i portale charakteryzują się ogólnopolskim zasięgiem, łatwą dostępnością oraz popularnością wśród konkretnych grup odbiorców. Zróżnicowanie gatunkowe (tabloidy, tygodniki opinii, portale internetowe) pozwala na ujęcie wydarzenia w sposób holistyczny.

W pracy analizowane są także hasła, które pojawiły się na Czarnych protestach oraz kontrmanifestacjach, a także wypowiedzi uczestników dyskursu zamieszczone na stronach portali społecznościowych („Facebook”, „Twitter”) poświęconych dyskusji na temat Czarnego i Białego protestu.

4. Wybrane aspekty medialnego obrazu aborcji

4.1. Analiza treści wybranych artykułów dotyczących „Czarnego protestu”

Bohaterami wydarzeń związanych z Czarnym protestem są uczestnicy dyskursu aborcyjnego, których określa się przeważnie, choć niekoniecznie obiektywnie, jako pr-life/anti-choice i pro-choice/pro-death. W mediach dyskurs pro-life jest zbieżny z narracją katolicką, często wykorzystuje się w nim język religijny, stosuje styl patetyczny i wyszukane metafory. Z kolei dyskurs pro-choice często utożsamiany jest z dyskursem radykalnego feminizmu, a jego główną cechą jest łamanie religijnego, seksualnego tabu. Celem poniższej analizy treści jest m.in. ustalenie, w jaki sposób poszczególni nadawcy przedstawiają bohaterów dyskursu oraz na ile jest to postrzeganie zakorzenione w stereotypach, a także rozstrzygnięcie, czy określone kreowanie bohaterów narracji ma wpływ na pragmatykę tekstów.

Jednym z najpopularniejszych w Polsce dzienników opiniotwórczych jest wciąż „Gazeta Wyborcza”, choć nieustannie pojawiają się opinie o spadku czytelniczego zainteresowania czasopiśmem wynikające z rozwijającej się cyfryzacji oraz spadku poziomu merytorycznego treści. O tym, w jaki sposób Czarny protest został ukazany w „Gazecie Wyborczej”, odbiorca może dedukować na podstawie liberalnego ukierunkowania czasopisma. Wszakże artykuły zostały napisane przez „facetów w czerni” w czasie, gdy „redaktorki w czerni” znajdowały się na proteście. Wiadomo więc, że artykuły odwołują się do światopoglądu liberalnego oraz feministycznego, a więc komunikaty przeznaczone są dla odbiorcy o takich samych poglądach. Myślę, że potwierdzany zresztą przez redaktorów brak obiektywizmu jest kolejną przyczyną spadku czytelnictwa „Gazety Wyborczej”⁷³.

Wspomnianego braku obiektywizmu dowodzi analiza artykułu „Rewolucja parasolek, rewolucja zwykłych Polek”, który został zamieszczony w tymże dzienniku. Już na samym początku analizowanego artykułu określani są bohaterowie narracji: protagonistą stają się nie tyle „polskie kobiety”, co „polskie obywatelki i obywatele”, a antagonistą „państwo PiS”. Protestujące kobiety są w różnym wieku, mają różne pochodzenie, wykształcenie, doświadczenia życiowe, ale łączy je niechęć do stereotypowo przedstawianego katolicyzmu oraz do partii konserwatywnych, które są z tym wyznaniem programowo związane. W

⁷³ Tylko „Puls Biznesu” ze wzrostem sprzedaży w listopadzie - „Gazeta Wyborcza” straciła 26 tys. egz. w: Wirtualnemedia.pl

pierwszym akapicie charakteryzowany jest także sam protest, jako „obrona demokratycznego państwa prawa”, przed zmianą w „państwo fanatyzmu religijnego i ideologicznego dogmatu”, który jest narzucany przez „większość parlamentarną” każdej jednostce. Skontrastowanie demokracji z fanatyzmem pozytywnie wartościuje nadawcę i protestujących, ponieważ wskazuje na ich poświęcenie dla ojczyzny. Ponadto autor artykułu dodaje, że protest był „krzykiem w obronie godności żyjących kobiet”, co oznacza, że utożsamia się on z grupą pro-choice, która głosi identyczne hasła. Odbiorca komunikatu zatem już we wstępie może stwierdzić, że nie tylko kobiety, ale właściwie wszyscy Polacy, bronili jednoznacznie pozytywnych wartości, jakimi są demokracja, prawa człowieka, wolność osobista i godność kobiet, przed tzw. „państwem PiS”, które jednak nie jest szerzej definiowane, ale powinno być utożsamiane z legalnie wybraną przez większość społeczeństwa władzą. Wartościami reprezentowanymi przez to „państwo” jest fanatyzm religijny i ideologiczny dogmat, a więc elementy w pewnym stopniu negatywne, które dodatkowo są społeczeństwu „narzucane”, a więc takie, które społeczeństwo musi przyjąć wbrew własnej woli. W dalszej części tekstu charakteryzowane jest zdanie „państwa PiS” odnośnie aborcji. Według artykułu z Gazety Wyborczej, chce ono dać większą ochronę „nienarodzonemu jeszcze człowiekowi” od „człowieka żyjącego”, a więc matki, na którą owo państwo „chce nasyłać prokuratora i grozić jej więzieniem”. Słowo „więzienie” przytaczane jest kilkakrotnie, odnośnie każdej wyliczonej sytuacji, w której może ono grozić kobiecie, a więc odmowie urodzenia dziecka z gwałtu, dziecka zagrażającego jej zdrowiu i życiu oraz „rodzenia płodu”, który według wiedzy matki, nie przeżyje nawet chwili. Użycie tego słowa ma zatem na celu wskazanie, iż po proponowanych przez rząd zmianach, kobiety-matki będą posiadały mniejsze prawa od ich „nienarodzonych jeszcze” dzieci, a przy tym szereg podjętych przez nie w zakresie przerwania ciąży działań, zakończy się dla nich karą więzienia. Warto jednak zauważyć, że częściej wskazuje się, że przed porodem w ciele matki istnieje „dziecko” lub „człowiek”, a nie „płód”, co wskazuje na niekonsekwencję w narracji nadawcy.

W dalszej części artykułu podkreślana jest solidarność kobiet, bowiem protestujące Polki, robiły to nie tylko w swoim imieniu, ale także wszystkich tych kobiet, które z „powodów ekonomicznych i społecznych” nie mogły w tym proteście uczestniczyć. Jednakże poza nauczycielkami, nie są wskazywane grupy społeczne, które z tych powodów nie mogły wziąć udziału w proteście, ani nie dochodzi do szerszego omówienia wskazanych powodów. Podkreślany jest natomiast szeroki wymiar solidarności, bowiem objęła ona także mężczyzn, stanowiących synów, mężów, partnerów itp. dla protestujących kobiet, którzy w tym czasie „stali ramię w ramię” z nimi lub przejmowali dotychczasowe obowiązki kobiet i zajmowali

się dziećmi. W końcowej części artykułu następuje ponowne nawiązanie do antagonisty, poprzez przytoczenie słów szefa MSZ określającego działania protestujących jako „zabawę”, z podkreśleniem, że „stracił on pewnie humor”, w momencie, gdy w telewizji pokazywane były obrazy z protestu z różnych miast, a więc w domyśle skala protestów była duża. Prezentowane są dane odnośnie liczby protestujących sięgającej dziesiątek tysięcy w Warszawie i setek lub tysięcy w innych miejscach. Sami protestujący są natomiast określani, jako pełni determinacji i humoru, o czym ma świadczyć protestowanie w deszczu i „dowcipne transparenty i piosenki”. Treści transparentów i piosenek nie są jednak przytaczane. Manifestowanie w deszczu świadczy dodatkowo o poświęceniu się protestujących dla dobra ogółu oraz o ich determinacji i sile (żadne warunki nie są im straszne). W ostatnich dwóch akapitach artykułu stwierdza się, że protest był wydarzeniem bezprecedensowym, pokazującym siłę Polek oraz podkreślane jest ich niesamowite zorganizowanie, czego przejawem jest zdanie: „Tylko Polki potrafią coś takiego zrobić!”. W ten sposób nadawca wyraża swój pozytywny stosunek do protestujących kobiet oraz do Polek w ogóle jako kobiet silnych i walecznych. Na zakończenie wskazane jest, że każdy, kto brał udział w proteście lub chociaż widział jego obraz, nie będzie miał wątpliwości, że rozpoczęła się w Polsce tytułowa „rewolucja parasolek, rewolucja zwykłych Polek”. Nadawca uważa zatem, że Czarny protest to wydarzenie przełomowe dla dyskursu aborcyjnego. Uważa także, że protesty nie zakończą się po tym wydarzeniu (rewolucja się dopiero się rozpoczęła). Widoczna jest wiara nadawcy w to, że kobiety obalą istniejący system.

Relacja z Czarnego protestu została przedstawiona przez nadawcę selektywnie: brak jest informacji o odbywających się równolegle białych protestach, nie zostały także uwzględnione opinie zwolenników zaostrzenia prawa aborcyjnego. Przemilczenie wielu szczegółów, pomniejszenie ważności oponentów, eksponowanie jednego tematu w całym numerze zaliczymy do treści relacyjnych, ponieważ treści te są wynikiem relacji przekazu i pozajęzykowej rzeczywistości⁷⁴.

Drugi z omawianych artykułów, opublikowany tydzień po Czarnym Proteście, a pochodzący z prawicowego tygodnika „Do rzeczy”, opiera się na innej narracji. Protest i wydarzenia z nim związane utożsamiane są z „awanturą” i „bitwą”, która wprawdzie nie wpłynęła na zmianę prawa, ale miała wpływ na zmianę retoryki. Według autorów artykułu po jednej stronie stoją „środowiska obrońców życia”, „politycy prawicy” i „partia Jarosława

⁷⁴ W. Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983, s. 21.

Kaczyńskiego”, a po drugiej „feministki” i „anarchistyczna lewica”, z których połączenia wyłaniają się „anarchofeministki”. Według artykułu środowiska „pro-life” wraz z prawicowymi politykami nie były wystarczająco przygotowane i wytrwałe, przez co doszło do powstania wspomnianych „anarchofeministek” domagających się wprowadzenia aborcji na życzenie. Jednakże poglądy tej grupy stanowią w istocie przejaw hipokryzji, ponieważ możliwość dowolnego przerywania ciąży w istocie prowadzi, według narracji artykułu, do systemu pozbawiającego kobiety godności. Postawa ta jest sprzeczna z pierwotnymi założeniami feminizmu, według których aborcja jest kolejnym sposobem uprzedmiotowienia kobiet, za to jest owocem rewolucji seksualnej. Samo sformułowanie „anarchofeministki” świadczy negatywnie o uczestniczkach Czarnego protestu, ponieważ wynika z niego, że protest ma na celu wprowadzenie anarchii, braku żadnych zasad, braku moralności. Tak naprawdę domeną „anarchofeminizmu” jest raczej badanie sytuacji kobiet na rynku pracy, wprowadzanie politycznej równości niż chęć dostępu aborcji na życzenie. Kwestie obyczajowe są raczej rozważane w zakresie feminizmu liberalnego.

Warto zauważyć, że w pierwszej części artykułu krytyka dotyczy środowiska prawicowego, które „popępniało błędy”, „niepotrzebnie ostentacyjne lekceważyło przeciwników”, „pospiesznie uciekało z pola walki” i „nie umiało się przeciwstawić feministycznej propagandzie”. W efekcie odbiorca może przypuszczać, że omawiany artykuł charakteryzuje się pewnym stopniem obiektywizmu, bowiem krytykuje obie strony narracji. Jednakże jest to jedynie krytyka pozorna, bowiem dobór określeń obu grup ujawnia faktyczne intencje autora artykułu. W przypadku strony prawicowej i obrońców życia, właściwie nie pojawiają się dodatkowe określenia o jasnych konotacjach. Natomiast odnośnie strony odpowiedzialnej za Czarny Protest, w artykule zawarto sformułowania takie jak m.in.: „feministyczna propaganda” lub „krzykliwa grupa”. Ponadto środowiska te mogą jedynie rzekomo walczyć o prawa kobiet („walczą lub przynajmniej deklarują, że walczą”). Przytaczane już „anarchofeministki” z kolei „najgłośniej i najbardziej bezwzględnie atakowały polityków prawicy”, jednakże przykładów takich ataków w artykule nie przytoczono, podobnie jak nie wskazano, kim faktycznie są owe „anarchofeministki”. Wskazano jedynie na ich anarchistyczno lewicowy rodowód i zaakcentowano, że „stanowią margines”. Podkreślono, że każdy kto będzie ograniczał lub kwestionował aborcję stanowiącą według tej grupy podstawowe prawo kobiety, „powinien się liczyć z medialnym linczem”. Z niejasnych powodów zauważa się także, że grupa ta będzie „zyskiwać na sile”, jednak w artykule nie pojawia się uzasadnienie takiego twierdzenia. W dalszej części artykułu zostają opisane ideologiczne założenia „anarchofeministek”, a więc uznanie „nieskrępowanego prawa do

aborcji”, które należy utożsamiać z „usuwaniem niechcianych skutków stosunku seksualnego”. W efekcie, według tej grupy nadawców, aborcji nie można już uznać za „zło konieczne”, natomiast staje się ona „źródłem godności” i „gwarancją emancypacji”. Innym przesunięciem semantycznym jest definiowanie płodu jako części macicy, zlepka komórek na kształt wrzodu lub guzka. Jednocześnie, grupa ta nie zauważa, że wraz z „dehumanizacją dziecka”, kobiety stają się znacznie lepiej dopasowane do systemu, „przeciw któremu rzekomo protestuje lewica”. Skutkiem tego jest utrata przez kobietę godności i uprzedmiotowienie jej, bowiem ochrona dziecka poczętego stanowi „ostatnią granicę” powstrzymującą „łatwy przepływ pożądań i zaspokojeń”.

Można stwierdzić, że według artykułu z „Do Rzeczy” głównym skutkiem Czarnego Protestu nie jest powstrzymanie zmian w prawie aborcyjnym, a wykształcenie się nowej, jeszcze marginalnej, grupy, która domaga się aborcji „na życzenie”. Jednakże, można stwierdzić, że osoby o takich poglądach istniały w społeczeństwie także przed omawianymi wydarzeniami i z pewnością nie stanowiły marginesu (dane z 2016 roku wskazują, że poglądy takie miało około 13% badanych osób – rys. 2).

W artykule pochodzącym z internetowego wydania „Super Expressu”, pt. „Czarny protest. BUNT Polek: kobieta myśląca zagrożeniem dla władzy”, już w tytule pojawia się pewnego rodzaju utożsamienie Czarnego Protestu z „buntem Polek” i wskazanie, że „kobiety myślące” są „zagrożeniem dla władzy”. Z kolei w leadzie⁷⁵ przedstawione są podstawowe informacje dotyczące protestu: czas, miejsce, uczestnicy i cel demonstracji. Protestującymi są „kobiety w różnym wieku”, które powiedziały „nie” projektowi ograniczającemu prawo do aborcji, popieranemu przez PiS. Brak jest m.in. wyrażen o charakterze emocjonalnym, metafor i innych sformułowań, które można uznać za perswazję lub manipulację. W początkowej części artykułu przywołane zostaje kilka haseł z protestu, takich jak: „Kobieta myśląca zagrożeniem dla władzy”, które znalazło się także w tytule artykułu, oraz „Aborcja potrzebna na gwałt”, „Moje ciało, moja sprawa!” i „Chcemy lekarzy, a nie misjonarzy”. Następnie wskazano, że kobiety chciały spotkać się z Jarosławem Kaczyńskim, jednak ten nie wyszedł do nich. Przytoczona jest wypowiedź kobiet wskazująca na powód i zarazem cel ich wyjścia na ulicę – brak zgody na ustawę zaostrzającą przepisy aborcyjne i dążenie do

⁷⁵ „To był czarny poniedziałek w całej Polsce. Ulice polskich miast zapełniły się kobietami w różnym wieku, od licealistek po emerytki. Panie odeszły od swoich zajęć, wyszły z domów, wzięły na ten dzień wolne w pracy, w niektórych przypadkach sami właściciele dali im wolne. Ubrane na czarno powiedziały *nie* projektowi zaostrzenia ustawy aborcyjnej, który popiera rząd PiS”.

posiadania prawa „do decydowania o sobie”. W dalszej części artykułu wskazane są istotne elementy, które według PiSu miałyby ulec zmianie w nowej ustawie, a więc np. brak możliwości wykonania legalnej aborcji w przypadku ciąży pochodzącej z gwałtu. Ponadto w artykule wskazano w sposób ogólny miejsca, w których doszło do protestu, uczestników, określając, że były to zarówno m.in. licealistki, jak i emerytki oraz ich liczbę w największej demonstracji – w Warszawie. W drugiej części artykułu stwierdzono, że część polityków miało podejście lekceważące do całej sprawy, a następnie przytoczono cytowaną skrótowo także w innych artykułach wypowiedź szefa MSZ. Ponadto zauważono, że w niektórych miastach doszło do tzw. białych marszy oraz odprawiane były msze święte w intencji ochrony życia. Na zakończenie artykułu zacytowano słowa arcybiskupa H. Hosera: „Szacunek dla życia jest podstawą naszego istnienia osobistego i społecznego”.

Omawiany artykuł, mimo że najkrótszy z tekstów poddanych analizie, w najbardziej obiektywny, ale jednocześnie skrótowy sposób przedstawia wydarzenia związane z Czarnym Protestem. Przytoczone zostaje zdanie obu stron, a więc cel protestujących kobiet i brak traktowania na poważnie ich działań przez przedstawicieli prawicy. Istotne jest także, że w odróżnieniu od „Gazety Wyborczej” i „Do Rzeczy”, w artykule tym wskazano, że w tym czasie w Polsce miały miejsce także protesty w obronie życia. Warto zauważyć, że artykuł właściwie pozbawiony jest elementów o charakterze perswazyjnym i manipulacyjnym. Brak jest, nie tylko w leadzie, ale i w całej treści, ocen, stosowania wyrażen mających na celu odwołanie do emocji lub moralności.

W kolejnym artykule zamieszczonym na portalu „gość.pl”, pt. „Bardzo Czarny protest”, protagonistą jest Kościół katolicki opowiadający się za zakazem aborcji, a antagonistkami feministki zwane w artykule także „kobietami w czerni”. Artykuł ukazał się 25.10.2016r., a więc trzy tygodnie po wydarzeniach w Warszawie, co niewątpliwie ma pewien wpływ na narrację, np. wprowadzona została perspektywa porównawcza. W artykule kilkakrotnie podkreślono malejącą liczbę protestujących oraz krótszy czas trwania zgromadzeń. Odwołanie się do tej tendencji spadkowej przez autora artykułu sprawia, że odbiorca ma wrażenie, że Czarny protest nie jest żadnym rewolucyjnym przełomem, a nawet utwierdza w przekonaniu, że jest to ruch marginalny, niejednoznaczny, tracący poparcie nawet wśród liberałów. Już na podstawie tytułu można wywnioskować, w jaki sposób czarny protest jest postrzegany przez autora artykułu (przedstawiciela katolicyzmu). Rozszerzenie wyrażenia „czarny protest” na „bardzo czarny protest” wskazuje na eskalację zabiegów mających na celu wprowadzenie prawa antyaborcyjnego.

Ponadto poprzez przytoczenie radykalnych i szokujących zachowań protestujących podkreślony został antykatolicki, a więc w domyśle skierowany przeciwko podstawowym wartościom, charakter zgromadzenia, np. „przyniosły też krzyż z przyczepionym rysunkiem macicy, wystawiającej ku oglądającym - za pomocą jajowodu - środkowy palec. Do krzyża były też doczepione obsceniczne, wulgarne napisy oraz wieszak”. Zupełnie inaczej zostali ukazani kontrmanifestujący „obrońcy życia”, którzy „pokazywali prawdę o aborcji”. Przypisanie monopolu na prawdę pro-liferom jest zabiegiem perswazyjnym, ponieważ oznacza to, że zwolennicy opcji pro-choice wprowadzają innych w błąd na temat aborcji, co jeszcze bardziej deprecjonuje tę grupę poprzez odebranie jej narracji wiarygodności. Innym zabiegiem manipulacyjnym jest przytoczenie wypowiedzi na temat celu protestu wygłoszonych wyłącznie przez obrońców życia, z których wynika, że według faktów naukowych życie zaczyna się w momencie zapłodnienia. Jest to nadużycie, ponieważ w naukach biologicznych nie pojawiło się jeszcze jednoznaczne oświadczenie, z którego wynikałoby, kiedy zaczyna się ludzkie życie. Uwieńczeniem tej katolickiej narracji jest odwołanie się do autorytetu moralnego Jana Pawła II („argumentum ad verecundiam”), który także domagał się ochrony życia od poczęcia. Przytoczenie wypowiedzi zwolenników pro-choice służy jedynie jeszcze większemu zdeprecjonowaniu tej grupy – zdanie „My też możemy wziąć zdjęcie jakiegoś Downa!” wypowiedziane w dodatku przez krzyczącą i wygwizdującą (a więc przywołującą skojarzenie z agresją) „rozemocjonowaną nastolatkę” przyczynia się do zbudowania negatywnego wizerunku zwolenników aborcji u odbiorcy, a nie ma na celu merytorycznej dyskusji z kontrargumentami. Ponadto z narracji tej wynika, że racjonalizm i merytoryczność tego sporu są atutami zwolenników opcji-pro life, a histeryczność i brak wiedzy cechują ich oponentów.

Z kolei ostatni analizowany artykuł zamieszczony w gazecie „Wprost”, pt. „Polski Kościół zna tylko język potępień i oskarżeń. Może stracić katoliczki, które przyłączyły się do Czarnego Protestu”, jest przykładem bardziej zróżnicowanego przedstawienia bohaterów i antybohaterów sporu wokół aborcji. Według narracji prowadzonej w omawianym artykule do protagonistów zaliczono wszystkie kobiety (także katoliczki) a do antagonistów mężczyzn i symbolicznych przedstawicieli patriarchy – Kościół/biskupów/księży. W artykule został poddany krytyce język, w którym „kler” (symbol patriarchy) opisuje świat i kobiety, zwłaszcza te będące za wyborem. Jest to mowa określona mianem oskarżającej i potępiającej. Ponadto według nadawcy w retoryce kościelnej m.in. na temat aborcji występuje także brak empatii wobec sytuacji kobiet oraz brak występowania otwartości na konstruktywny dialog. Sposób przedstawienia katoliczek w artykule sprawia, że odbiorca ma wrażenie, że w narracji

Kościół kobieta pełni funkcję podrzędną do mężczyzny, jest traktowana przedmiotowo, jest obiektem kpin kleru, jest ograniczona do przestrzeni domowej. Uwagę zwraca stereotypowe przedstawienie Kościoła jako przestrzeni skorumpowanej i amoralnej. Niechęć wobec Kościoła budowana jest także przy pomocy obrazowania tradycyjnych katoliczek jako zniewolonych systemem, biernych, dających sobą manipulować. Zabiegi te mają na celu przywołać fobie społeczne skierowane przeciwko Kościołowi, by odtworzyć w umyśle odbiorcy negatywne uczucia złości, upokorzenia, strachu. Co ciekawe, nadawca nie ukrywa, że protest przeciwko zaostrzeniu ustawy antyaborcyjnej jest tożsamy z protestem przeciwko Kościołowi i tradycyjnym wartościom. Przedstawienie Kościoła w artykule jest tak jednostronne, że nie ulega wątpliwości, iż służy ono celom demagogicznym. Niewątpliwym nadużyciem występującym w artykule jest treść leadu⁷⁶, z której wynika, że prawie wszystkie katoliczki są „za wyborem”, co może przyczynić się do upadku instytucji Kościoła w niedalekiej przyszłości, jeżeli ten nie zmieni swojego stanowiska w sprawie aborcji. Jest to, oczywiście, informacja sfałszowana, ponieważ podpisy zbierane w celu ustanowienia zakazu aborcji zbierane były głównie w kościołach. Zresztą autor artykułu swoją tezę o koniecznej modernizacji Kościoła, chociażby w kwestii poglądu na aborcję, motywuje nurtem tzw. nowego feminizmu, którego zadaniem jest zmiana postrzegania funkcji pełnionych przez kobiety w Kościele. Przywołanie tego prądu, aprobowanego zresztą przez Jana Pawła II, w celu poparcia postawy protestujących katoliczek jako słusznej ma jednak znamiona manipulacji, ponieważ nowy feminizm w żadnym stopniu nie ma związku z przyzwalaniem na aborcję. Oczywiście słowa Jana Pawła II, w których zachęcał on do „ochrony życia od poczęcia”, zostały pominięte, a więc mamy tu do czynienia z interpretacją wypowiedzi na własny użytek, co jest zresztą chwytem typowym dla nowomowy. Niesłuszne jest zatem porównanie nowego feminizmu opierającego się na afirmacji kobiecości do ruchów feministycznych z lat 50. domagających się rewolucji seksualnej. Jednak odbiorca może ulec dezinformacji i podważyć nauczanie Kościoła. Antagoniści zostali przedstawieni jako konserwatywni, nieelastyczni, tłamszący potencjał przebojowych i samodzielnych katoliczek. Z presupozycji zdania „Co sprawia, że przebojowe, samodzielne katoliczki postrzegają Kościół jako instytucję, która musi się otworzyć na aspiracje kobiet (...)” wynika zatem, że

⁷⁶ „Polski Kościół, który zna tylko język potępień i oskarżeń, a w pogardzie ma język dialogu i troski, może stracić te katoliczki, które - w imię solidarności z innymi kobietami - przyłączyły się do Czarnego Protestu. A przecież wystarczy wejść w niedzielę do kościoła, by przekonać się, że Kościół stoi kobietami. Episkopat tego nie widzi”.

zwolenniczki zakazu aborcji są nieprzebojowe i niesamodzielne, co jest etykietowaniem, nie ma bowiem związku pomiędzy stosunkiem kobiety do aborcji a jej cechami charakteru. Ponadto wyrażenie „aspiracje kobiet” jest eufemistycznym odpowiednikiem wyrażenia „prawo do aborcji”. W dalszej części artykułu nadawca zauważa, że dla hierarchów Kościoła polityka (wprowadzenie ustawy zakazującej aborcji, czyli tzw. „dobrej ustawy”) jest ważniejsza niż głoszenie Dobrej Nowiny. Na potwierdzenie tej tezy autor artykułu przytacza narrację młodej dziewczyny, która usunęła ciążę pod wpływem szantażu ze strony wierzących i praktykujących rodziców. Ten jednostkowy głos służy podtrzymaniu przekonania, że bycie katolikiem nie jest równoznaczne z byciem przeciw aborcji oraz że kościelny sprzeciw wobec aborcji nie jest wynikiem troski o kobiety, lecz patriarchalną opresją. W artykule nie ma jednak uzasadnienia, dlaczego za postawę rodziców nastolatki jest odpowiedzialny „kler”. Nadawca uzasadnia lęk młodej dziewczyny przed rozmową z duchownym brakiem głoszenia przez nich Dobrej Nowiny, co jest typowym przykładem „argumentum ad absurdo” (nie zachodzi logiczny związek pomiędzy tematem i rematem wypowiedzi). Jest to jednak jeszcze jeden sposób na to, aby wyrobić u odbiorcy negatywne zdanie na temat Kościoła, zburzyć jego autorytet, przedstawiając go jako instytucję słabą i będącą w powolnym rozkładzie, a przez to odebrać mu głos w sprawie aborcji.

W każdym z przedstawionych artykułów można zauważyć podstawowe funkcje języka, tj. informowanie, nakłanianie, impresywność czy ekspresywność. Sposoby narracji, zwłaszcza ujawniająca emocjonalność w stosunku do wydarzenia, pozwalają na pośrednie scharakteryzowanie nadawców. Oczywiście, ocena uwidacznia się także w sposób jawny poprzez wykładniki sądu, zdaje się, że nadawcom nieszczególnie zależy na tym, aby ukrywać swój światopogląd. Myślę, że warta przytoczenia jest klasyfikacja S. Grabiasa, który wydziela tzw. tryb uzewnętrzniania się osobowości nadawcy, w skład którego włącza: podświadome przejawianie się (realizuje się poza znaczeniem wyrazów, np. błędy językowe), ukryte wyrażanie stanów psychicznych (wyrażanie to wartość znaczeniowa wypowiedzi), jawne komunikowanie (nazywanie emocji, wyrażanie ocen)⁷⁷. We wszystkich analizowanych narracjach można wyodrębnić cechy dyskursu heroicznego, który składa się z takich elementów jak: bohater, jego przeciwnik, jego pomocnik, przeszkody do pokonania, ostateczne zwycięstwo. W każdej z narracji zwycięstwo jest przez nadawcę prognozowane pod warunkiem nieustępliwej walki z antybohaterem. Czarno-białe przedstawianie

⁷⁷ S. Grabias, *O ekspresywności języka*, Lublin 1981, s. 26.

rzeczywistości oraz ekspresywne wypowiedzi na temat bohaterów dyskursu mają niewątpliwie perswazyjny wpływ na odbiorcę. Wysoka frekwencja zagadnienia Czarnego protestu w mediach potwierdza fakt, że aborcja podlega procesowi detabuizacji, jednocześnie w debacie publicznej i w mediach ujawniają się emocje związane z naruszaniem tabu- zwłaszcza w wypowiedziach kontrowersyjnych. Świadczy to o niejednoznacznym stosunku wobec aborcji- w zależności od nadawcy jest ona traktowana jako trudna sprawa moralna bądź jako sprawa naturalna i neutralna bądź celowo wywoływana w celu szokowania.

Analiza treści artykułu z portalu chrześcijańskiego wskazuje na skostniałość dyskursu katolickiego wobec zagadnień moralnych – efekt indoktrynujący jest uzyskany przez stałość poglądów wobec zmieniających się ideologii, powtarzanie tych samych treści w ten sam sposób wzbudza u odbiorcy poczucie bezpieczeństwa. Jest to cenna cecha tego dyskursu zwłaszcza ze względu na osoby starsze, które nie lubią zmian. Analiza treści pozostałych artykułów nie ujawnia jednoznacznego poglądu, co jest zarówno zaletą, jak i wadą, ale i tak nadawca ucieka się do ocen w przedstawianiu rzeczywistości. W końcu mamy do czynienia z treścią tylko informującą o tym, że zdarzenie miało miejsce. Zdaje się, że komunikat poznawczy, choć najbardziej obiektywny, nie spełnia wymagań odbiorcy. Z analizy treści wynika także, że prasa opiniotwórcza podlega coraz dalej idącej tabloidyżacji, co także jest poniekąd wynikiem oczekiwań odbiorcy (mało treści w atrakcyjnej formie).

4.2. Strategie językowe stosowane przez uczestników dyskursu

4.2.1. „Mały tekst o wielkim znaczeniu”- analiza tytułów

Nagłówek prasowy składa się m.in. z tytułu, który jest „wydrukowaną nazwą działu, rubryki w czasopiśmie”⁷⁸, według innej definicji „subkategorią nazw własnych (ideonim) jako swoista etykieta tekstu”⁷⁹ lub, bardziej poetycko, jest „kompasem orientującym czytelnika w kolumnie gazety”. S. Gajda wyróżnił trzy typy funkcji pełnionych przez tytuły:

1. Funkcja nominatywna – nazwanie konkretnego tekstu,
2. Funkcja deskryptywna – poinformowanie o treści tekstu,
3. Funkcja pragmatyczna – perswazyjne wpłynięcie na odbiorcę tekstu⁸⁰.

W naukach o dyskursie tytuł bywa nazywany mnemotechnicznym sygnałem makrostrukturalnym o dwóch podstawowych funkcjach: kontekstualizacyjnej i

⁷⁸ W. Pisarek, *O mediach i języku*, Kraków 2007, s. 27

⁷⁹ S. Gajda, *Spoleczne determinacje nazw własnych tekstów (tytułów)* w: *Socjolingwistyka* z. 6, s. 79.

⁸⁰ *Tamże*, s. 83-84.

makrostrukturalnej. Kontekstualizacja wpisuje tytuł w rzeczywistość zdarzeń komunikacyjnych, z kolei funkcja makrostrukturalna polega na poinformowaniu o treści artykułu⁸¹.

Zważywszy na strukturę, komunikaty⁸² te cechują się skrótowością myśli (zaliczane są do powiadomień), a więc wysokim stopniem uogólnienia i stereotypowością. Tytułowanie niewątpliwie należy do tych strategii językowych, które sytuują się na pograniczu manipulacji. Oczywiście jest, że tytuły mają za zadanie przyciągnąć uwagę odbiorcy i skłonić go do zapoznania się z treścią artykułu, co przekłada się na świadomy dobór środków językowych. Dlatego uzasadnione jest twierdzenie Walerego Pisarka, że manipulacja językowa zawarta jest w cechach wyrazów i strukturach gramatycznych⁸³. Często tytuł jest skonstruowany w taki sposób, by wpłynąć na emocje odbiorcy (na przykład poprzez wywołanie szoku, dysonansu poznawczego):

(...)pełni nie tylko funkcję oznaczania pojedynczych indywiduów właściwą nazwom własnym, ale przede wszystkim funkcję informowania o samym desygnacie, precyzując treść artykułu lub uwydatniając główną myśl, nastrój⁸⁴.

W tym celu tytuły są skonstruowane często przy pomocy obrazowych środków językowych – metafory lub metonimii. Ich sens staje się możliwy do odczytania dopiero w kontekście kultury, w której dane środki wyrażania posiadają określoną wartość.

Tytuł powinien uwzględniać potrzeby potencjalnych odbiorców, co wymaga ustalenia wspólnego dla nadawcy i odbiorcy horyzontu interpretacyjnego. Oznacza to, że nawet treści nowe dla odbiorcy powinny być wprowadzane w oparciu o jego ugruntowany aparat pojęciowy, właściwe mu stereotypy, a więc przemycane w sposób pośredni a nie narzucane bezpośrednio. Warto także wspomnieć o naddatku semantycznym, który może pojawić się w tytule przez wprowadzenie intertekstualności: cytaty, sentencje. Wprowadzenie innych tekstów do tytułu poszerza kontekst interpretacyjny, ponieważ równocześnie zostają przywołane także wydarzenia, emocje, które towarzyszyły temu komunikatowi. W tej sytuacji odbiorca, by prawidłowo zinterpretować treść (na przykład zauważyć ironię), musi odnieść się do relacji pomiędzy tekstem a hipertekstem. Kultura masowa wymaga tego, by wszelkie zapożyczenia z

⁸¹ A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa 1998, s. 12.

⁸² Teksty traktuje tu jako komunikaty ze względu na ich relacyjny, celowy i całościowy charakter zgodnie z pragmatyczną definicją tekstu. .

⁸³ W. Pisarek, *Manipulacja językowa w: Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków 2000, s. 245

⁸⁴ cyt za: J. Stawnicka, *Innowacje frazeologiczne we współczesnych nagłówkach prasowych w: G. Szpila (red.), Język a komunikacja*, t. 1, Kraków 2000, s. 207.

innych tekstów były dla przeciętnego odbiorcy czytelne i łatwe do skojarzenia, tak aby towarzyszyło mu poczucie satysfakcji z powodu rozszyfrowania informacji. Oczywiście, jeżeli gazeta przeznaczona jest dla bardziej wymagających adresatów, nawiązania czy gry słowne powinny być bardziej wyrafinowane.. Intertekstualność jest także wyrazem zanurzenia tekstu (tytułu) w kulturze. Co najważniejsze, cytowanie w tytule jest wyrazem funkcji pragmatycznej, tzn. ukierunkowuje adresata na odpowiednią interpretację, wywołuje u niego zamierzone lub niezamierzone przez nadawcę komunikatu stany emocjonalne⁸⁵. Ten perswazyjny aspekt tytułu jest najbardziej akcentowany w badaniach medialnych, funkcja informacyjna tytułu staje się sekundarna. Głównym zadaniem nagłówka jest reklama artykułu, zaintrygowanie czytelnika, dopiero potem można informować, komentować i oceniać⁸⁶. Tytuły, podobnie zresztą jak artykuły, odznaczają się współcześnie znaczącym użyciem języka potocznego, który wydaje się bardziej autentyczny niż *sztynny* język oficjalny. Co więcej, jest to język, którego używają w życiu codziennym odbiorcy, a więc podświadomie zaczynają oni czuć więź z nadawcą mówiącym ich językiem – prostym i konkretnym⁸⁷. W języku prasy (np. w konstrukcji tytułów) przyzwala się coraz odważniej na stosowanie słów obyczajowo dwuznacznych, w sformułowaniach używa się także rubasznego humoru, co ma w efekcie zniwelować dystans między nadawcą a odbiorcą oraz zwiększyć przyswajalność tekstu⁸⁸. Używanie języka potocznego w mediach jest za to negatywnie oceniane przez niektórych językoznawców jako naruszenie postulatu dbałości o polszczyznę:

styl, polegający zasadniczo na kokietowaniu odbiorcy wdziękiem językowej niedojrzałości i iluzją fatyczności, zamyka przekaz w pułapce infantylnemu i banału(...)⁸⁹

Ten słuszny poniekąd wniosek, nie zmienia jednak faktu, że najbardziej udane tytuły to nie takie, które operują wyszukany, oderwany od rzeczywistości przeciętnego człowieka językiem, lecz takie, które spełniają funkcję inforozrywki – „informacja, interpretacja i

⁸⁵ B. Kudra, *O języku w mediach - uwagi ogólne*, w: *Wypowiedź dziennikarska. Teoria i praktyka*, red. B. Bogolewska, A. Kudra, Łódź 2008, s. 17.

⁸⁶ M. Wojtak, *Głosy z teraźniejszości. O języku współczesnej polskiej prasy*, Lublin 2010, s. 132.

⁸⁷ W. Pisarek, *O mediach i języku*, Kraków 2007, s. 235.

⁸⁸ M. Kita, *Gra funkcjami w języku potocznym*, w: B. Boniecka, S. Grabias (red.), *Potoczność a zachowania językowe Polaków*, Lublin 2007, s. 33.

⁸⁹ K. Sikora, *Kilka uwag na temat brutalizacji i wulgaryzacji polszczyzny*. Dostęp online: <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/psj/article/view/8350/8237>.

rozrywka w jednym”⁹⁰. Aby osiągnąć ten efekt należy stosować różnego rodzaju gry słowne, chwytów retoryczne itp.

W rozdziale rekonstruuje proces wpływania nadawcy na kształt komunikatu, próbując na podstawie tytułów określić ukryte w nich przez dobór leksyki cechy odbiorców komunikatów.

W głównym wydaniu „Gazety Wyborczej” z 4 października 2016 (dzień po proteście)⁹¹, temat aborcji poruszany był w 15 artykułach. Opierając się na samej analizie tytułów tych artykułów, należy stwierdzić, że za ów protest odpowiadały, a tym samym stanowią bohatera narracji, zwykle kobiety („Rewolucja parasolek, rewolucja zwykłych kobiet”). Reprezentują one poglądy demokratyczne i wolnościowe („Demokracja ma twarz kobiety”, „Wolność wyboru i terroryzm prawicy”). Drugim bohaterem, jest prawica i rząd, który stosuje „terroryzm”, a sam protest uważa za zabawę i nie traktuje go poważnie („Wolność wyboru i terroryzm prawicy”, „Rząd o strajku kobiet: niech się bawią”). Wprawdzie przedstawiany obraz nie jest jednostronny, jednak poglądy głównego antagonisty nie są przedstawiane bezpośrednio („Czarny protest w mediach propisowskich”). Natomiast bezpośrednich i osobistych wypowiedzi protagonistek lub ich sympatyków dotyczy kilka artykułów (m.in. „Dlaczego protestuję”, „Nie czuję się morderczynią”, „Ja – jedna ze skazanych na istnienie”, „Ręka między nogi? Niedoczekanie!”, „Jestem przy rodzących i się boję”). Dodatkowym tłem wydarzeń są zmiany zachodzące na świecie – w Europie jest to łagodzenie prawa („Aborcyjna odwilż w Europie”) określane mianem „odwilży”, a w Rosji, wprawdzie brak zmian, ale pojawiają się „żądania restrykcji” ze strony Cerkwi („Rosja: Cerkiew żąda restrykcji, Kreml mówi nie”). Po dokonaniu analizy tytułów zamieszczonych w „Gazecie Wyborczej”, można stwierdzić, że obecnie status płodu i aborcji jest nieustalony („Spór o aborcję i status płodu”). Tym samym, w oparciu o tę analizę można stwierdzić, że wszystkie kobiety popierają ów protest, który opiera się na wartościach demokratycznych i wolnościowych, a dla przeciwników, w postaci prawicy, jest on jedynie zabawą. Nie jest natomiast jednoznacznie określony cel tego protestu, jednakże tytuły wskazują, że protagonistki chcą zachować możliwość wyboru i nie chcą czuć się morderczyniami. Z samych tytułów nie wynika fakt, że protest to w istocie sprzeciw wobec zaostrzenia prawa aborcyjnego przez rząd.

Warto zwrócić również uwagę na tytuły, które pojawiły się w związku z analizowanym wydarzeniem w feministycznym dodatku do „Gazety Wyborczej”, to jest w „Wysokich

⁹⁰ K. Ratajczyk, *Kontaminacje leksykalne. Struktura-sens-pragmatyka*, Łódź 2015, s. 42.

⁹¹ Gazeta Wyborcza, wyd. 4.10.2016.

Obcasach”⁹². Magazyn ten, jak sama nazwa wskazuje, adresowany jest do kobiet z wielkiego miasta – wykształconych, pewnych siebie, ale jednocześnie kobiecych. Jak zauważyła M. Piechota „pismo to ma charakter magazynu tematyczno-edukacyjnego, w którym dyskurs feministyczny wyznacza pewne obszary problematyki”⁹³. Główną misją tego nadawcy jest przełamywanie stereotypów dotyczących miejsca kobiet w społeczeństwie, nieograniczanie kobiet do roli żony i matki. Niemniej jednak w ostatnich latach uwidacznia się coraz większe ukierunkowanie magazynu w stronę radykalnego feminizmu, co ma związek z debatą społeczną na temat dostępności aborcji w Polsce. Wiele tytułów w analizowanym przeze mnie przedziale czasu dotyczyło tego zagadnienia, m.in. Czarnego protestu. Ze względu na profil pisma, w narracji tej wyeksponowany został aspekt intymny i metatekstowy („Przyszędł taki czas, że musimy opowiadać osobiste historie”). To, co prywatne musi stać się publiczne, bo inaczej zostanie przemilczane jako tabu⁹⁴. Zwraca także uwagę wykorzystanie typowej dla nowomowy kategorii czasu mającego charakter ponaglenia⁹⁵. Tytuł pełni zatem funkcję apelatywną – kobiety (pro-choice) muszą zacząć opowiadać o aborcji w kategorii osobistego doświadczenia, wyrażać swój sprzeciw wobec postulatów zaostrzenia prawa aborcyjnego. Nadawca zakłada, że odbiorcy podzielają jego poglądy, o czym świadczy użycie modalizatora w funkcji perswazyjnej: „musimy”. Tytuły uwidaczniają także aspekt solidarnościowy protestu („Olała czarny protest? Co za laska!”, „Kobieca zmiana nadchodzi”, „Na co my właściwie czekamy? Przejmijmy dowództwo już teraz”) – nadawca zakłada, że odbiorcy komunikatu to kobiety silne, które wspólnym wysiłkiem są w stanie pokonać patriariat, zakładany jest zatem feministyczny światopogląd adresata. Ważnymi tytułami są te o charakterze społecznym („Decydują się urodzić i zostają sami, bo państwo nie pomaga”). Przytoczony tytuł jest mocny w swojej prostocie i logice. Wskazuje na słabość narracji pro-life, jej oderwanie od codziennego życia. Z tytułów zamieszczonych w dodatku wynika także, że Czarny protest to manifestacja o charakterze powszechnym („Katoliczki poszły na Czarny protest. Boją się mówiących w ich imieniu”, „Pacjentki oddziału patologii ciąży popierają czarny protest”, a nawet „Wizja całkowitego zakazu aborcji przeraziła wszystkich”). Treść artykułów może bardziej precyzować, kogo konkretnie wizja zakazu przeraziła, natomiast sam tytuł wskazuje na rychłe zaistnienie globalnego zagrożenia. Takie uogólnienie służy więc wywołaniu paniki i poczucia solidarności (trzeba zrobić wszystko, żeby zapobiec katastrofie). Tytuły wskazują także jednoznacznie antagonistę tej narracji,

⁹² <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/0,114019.html?tag=czarny+protest>

⁹³ M. Piechota, *Ideologie w słowach i obrazach*, Wrocław 2009, s. 328.

⁹⁴ J. Puzynina, *Garść myśli o problemach tabu w: Tabu w procesie globalizacji kultury*, Lublin 2016, s. 26.

⁹⁵ M. Głowiński, *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1991, s. 111.

którymi są przeciwnicy aborcji próbujący wprowadzić nowe prawo. Sam sprzeciw wobec aborcji nie jest sankcjonowany przez nadawcę zgodnie z postulatem prawa do własnych decyzji, natomiast próby radykalizacji przepisów są już zwalczane słownie: „Zatopiła nas antyaborcyjna szajba”, „Przedstawiciele *elyty* dali popis wyjątkowego chamstwa”, „Wyzwali nas od dziwek, zwierząt i idiotek” czy „Jak władza uderza w kobiety i krok po kroku zabiera nam wolność”. Zwraca uwagę obecność słownictwa pejoratywnego obniżającego wartościowanie przeciwników, zarzuca im się brak kultury i brak poszanowania dla praw kobiet. Nie są to cechy, które wchodzi w skład konotacji słowa „elita”, więc użycie ironicznego wyrażenia „elyta” jeszcze bardziej deprecjonuje władzę. Warto zwrócić uwagę także na tytuły wskazujące na aspekt medialny mający na celu propagowanie idei dostępu do aborcji („Agata Nowicka sprzedaje rysunki inspirowane Czarnym protestem”, „Konkurs na opowiadanie – „Mój czarny protest”). Tytuły wskazują jakoby Czarny protest był wydarzeniem pamiętnym, legendarnym, obejmującym rzeszę ludzi nie tylko w Polsce, ale także na całym świecie („Kobiety w Irlandii protestują razem z nami”), co można uznać za manipulację odbiorcą poprzez mitologizację i generalizację. Na podstawie powyższego zestawienia można wywnioskować także, że narracja „Wysokich Obcasów” dotycząca Czarnego protestu opiera się na jawnej opozycji „my – oni” oraz „ja – obcy”, co wielokrotnie jest podkreślone w tytułach przez zastosowanie odpowiednich zaimków oraz użycie agresji słownej w celu dyskredytacji przeciwników.

Według tytułów artykułów w „Rzeczpospolitej” z 4 października 2016 roku dotyczących omawianego wydarzenia (w tym wydaniu było to 6 artykułów)⁹⁶, Czarny Protest to wynik działania polskich kobiet, które nie są wyłącznie feministkami („Czarny protest polskich kobiet”, „To nie tylko sprawa feministek”). Ich przeciwnikiem jest Prawo i Sprawiedliwość („PiS nie słucha suwerena”), które, podejmując decyzje wbrew woli pewnej części społeczeństwa, poniesie spore koszty takich działań („PiS słono zapłaci za czarny protest”). Warto nadmienić, że według tytułów artykułów z tej gazety, nawet tzw. obrońcy życia dzielają w pewnej części zdanie kobiet, uważając je za ofiary („Obrońcy życia: nie karać kobiet, też są ofiarami”). W oparciu o analizę tytułów, można stwierdzić, że narracja jest budowana w oparciu o protagonistę (kobiety, feministki) i antagonistę (Prawo i Sprawiedliwość). Bohaterki pozytywne – kobiety, stają się w tej narracji ofiarami, które dodatkowo nie są słuchane przez ich przeciwnika, za co poniesie on surową karę. Podobnie jak w przypadku „Gazety Wyborczej”, tak i w „Rzeczpospolitej” po analizie tytułów

⁹⁶ Rzeczpospolita, wyd. 4.10.2016.

artykułów można stwierdzić pewien brak obiektywności w przedstawianiu wydarzeń, jednak jednocześnie brak występowania słów o wyraźnym nacechowaniu emocjonalnym, wskazuje, że różnica ta jest znacznie mniejsza, niż w przypadku wcześniej omówionego dziennika.

Z kolei według mediów prawicowych, których przykładem jest tygodnik „Do Rzeczy”⁹⁷ należy zauważyć, że działania podejmowane – w domyśle – przez rząd, mają na celu ochronę dzieci („Chcemy chronić dzieci”). Natomiast sama aborcja, stanowi wyłącznie element gry politycznej („Aborcja – wkręt nad wkrętami”). Warto przy tym podkreślić, że według tego tygodnika, łagodzenie prawa aborcyjnego stanowi zjawisko negatywne („Francuski totalitaryzm aborcyjny”) i określane jest mianem „totalitaryzmu”. Nie ma w tym przypadku jednoznacznie określanych bohaterów narracji, natomiast intencje i wartości są przedstawiane w sposób bardzo lakoniczny. Dodać należy, że tygodnik „Do Rzeczy” ukazał się dopiero tydzień po Czarnym proteście w związku z tym, może omawiać pewne sprawy w szerszym ujęciu, a ponadto z racji, iż jest to tygodnik, część numeru musi być poświęcona także innym zagadnieniom. Z tego powodu artykuły dotyczące aborcji są mniej liczne niż we wcześniej omawianych dziennikach.

Tytuły zamieszczone na portalu gość.pl wskazują na zdogmatyzowanie tego nadawcy. W konstrukcjach tytułów uwidacznia się postawa uprzedzenia względem feministek, stereotypowe postrzeganie ideologii feminizmu: „czarny gender”, „Spór o życie i macierzyństwo”, „Ratujmy kobiety, oj tak”. Czarny protest jest kojarzony z cywilizacją śmierci: „Czarny czas dla życia”, „Czarny protest jak czarna msza?”. Tytuły wskazują także na prawicowych bohaterów: „Wózkiem na Czarny protest”. Podawanie takiego wzoru oznacza, że nadawca ten jest przeciwko aborcji z powodu niepełnosprawności płodu. Uwidacznia się także, że życie jest w tej narracji nadrzędną wartością „Życie niewarte życia?”. Uczestnikom protestu zarzuca się brak poszanowania wartości życia osób niepełnosprawnych: „Bękarty i kaleki...czyli jak opadają maski”, „Niepełnosprawni gorszego sortu” czy w ogóle życia: „Protest przeciwko obronie życia” (z presupozycji tego tytułu wynika, że protestujący walczą z życiem lub mu zagrażają). Czarny protest jest przedstawiany jako inicjatywa niebezpieczna i agresywna: „Pięciu policjantów zostało rannych po *czarnym proteście*”, „Czarny protest. Uderzyła policjanta. Bedzie miała postawione zarzuty”. W tytułach zarzuca się oponentom brak znajomości przeciwaborcyjnej ustawy lub kłamstwo: „Strach ma wielkie oczy”, „Histeria aborcyjna sięga po matki”, „Czarna ściema”, „Czarna heca” (wyrazy z rejestru potocznego „ściema”, „heca” są bardziej nacechowane

⁹⁷ Do Rzeczy, nr 41/192, wyd. 10-16.10.2016.

emocjonalnie niż „kłamstwo”, „zabawa”). Pojawiają się także liczne gry słowne, cytaty i aluzje: „Niebezpieczne związki” (o powikłaniach wynikających z zażywania tabletek wczesnoporonnych. Jest to przytoczenie tytułu znanej powieści epistolarnej, jednak słowo „związek” występuje tu w znaczeniu „związek chemiczny” a nie „relacje”), „DEMONstracja” (jednowyrazowy, ale trafny tytuł często wpływa na odbiorcę silniej niż analityczne konstrukcje. Z tytułu wynika, że Czarny protest to demonstracja satanistyczna lub że poglądy protestujących są pochodzenia demonicznego), „Szansa na sukces życia” (odniesienie do znanego programu telewizyjnego, pt. „Szansa na sukces”. Występuje także typowe dla kontaminacji naruszenie łączliwości: „życiowy sukces” a „sukces życia”. Tytuł ten można odczytywać także ironicznie- powszechność aborcji sprawia, że już sam fakt narodzin można zaliczyć do życiowego sukcesu). Metaforyczne tytuły wskazują także na brak wsparcia dla idei Czarnego protestu: „Nie warto było otwierać czarnych parasolek”, „Zardzewiałe parasolki”, „Rzeczywista liczebność *Czarnych protestów* rażąco niższa niż podawały media” (wyraz ocenny „rażąco” wskazuje na nieudane próby manipulacji liczbami). W tytułach wykorzystano także nieostrość znaczeniową pojęć: „Czarny protest, czyli kultura i tolerancja”. Pojawiły się także tytuły agitacyjne: „Sprawdź, czy Czarny protest to Twój protest”, „Dzisiaj ubierz się na białą”, „Nasz mały, rodzinny biały protest”, „Kobiety przeciw aborcji- i Ty przyłącz się do akcji!”.

Wiele tytułów zostało poświęconych zagadnieniu aborcji w „Newsweeku”. Większość z nich odnosi się do idei Czarnego protestu, jego atmosfery: „Ogólnopolski strajk kobiet. Dziewczyny się wkurzyły i strajkują przeciwko zakazowi aborcji”. Wykorzystywane są środki stylistyczne, np. metonimia: „Skok na macice”, „Tydzień...z na kolanach”, metafory: „Nie grzebmy w zarodkach”, stricte polityczne: „Kaczyński nie panuje nad episkopatem”, „Ile wieszaków otrzymała premier Szydło?”, „PiS przestraszyło się wściekłości kobiet z powodu zakazu aborcji. Pracuje nad mniej radykalnym projektem”, „Chodzi o władzę”. Magazyn zawiera najwięcej (z omawianych) tytułów przybierających formę cytatów znanych działaczy lub internautów. Myślę, że można uznać, że dobór wypowiedzi jest jednak znaczący, a przypisanie wypowiedzi do osoby pełni funkcję obudowy (wszakże cytowanie czyjeś oceny sytuacji, to nie ocena nadawcy): „Stop Aborcji? Szczuka: Mroki średniowiecza, barbarzyństwo”, „Absurd goni absurd. Czytelnicy komentują aborcyjne wyczyny posłów”, „Feministki są opętane”. Niektóre tytuły zawierają jednak także ocenę wprost: „Dość deptania wolnej woli”, „Niech się bawią? Pogarda i głupota”. Ujawnia się także negatywne stanowisko tego nadawcy wobec prób zaostrenia prawa aborcyjnego: „Aborcja przez setki lat nie budziła większych emocji, choć stosowano ją powszechnie”, „Sekcja zwłok ma

powstrzymać aborcję. Działacze pro-life nie odpuszczają”, „Prawicowe rozwiązania są nieludzkie”

Podsumowując, zróżnicowanie tytułów i sposób ich sformułowania w zależności od nadawcy wskazuje już na perswazyjny charakter tych komunikatów, co jest zrozumiałe ze względu na opiniotwórczą funkcję mediów- zwłaszcza w zakresie publicystyki. Niektóre tytuły wskazują jednakże na zanik etyki dziennikarskiej, zwłaszcza w licznych odniesieniach „ad personam” oraz w instrumentalnym traktowaniu polityki i szeroko zdefiniowanej władzy do kształtowania poczucia tożsamości w obrębie systemu komunikacyjnego. Większość tytułów ma charakter jawnie oceniający, co potwierdza tezę, że funkcja pragmatyczna jest ważniejsza niż funkcja informacyjna komunikatu. W tak perswazyjnej konstrukcji tytułów uwidacznia się także, kto jest adresatem danego pisma⁹⁸. Widać to także w ilości miejsca, jaka jest poświęcona w prasie wydarzeniom związanym z Czarnym protestem – cały numer „Gazety Wyborczej” i „Wysokich Obcasów” związany z tym tematem oraz możliwość darmowego czytania artykułów związanych z aborcją na stronie internetowej gazety świadczy o tym, że pismo to pełni jawną funkcję indoktrynującą.

4.2.2. Hasła w służbie ideologii

Omawiając medialny obraz aborcji w oparciu o prezentowanie w mediach Czarnego protestu, warto odnieść się do języka stosowanego podczas samych demonstracji i jego prezentacji w wybranych mediach. W przytaczanym wcześniej artykule z „Gazety Wyborczej” wspomniano o „dowcipnych transparentach”, nie przytaczając jednak w treści żadnego z nich. W tym celu odnieść się można do zdjęć prezentujących te demonstracje zawartych w serwisach „Wyborcza.pl”, „Super Express”, „Dziennik.pl” i „Polska Times.pl”⁹⁹.

Hasła czasami przybierają formę sloganów. Pojęcie sloganu do tej pory nacechowane negatywnie (świadczą o tym wyrażenia: „to tylko slogany”, „mówić sloganami”) zaczyna przejawiać neutralny stosunek do rzeczywistości, prawdopodobnie pod wpływem pojawienia się sloganów reklamowych. Wcześniej „slogan” kojarzył się z mało wyszukaną manipulacją

⁹⁸ Przyjmuję tu podział J. Bralczyka na adresata (zamierzonego odbiorcę komunikatu) oraz odbiorcę (tego, kto faktycznie odbiera komunikat).

⁹⁹ Wyborcza.pl, *Czarny poniedziałek na ulicach polskich miast*, <http://wyborcza.pl/56,140981,20781260,czarny-poniedzialek-na-ulicach-polskich-miast,,1.html>, data dostępu: 26.09.2017; Super Express, *Czarny protest w Warszawie*, <http://www.se.pl/galerie/185500/560117/czarny-protest-w-warszawie>, data dostępu: 26.09.2017; Dziennik.pl, *#CzarnyProtest, Wielkie demonstracje na ulicach polskich miast. Murem za Polkami stanęła też zagranica*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/zdjecia/532336,17,czarnyprotest-wielkie-protesty-na-ulicach-polskich-miast-murem-za-polkami-stanela-tez-zagranica.html>, data dostępu: 26.09.2017.

oraz polityczną propagandą okresu PRL¹⁰⁰. Obecnie „slogan” jest przedstawiany jako jeden ze sposobów nawiązywania kontaktu z odbiorcą. Semantyczna neutralizacja pojęcia slogan wprowadza trudność w definicji hasła i sloganu, gdyż zakresy znaczeniowe obydwu pojęć się pokrywają. Rozróżnienie definicyjne proponuje wprowadzić chociażby I. Kamińska-Szmaj, twierdząc, że hasło w przeciwieństwie do sloganu nawołuje do określonej aktywności odbiorcy komunikatu. Obecnie „slogan” można rozumieć jako:

komunikat, który w lapidarnej formie streszcza jakąś ideę, wywołuje emocje.

Slogan powinien wywoływać u odbiorcy satysfakcję z powodu rozszyfrowania oryginalnego połączenia słów¹⁰¹.

Slogany i hasła powinny być oceniane pod kątem spełnienia bądź niespełnienia funkcji pragmatycznej, na perlokucyjny aspekt sloganów zwraca uwagę M. Głowiński- „człowiek praktyczny” nie wymaga głębszego sensu przekazu, ale jego siły perswazyjnej¹⁰². Udany slogan/hasło to taki, który jest nośnikiem określonych wartości, jest wyrazisty i posiada mocny przekaz. Widać więc, że hasło/slogan przejawia wiele cech wspólnych z omawianymi już tytułami, w obydwu przypadkach wyrazista jest funkcja reklamy poglądów, przyciągnięcia uwagi odbiorcy. Co więcej, samo nazwanie oznaczenie określonego komunikatu jako hasła lub sloganu jest już wartościujące (choćby w wyrażeniu „to tylko slogany”). Najbardziej zauważalne przez media są hasła, które naruszają kulturowe tabu bądź które stosują rozmaitego typu gry słowne (na przykład łączenie wyrazów z różnych pól semantycznych, różnego typu kontaminacje). Niestety, w celu zwrócenia uwagi stosuje się także słownictwo wulgarne, co jest w jakimś stopniu wynikiem potoczności dyskursu publicznego i zmian obyczajowych. Myślę, że słuszne jest rozpoznanie J. Bartmińskiego, że wulgaryzacja języka publicznego jest objawem kryzysu wartości¹⁰³. Być może jest też przejawem komunikacyjnej bezradności, nieprzekładalności psychicznego doświadczenia. Odrzucenie tradycyjnej komunikacji jest moim zdaniem pośrednio powiązane z odrzuceniem tradycyjnego modelu wartości opartego głównie na religii chrześcijańskiej, starego ładu, co jest zresztą przykładem zjawiska przenikania się języka i kultury.

Hasła możliwe do odczytania na zdjęciach umieszczonych w galeriach wskazanych nadawców, pomijając te oczywiste typu „Czarny protest”, zostały przedstawione w tabeli.

¹⁰⁰ M. Kochan, *Slogany w reklamie i polityce*, Warszawa 2003 s. 32.

¹⁰¹ I. Kamińska- Szmaj, *Slogan reklamowy- budowa składniowa* w: *Poradnik językowy* 1996, z. 4 s. 13-22.

¹⁰² M. Głowiński, *Narracje literackie a nieliterackie*, Kraków 1997, s. 297.

¹⁰³ J. Bartmiński, *Etyka słowa a potoczny wzorzec komunikacji* w: J. Bartmiński, *Polskie wartości w europejskiej aksjospherze*, Lublin 2014, s. 55.

Podzielono je na kilka kategorii, w zależności od tego, czego dotyczyły. Pominęto także hasła w obcych językach (m.in. angielski, rosyjski) pochodzące z równoległych protestów w innych państwach. Niektóre hasła mogą powtarzać się u poszczególnych nadawców. Analiza w pewnym stopniu uwzględnia także kontekst wewnętrzny, tj. obrazy, kształt napisów, ich kolor oraz wielkość, muzykę i inne elementy, które wchodzą w relację semantyczną z treścią komunikatu.

Tabela nr 2: Hasła z Czarnego Protestu w zależności od rodzaju nadawcy

| Zakres | Wyborcza.pl | Super Express | Dziennik.pl | Polska Times.pl |
|---|---|---|---|---|
| Odnoszące się do wartości demokratycznych | Jestem, czuję, decyduję; Nie chcesz aborcji, to jej sobie nie rób; Świeckie państwo; Nic o nas bez nas; Nie wyskrobiecie mi moich praw | | Wolny kraj= wolny wybór; To nie Twoja broszka'; Świecka wagina to nasze święte prawo; Moje ciało mój wyBÓBR | Nic o kobietach bez Udziału kobiet; Nie każda musi być Matką; Demokracja Nie kompromitacja |
| Odnoszące się bezpośrednio do zmian w prawie i statusu kobiety | Nie damy się upokorzyć; Dalej Polki do roboty konając rodzice sieroty; Martwa dziecka nie urodzę; Prawa kobiet = prawa człowieka; My body My choice; Wolność wyboru zamiast terroru; Nie wyskrobiecie mi moich praw!; Jeszcze Polka nie zginęła; Martwa nie urodzę, 500+ tego nie zmieni; Moje ciało moja broszka; No women no kraj; Urodzę wam lewaka; Macice wyklęte; Poza macicą mam mózg i serce; Za kratkami nie będziemy matkami; Polka niepodległa; Nie dla torturowania kobiet; K***wa macica; Nie ucz matki dzieci rodzić; Bycie kobietą w Polsce zagraża Twojemu życiu i zdrowiu; Boję się; Aborcyjny kompromis zabija; Nie damy się upokorzyć; | Aborcja potrzebna na gwałt; Piekło kobiet; Moje ciało moja sprawa; Słowacki Julek broni wszystkich córek; Moja macica nie twoja broszka; Boję się o swoją polską kobiecość; jestem kobietą na własnych warunkach; Moje cierpienie was nie uszlachetni | Myślę, czuję, decyduję!; Moja macica, mój wybór, moje życie!; Moje ciało mój „bóbr”; Nie twoja cipka (bo moja); Wściekłe Polki; Dość piekła kobiet; Idą za nami mężczyźni; Dzieci z miłości i wyboru a nie z gwałtu i terroru; Kobieta to nie inkubator; Czarno widzę tę ustawę | Lecę posprzątać Patriarchat; Kompromis aborcyjny? Ja tej ściemy nie kupuję!; Nie jestem tylko matką; Wolna oświata krzyczą kobiety świata; Moje życie też jest święte; Twarda Polka do zgryzienia |
| Odnoszących się do PiS oraz jego przedstawicieli | Fuck off fanatics!; Pis off! ; Piękni chłopcy prawicy wara od mojej macicy; PiSowcy za te ustawę pójdziecie do piekła; Aborcja dla | Nie kobietofobom; Kobieta myśląca zagrożeniem dla władzy; Kobiety już pora wywalić Kaczora; Prezes | I want to ABORT my government; Odpieprz się ze swoją polityką od mojej macicy; Beata, niestety, ten rząd obalą kobiety; Ani kroku dalej!; Rząd | Dziewczyny już pora wywalić Kaczora; My się PiS-u Nie boimy. Na wyborach rozliczymy; |

| | | | | |
|--|---|---|---|---|
| | rządu; Agato, co Ty na to?; Chronić życie, wyskrobać władzę; Państwo ma chronić a nie gwałcić | pilnuj swojej PiS-i; Kobiety idą po Prawo i Spawiedliwość | mnie zgwałcił!; Jarosław kobiety zostaw! Kup sobie Lego i zaprosz Antoniego!; Gdzie Jarek nie może, tam zabroni kobietom | Ciocia Jarosława i seks-zabawa; Kobiety mnie nie chciały, dlatego teraz za to zapłacą; Wyskrobać PiSdziełców |
| Odnoszące się do ruchu pro-life | Walcie się zwyrole; Śmierć wrogom wyboru; Łapy precz od Kowalskiej! | Kto mieczem wojuje, te od pochwy ginie; | (M)ORDO IURIS JEST PRO DEATH; Stop brzuchomówcom | Z kobietami nie Wygracie; Standardy Chazana Mnie nie interesują; Śmierć wrogom kobiet |
| Odnoszące się do religii | My, kobiety jesteśmy starsze niż wszystkie religie świata – Matka Natura; Niech nam ePiSkopat dzieci rodzi; Nie będę waszą męczennicą; Nie chcemy umierać dla spokoju waszych sumień; Biskup to nie lekarz; Nie mam ochoty na moralny pas cnoty; Precz z terrorem fanatyków | Niewola boża, Chcemy lekarzy a nie misjonarzy; Napierdalajcie we własne organy; Biskupie co ty wiesz o byciu matką? | Zabierz swój różaniec od mojej macy; Biskupie zajmij się lepiej swoimi dziećmi; Babę zesłał Bóg; Kleczo zajmuj się brzuchem pod własną sukienką | Chcemy zdrowia Nie zdrowasiek; Religia na plebanię; Żądamy opieki Medycznej, a nie Watykańskiej; Zabierzcie się za pedofili w sutannach |
| Odnoszące się do protestu | BRAK | Ja tu tylko sprzątam hipokryzję | Ten protest to nie fanaberie; Wkurw się rodzi! | BRAK |

Źródło: Opracowanie własne.

Medialne zainteresowanie transparentami związanymi z Czarnym protestem potwierdza tezę, że hasło ma odbiorcę najbardziej masowego i dlatego najlepiej służy celom agitacyjnym¹⁰⁴. Większość haseł ma charakter kontaminacji frazeologicznej i graficznej. Z powyższego zestawienia wynika, że hasła często zawierały słowa kluczowe (nazywane też słowami sztandarowymi, ideami przewodnimi, symbolami kolektywnymi) dla europejskiej kultury. Jak twierdzi A. Wierzbicka: „słowa kluczowe danej kultury, to słowa, które są dla niej w jakiś sposób ważne i które mogą o niej wiele powiedzieć”¹⁰⁵. Takimi słowami-kluczami są: „demokracja”, „życie”, „wolność”, „sumienie”. Pojęcia te posiadają nieostrą denotację i w większości przypadków użycia pozytywne konotacje, dlatego niezależnie od rodzaju manifestacji są przywoływane w celach populistycznych. Występująca na transparentach opozycja Polska – Europa jest przykładem aksjologii przestrzeni (biedny, agresywny Wschód kontra pełen dobrobytu, postępowy Zachód).

Ponadto hasła Czarnego Protestu są doskonałym przykładem języka symbolicznego, odwołującego się do stereotypów, zwłaszcza religijnych. W języku tym kobiety są przedstawione jako ofiary przemocy kościelno-patriarchalnej, a wszelkie działania zmierzające do zakazania aborcji są określane najmocniejszymi ekspresywizmami, które służą hiperbolizacji cierpienia kobiet oraz podkreśleniu nieludzkości reprezentantów pro-life, np. „terror”, „gwałt”, „torturowanie”, „niewola”. Duchowieństwo jest przedstawiane także przez pryzmat głośnych przekazów medialnych o zjawisku pedofilii w Kościele, stąd aluzyjny transparent: „Niech się rodzą dzieci. Lubię dzieci”. Nie da się także ukryć, że niektóre z napisów są wręcz przesycone nienawiścią, np. „Śmierć wrogom wyboru”. Używanie pojęć wchodzących w skład wartości ostatecznych („śmierć”, „życie”...) informuje o ważności tematu, ale jednocześnie uniemożliwia merytoryczną dyskusję¹⁰⁶. Skutkuje także brakiem języka, którym można by było mówić o aborcji w nowy, konstruktywny sposób. Hasła wskazują na to, że w dyskursach binarnych głównym sposobem wyrażania poglądów jest posługiwanie się mową nienawiści, to jest językowymi aktami agresji, które zastępują przemoc fizyczną, która z jakichś przyczyn jest niedozwolona¹⁰⁷. Liczne transparenty wymierzone są bezpośrednio w Jarosława Kaczyńskiego, co jest raczej symbolem ogólnej niechęci wobec oponentów (figurą retoryczną) niż konkretnym aktem nienawiści skierowanym ku jednostce. Jak piszą na ten temat socjologowie:

¹⁰⁴ J. Bralczyk, *Język propagandy i polityki*, Warszawa 2007, s. 79

¹⁰⁵ A. Wierzbicka, *Słowa klucze. Różne języki- różne kultury*, Warszawa 1999, s. 42

¹⁰⁶ J. Puzynina, *Język wartości*, Warszawa 1992, s. 37

¹⁰⁷ A. Cegiela, *Czym jest mowa nienawisci?* w: *Poradnik językowy* z. 1(710), s. 9

język agresji nawet jeśli uderza na pozór w konkretnego człowieka, czyni to, redukując go do roli przedstawiciela grupy, której rzekome cechy i motywy zostają mu przypisane bez dyskusji; odziera go z indywidualności, pozbawia biografii innej niż zbiorowa, odbiera prawo do bycia sobą¹⁰⁸.

Na taką interpretację wskazywałoby używanie liczby mnogiej na niektórych transparentach w funkcji pejoratywnej, np. „kaczuchy”, „Jarusie”. Z drugiej strony przywołanie postaci polityka kojarzy się z czasami komunizmu, gdy przez etykietowanie konkretyzowano wroga, by odbiorca komunikatów nie odczuł, że jest to wróg fikcyjny, funkcjonujący jedynie w języku nowomowy¹⁰⁹. W hasłach często przywoływane są także tzw. wypowiedzi implikujące walkę typowe dla propagandy¹¹⁰, np. „Nadszedł czas”, słownictwo, które można określić jako wojenne, np. „Z Polkami nie wygracie!”.

Wiele hasel odnosi się ironicznie do szowinistycznego postrzegania kobiety i jej roli: „Martwa kobieta nie robi kotleta!”, „Ja tu tylko sprzątam hipokryzję!”, „Co Ty kurwa wiesz o przewijaniu?”, „Pierdołę, nie gołę!”, „Umiem gotować, zgotuję wam hipokryzję!”.

Na uwagę zasługują także liczne gry słowne oparte często na innych językach, wieloznaczne ze względu na kontekst sytuacyjny:

1. hasło „Pis off” nawiązuje do angielskiego wyrażenia „piss off”, tj. „być wkurzonym”, jednocześnie ze względu na kontekst polityczny protestu hasło to nawiązuje do skrótu partii politycznej PiS, tj. „Prawo i sprawiedliwość”. Wyrażenie to można rozumieć zatem jako: „Od Pis-u z daleka”. W związku z tym wyrażenie „Pis off” można postrzegać jako kontaminację znaczeniową=> ‘ktoś jest wkurzony na kogoś (z jakiegoś powodu)=> ‘kobiety są wkurzone na PiS z powodu możliwego wprowadzenia zakazu aborcji’. Analogiczna gra słowna została zastosowana w hasle „Niech nam ePiSkopat dzieci rodzi”, ponieważ dzięki homofonii została ukazana jedność PiS-u i episkopatu; Hasło „Rest in PiS” brzmi tak samo jak angielskie ‘rest in peace’, co oznacza spoczywaj w pokoju; Hasła „Pocałujcie mnie w PISię”, „Wara PISiory od mojej macicy”, „Wo(L/J)na”, „AborcjJa?”, „Poroniony pomysł”, „(KUR 1 VIZJA) kłamie” są typowymi przykładami kontaminacji graficznych, to znaczy takich, w których strona graficzna służy ukazaniu drugiego znaczenia, relacji pomiędzy poszczególnymi znaczeniami. W tym celu stosuje się wyróżnienie krojem liter, ich wielkością, innym kolorem.

¹⁰⁸ S. Kowalski, M. Tulli, *Zamiast procesu. Raport o mowie nienawiści*, Warszawa 2003, s. 21-22.

¹⁰⁹ M. Głowiński, *Nowomowa po polsku i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Kraków 2009, s. 98.

¹¹⁰ K. Kłosińska, *Językowe cechy dyskursu zamkniętego w: Sztuka perswazji* red. R. Garpiel, K. Leszczyńska, Kraków 2004, s. 188.

2. hasło „(M)ORDO IURIS JEST PRO DEATH” opiera się na celowo użytym pleonazmie, podwójnym zaakcentowaniu śmiertelnościowego charakteru ustawy antyaborcyjnej, proponowanego m.in. przez instytucję prawną Ordo Iuris, co służy wzmocnieniu funkcji ekspresywnej komunikatu. Efekt ten został uzyskany przez słowotwórcze przekształcenie słowa ordo- w cząstkę mordo-, co nasuwa jednoznaczne konotacje z czasownikiem nacechowanym negatywnie „mordować”. W innej wersji hasło brzmi „Mordor Iuris”, co wprowadza konotacje związane z piekłem, ciemnością. Hasło jest przykładem kontaminacji leksykalno-graficznej. Analogiczny mechanizm występuje w hasle „Aborcja wolna od (o)sądów” – są to w zasadzie dwa hasła, ponieważ aborcja w niektórych przypadkach jest przestępstwem prawnym i moralnym.
3. stosowanie utartych frazeologizmów/kontaminacje frazeologiczne- hasło „Niewola boża” odnosi się do utartego frazeologizmu „wola Boża”, a więc „wola nie-ludzka” oraz na wybrzmiałej dzięki temu opozycji pomiędzy wolą (wolnym działaniem) a niewolą (brakiem możliwości działania). „Radykalne koguty domowe”- to określenie grupy protestujących mężczyzn zaczerpnięte z wyrażenia „kura domowa”; „Dość urządzania nam życia przez biskupów” – odnosi się do wyrażenia „urządzić się w życiu”.; „Nie każdy facet to świnia” – odnosi się do potocznego wyrażenia i przekonania oraz do tytułu piosenki zespołu „Big Cyc”, pt. „Facet to świnia”; „Plemniki specjalnej troski”- odnosi się prześmiewczo do wyrażenia „ktoś zachowuje się jak dziecko specjalnej troski”.
4. hasła będące przysłowiami, ale ze względu na kontekst sytuacyjny zyskujące sens dosłowny lub przekształcone (kontaminacje frazeologiczne), np: „Nie ucz matki dzieci rodzić” oraz modyfikacje składniowe znanych sformułowań, np. „bycie kobietą w Polsce zagraża Twojemu życiu i zdrowiu” wywodzącego się od farmaceutycznego sloganu ‘(...)każdy lek niewłaściwie stosowany zagraża Twojemu życiu i zdrowiu’ lub ‘Kto mieczem wojuje ten od pochwy ginie’/„Kto aborcją wojuje, od aborcji ginie”‘ będące przekształceniami znanego przysłowia, analogicznie przekształceniu podlegają frazeologizmy. Hasło „Twarda Polka do zgryzienia” ma oznaczać, że Polki nie da się pokonać, zniszczyć, co jest modyfikacją pierwotnego znaczenia frazeologizmu „Twardy orzech do zgryzienia”.
5. Konstrukcje wieloznaczne składniowo ze względu na łączliwość wyrazów: hasło „Idziemy po prawo i sprawiedliwość” może być rozumiane jako chęć odzyskania prawa do decydowania o sobie (komunikat informatywny) bądź jako groźba, tj. chęć odebrania władzy PiS-owi, być może w tym komunikacie zawarta jest chęć zemsty.

W hasle „mam zły OKRES” zaakcentowana jest dwuznaczność słowa „okres” (1. oznaczenie zakresu czasu, w którym ktoś przeżywa trudności 2. Kobięcy stan biologiczny, w którym pod

wpływem hormonów może dojść do pogorszenia nastroju)¹¹¹. Hasło to oddaje zatem negatywny stan emocjonalny protestujących.

6. Neosemantyzacje, np. „Stop brzuchomówcom”. Słownikowe znaczenie wyrazu „brzuchomówca” (aktor, który mówi bez poruszania ustami¹¹²) nie ma semantycznych cech wspólnych z decydowaniem o „brzuchu” kobiet. Elementem wspólnym jest wyraz „brzuch”, a konkretnie skojarzenie z potocznym wyrażeniem „chodzić z brzuchem”, tzn. „być w widocznej ciąży”¹¹³. Innym przykładem jest hasło „Mam gender i nie zawaham się go użyć”. Autor sloganu wskazuje na konotacje terminu „genderyzm” w katolicyzmie- wzbudza on strach, poczucie zagrożenia. W dodatku jest to w tym dyskursie pojęcie-worek, który obejmuje akceptację związków homoseksualnych, nakłania do transseksualizmu, popiera seksualizację dzieci, pedofilię, operacje zmiany płci itp. Termin naukowy związany z badaniami nad płcią kulturową jest nazywany wśród pravicowców ideologią, co nie jest słuszne. W hasle termin „gender” podkreśla zatem negatywny stosunek protestujących do Kościoła. Ponadto jak zauważa M. Łaziński:

zapożyczenie „gender” ma wciąż nieustalony rodzaj gramatyczny (w zasadzie męskorzeczowy, ale bywa i nijaki) i z trudem adaptuje się do polskiej fleksji. Czeskie słowo gender i rosyjskie džender odmieniają się według wzoru deklinacji męskiej. Polska nieodmienność może świadczyć o tym, że część użytkowników języka chce zaznaczyć obcość słowa, a przez to i kategorii społecznej¹¹⁴.

W kolejnym hasle „Wykrwawić władzę nie kobiety” słowo ‘wykrwawić’ oznacza w tym stwierdzeniu tyle co „zniszczyć, uśmiercić”; „Feminizm zamiast wojen” – feminizm znaczy tu ‘pokój’, choć biorąc pod uwagę dość agresywny charakter Czarnego protestu nie wydaje się, by feministki posiadały pokojowe usposobienie.

7. Przekształcenia znanych cytatów: „Daj ać ja pobruszę, a Ty idź strajkuj!” – w ten sposób została określona akcja mężczyzn, którzy przejęli obowiązki domowe i opiekę nad dziećmi, by kobiety mogły strajkować. Jest to przekształcenie najstarszego zachowanego zdania w języku polskim „Daj ać ja pobruszę, a Ty poczywaj”. Tym, co umożliwia takie przekształcenie jest kontekst, z którego wynika, że mężczyzna chce wesprzeć kobiety;

¹¹¹ *Słownik współczesnego języka polskiego* red. B. Dunaj, Warszawa 1996, s. 679.

¹¹² *Tamże*, s. 80.

¹¹³ *Tamże*, s. 80.

¹¹⁴ M. Łaziński, M. Kuratczyk, *Słowa klucze prasy polskiej. Słowa dnia i słowa roku UW*, <http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/wp-content/uploads/klucze.pdf>

„Słowo na niedzielę” – to zawłaszczenia wyrażenia oznaczającego kazanie w czasie niedzielnej Mszy św. Jako hasło Czarnego protestu oznacza to, co protestujący mają do powiedzenia Kościołowi. W obydwu kontekstach wspólna jest czynność mówienia; „Szczuj bliźniego swego i decyzje jego!” – jest to przekształcenie wersetu biblijnego „Kochaj bliźniego swego jak siebie samego”. Zdań tych nie można uznać za tożsame lub synonimiczne pod względem treści, chociaż słowo szacunek zawiera się w słowie miłość. „Macico! Ojczyzno moja!”- jest to, oczywiście, nawiązanie do „Litwo! Ojczyzno moja!”. Myślę, że hasło przywołuje skojarzenia z utraconą wolnością i tęsknotą za nią’ „Wolność, równość, siostrzeństwo” – jest to sztandarowe wyrażenie feministyczne zaczerpnięte z „wolność, równość, braterstwo”. Hasło to ma podkreślić rewolucyjny charakter protestu i kobiecą solidarność; „Chcemy całego życia” to przytoczenie słów Z. Nałkowskiej wypowiedzianych na Zjeździe Kobiet Polskich w 1907 r. „Całe życie” w kontekście wypowiedzi pisarki oznaczało wolność obyczajową; „Polska wieszakiem narodów!” nawiązuje do „Kordiana” J. Słowackiego, a konkretnie do słów „Polska Winkierliedem narodów”, ponieważ według protestujących wymaga się poświęcenia kobiety dla dobra ojczyzny; „Jarek, jakaś pani do Ciebie”- nawiązanie do znanej popowej piosenki pełni funkcję prześmiewczą i ironiczną. Efekt komiczny został spotęgowany przez użycie liczby pojedynczej i osadzenie cytatu w innym kontekście niż w utworze.; „Przekażmy sobie znak równości”- nawiązuje do chrześcijańskiego „Przekażmy sobie znak pokoju”, co przywodzi na myśl skojarzenie, że pojęcie „równość” jest tożsame z pojęciem „pokój”, choć nie mają one tak naprawdę wspólnych cech semantycznych;

8. Neologizmy: „Nadchodzi kato-szariat”- wyrażenie to służy podkreśleniu radykalizmu religijnego typowego dla islamu; „Pisofaszyści – rzeczownik ten charakteryzuje PiS wskazując na jego powiązanie z faszyzmem; „klesze zło” – prawdopodobnie są to „złe czyny kleru” lub utożsamienie „kler=zło”; „jestem malenistą” – malenizm (utworzony od feminizm) oznacza uznanie, że bez kobiet na świecie nie byłoby mężczyzn (ze względu na ich funkcję prokreacyjną).
9. Tworzenie mnemotechnicznych rymowanek (najliczniejsza kategoria), w których warstwa fonetyczna dominuje nad strukturą semantyczną: „słowa z ambony to zabobony” (podobieństwo brzmieniowe słów ambona i zabobon); „mamy prawo do prawa”; „chcemy zdrowia nie zdrowasiek” (też wykorzystanie efektu brzmieniowego i odległego powiązania semantycznego, zwrot „Zdrowaś Maryjo” znaczy tyle, co „Jesteś błogosławiona Maryjo”, a więc „zdrowa na duchu”); „TEREN PRYWATNY, POLITYKOM I KSIĘZOM WSTĘP ZBRONIONY” (występuje tu określenie ciała jako przestrzeni prywatnej wzorowane na

- drogowych tabliczkach zakazu); „Na górze róże na dole chwasty puknijcie się w czołka ustawodawcy” (przeróbka znanego wierszyka dziecięcego); „Martwa matka to kiepska matka”; „Hola hola wolna wola”; „Czy lewica czy prawica zawsze ważna jest macica!”; „Chcecie dzieci rodzicie sami księża ładni są z brzuchami”; „Nic się nie zmienia od na dupie siedzenia!”; „Szał macicy na ulicy!”; „Wolna dusza to za mało chcę mieć wolne całe ciało!”.
10. Zawołania w funkcji pejoratywnej, np. „Matko Polska!” (Jest to nawiązanie do zawołania „Matko Boska!”); „Faryzeusze! Kobieta to nie śmieć!”; „Klecho, ja ci pod spódnicę nie zaglądam.”; „Pomazańcy...” (ironiczne użycie stylu biblijnego); „Wy, dziady z Wiejskiej...”.
 11. Wykorzystujące łączliwość czasowników: „Chcę być w ciąży a nie w strachu”.
 12. Metaforyzacje: „Z przykrością zawiadamiamy o śmierci śp. praw kobiet”; „Nie będziemy rodzić śmierci”; „Fanatyzm religijny zabija”; „Czy gdybym w macicy schroniła uchodźców nadal byście się o nią tak troszczyli?”; „Ani kroku dalej!”; „W obronie św. Cipy” (tu także parodiowanie stylu religijnego); „Jestem wkurwiona- Macica”; „Nasze brzuchy w ręce biskupów”. Stosowanie metafor służy wyrazistszemu obrazowaniu oraz wywołaniu poczucia zagrożenia u odbiorcy.
 13. Oksymorony: „czarne łyzy” – są to łyzy żałobne po demokracji.
 14. Stosowanie licznych zaimków, zwłaszcza posesywnych: „Moje ciało, a nie ojczyzn”; Mój wybór”; „Ja tu rządę”; „Zróbmy swoje lepsze prawo”.
 15. Operowanie modalizatorami: „Żądamy”, „chcemy”, „chcę”, „nie chcę”, „mam prawo”.
 16. Odnoszące się do historii: „Precz z SZYDŁAMI. Mamy XXI wiek!” Pojęcie „szydło” jest wieloznaczne, ponieważ odnosi się do nazwy własnej, tj. osoby oraz oznacza narzędzie służące niegdyś do dokonywania samodzielnego i niebezpiecznego zabiegu aborcji.
„Nie jestem Twoim wasalem!” – użycie anachronicznego słowa wasal wskazuje na przestarzałość poglądów pro-life oraz relację panujący-poddany w dyskursie aborcyjnym.
 17. Stosowanie słownictwa z zakresu życia religijnego: „Nie będę daniną PiS-u dla kościoła za poparcie w wyborach”; „Oddaj życie za embriona, będziesz zbawiona!”; „Złożmy życie kobiet w ofierze Ojcu Świętemu”.
 18. Peryfrazowanie: księża – „terroryzujący faceci w sukienkach”, „faszystowcy sukienkowcy”, „obłąkani sadyści”; Polska – „państwo demonów”, „państwo, które chce gehenny kobiet”, „państwo, które nienawidzi kobiet”. Parafrazowanie wprowadza naddatek semantyczny, powtarzana i przez to utrwalana peryfraza wyrazu może zmienić na stałe jego znaczenie, co jest cechą charakterystyczną języków uznawanych za totalitarne.
 19. Stopniowanie: „jesteśmy silne razem silniejsze!”; „Jestem tak zła, że aż przyszłam na protest”; „Grzeczna już byłam”; „Weterynarz bardziej kocha krowy niż rząd kobiety”.

Stopniowanie służy manifestacji siły i liczebności protestujących. Podobną funkcję pełni powtarzanie: „Nic z tego, nic z tego”.

20. Operowanie słowami najbardziej emocjonalnymi, choć semantycznie pustymi w kontekście protestu: „Chcemy kochać, nie umierać”; „Żądamy szacunku” lub wulgaryzmy: „Kurwa mać!”; „Odpierdolcie się”.

Gry słowne służą nadawcy do narzucenia jego poglądów odbiorcom. Kontaminacje, zwłaszcza te graficzne, ukierunkowują na jednoznaczne, zgodne z intencją nadawcy odczytanie komunikatu. Kontaminacje jako sposób konstrukcji komunikatu są najbardziej powszechne w wydarzeniach doraźnych, tymczasowych, takich jak manifestacje ze względu na swoją tekstotwórczą, hasłową, kulturalno-transmisyjną funkcję. Jak zauważa S. Grabias słownictwo okazjonalne pełni silniejszą funkcję ekspresywną¹¹⁵. Można nawet stwierdzić, że o okazjonalności wyrażenia świadczy zawarty w nim ładunek emocjonalny. Istnienie kontaminacji nieekspresywnych jest niepewne, chociaż D. Buttler twierdzi, że takowe w języku istnieją¹¹⁶. Charakterystyczne jest wykorzystywanie w nich skrótów partii politycznych uznawanych za wrogie siły, co także uwidacznia się w powyższych hasłach, w których wiele odnosi się w sposób szyderczy do PiS-u. Czasami kontaminacje mają tendencję do utrwalania się w języku, tworząc nowe wyrażenia funkcjonujące w języku ogólnym. Wizualizacja semantyczna niewątpliwie pozwala na pełniejsze i szybsze przekazanie komunikatu. W oparciu o wyżej przytoczone hasła, można zauważyć także, że większość z nich, niezależnie od nadawcy, dotyczyła kwestii związanych ze zmianami w prawie odnośnie aborcji oraz statusu kobiety w Polsce. Wiele z prezentowanych w serwisie „Wyborcza.pl” haseł trudno jest zaklasyfikować jako „dowcipne”, a takie sformułowanie pojawiało się w treści artykułu pochodzącym od tego nadawcy. Można zatem uznać, że miało ono na celu pewne wprowadzenie w błąd odbiorcy i łagodniejsze przedstawienie protestujących. Warto dodać, że pojawiały się także hasła zawierające słowa uznawane za wulgarne (np. „odpieprz się”, „cipka”). Szokujące transparenty miały za zadanie podkreślić negatywny i emocjonalny stosunek protestujących kobiet do całkowitego zakazu aborcji, a według jednej z głównych organizatorek zgromadzenia hasła te były wyrazem desperacji i strachu w obliczu zagrożenia wolności. Moim zdaniem jest to jednak strach istniejący jedynie w rzeczywistości językowej, będący elementem fikcyjnego świata funkcjonującego w świadomości protestujących jako

¹¹⁵ A. Grzesiuk, *Składnia wypowiedzi emocjonalnych*, Lublin 1995, s. 42.

¹¹⁶ D. Buttler, *Neologizmy kontaminacyjne a norma dzisiejszej polszczyzny w: „Poradnik Językowy”*, z. 6, s. 429–434.

obiektywna rzeczywistość. Na podobnej zasadzie występuje w proteście zatarcie granicy między tym, co naprawdę jest, a tym, co pożądane. O wartościach mówi się tak jakby już zaistniały, np. Prawo do aborcji, Edukacja seksualna.

Oczywiście, kontrowersyjne hasła miały także na celu umasowienie protestu oraz wzbudzenie zainteresowania wśród mediów, czego nie osiągnięto by poprzez akademicki i profesjonalny dyskurs. Prawdziwa wydaje się zatem zasada, że w mediach nieważne co się mówi, ale w jaki sposób.

W kontrze do Czarnych protestów były organizowane białe marsze, choć nie spotkały się one ze znaczącym zainteresowaniem medialnym. Myślę, że głównym powodem pomijania przeciwbaborcyjnych marszów w dyskursie publicznym jest ich znany społecznie, katolicki przekaz, w którym nie ma elementów szokowania. Media liberalne, jeżeli już poruszają temat katolickich happeningów, podają tylko ogólne informacje o wydarzeniu. Dlatego analizę haseł opieram na relacjach z tychże wydarzeń, które pojawiły się w mediach prawicowych. Happeningi te funkcjonują pod różnymi nazwami w zależności od regionu, w którym są organizowane. Są to: Marsz Świętości Życia¹¹⁷, Biały protest, Marsz życia i rodziny. Wydarzenia te nawiązują do encykliki papieskiej „Evangelium Vitae” z 1995 r., w której Jan Paweł II zalecił organizowanie zgromadzeń propagujących wartości katolickie.

O ile uczestnicy Czarnego protestu starali się wyrazić negatywne emocje złości i obawy, o tyle uczestnicy pro-liferskich marszów starają się postawą, tańcem, śpiewem wyrazić radość z powodu życia i szczęście wynikające z przestrzegania katolickich wartości. Hasła, które pojawiają się na tego typu zgromadzeniach, odnoszą się do wartości chrześcijańskich, często są ogólnikowe i skrótowe. Występują hasła:

1. Afirmujące życie – „życie jest święte”; „jestem za życiem”; „wybieram życie”; „żyć, nie umierać”; „w trosce o życie”; „tak dla życia”; „Życie jest cudem”; „Solidarni z życiem”; „Dziękuję za życie”; „każde życie jest tak samo ważne”.
2. Odnoszące się do statusu płodów: „zarodek to dziecko”; „Prawa człowieka od poczęcia”; „Piękni od poczęcia”; „Każdy z nas był zarodkiem”; „Pozwólcie żyć muminkom”; „Kiedy prawo i sprawiedliwość?”; „Pozwólcie mi żyć”; „Najsłabszych należy chronić”; „Człowiek to człowiek – nieważne jak mały”; „Od poczęcia do naturalnej śmierci”; „On/ona od poczęcia”; „Jeden z nas”; „Chcą być kochane, nie zabijane”; „Dziecko

¹¹⁷ <http://warszawa.gosc.pl/gal/pokaz/4643682.XIII-Marsz-Swietosci-Zycia/225#gt>

- potrzebuje miłości, a nie aborcji”; „Człowieczeństwo od poczęcia- fakt a nie opinia”, „Małe dzieci nie mają głosu”.
3. Odnoszące się do wartości rodzinnych, macierzyńskich: „Każde dziecko darem nieba”; „dziecko to szczęście”; „Dziecko spaja małżeństwo”; „Rodzina fundamentem naszej cywilizacji”; „Tutaj wszystko się zaczyna, źródłem życia jest rodzina”; „Tam gdzie rodzina, tam miłość się rozpoczyna”; „Dziecko=owoc miłości”; „tata + mama= dzidzia”; „Mama chce Cię psytulić”; „Rodzina jest największą przygodą”; „Życie jest super”; „Każda mama – superbohaterka”; „Każdy tata jest strongmanem”; „Dziecko jest źródłem nadziei”; „Nosisz życie, jesteś wielka”; „Miłość-tak, demoralizacja – nie”; „Normalna dziewczyna – chłopak i dziewczyna”; „Jeśli się rozwiedziesz, to dziecko zawiedziesz”.
 4. Odnoszące się do zwolenników pro-choice i ich postulatów: „Feministki! Brońcie nienarodzonych kobiet”; „Adopcja jest ok, aborcja nie jest ok”; „Aborcja zabija”; „Żyjiesz! Pozwól żyć innym!”; „Kompromis aborcyjny? Dziękuję wolę żyć”; „Matka i dziecko to dwa serca i dwa życia”; „Każda Matka chroni życie”; „Aborcja jest zbrodnią”; „Nie zabijaj!”; „Nie dla tolerowania zła”; „Nie lękajcie się życia”; „Dziś aborcja jutro Auschwitz”; „Kobiety Czarnego marszu, czemu nie miłujecie?”; „Kobieto, zawsze jest wyjście. ADOPCJA”; „Kobieta nie katem a matką”; „Miłość nie liczy chromosomów”; „Polak nie da się oszukać – gender to doktryna a nie nauka”; „Dziecko skarbem, a nie garbem”; „Przemoc wobec bezbronnych”; „Zniszczenie dziecka w łonie jego matki jest drogą donikąd”; „Każdy człowiek, nawet chory, chce być najpierw urodzony”; „Najtrudniej przeżyć pierwsze dziewięć miesięcy życia”; „500 dziewczynek rocznie zabijają w Polsce aborterzy”; „Fundujecie sobie same świat według Kiepskich”; „Tak kobieto, to twoje ciało i macica, ale nowe życie już do ciebie nie należy”; „Nie dla swobodnego pozbywania się ludzi”; „Wolny wybór to wolność zabicia drugiego człowieka”; „Aborcja jest prawdziwym holokaustem”; „Mamusiu, nie zabijaj mnie!”
 5. Odnoszące się do zwolenników pro-life: „Brońcie życia, umacniajcie, czcijcie i kochajcie życie”; „ratuj życie”; „Szczepię każdego człowieka”; „Brońmy nienarodzonych przed aborcją”; „Kochamy każde dziecko”; „Każdy jest ważny”, „Nasze pokolenie zatrzyma aborcję”; „My się dzieci nie boimy”; „Czas na rodzinę”; „Każdy z nas jest wartością”; „Z rodziną najlepiej, nie tylko na zdjęciu”; „Od poczęcia żyję”; „Wyrażmy radość życia!”; „Żyję i się z tego cieszę”; „Jesteśmy świadkami tego, że życie jest święte”; „Człowiek miłosierny życiu zawsze wierny”; „Jesteśmy głosem tych, co przemawiać nie mogą”; „Trzymamy stronę każdej kobiety”; „Zrób krok dla życia”.

6. Odnoszące się do wartości patriotycznych: „Polska katolicka”; „Dla Polski chrześcijańskiej”; „Największym zagrożeniem dla pokoju jest zabijanie dzieci w łonach ich matek”; „Jesteśmy dumne z bycia Matką Polką”; „Broniąc życia, bronisiz przyszłości ojczyzny”; „Silna rodzina to silna Polska”; „Polska znakiem dla innych narodów Europy”.
7. Odnoszące się do wartości katolickich: „Żyję dzięki duchowej adopcji”; „Rodzina zanurzona w miłości Chrystusa receptą na kryzys”; „Rodzina Bogiem silna”; „Poczęte dziecko jest wizerunkiem Chrystusa”; „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych najmniejszych mnieście uczynili – Jezus Chrystus”; „Chwałą Boga jest człowiek żyjący”; „Miłość zwycięży!”; „Z każdego gwałtu może urodzić się Pan Jezus”.

Większość z przytoczonych haseł zawiera odniesienie do pojęcia „życie”, które jest rozumiane jako bycie człowiekiem od poczęcia, jako bezcenna wartość, dar od Boga, zadanie do wykonania, coś, czego nikt nie ma prawa nikomu odebrać. Oprócz życia powtarzają się także takie wyrazy jak „Bóg, Matka, dziecko, ojczyzna, rodzina”. Słownictwo to można określić jako skrajnie ideologiczne i nacjonalistyczne, ponieważ odwołują się do wartości narodowych, tradycyjnych oraz chrześcijańskich, przez co wpisują się w obręb dyskursu romantycznego¹¹⁸, określanego też przez M. Lisowską-Magdziarz jako bogoojczyźniano-narodowy¹¹⁹. Do tego dyskursu nawiązuje także figura Matki Polki oraz poczucie misji oraz wyższości narodu polskiego nad innymi narodami (Polska jako znak dla Europy, przedmurze chrześcijaństwa itp.). Pojawia się także tzw. stereotyp spiskowy w postaci bliżej nieokreślonej grupy, która chce wprowadzić demoniczne rozpasanie moralne pod płaszczykiem nauki gender i feminizmu. Działania uczestników Czarnego marszu są określane mianem chęci mordowania, niszczenia osobnego życia, a nawet są określane jako przypominające w skutkach holokaust. Ta hiperbolizacja uwidacznia się jeszcze bardziej w hasle „prawdziwy holokaust”, w którym wartościujący przymiotnik prawdziwy pełni funkcję naddatku emocjonalnego. Jednak z presupozycji wyrażenia wynika, że istnieje holokaust, który nie jest prawdziwym holokaustem, a więc hasło jest etycznie kontrowersyjne.

Warto zwrócić uwagę na wyłaniający się z haseł obraz kobiecości. Zwolennicy pro-life w swoich hasłach być może podświadomie odwołują się do stereotypu feministki jako „niekobiecej kobiety”, tzn. takiej, która nie akceptuje funkcji żony i matki. Z hasła „Każda

¹¹⁸ K. Ożóg, *Język w służbie polityki. Językowy kształt kampanii wyborczych*, Rzeszów 2004, s. 44.

¹¹⁹ M. Lisowska-Magdziarz, *Media powszechne: środki komunikowania masowego i szerokie paradygmaty medialne w życiu codziennym Polaków u progu XXI wieku*, Kraków 2008, s. 203.

matka chroni życie” wynika, że kobiety, które rozważają możliwość aborcji nie są matkami, ponieważ nie chronią życia tylko je niszczą. Zwolennicy aborcji to ludzie, którzy boją się rodzicielstwa, cenią sobie wygodne życie. Podawanie skrajnych przypadków, np. ciąży w wyniku gwałtu, jest dla uczestników białego marszu pretekstem stosowanym przez zwolenników aborcji w celu traktowania aborcji jako antykoncepcji. Macierzyństwo i tacierzyństwo zresztą jest w trakcie białych marszów nobilitowane- docenienie funkcji rodzicielskiej służy propagowaniu wartości rodzinnych. Rodzicielstwo jest gwarantem spełnienia życiowego zarówno dla kobiety jak i dla mężczyzny. Najbardziej wyrazistym „transparentem” są rodziny, które pojawiły się na marszu. Są to często rodziny wielodzietne, z niepełnosprawnymi dziećmi. Marsz przedstawia jednak wyidealizowany obraz rodziny: to relacje, w których nie ma smutku, a wszelkie trudności są znoszone z uśmiechem. Chore dzieci dają jeszcze więcej radości niż dzieci zdrowe, uczą prawdziwie kochać, wpływają integrująco na małżeństwo. Na marszu niepełnosprawni zachwalają swoje życie, niedoszłe ofiary aborcji z powodu gwałtu także mówią o najwyższej wartości, jaką jest życie. Nie mówi się natomiast o trudnościach, jakie są związane z wychowywaniem niepełnosprawnego dziecka, o samotnym macierzyństwie itp.

Liczne są paralele między losem nasciturusów a Chrystusem- wspólny jest w ich biografiiach motyw niezawinionego cierpienia, zamordowania w okrutny sposób bez wystarczającego powodu, obecności pierwiastka boskości w każdym człowieku. Odniesienie do biblijnego wątku Niepokalanego Poczęcia w hasło „Z każdego gwałtu może urodzić się Pan Jezus” zostało skrytykowane w dyskursie liberalnym. Wypowiedź ta w celach manipulacyjnych została przypisana przedstawicielce instytutu Ordo Iuris, co miało na celu ośmieszenie tej organizacji. Ta pojedyncza jednak wypowiedź urosła w dyskursie liberalnym do rangi programu politycznego PiS, opinii Kościoła oraz stanowiska działaczy pro-life. Co więcej, według niektórych mediów wprowadzenie zakazu aborcji ma przygotować grunt pod mistyfikację paruzji, tj. powtórnego narodzenia się Chrystusa, tyle że tym razem w Polsce. J. Kaczyński jest utożsamiany w tej teorii spiskowej z figurą proroka, Jana Chrzciciela, który wypełnia swoją dziejową misję¹²⁰. Sugeruje się także, że katolicy mają moralny obowiązek głosować na PiS, ponieważ jest to partia wybrana przez Boga, jak wcześniej został przez Niego wybrany naród izraelski. Łatwo dowieść, że z punktu widzenia doktryny katolickiej wyznawanie takich poglądów jest herezją, a nawet obrażą uczuć religijnych (utożsamia się tu niepokalane poczęcie z gwałtem), przypisywanie takich intencji przeciwnikom aborcji jest

¹²⁰ <https://pl.blastingnews.com/felietony/2016/09/czy-ordo-iuris-rozgrywa-scenariusz-pt-powtorne-przyjscie-mesjasza-w-polsce-001142419.html>

zatem pomówieniem. Wypowiedź ta służy jednak zwolennikom aborcji celom propagandowym: wzmocnieniu negatywnej kreacji przestrzeni Kościoła jako „ciemnogrodu”, „sekty”, „moherowego ku klux-klanu”.

Znaczącą rolę w dyskursie antyaborcyjnym pełni przekaz ikonograficzny. Do strategii perswazyjnych zaliczają się pojawiające się na kontrmanifestacjach bannery antyaborcyjne. Ich niewątpliwą zaletą jest szeroki zasięg oraz wyrazisty przekaz. Oddziaływania tychże plakatów na masy społeczne nie negują nawet przeciwnicy zakazu aborcji, uważają jednak, że drastyczne treści przedstawiane na bannerach są sfabrykowane i zmanipulowane. Przytaczam najczęściej pojawiające się na plakatach antyaborcyjnych hasła¹²¹:

1. „W przypadku gwałtu islamiści mordują kobietę, feministki chcą zabijać dzieci”.
2. „Rzeź niewinnych dzieci”.
3. „Sprawiedliwość jest ostoją Rzeczypospolitej. Czy zabijanie jest sprawiedliwe?”.
4. „Aborterzy zarabiają na zabijaniu”.
5. „W czasach PRL-u sądy skazywały za prawdę o Katyniu. Czy w wolnej Polsce będą skazywały za prawdę o aborcji?”.
6. „Możesz odwrócić wzrok, ale nie możesz już powiedzieć, że nie wiesz, czym jest aborcja”.
7. „Aborcja legalna, nielegalna- efekt ten sam”.
8. „Chcemy traktować zwierzęta po ludzku, a ludzi traktujemy jak zwierzęta: ocalić wieloryby- zabić dzieci!”.
9. „Aborcja w obronie życia to jak holokaust w obronie Żydów”.
10. „Gwałciciel – kara więzienia, dziecko – kara śmierci”.
11. „Dziecko po wybuchu – wielka sensacja, dziecko po aborcji – wielka kasa”.
12. „Biznes aborcyjny – kto zarabia na zabijaniu?”.
13. „Aborcja zabiła więcej Rosjan niż Hitler”.
14. „W Belgii terroryści zabili 30 osób, aborcjoniści zabijają tam 50 dzieci dziennie”.
15. „Aborcyjna rzeźnia nr 1”.
16. „Większość dzieci jest zabijana tylko dlatego, że podejrzewa się u nich chorobę”.
17. „NFZ finansuje aborcję z Twoich podatków!”.
18. „Co roku w wyniku powikłań poaborcyjnych umiera 500100 tys. kobiet. Czy aborterzy na pewno troszczą się o dobro kobiety?”.

¹²¹ <https://stopaborcji.pl/grafiki/>

Z przytoczonych sloganów wynika, że hasła dotyczą statusu płodu, ukazywania analogii między losem muzułmańskich kobiet a nasciturusami, wskazywania na brak moralności ludzi opowiadających się za prawem do aborcji. Warto zwrócić uwagę, że w narracji tej zakłada się, że zwolennicy opcji pro-choice (zwłaszcza organizatorzy Czarnych protestów) zdają sobie sprawę z tego, że aborcja jest morderstwem, lecz w mediach i w trakcie manifestacji udają, że jest inaczej. Motywem ich działania nie jest zatem niewiara w człowieczeństwo płodu, lecz chęć wzbogacenia się przez handel abortowanymi płodami. Za słuszością tej tezy ma przemawiać powiązanie działaczek feministycznych z organizacją Planned Parenthood oraz finansowanie Czarnych protestów przez kliniki aborcyjne. Organizatorzy maskują swoje prawdziwe intencje. W tym celu manipulują niczego nieświadomymi kobietami, wykorzystując populistyczne hasła oraz kreują atmosferę zagrożenia. Z kolei zwolennicy pro-life w przeciwieństwie do organizatorów marszu kierują się czystymi intencjami, uznają, że są w posiadaniu jedynej, niepodważalnej prawdy o aborcji, która zawsze jest zabójstwem/morderstwem człowieka. O obiektywności tej prawdy ma świadczyć fakt, że wystawy antyaborcyjne są niszczone przez ludzi o odmiennym światopoglądzie. Gwałtowne reakcje uczestników Czarnego protestu na prezentowane obrazy są interpretowane jako oznaki opętania, odzywające się wyrzuty sumienia, niemożność samooszukiwania się, a nie jako emocjonalna reakcja na prezentowanie drastycznych obrazów w przestrzeni publicznej, zwłaszcza że plakaty te często oglądają przypadkowo dzieci. Na plakatach stosuje się także prowokacyjne pytania retoryczne (12. i 3.). Oczywiście jest, że odpowiedź na tak ogólnikowe pytanie (3.) jest raczej jednoznaczna i brzmi „nie”. Gdyby jednak pytanie to umieścić w kontekście, chociażby w odniesieniu do zdemoralizowanego seryjnego mordercy, część społeczeństwa będąca za karą śmierci udzieliłaby już innej odpowiedzi. Działanie propagandowe potęgują także liczne analogie pomiędzy terrorystami a aborcjonistami, Hitlerem a zwolennikami aborcji, losem gwałciciela a losem nasciturusa, niewolnikami a nasciturusami (1., 10., 14.). Zestawienia te mają za zadanie podkreślić niesprawiedliwość względem płodów, którym odmawia się prawa do narodzin. Sugerują także, że podobnie jak dziś powszechnie przyjmuje się, że prześladowane wcześniej mniejszości etniczne, rasy są ludźmi, tak samo w przyszłości nie będzie wątpliwości, że płód jest człowiekiem. Uznanie prawdy o człowieczeństwie płodu świadczyłoby o rozwoju cywilizacyjnym, a nie o zacofaniu, zwłaszcza że we wcześniejszych epokach aborcja była legalna (rozdz, 1). Bannery odnoszą się także do miejsc, w których wykonywana jest aborcja, co ma na celu zaprzestanie tego procederu przez szykanowane placówki. Klinika neonatologiczna jest przeciwstawiona „klinice” aborcyjnej. Ujęcie wyrazu klinika w cudzysłów wskazuje na jej nie leczniczy, a

śmiercionośny charakter. Znajduje to potwierdzenie w innych ilustracjach, według których szpitale, w których dokonuje się aborcji, to „rzeźnie” (15.), a lekarze przeprowadzający zabiegi usunięcia ciąży to mordercy. Niektóre bannery służą także ukazaniu powiązania między aborcją a eutanazją- w obydwu przypadkach głównymi przesłankami do przeprowadzenia zabiegu jest usunięcie jednostek „niewygodnych” dla społeczeństwa. Warto zwrócić także uwagę na nawiązanie bannerów do stylistyki biblijnej (nr 2)- rzeź dzieci kojarzy się z masowym zabijaniem noworodków przez Heroda. Można więc powiedzieć, że w narracji tej lekarze dokonujący aborcji są „współczesnymi Herodami” chcącymi zabijać niewinne, bezbronne istoty, na nowo krzyżować Chrystusa.

Podsumowując, prawicowe media wykorzystały formę oraz treść Czarnego protestu do utrwalenia własnego obrazu świata, wzmocnienia u konserwatywnych odbiorców poczucia obowiązku walki z postnowoczesnymi modami. Pojawienie się groźnego innego, wspólnego wroga działa mobilizująco i wpływa integrująco na członków grupy. Kategoria wspólnoty została podobnie jak w przypadku artykułów uzyskana przez użycie my ekskluzywnego (ja+moi), co wpływa na uproszczone postrzeganie marszów. O ile możemy mówić o jednakowych poglądach w przypadku białych protestów (bo uczestniczą w nich raczej zaangażowani w życie Kościoła chrześcijanie), o tyle nie można stwierdzić, że uczestniczki Czarnego protestu stanowią światopoglądowy monolit. Jest to niewątpliwie największa słabość tej strony dyskursu, ponieważ niekonsekwentna wizja świata jest trudna do obronienia, wywołuje także rozbitcie wewnątrz grupy.

4.2.3. Manifesty śpiewane

Analizując kontekst wewnętrzny warto wspomnieć o roli rekwizytów w interpretacji komunikatów protestujących. Takim rekwizytem jest oczywiście czarna parasolka, symbol Polski Walczącej, a raczej wulgarne przeróbki tego symbolu, krzyż odnoszący się do ofiary, krzyż z ukrzyżowaną kobietą w ciąży symbolizujący męczeństwo niewinnych kobiet. Potwierdza to opinię I. Kamińskiej-Szmaj, że w „każdym języku propagandy istnieje walka na symbole i walka o symbole, każdy też język propagandy pozostaje na usługach jakiejś ideologii”¹²². Na transparentach nie brak jest także wulgarnych rysunków, które można określić jako nawiązujące do fizjologii i erotyki, co ma na celu złamanie tabu i wywołanie szoku społecznego. Jest to chociażby obraz kropel krwi przy transparencie „Jaka kara za

¹²² I. Kamińska-Szmaj, *Język polityki na tle przemian kulturowych w: Język a kultura t. XX*, Wrocław 2008, s. 262.

miesiączkę”, portret śliniącego się księdza-pedofila z napisem „Lubię dzieci”, biskupa wieszającego kobietę, epatowanie nagimi manekinami, mówiącymi pochwami. Takim aluzyjnym obrazem jest umieszczenie obok siebie strumienia krwi menstruacyjnej i stuły w tym samym kolorze, co ma podkreślać związek kleru z przemocą wobec kobiet. Obraz ten według protestujących jest dziełem sztuki. Niektóre obrazy na transparentach naruszają *sacrum*, niestety aż tak bardzo, że jest to obraza uczuć religijnych i bezpośrednia agresja względem katolików: transparent z napisem „Holy Mary” ukazujący otoczoną aureolą pochwę. Pojawiły się także nekrologi, groby. Wyraziste, szokujące wręcz, zastosowanie obrazów jest próbą naśladowania środków perswazyjnych stosowanych przez grupę pro-life oraz służy innowacyjności przekazu. Jak zauważa S. Sontag wizualność, tj. produkowanie i konsumowanie obrazów, jest cechą charakterystyczną dla społeczeństw nowoczesnych. Miarą oddziaływania obrazu jest jego widoczność¹²³. Wizualizacja kultury, skłonność do ekonomiczności, sprawia, że uwaga odbiorcy koncentruje się w pierwszej kolejności na formie, a dopiero potem na treści. Wizualizacja sprawia także, że przekaz jest bardziej atrakcyjny dla mediów¹²⁴.

Charakterystycznym elementem są teksty skandowane, a także piosenki Czarnego protestu. Muzyka jest uznawana za wartość osobistą i społeczną, choć jej niektóre odmiany klasyfikowane są jako antywartość ze względu na pełen przemocy przekaz¹²⁵. Paweł Beylin, który pisał m.in.:

Muzyka jest więc, jak się wydaje, etyczną niemową, w której można dostrzec lub której można przypisać takie wartości pozamuzyczne, jakie chce się w niej odnaleźć. Ale źródła tych wartości leżą poza samą muzyką¹²⁶.

Jak zauważa I. Massaka, muzyka odgrywa niebagatelną rolę w życiu politycznym¹²⁷. Nie ulega wątpliwości, że na manifestacjach poza samymi aktami werbalnymi towarzyszące im przekazy niewerbalne mogą być równie istotne. Twórczość muzyczna zaliczana przez badaczkę podobnie jak ton głosu do niewerbalnych środków komunikowania, służy emocjonalizacji przekazu politycznego, wzmocnieniu przesłania. Muzyka pełni więc głównie funkcję klimatotwórczą. O związku między muzyką a polityką świadczą także liczne tzw.

¹²³ cyt. za A. Zwoliński, *Obraz w relacjach społecznych*, Kraków 2004, s. 72.

¹²⁴ W. Piątkowa, *Władza mediów*, Opole 2010, s. 18.

¹²⁵ B. Dymara, *Muzyka jako wartość osobista i społeczna* w: red. Jadwiga Uchyla-Zroski, *Wartości w muzyce*, t.3, Katowice 2010 s. 273.

¹²⁶ cyt. za: E. Szaradowska-Zamirska, *Nowe media a odpowiedzialność jako kategoria aksjologiczna* w: *Tamże* t. 1, s. 80.

¹²⁷ I. Massaka, *Muzyka jako instrument wpływu politycznego*, Łódź 2009, s. 158.

protest songi, które dotyczą przeważnie zagadnień związanych z dyskryminacją. Uwidacznia się więc wiara w magiczną moc muzyki- może ona zmieniać postawy. Pojawiają się nawet tezy, że muzyka nie tyle jest znaczącym elementem towarzyszącym polityce, lecz sama jest działaniem politycznym (muzykologia marksistowska)¹²⁸. Zwróćmy uwagę na twórczość muzyczną powstałą w związku z Czarnym protestem:

„Wściekły szpaler”

W noc i w dzień i w noc i w dzień

Wszystkie szczerzą kły

W noc i w dzień i w noc i w dzień

Wszystkie idą jak zły cień za cieniem

Cień za cieniem, wszystkie szczerzą kły

I krok! Za krokiem! Krok za krokiem!

Rzną obcasem w bruk ulicy

Nie spalicie nas, wszystkich nas nie spalicie!

Podaj rękę! podaj dalej!

Jedna obok drugiej! Wściekły szpaler!

Jeszcze za cicho mówimy!

Jeszcze za cicho krzyczymy!

Jeszcze za mało umarło nas

By każdy z was pojął godność

„Wściekły szpaler” pełni funkcję manifestu wzywającego do walki o „prawa kobiet”. Wyrazami występującymi w tekście o najczęstszej frekwencji są: wszyscy (4), jeszcze(3), krok(3). Ekspresywne są zwłaszcza wyrażenia świadczące o intensyfikacji stanu podmiotu (cisza-krzyk-śmierć). Oczywiście, pojawia się populistyczna opozycja na my i wy wyrażona czasownikami oraz zaimkami. Podkreślona została także nieustępliwość protestujących (reduplikacja wyrażenia „w dzień i w noc”) oraz ich solidarność (jedna obok drugiej). Krótkie, bardziej wykrzykiwane niż śpiewane frazy mają świadczyć o dynamizmie i zdecydowaniu kobiet. Ekspresja została wzmożona także przez wygląd śpiewających

¹²⁸ *Tamże*, s. 159.

uczestniczek protestu: stylizacja na wojowniczkę wskazuje na agresywność protestujących (zaciśnięte pięści), zły nastrój (mimika twarzy). Wykonywanie wulgarnych gestów na tle symbolu Polski Walczącej dodatkowo wzmogło ten emocjonalny przekaz., lecz zostało negatywnie odebrane przez prawicowców (jako kpina z patriotyzmu i polskości).

Z kolei przeróbka „Roty” wskazuje na wroga kobiet, tj. biskupów:

(...)Nie damy by nas zgnębił wróg.

Biskup kobiety wróg!

Biskup kobiety wróg!

Nic to, że kościół kazał.

Biskupie nie czuj się jak Bóg.

Tyś jest kobiety wróg!

Bronić będziemy kobiet czci

dopóki starczy ducha

aż się rozpadnie w proch i w pył

kościelna zawierucha.

Twierdzą nam będzie Sejmu próg(...)

Nie będzie biskup pluł nam w twarz,

ni dzieci rodzić kazał.

Macice nasze- wybór nasz.

Nie damy miana Polski zgniść

nie pójdziem żywo w trumnie.

Kobiety honor i jej cześć

podniosiem czoło dumne.

Ziemie odzyska ojców wnuk.

Biskup kobiety wróg!

Biskup, kobiety wróg!

Rota pełniąc funkcję pieśni Niepodległości w latach 1918-1921, a nawet „drugiego hymnu” jest nawiązaniem do walki o wolność w obliczu zagrożenia (pierwsza polska pieśń protestu). W tym wypadku terenem, który wymaga ochrony, są „prawa kobiet”. Chęć odzyskania ziemi, czyli odzyskania władzy, wskazuje, że obecnie jest ona zawłaszczona przez wroga, choć nie ma on do niej żadnego prawa. Oznacza to, że tylko kobiety powinny decydować o tym, co dzieje się w przestrzeni ich ciała. Przeróbka „Roty” podkreśla nastroje antyklerykalne wśród protestujących. Z tekstu wyłania się uproszczony obraz świata: biskup, który zakazuje aborcji jest automatycznie wrogiem wszystkich kobiet. Zresztą biskup jest tu symbolem systemu opresji patriarchalnej, chce upokorzyć kobiety. Odmawia się mu także prawa do reprezentowania obecności Boga na ziemi, przez co sugeruje się, że Bóg może uznawać stanowisko protestujących a nie Kościoła. Słowo aborcja jest tutaj zastąpione wyrazem „macica”: „macice nasze- wybór nasz”. Wiadomo, że autor nie ma na myśli narządu, z którym noworodek płci żeńskiej się rodzi, lecz to, co rozwija się w macicy – płód. Pojawiają się także pojęcia nacechowane patetycznie, takie jak „honor”, „cześć”, które poza ładunkiem emocjonalnym nie wnoszą nic do treści.

Kolejnym analizowanym tekstem jest ballada filozoficzno-satyryczna Piotra Bukartyka, pt.

„Rząd nie ciąży”:

Tym razem piosnkę swą polecam,
zaraz wyjaśnię o co chodzi,
ambitnym, choć bezdzietnym specem
od planowania rodzin.
Najlepsze córki i synowie,
rzekłbyś przez Pana klan wybrani,
by ich ustami narodowi objaśniać Pana plany.
Kapłani parlamentarzyści,
uduchowieni tak i czyści,
zasługi ich powszechnie znane od Chebzia po Dominikanę.
Lecz czy to jakiś błąd systemu,
choć każdy głośno Pana chwali,
ten jakby miał coś przeciw temu, żeby się rozmnażali.
A bywa czasem że dla hecy zniecka rozum im odejmie,
gadają potem głupie rzeczy i żrą kanapki w Sejmie.
To w oczach widzów ich pogrąża w zaskakująco szybkim czasie,
a że niestety rząd nie ciąży, to i usunąć da się¹²⁹.

Jest to kolejna antyrządowa i antyklerykalna piosenka nawiązująca do hasła, które pojawiło się na Czarnym marszu „Rząd nie ciąży, da się usunąć”, w innej wersji „Rząd jest jak ciężar- i tak można go usunąć”. Z tekstu ballady wynika, że zarówno przedstawiciele rządu jak i kapłanów cechuje szaleństwo („brak rozumu”), głupota („gadają głupie rzeczy”), obżarstwo („żrą kanapki”), poczucie władzy, wyjątkowości („klan wybrany”). Ballada jest holistycznym ujęciem tego, co się mówi w środowiskach liberalnych na temat Kościoła. Używanie słownictwa z rejestru niskiego wskazuje na brak szacunku nadawcy wobec przeciwników aborcji. Ironicznie został także potraktowany temat celibatu – księża chcą zakazać aborcji, ponieważ chcą się zemścić na kobietach za życie w celibacie. Z kontrastu wynika, że kapłani nie są wcale ani cnotliwi ani uduchowieni, są raczej zainteresowani własną wygodą i karierą polityczną.

Popularna jest także pieśń Czarownicy z Chwaliszewa, pt. „Twoja władza”:

¹²⁹ <http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114884,20768701,u-wojciecha-manna-w-trojce-rzad-nie-ciaza-usunac-go-mozna.html>

Twoja władza, twoja wiara Moja wina, moja kara
W twoich rękach jest mój świat
Masz mnie w garści milion lat!
Popatrz na mnie, w oczy prosto
Jestem twoją matką, siostrą Jestem twoją córką, żoną
Stoję z głową podniesioną
Milion nas tak teraz stoi
Żadna z nas się już nie boi
Stoję, krzyczę, stoję, krzyczę Stoję, krzyczę, stoję, krzyczę
Milion nas tak teraz stoi
Żadna z nas się już nie boi
Potężniejsza niż myślałeś
Oddasz wszystko, co zabrałeś
Twoja wina, twoja wina, twoja bardzo wielka wina!

W pieśni pojawia się kompozycja klamrowa- wina kobiety przekształca się ostatecznie w winę wroga (rządu, kleru). Są oni winni uciemnienia kobiet, odpowiedzialni za ich strach, ale nie jest sprecyzowane, z czego ten strach wynika. Nie wiadomo także, co takiego zabrał Kościół i co ma oddać, być może chodzi o prawo do stosowania antykoncepcji i przeprowadzania aborcji. Słowo czarownicy oznacza, że protestujące kobiety przeżywają siebie jako grupę podległą stygmatyzacji, co przejawia się poczuciem krzywdy i niesprawiedliwości społecznej. Stąd też krzyk, który z jednej strony jest przejawem siły, lecz z drugiej strony wyraża stan bezsilności wobec nie chcących słuchać. Nazywanie siebie w ten sposób jest także próbą zniszczenia etykiety przez zdystansowanie się od opinii przeciwników. Wprowadzenie języka religijnego („Twoja wina...”) sugeruje, że oponentem protestujących jest m.in. Kościół będący według narracji feministycznej ostoją patriarchy. Cytat ten służy także podkreśleniu konfesyjności, prywatności wyznania, prawa do intymności, które zostało odebrane. Całość pieśni ma charakter oskarżenia, zawiera także elementy groźby („Oddasz wszystko...”). Ponadto zaznacza się ewolucja postaw kobiecych- od podporządkowania się do buntu i przejęcia władzy.

Piosenki Czarnego protestu są perswazyjnym przejawem chęci organizowania emocji narodowych, co za M. Głowińskim można określić jako „organizowanie wściekłości narodowej przeciw jakiemuś wspólnemu wrogowi”¹³⁰.

Powstanie feministycznych piosenek jest także odpowiedzią środowisk proaborcyjnych na analogiczne działania podejmowane przez przeciwników aborcji na

¹³⁰ cyt. za: J. Sambor, *Nowomowa- język naszych czasów w: Poradnik językowy* z. 6 1985 r., s. 372.

przestrzeni lat. Ze względu na kryterium czasowe piosenek o przesłaniu antyaborcyjnym jest zdecydowanie więcej niż tych, w których zabieg aborcji przedstawia się jako czyn neutralny moralnie. Przytaczam dwie najbardziej znane piosenki antyaborcyjne powstałe w omawianym przeze mnie okresie:

„Pieśń zarodka” – zespół Nieobojętni:

Czym zawiniłem nie wiem sam
wiem tylko jedno w tym momencie
ja byłem tylko jedną z gwiazd
na wielkim, boskim firmamencie
Ja się nie pchałem na ten świat
rodziców też nie znałem
a teraz leżę tutaj sam
gdzieś na śmietniku pod szpitalem
Powiedz mi matko czemu tak
krwawo kończysz żywot mój
Tak wielki w sercu czuję strach
choć jeszcze nie wiem, co to ból
Tyś mnie wyrwała sponad gór
gdzie czułem się wspaniale
daj mi więc przyszłość proszę cię
i nie strasz mnie szpitalem
Wtem doktor-śmierć przybędzie
w ręce mając strzykawkę
Pogrzebu też nie będę miał
gdzieś na śmietniku pod szpitalem¹³¹

Głównym zabiegiem retorycznym wykorzystanym w tej piosence jest uosobienie zarodka, który myśli i przeżywa rzeczywistość jak dorosły człowiek. Jest to symboliczne oddanie głosu zarodkowi, który w rzeczywistości nie jest w stanie artykułować myśli. Adresatem tej dramatycznej skargi jest matka dziecka, która planuje aborcję. Dehumanizacja zarodka jest zaakcentowana przez przytoczenie takich wyrażen jak „bycie na śmietniku” w miejsce godnego pogrzebu. Z definicji słowa śmietnik wynika, że jest to miejsce, w którym składa się śmieci. Zarodek został więc utożsamiony z odpadem, czymś nieistotnym i zbędnym. Dopełnieniem tego emocjonalnego monologu jest nieskuteczna prośba o szansę życia. Lekarz dokonujący aborcji został przedstawiony jako doktor-śmierć, co jest szokujące ze względu na

¹³¹ https://www.youtube.com/watch?v=EJanOVm_0xQ

semantyczny oksymoron. Lekarz bowiem to osoba, która ratuje życie, a nie je odbiera. Z kolei klinika aborcyjna została określona jako szpital, co może sugerować, że jest to aborcja dokonana ze względu na jedną z legalnych przesłanek. W piosence tej akcentuje się mocno nie ludzkie, lecz boskie pochodzenie płodu, co oznacza, że jest niewinnym darem. Tym bardziej kobieta-matka i lekarz-aborcjonista nie mają prawa decydować o odebraniu życia zarodkowi, który „sam się nie pchał na ten świat”, ale został powołany do życia przez rodziców, którzy powinni za to nowe istnienie wziąć odpowiedzialność. Pieśń jest dodatkowo udramatyzowana przez plastyczne przedstawienie kolei zarodka (dziecka z maskotką- atrybutem bezpieczeństwa), które błąka się samotne i zagubione, a następnie zostaje zepchnięte na śmietnik przez brutalnego lekarza. Emocjonalny przekaz jest dodatkowo wzmożony przez nastrojową, żalobną muzykę. Na samym końcu teledysku, wraz ze śmiercią dziecka zapada znacząca cisza. Dziecko umiera w pozycji embrionalnej, co symbolizuje niezrealizowaną potrzebę bezpieczeństwa.

Inną metodą stosowaną przez przeciwników aborcji w piosenkach jest docenienie wartości życia, tak jak w powyższych hasłach. Widać to chociażby na przykładzie piosenki promującym Marsz dla Życia, który odbył się w 2017 roku:

„Kocham Cię życie”

Każdy kolejny dzień daje nam kolejną szansę

Aby zmienić coś na lepsze podejść do życia z dystansem

Brać to co jest ważne i nie wolno nam zapomnieć

Że rodzina to siła co pokona każdą wojnę

Wiem nie zawsze jest spokojnie bo ludzie są dziwni

Zamiast budować chcą tylko niszczyć

Wiadomo nie wszyscy nie ma co panikować

Pchać do jednego wora, generalizować

Wszystko da się pokonać, zobaczysz ziomuś

Bo najważniejsi ludzie mieszkają w twoim domu

Mówię to na forum bo ważne jest dzisiaj nie zapominajcie kochać swojego życia!

Kocham Cię Życie mimo że czasami,

Dostałem w kość, a nie miałem wpływu na nic

My nie chcemy być sami dlatego warto naprawdę

Chociaż raz do roku robić takie marsze.

2. Jutra może nie być, a wczoraj jest zapomniane

Ułożyć sobie plan i iść zgodnie z tym planem

Wszystko poukładane, gdyby tak się działo
To uprościło by na pewno cały mój chaos
Ważny jest dialog oraz poświęcenie
Wszystko to czego nie widać a ma wielkie znaczenie
Samokształcenie osobisty rozwój
Codzienna motywacja wyciąganie wniosków
Być sobą po prostu, ale nic na siłę
Bo kolejny Marsz dla Życia wspiera życie i rodzinę!¹³²

Jak widać, jest to zupełnie inny sposób obrazowania niż w uprzednio przytoczonej piosence. Piosenka jest raczej przeznaczona dla młodego odbiorcy, o czym świadczy słowo „ziomuś” zaczerpnięte ze slangu młodzieżowego. Życie jest nadrzędną wartością, pomimo trudności (metaforycznie daje w kość), które mu towarzyszą jest czymś cennym. Oprócz życia najważniejsza jest rodzina, którą należy wspierać, co sugeruje, że jest to wartość zagrożona, przeżywająca kryzys we współczesnym społeczeństwie. Wynika z tego, że przeciwnicy aborcji kochają i wybierają życie, a zwolennicy aborcji pogardzają życiem i chcą niszczyć rodziny. W tej narracji zwolennicy zakazu aborcji kochają życie, a ich przeciwnicy kochają aborcję i śmierć. Niewątpliwie piosenka ta ma charakter agitacyjny, służy wykreowaniu radosnej atmosfery marszu, ukazaniu optymizmu życiowego przeciwników aborcji. Pogodna i radosna melodia ma za zadanie zwrócić uwagę przechodniów, zachęcić ich do udziału w marszu. Z treści tej wynika, że zwolennicy aborcji nie cenią sobie życia i rodziny, co jest generalizacją.

¹³² <https://www.youtube.com/watch?v=KwaXnHG4bNk>

4.3. Językowy obraz Czarnego Protestu

4.3.1. JOS a MOS

Język jest jednym z podstawowych elementów umożliwiających informacji dotarcie poprzez media do odbiorcy. Jego analiza pozwala na uzyskanie danych o świecie, który tworzy. Analogicznie możliwe jest dokonywanie analizy obrazu medialnego, który sam stanowi także pewnego rodzaju wytwór językowy. Do funkcji języka zalicza się nazywanie oraz kategoryzowanie rzeczywistości. Za jego pomocą media mogą dokonywać kreacji obrazu świata, który jednak często, za sprawą szeregu procesów, takich jak np. wcześniej omawiana manipulacja, może nie odpowiadać rzeczywistemu obrazowi. Można zatem zastanowić się, w jaki sposób językowy obraz świata (JOS) łączy się z medialnym obrazem świata (MOS)¹³³? W tym celu konieczne staje się przedstawienie definicji obu pojęć.

Pierwszą w Polsce definicję językowego obrazu świata przedstawił W. Pisarek, wskazując, iż jest to „obraz świata odbity w danym języku narodowym, nieodpowiadającym ściśle rzeczywistemu obrazowi, odkrywanemu przez naukę”¹³⁴. W kolejnych latach powstawały inne, szersze definicje tego pojęcia, spośród których warto przytoczyć kilka istotniejszych. Zdaniem R. Tokarskiego JOS to „zbiór prawidłowości zawartych w kategoryalnych związkach gramatycznych (fleksyjnych, słowotwórczych, składniowych) oraz w semantycznych strukturach leksyki, pokazujących dla danego języka sposoby widzenia poszczególnych składników świata, panujących w nim hierarchii i akceptowanych przez społeczność językową wartości”¹³⁵. Zdaniem R. Grzegorzczakowej mianem JOS określić można „strukturę pojęciową utrwaloną w systemie danego języka, a więc jego właściwościach gramatycznych i leksykalnych (znaczeniach wyrazów i ich łączliwości), realizującą się, jak wszystko w języku, za pomocą tekstów (wypowiedzi)”¹³⁶. Z kolei według definicji Helmuta Gipperera JOS to „ogół rozwiniętych związków kategoryalnych w danym języku naturalnym (język ojczysty) oraz jego struktur semantycznych w zakresie słownictwa i

¹³³ D. Zakrzewski., *Medialny... op.cit.*, s. 365.

¹³⁴ W. Pisarek, *Językowy obraz świata w: Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, red. S. Urbańczyk, Wrocław 1978, s. 143

¹³⁵ R. Tokarski, *Słownictwo jako interpretacja świata*, w: red. J. Bartmiński, *Współczesny język polski*, Wrocław 1993, s. 366.

¹³⁶ za: M. Kopińska., *Język jako narzędzie interpretacji rzeczywistości – językowy obraz świata*, *Mundu bat begirada anitz. Un mundo michas miradas*, nr 2, 2009, s. 59-63;

składni”, pozwalający użytkownikowi na wszelkie rodzaje wypowiedzi oraz oceny w tymże języku¹³⁷.

Niezależnie od przyjmowanej definicji językowego obrazu świata, w jego skład wchodzi wiele elementów. Według R. Grzegorzycykowej zaliczyć do nich należy „własności gramatyczne języka, cechy słownictwa, własności słowotwórcze leksemów, etymologię wyrazów, konotacje semantyczne i teksty poetyckie”¹³⁸. Zdaniem D. Zakrzewskiego każdy z tych elementów może zostać wykorzystany do budowy obrazu medialnego, a ponadto mogą się one także łączyć ze środkami retorycznymi. Przykładem takich związków może być np. powiązanie etymologii z toposami lub konotacji semantycznych ze stereotypami¹³⁹. Według części badaczy zakres obrazu medialnego nie może sięgać poza konwencję, która została zakorzeniona w danej kulturze. Przytoczyć można w tym aspekcie zdanie Iłowieckiego, stwierdzającego, iż „językowy sposób określania różnych rzeczy, pojęć, narzuca w ogromnym stopniu takie, a nie inne postrzeganie rzeczywistości”¹⁴⁰. Jednakże, jak zauważa Zakrzewski większość językoznawców zajmujących się zagadnieniem językowego obrazu świata wskazuje, iż w tym zakresie język pełni rolę interpretacyjną, zatem dostrzec można także wykorzystanie JOS w przekazie medialnym. Obszarem, w którym owo wykorzystanie jest szczególnie zauważalne, jest publicystyka¹⁴¹.

Badacze wskazują, iż pomiędzy medialnym a językowym obrazem świata możliwe jest wystąpienie następujących typów relacji¹⁴²:

- akceptacji – publicyści najczęściej poruszają się w granicach wyznaczonych przez język w kontekście danej kultury, dzięki czemu może zachodzić sprawniejsza komunikacja, a sam przekaz zyskuje pozytywniejszy odbiór. Nie oznacza to jednak, że nie jest możliwe wyjście poza granice postrzegania świata wyznaczane przez język i powiązaną z nim przestrzeń kultury, jednakże najczęściej próby takie kończą się niepowodzeniem;
- neutralizacji – osoby opierające się na tym typie relacji dążą do maksymalnej obiektywizacji języka, tym samym próbują odrywać go od uwarunkowań kulturowych lub etnograficznych. Nadawca komunikatów w oparciu o podejście neutralizacyjne

¹³⁷ Tamże, s. 59-63.

¹³⁸ R. Grzegorzycykowa, *Pojęcie językowego obrazu świata*, w: red. J. Bartmiński, *Językowy obraz świata*, Lublin 1990, s. 41.

¹³⁹ D. Zakrzewski, *Medialny obraz...*, s. 365.

¹⁴⁰ M. Iłowiecki, *Krzywe zwierciadło. O manipulacji w mediach*, Lublin 2009, s. 214.

¹⁴¹ D. Zakrzewski., *Medialny... op.cit.*, s. 366-367.

¹⁴² Kępa-Figura D., Nowak P., *Językowy obraz świata a medialny obraz świata*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 49 (1/2), 2006, s. 9;

stara się wyeliminować wartościowania wszelkiego typu, a przy tym ukryć swoją obecność. Ten typ relacji występuje najczęściej w materiałach pochodzących od agencji prasowych, a także w różnych gatunkach informacyjnych. Jednak, zdaniem D. Kępy-Figury, w przypadku pozbawienia informacji jakichkolwiek elementów wartościujących, których źródło może leżeć także w językowym obrazie świata, może dojść do utracenia przez tę informację waloru komunikacyjnego, a tym samym dojść do jej niezrozumienia przez odbiorcę¹⁴³. Wynika to z faktu, iż nie jest możliwa komunikacja, która nie uwzględniałaby kulturowych uwarunkowań i wartościowań dokonywanych za pomocą języka, bowiem stanowiłoby to ograniczenie do jedynie jednostronnego przekazywania informacji. Jak zauważa Zakrzewski, tego typu relację można również określić mianem kreowania MOS. Zdaniem badacza taki proces sprzyja „potęgowaniu wrażenia naukowości języka potocznego”¹⁴⁴.

Próbując zatem zdefiniować medialny obraz świata, można sięgnąć do definicji JOS i oprzeć się na analogiach tychże obrazów świata. Zdaniem Kępy-Figury MOS stanowi „szczególne przetworzenie JOS. Przetworzenie, którego istotę stanowiłoby nie tylko modyfikacja treści w nim zawartych, lecz także rezygnacja z dominacji obowiązującego w JOS naiwnego punktu widzenia i co więcej, wyraziste połączenie semantycznej i pragmatycznej perspektywy opisu”¹⁴⁵. Uwarunkowania językowe i kulturowe danego środowiska są przeważnie niemożliwe do przewyciężenia, a nawet jeśli ów proces jest wykonalny, to staje się niezwykle trudny. Jednakże media mogą owe uwarunkowania wykorzystać we własnym celu. Przeważnie działania takie wiążą się z gatunkami publicystycznymi, jednakże mogą one występować także w innych rodzajach komunikatów, w tym szczególnie w gatunkach informacyjnych¹⁴⁶.

Zdaniem B. Skowronka w dyskursie medialnym dochodzi zawsze do określonego ukierunkowania potocznego obrazu świata, którego częścią jest także językowy obraz świata¹⁴⁷. Obraz ten wchodzi w określony kontekst sytuacyjny oraz w sieć powiązań kulturowych o przeważnie ideologicznym charakterze. Media w procesach komunikacji w celu realizacji swoich celów tworzą medialne obrazy świata, stanowiące ich własne wizje rzeczywistości. Wraz z nimi powstaje ich realizacja językowa, która jest także ukierunkowana

¹⁴³ *Tamże*, s. 9.

¹⁴⁴ D. Zakrzewski, *Medialny obraz...*, s. 366.

¹⁴⁵ Kępa-Figura D., Nowak P., *Językowy obraz świata a medialny obraz świata*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 49 (1/2), 2006, s. 9.

¹⁴⁶ Kępa-Figura D., Nowak P., *Językowy obraz ... op.cit.*, s. 9.

¹⁴⁷ B. Skowronek, *Mediolingwistyka. Teoria. Metodologia. Idea*, nr 2 (14), s. 20. .

na wskazane przez nadawców cele. Jak zauważa J. Bartmiński, we współczesnej przestrzeni komunikacyjnej występuje wielu nadawców. W efekcie dochodzi do równoczesnego zaistnienia szeregu dyskursów medialnych, z których każdy charakteryzuje się odmiennymi ideologicznymi koneksjami, a także właściwą sobie specyfiką światopoglądową i językową. Nie jest rzadkością, iż dana sytuacja jest w poszczególnych mediach werbalizowana, interpretowana i wartościowana w dość zróżnicowany sposób, do czego przyczyniają się m.in. wcześniej omawiane metody, takie jak np. dobór informacji¹⁴⁸.

Zdaniem B. Skowronka medialny obraz świata będzie zawsze stanowił pewną interpretację rzeczywistości, która będzie cechować się odpowiednim ukierunkowaniem ideologicznym. Jak zauważa badacz, skala przesłaniania przez medialny obraz rzeczywistości istniejącego w języku odbiorcy wyobrażenia o rzeczywistości zależna będzie od posiadanych przez tego odbiorcę kompetencji odbiorczych¹⁴⁹. Różnice w obrazie świata są zatem zależne od celu, sposobu i gatunku wypowiedzi. Jednakże do modyfikacji znaczeń każdego wyrażenia dochodzi również w samym procesie komunikowania. Należy jednak zauważyć, że zmiany te nie eliminują istniejącego nawiązania do kategorii JOS, dzięki któremu możliwe jest przetransformowanie potocznych wypowiedzi w specyficzne komentarze, mające na celu wpłynięcie na odbiorcę oraz jego poglądy, postawy i wartości, w znacznie większym stopniu, niż mogłaby to uczynić sama informacja. To od sposobu wykorzystania JOS zależy faktyczny gatunek wypowiedzi medialnej. Zdaniem Zakrzewskiego informacja przedstawiana nawet w najbardziej obiektywny sposób, będzie wymagała interpretacji w kontekście określonej kultury. Jak wskazuje badacz, na płaszczyźnie retorycznej nie występuje bowiem sam opis („narratio”), a kluczowego znaczenia nabiera przekonanie („argumentatio”). Tym samym, zdaniem części badaczy prawdziwe jest twierdzenie, że informacja z oddzielonym od niej komentarzem, może cechować się większą obiektywnością, niż taka sama informacja, jednak tego komentarza pozbawiona. Skutkiem takiego spojrzenia może być stwierdzenie, że medialny obraz świata nie stanowi nowej rzeczywistości, a jedynie reinterpretację obrazu językowego¹⁵⁰.

Niezależnie jednak od spojrzenia, należy przyjąć, że medialny obraz świata nie może istnieć bez językowego obrazu świata. Można zatem stwierdzić, że do budowy medialnego obrazu świata wykorzystywane są różnego rodzaju środki językowe, często w pełni zrozumiałe przez odbiorców jedynie w kulturze, z której się wywodzą.

¹⁴⁸ Bartmiński J., *Wartości i ich profile medialne*, „Oblicza komunikacji” w: B. Skowronek., *Mediolingwistyka. Teoria. Metodologia. Idea*, „Postscriptum Polonistyczne”, nr 2 (14), 2014, s. 24.

¹⁴⁹ B. Skowronek, *Mediolingwistyka ... op.cit.*, s. 20-21;

¹⁵⁰ Zakrzewski D., *Medialny... op.cit.*, s. 368-369;

4.3.2. Słownictwo nacechowane emocjonalnie

Można powiedzieć, że współczesną kulturę cechuje „afirmacja emocjonalności”. W przypadku nadawania komunikatu ekspresywność jest czymś naturalnym, ponieważ umożliwia oddanie przeżyć. Nadawca, komunikując coś, nie używa zbioru przypadkowych słów, lecz selekcjonuje je mentalnie i używa ich w celach perswazyjnych. Nawet zdawałoby się neutralne pod względem emocjonalnym słowa są przecież wybrane z jakiegoś powodu spośród innych synonimów, które także mogłyby funkcjonować w określonym kontekście. Ponadto dany wyraz istnieje w relacji do zdania i tekstu- jest elementem całościowego komunikatu, więc także wpływa na proces porozumienia. Oczywiście, w opiniotwórczych mediach używa się wielokrotnie wyrazów, które mają za zadanie wywołać u odbiorcy odpowiednią reakcję emocjonalną, a nie jak najwierniej przekazać myśl. Są to przeważnie słowa będące nazwami wartości bliskich człowiekowi, sformułowania oznaczające stany psychiczne (poczucie zagrożenia, szczęścia, radości), a także wulgaryzmy. Jak zauważa J. Puzynina nie do końca wiadomo, kiedy ładunek emocjonalny jest zawarty w jądrze semantycznym, a kiedy jest on ukryty w konotacji wyrazu¹⁵¹. Co więcej, pod wpływem zmian w systemie wartości obserwuje się zjawisko powstawania znaczeń wtórnych (polisemia) na drodze odłączania się semów asocjacyjnych od jednego znaczenia i włączania go w strukturę podstawową znaczenia drugiego¹⁵². Zdaje się więc, że pojęcia są przystosowywane do sposobu percepcji świata. W badaniach językoznawczych odróżnia się także istnienie ekspresywnych znaków od ekspresywnych zastosowań znaków (ładunek ekspresyjności, jaki nadawca przypisuje znakowi). Ciekawa pod tym kątem jest klasyfikacja J. Zimy, w której uwzględniono ekspresywność inherentną, adherentną oraz kontekstową. Pierwsza z nich przejawia się w semantyce wyrazu, jest jego częścią, kolejna uwidacznia się tylko w jednym znaczeniu wyrazu polisemicznego. Ostatnia z nich odnosi się do kontekstu, w którym został umiejscowiony wyraz.

Przejawem ekspresywności języka jest używanie przez nadawców słownictwa nacechowanego w celu ukazania własnej wizji świata. Ekspresja jest swoistym procesem językowym, w którym dochodzi do nacechowania emocjonalnego wyrażenia. Jak zauważa A. Grzesiuk, emocjonalne wypowiedzi to takie, które obrazują stosunek nadawcy do odbiorcy i

¹⁵¹ J. Puzynina, *Język wartości*, Warszawa 1992, s. 9.

¹⁵² E. Masłowska, *Kształtowanie się wtórnych znaczeń wyrazów pod wpływem obowiązującego w danym społeczeństwie systemu wartości* w: J. Puzynina, J. Bartmiński (red.), *Język a kultura* t. 2, Wrocław 1991, s. 183.

rzeczywistości. Z kolei S. Grabias postrzega ekspresywność jako cechę nacechowanego znaku¹⁵³. R. Grzegorzczkowska uważa, że mianem ekspresji można określić „cechy nieświadomie zdradzane przez nadawcę”¹⁵⁴, lecz wielu badaczy kwestionuje takie założenie.

W omawianych artykułach dotyczących Czarnego protestu stosowane są zabiegi o charakterze perswazyjnymi i manipulacyjnym. Zaliczyć do nich można używanie słów mających oddziaływać ideologicznie na potencjalnego odbiorcę w celu przekształcenia go w tzw. odbiorcę idealnego.

Wyrazy naznaczone emocjonalnie występują zwłaszcza w dyskursach dotyczących kwestii niejednoznacznych moralnie i drażliwych społecznie. W analizowanych w podrozdziale 4.1 artykułach dotyczących Czarnego protestu także pojawiają się liczne wykładniki emocji.

Słownictwo nacechowane emocjonalnie wykorzystane przez nadawców artykułów w celu budowania narracji dzielę według koncepcji J. Bralczyka¹⁵⁵ na III stopnie:

- I stopnia- jawna ocena, wskazująca zazwyczaj na antybohatera narracji,
- II stopnia- słowa posiadające pewien ładunek emocjonalny, ale nie służące bezpośredniej krytyce, np. strach, radość,
- III stopnia- wyrazy neutralne, które uzyskały jednak pewien ładunek emocjonalny dzięki kontekstowi, w którym zostały umiejscowione.

Tabela nr 3

| Słownictwo nacechowane emocjonalnie | Liczba wyrażen | Przykłady z artykułu |
|-------------------------------------|----------------|---|
| I stopnia | 13 | Większość parlamentarna próbuje narzucić dogmat wszystkim bez wyjątku; Państwo PiS chce nasyłać na matkę prokuratora i grozić jej więzieniem; Witold Waszczykowski kpił z protestów(...)humor pewnie stracił; Mężczyźni solidaryzowali się z kobietami; |
| II stopnia | 14 | Krzyk w obronie godności; Rozpoczęła się rewolucja; Fanatyzm religijny; wolność osobista; |
| III stopnia | 10 | (żyjące) kobiety, państwo, obywatelka, Polka, matka, dziecko, płód, parasolka; |

Źródło: opracowanie własne na podstawie Gazeta Wyborcza „Rewolucja parasolek...”

¹⁵³ cyt za : A. Grzesiuk, *Składnia wypowiedzi emocjonalnych*, Lublin 1995.

¹⁵⁴ R. Grzegorzczkowska, *Funkcje języka* Język a kultura t. 4, s. 13.

¹⁵⁵ J. Bralczyk, *O języku propagandy i polityki*, Warszawa 2007, s. 89.

Powyższe zestawienie wyrażen nacechowanych emocjonalnie wskazuje na brak obiektywizmu. Celem tego zabiegu jest m.in. wskazywanie wyraźnego podziału społecznego na protestujących, reprezentujących pozytywne wartości i „państwo PiS”, które „próbuje” wszystkim „narzucić” swoje fanatyczne poglądy. Jak zauważa J. Bralczyk, używanie w publicystyce słów takich jak „próbuje”, „stara się”, „jakoby”, „twierdzi” wyraża negatywny stosunek nadawcy do odbiorcy oraz w subtelny sposób wskazują na nieudolność antagonisty i sprawczość protagonisty¹⁵⁶. W artykule użyto także metafory, tj. „państwo fanatyzmu religijnego”, co podświadomie przywołuje na myśl oparte na przemocy działania muzułmańskich radykałów. Użycie słowa „obywatelka” nawiązuje do czasów komunistycznych, przywołanie go w kontekście artykułu ma jednak pozytywną konotację, ponieważ wiąże się z prawami i godnością narodową. Podobnie jest w przypadku wyrażenia „solidaryzować się”, które przywołuje na myśl poczucie jedności. Współtowarzyszenie mężczyźni neguje tezę, że czarny protest to protest radykalnych feministek. Z kolei słowo „dogmat”, choć znaczeniowo neutralne, w kontekście działań przemocowych ze strony PiS-u zaczyna posiadać negatywne konotacje anachroniczności.

W artykule z „Do rzeczy” także stosowane są chwytliwy manipulacyjne, np.: występowanie słownictwa nacechowanego emocjonalnie:

Tabela nr 4

| Słownictwo emocjonalnie nacechowane | Liczba wyrażen | Przykłady z artykułu |
|-------------------------------------|----------------|--|
| I stopnia | 19 | Anarchistyczna lewica, lewica rzekomo kontestuje(...); anarchofeministki bezwzględnie atakowały(...); zaczęły domagać się nieskrępowanego prawa do aborcji(...);bezwzględnie atakowały polityków prawicy |
| II stopnia | 20 | Obawiam się, ostatnia granica, lincz, krzykliwa grupa, projekt całkowicie zakazujący |
| III stopnia | 10 | Zmiany, sojusz, dziecko, płód, mechanizm, system, macica, wrzód, guzek |

Źródło: opracowanie własne na podstawie „Do rzeczy”

W artykule poczucie zagrożenia zostało osiągnięte poprzez nagromadzenie słownictwa bojowego, np. „bitwa”, „pole walki”, „przeciwnicy”, „zyskiwanie na sile”, „atak”. Ponadto pojawiają się określenia sugerujące, ale nie pozwalające na całkowite stwierdzenie danego faktu (tzw. modalizatory sygnalizujące drugą warstwę semantyczną), jak np. „być może” i

¹⁵⁶ J. Bralczyk, *Język propagandy i polityki*, Warszawa 2007, s.

„rzekomo”, z których drugie pojawia się w odniesieniu do lewicy, która „rzekomo kontestuje” system kapitalistyczny i przeciwko któremu „rzekomo protestuje”. W artykule uczestnicy Czarnego protestu są przedstawiani, jako „sojusz feministek i lewicy”, jednak tylko tej „radikalnej i anarchistycznej”. Nie przytaczane są jednak żadne dane wskazujące, jaką część protestujących stanowiły osoby zaliczane do tych grup. W artykule słowo „godność” pojawia się w dwóch różnych znaczeniach. W języku „anarchofeministek”, „podstawą godności kobiety” ma być „prawo do aborcji”, a zatem aborcja stanowi „źródło godności”. Natomiast w narracji ich przeciwników prawo do aborcji, zamiast przyznawać kobietom „godność”, wpływa na jeszcze większe ich „uprzedmiotowienie” przez mężczyzn. Można stwierdzić, że zarówno w przypadku omawianego artykułu, jak i wcześniejszego pochodzącego z „Gazety Wyborczej”, słowo „godność” nie zostaje należycie zdefiniowane i tym samym stanowi pojęcie nieostre, mogące być narzędziem manipulacji. Istotnym elementem artykułu z „Do Rzeczy” jest zawarcie w początkowej części wskazania, że stwierdzenie, iż to „wszystkie kobiety” protestowały przeciwko PiS i brały udział w demonstracji, stanowi w istocie „feministyczną propagandę”, której dominująca w Sejmie partia nie potrafiła się przeciwstawić, pomimo, posiadania m.in. kobiety na stanowisku premiera. Podejście takie ma na celu jednoznaczne wskazanie odbiorcy, że komunikaty pochodzące z innych, lewicowych mediów (jak np. omawiany wcześniej artykuł z „Gazety Wyborczej”) stanowią w istocie „feministyczną propagandę”, a zatem są dalekie od prawdy. Silnie perswazyjnie oddziałuje ostatnie zdanie artykułu, w którym autor sugeruje, że każdy myślący człowiek jest w stanie łatwo zauważyć korelację między aborcją a systemem kapitalistycznym. Ktoś, kto tego „oczywistego związku” nie widzi (czyli nie zgadza się z tezą autora) jest zatem w tym zdaniu pośrednio obrażany.

Tabela nr 5

| Słownictwo emocjonalnie nacechowane | Liczba wyrażen | Przykłady z artykułu |
|-------------------------------------|----------------|---|
| I stopnia | 6 | Kobiety profanowały krzyż; kobiety domagały się prawa do zabijania dzieci; Próbowaly zagłuszyć prawdę o aborcji; rzucali farbą i szkłem |
| II stopnia | 18 | „Okienko życia PiS”, wulgarne naklejki; krzyż z przyczepionym rysunkiem macicy; środkowy palec, obsceniczne napisy; zdjęcie jakiegoś Downa; dzieci przed urodzeniem |
| III stopnia | 10 | Życie płodowe; fakt naukowy; wieszak; dzieci, nastolatka, pięcioletni chłopiec |

Źródło: opracowanie własne na podstawie gość.pl

W artykule słownictwo ocenne służy skompromitowaniu idei czarnych marszów oraz protestujących kobiet. Profanacja krzyża oraz zabijanie dzieci uwidaczniają nihilizm protestu i feminizmu w ogóle. Użycie deprecjonującego określenia „jakiś Down” przez protestującą oznacza brak poszanowania dla życia niepełnosprawnych, którzy posiadają przecież indywidualną osobowość. Posługiwanie się słownictwem określającym etap rozwoju człowieka (płód, chłopiec, nastolatka, matka) sprzyja potraktowaniu nasciturusa jako człowieka. Zresztą nie mówi się w tej narracji o fazie płodowej, lecz o życiu płodowym, co oznacza, że protesty dotyczą chęci pozbycia się żywego organizmu. Pojawia się także perswazyjne użycie słowa prawda- według nadawcy prawdą jest, że aborcja to zabijanie niewinnych dzieci, protestujące kobiety samooszukują się i fałszują obiektywną rzeczywistość. W podobnej funkcji występuje wyrażenie „fakt naukowy”, jednak służy także uwiarygodnieniu przekazu- utożsamienie płodu z człowiekiem to nie doktryna religijna, lecz potwierdzony badaniami obiektywizm.

W artykule z „Wprost” także stosuje się słownictwo nacechowane emocjonalnie w celu scharakteryzowania bohaterów i antybohaterów narracji.

Tabela nr 6

| Słownictwo nacechowane emocjonalnie | Liczba wyrażeń | Przykłady z artykułu |
|-------------------------------------|----------------|--|
| I stopnia | 17 | Kościół zna tylko język potępień i oskarżeń(...), w pogardzie ma język dialogu i troski, może stracić katoliczki; Episkopat tego nie widzi |
| II stopnia | 23 | W imię solidarności; milcząca, służebna obecność, własne zdanie; podejrzliwość; słowo na „f”; mogą czuć się odrzucone; |
| III stopnia | 8 | Dowcip, pranie; młode dziewczyny; ciało; słuchanie; „wdowi grosz”; śmiech |

Zródło: opracowanie własne na podstawie „Wprost”

Nagromadzenie słownictwa ocennego w analizowanym artykule służy dewaluacji roli Kościoła, ukazaniu go jako instytucji skostniałej, wrogiej kobietom. Ma się wrażenie, że zagadnienie aborcji zostało przez nadawcę komunikatu potraktowane instrumentalnie jako pretekst do ataku na tradycyjny ład. Dewulgaryzacja wulgaryzmów jest symptomem wzmożonej ekspresji języka ostatnich lat¹⁵⁷. Określenie milcząca i służebna obecność kobiet w Kościele jest odniesieniem do figury Matki Bożej. Obraz Maryi funkcjonujący w kościele

¹⁵⁷ J. Kowalikowa, *O wulgaryzacji i dewulgaryzacji we współczesnej polszczyźnie* w: A. Dąbrowska, A. Nowakowska (red.), *Język a kultura*, t. 20, Wrocław 2008, s. 83.

jest według badaczek feministycznych projekcją męskich wyobrażeń o idealnej kobiecie: czystej, posłusznej i cichej, znoszącej przywary męża. Wmawianie w kobiety tego wzoru ma służyć według nadawcy sprawowaniu władzy przez mężczyzn. Podział na służalcze kobiety i niezależne kobiety, czyli feministki wartościuje pozytywnie tę drugą grupę. Karykaturalnemu zobrazowaniu katolicyzmu służą także wyrażenia wskazujące na zacofanie ideologiczne Kościoła, np. brzydkie słowo na „f”, podejrzliwość. Przytoczenie dowcipu o kobietach, z którego wynika, że ksiądz słucha kobiet tylko w konfesjonale¹⁵⁸, nie jest rzeczywistym dowodem na to, że księża nie liczą się ze zdaniem kobiet. Śmiech z powodu podsłuchanego przez nadawcę dowcipu opowiedzianego zresztą w sytuacji nieformalnej staje się w artykule śmiechem z kobiet w ogóle, przejawem ich poniżania i lekceważenia. Taka interpretacja żartu przez nadawcę wynika ze zignorowania przez niego wyznaczników gatunku, jakim jest dowcip- główną jego cechą jest dystans, posługiwanie się stałymi motywami, upraszczanie. Już sama nazwa gatunku wskazuje, że nie jest to komunikat powiedziany na serio. Nadawca artykułu uważa z kolei, że dowcip ten posiada drugie dno semantyczne i jest wyrazem zakamuflowanego szowinizmu¹⁵⁹. Cytowanie frazeologizmów biblijnych też służy negatywnemu wartościowaniu Kościoła. „Wdowi grosz” może kojarzyć się z wyłudzeniem pieniędzy od osoby, która sama niewiele posiada.

Podsumowując, tylko jeden z przytoczonych przeze mnie artykułów spełnia postulat etyczny o obiektywizmie w przekazywaniu informacji, pozostałe zaś cechują się zbliżonym stopniem emocjonalizacji przekazu. W każdym z nich najwięcej jest wyrażeń zaliczających się do grupy II stopnia nacechowania emocjonalnego (łącznie: 75), następnie znajdują się wyrażenia nacechowane emocjonalnie I stopnia (łącznie: 55), najmniej jest wyrazów zaliczających się do III stopnia nacechowania emocjonalnego (łącznie: 38). Występuje znacząca przewaga określeń nacechowanych emocjonalnie negatywnie niż pozytywnie, co oznacza, że dla nadawców ważniejsze było wykreowanie obrazu wroga i pokonanie go na słowa niż prezentacja własnych wartości. W tym celu stosuje się obelgi, stereotypy zaczerpnięte z języka propagandy, słownictwo potoczne, wyrażenia ironiczne oraz rubaszne¹⁶⁰. Wysoki stopień emocjonalizacji sporu sprawia, że żaden z artykułów nie może być uznany za merytoryczny. Nadawcy nawet nie wprowadzają obudowy, gdy przyklejają przeciwnikowi

¹⁵⁸ Istnienie takiego dowcipu w środowisku kleru jest insynuacją autora. Nie sposób zweryfikować jej prawdziwości.

¹⁵⁹ E. Filipeczuk, Dowcip jako sposób wypowiedzania treści objętej tabu w: *Język a kultura* t. 21, Wrocław 2009, s. 49.

¹⁶⁰ E. Kołodziejek, *Językowe środki zwalczania przeciwnika, czyli o inwektywach we współczesnych tekstach politycznych* w: red. J. Anusiewicz, B. Siciński, *Język polityki a współczesna kultura polityczna*, Wrocław 1994, s. 70.

etykietkę, co oznacza, że nie przewidują możliwości wycofania się ze swojego sądu i że nie zależy im na pozorach obiektywizmu¹⁶¹. Brak merytoryczności oznacza, że nie ma do tej pory wypracowanego języka, którym można by mówić o aborcji w sposób rzeczowy, co jest wynikiem wielowiekowej tabuizacji tematu¹⁶².

W każdym z artykułów liberalnego nadawcy mamy do czynienia z tworem językowym, który badacze określają jako „nową nowomowę”. Według Zwolińskiego nowa nowomowa to termin pseudonaukowy będący synonimem języka poprawności politycznej¹⁶³, w którym takie pojęcia jak wolność, równość, demokracja służą ukrytej manipulacji. Dlatego nie zgadzam się z opinią M. Głowińskiego, który stawia zarzuto stosowania nowomowy tylko PiS-owi¹⁶⁴.

4.3.3. Definicje (znaczenia słów)

Zgodnie z tezą, że zdobycie władzy polega na zawłaszczeniu słów sztandarowych w dyskursie aborcyjnym, istnieje walka o to, kto przy pomocy języka przekona do swoich poglądów odbiorcę. Ugrupowania pro-choice i pro-life stanowią dwa osobne językowe światy zamknięte na wszelkie interakcje ze sobą nawzajem (tworzą tzw. dyskurs zamknięty). Wyraźna polaryzacja poglądów uwidacznia się na poziomie definicji w celach manipulacyjnych bądź podświadomie wykorzystywane są zwłaszcza definicje nieostre. Definiowanie nierozzerwalne jest z ujęciem podmiotu jako kogoś, kto doświadcza rzeczywistości i ją konceptualizuje. Z założenia definiowanie zmierza do jednoznacznej charakterystyki jakiegoś przedmiotu. Poprawna definicja powinna być wyrazista, precyzyjna, zwięzła, zgodna z rzeczywistością (czyli prawdziwa). Ponadto w klasycznym ujęciu definicji istotne jest, aby składała się ona ze składników elementarnych semantycznie, jednak, jak słusznie zauważa J. Puzynina nie da się raczej znaleźć takiego wyrazu, który nie zawierałby jeszcze prostszego komponentu znaczeniowego¹⁶⁵. Ponadto wielość naukowych rozważań na temat definicji pokazuje jednak, że jest to założenie idealistyczne, ponieważ każda jednostka w zależności od doświadczeń, pojęć mentalnych inaczej rozumie poszczególne wyrazy. Definicje strukturalistyczne sprawdzają się w przypadku opisu tego, co materialne, poznawalne zmysłowo, nie są natomiast wystarczające do uchwycenia istoty pojęć

¹⁶¹ M. Kochan, *Przyklejanie etykietek, czyli o negatywnym określeniu przeciwnika* w: *Tamże*, s. 86.

¹⁶² E. Pałuszyńska, *Łamanie tabu w dyskursie publicznym* w: red. A. Małyska, K. Sobstyl, *Tabu w procesie globalizacji kultury*, Lublin 2016, s. 120.

¹⁶³ <https://opoka.org.pl/biblioteka/I/IK/zwolinski-slowo-04.html>

¹⁶⁴ M. Głowiński, *Nowomowa po polsku. Szkice dawne i współczesne*

¹⁶⁵ J. Puzynina, *Język wartości*, Warszawa 1992, s. 10.

abstrakcyjnych, takich jak: nadzieja, miłość, wolność. W związku z tym nastąpił zwrot ku definicjom kognitywistycznym, które obejmują nie tylko denotację (jądro znaczeniowe wyrazu), ale też konotacje (to, w jaki sposób słowo kojarzy się zbiorowości), co zwiększa w pewnym stopniu obiektywizm opisu. Istotne jest wyznaczenie cech wystarczających do zdefiniowania wyrazu (rdzenia), inaczej definicja staje się nieostra, za wąska lub za szeroka, więc pragmatycznie pusta. Istnieje także ryzyko nadmiernego encyklopedyzmu w definicji językowej (zatarcie się wiedzy językowej i pozajęzykowej)¹⁶⁶. Myślę, że warto przytoczyć także koncepcję Putmana i Kripkiego, w której wyróżnia się „definicję stereotypową oraz faktyczny zakres definicji”¹⁶⁷. Definicja stereotypowa, jak sama nazwa wskazuje, związana jest z wartościującą i poznawczą wiedzą potoczną, tak więc obejmuje to, co w zbiorowej świadomości kojarzy się z danym pojęciem, np. pies to zwierzę, które ma cztery łapy, sierść i (merdający) ogon. Faktyczny zakres definicji pozwala na sklasyfikowanie rzeczywistego egzemplarza psa bez ogona do kategorii PIES – tym, co determinuje przynależność egzemplarza do kategorii PIES jest jego genotyp. W dyskursie aborcyjnym dotyczącym Czarnego protestu przeważnie przywoływane są obydwa typy definicji w zależności od tego, jaki status ontyczny przypisuje się płodowi. Według takiego rozróżnienia o tym, czy dany egzemplarz jest człowiekiem, także decydowałby genotyp, a nie wykształcenie się u płodu części ciała. Poza tym w dyskursie stosowane są tak zwane definicje perswazyjne, które w przeciwieństwie do definicji informacyjnych, mają w założeniu większy subiektywizm¹⁶⁸. Wykorzystywanie pojęć nieostrych nie jest z tego punktu widzenia błędem, ponieważ w perswazji jednoznaczna ocena (konotacja) jest ważniejsza niż opis (denotacja). Inaczej mówiąc, pojęcie może być semantycznie puste, ale musi posiadać silny ładunek emocjonalny. Jest to określane przez M. Głowińskiego jako jednowartościowość (jednoznaczność skutkuje polaryzacją) oraz rytualizacja (w danym kontekście wolno posługiwać się danym słowem, a inne są niedozwolone; niektóre słowa są zarezerwowane tylko dla przeciwników lub tylko dla władzy itp.¹⁶⁹). Pustka semantyczna pojęcia jest nawet wskazana, ponieważ umożliwia szybkie zawłaszczenie wyrazu przez uczestnika dyskursu. Co więcej, im częściej używa się wyrazu w danym znaczeniu i kontekście, tym większą posiada on moc perswazyjną. Ciekawe jest także spostrzeżenie Goffmana, który twierdzi, że przejście od definicji do nowej definicji danego

¹⁶⁶ R. Tokarski, *Ramy interpretacyjne a problemy kategoryzacji* w: R. Grzegorzczkowska, A. Pajdzińska, *Językowa kategoryzacja świata*, Lublin 1996, s. 101

¹⁶⁷ Z. Muszyński, *Światy za słowami. ich natura i porządek* w: tamże s. 35.

¹⁶⁸ cyt za: J. Jadacki, *Spór o granice języka. Elementy semiotyki i metodologii*, Warszawa 2010, s. 193.

¹⁶⁹ M. Głowiński, *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1991, s. 20.

pojęcia jest czymś naturalnym i nieuchronnym dla języka. Proces ten obrazuje poniższy schemat:

Definicja-----klasyfikacja-----przykłady-----wyjątki-----niedostatki----nowa definicja¹⁷⁰

Definicja według badacza zależy zatem od kontekstu, w którym dane pojęcie się umiejscawia. Nowe znaczenie musi obejmować wyjątki od starego znaczenia, kiedy pojawią się kolejne wyjątkowe przykłady znów trzeba będzie sformułować nową definicję itd.

W debatach, a więc także w dyskusji wokół prawa aborcyjnego, definicje pełnią funkcję rozstrzygającą spór, autorom definicji językowych jest zatem przypisywany spory autorytet¹⁷¹.

Wolność

Na uwagę zasługuje analiza pojęcia WOLNOŚĆ w kontekście postulatów zgłaszanych przez uczestników Czarnego protestu. Z haseł wynika, że pojęcie to zawiera w sobie takie elementy jak „wybór”, „decydowanie o sobie”, „postępowanie według własnego sumienia”, które wyraźnie wskazują, że prawdziwym definiendum dla wymienionych definiensów jest „samowola” a nie „wolność”. Jak podaje „Słownik języka polskiego” SAMOWOLA¹⁷² to:

1. postępowanie tylko według własnej woli, ignorowanie czyichś nakazów, prawa; swawola, nieposłuszeństwo, samowolność, ignorowanie norm postępowania
2. czyn będący wynikiem takiej postawy;

Natomiast WOLNOŚĆ¹⁷³ zakłada ograniczenie w imię „dobra powszechnego”:

1. określone prawa obywateli wyznaczone przez dobro powszechne, interes narodowy i porządek prawny;
2. niezależność, swoboda, samodzielność, niezawisłość;

Widać to także na tym przykładzie: „Podstawą wszystkich wolności jest władza nad własnym ciałem. Inaczej jest tylko w przypadku niewolników”¹⁷⁴.

Wyrażenie „władza nad własnym ciałem” jest zaczerpnięciem z Foucalta. Oznaczałoby to jednak, że człowiek chory, pijany, śpiący nie jest wolny, ponieważ nie posiada władzy nad ciałem, lecz raczej ciało panuje nad nim. Podobnie w przypadku człowieka uzależnionego,

¹⁷⁰ cyt. za: W. Piątkowska, *Władza mediów*, Opole 2010, s. 55.

¹⁷¹ A. Dąbrowska, *Wartościowanie w wybranych hasłach encyklopedycznych* w: red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, M. Abramowicz, *Język a kultura* t. 3, Lublin 2012, s. 85.

¹⁷² *Współczesny słownik języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996, s. 1000.

¹⁷³ *Tamże*, s. 1242.

¹⁷⁴ <https://oko.press/aborcja-temat-zastepczy-hitler-mussolini-franco-wszyscy-byli-przeciw-aborcji-imie-swoich-urojonych-celow/>

który nie panuje nad własnymi reakcjami. Pogląd ten nie uwzględnia, że płód może być osobnym ciałem, a nawet jeżeli zwolennicy aborcji przyjęliby taką możliwość, to według tego poglądu kobieta ma władzę nad ciałem płodu, jest jego właścicielką, a więc może o nim decydować jak o niewolniku. Tak naprawdę jest to więc kolejny przykład chęci samostanowienia zakamuflowanej przez przywołanie ideologii walki klas.

Wnioskuje, że przesunięcie semantyczne nastąpiło wskutek perswazyjnej chęci uzyskania zmiany ładunku emocjonalnego – hasła „wolność wyboru” bądź „decyduję” wzbudzają pozytywne konotacje dotyczące wpływu i kontroli nad własnym życiem, natomiast samowola kojarzy się negatywnie z anarchią, bezprawiem i degeneracją¹⁷⁵.

Trwają spory o to, czy wolność jako pojęcie stopniuje się czy też nie: Jak zauważą M. Gretkowska w wywiadzie do „Wysokich obcasów”: „nie można trochę być za wolnością wyboru, a trochę nie”¹⁷⁶. Inni nie dostrzegają sprzeczności między wolnością a różnorodnymi ograniczeniami tejże wolności. W języku potocznym nie dostrzega się dwuaspektowości słowa wolność (wyróżniamy wolność do czegoś i wolność od czegoś), dlatego używanie tego pojęcia w czasie manifestacji jest manipulacją¹⁷⁷.

„Prawo do wyboru” będące elementem wolności, tak często skandowane przez protestujących hasło jest w swojej istocie eufemizmem w planie wyrażania, ponieważ oznacza dokładnie to samo, co wyrażenie „aborcja na życzenie”. Łączliwość rzeczownika wybór wymaga doprecyzowania wybór (czego?). Podobnie jest w postulacie „walka za sprawę”- sprawę (jaką?). Stosowanie tego rodzaju eufemizmów jest skutkiem tabuizacji. Co ciekawe, brak mówienia o danym zagadnieniu także jest eufemizmem, tyle, że w planie treści- milczącym aktem mowy¹⁷⁸. Wybór wbrew pozorom może zakładać pewne ograniczenie – ktoś wybiera coś spośród dopuszczalnych możliwości. Ochronę wolności negatywnej, która, jako wpisana w każdy akt wyboru, stanowi gwarancję zachowania człowieczeństwa¹⁷⁹. Wolność posiada dla niektórych także negatywne konotacje strachu przed odpowiedzialnością, braku pomocy z zewnątrz, np. ks. Tischner wspomina o „nieszczęsnym darze wolności”¹⁸⁰. W podobnym duchu interpretuje pojęcie wolności Zdanowski:

¹⁷⁵ R. Pawelec, *Ciemne zwierciadło. Semantyka antywartości*, Warszawa 2013, s. 109

¹⁷⁶ <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,115167,23179322,jesli-nie-mozecie-powiedziec-do-konca-nie-nie-idzcie-hipokrytki.html>

¹⁷⁷ A. Wierzbicka, *Wartości w języku i w tekście* w: red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, M. Abramowicz, *Język a kultura* t. 3, Lublin 2012, s. 57.

¹⁷⁸ G. Sawicka, *Konwencja a tabu językowe* w: *Język a kultura* t. 21 red. A. Dąbrowska Wrocław 2009, s. 34

¹⁷⁹ B. Sygulska-Polanowska, *Pluralizm wartości i jego implikacje w filozofii prawa*, Kraków 2008 s. 72.

¹⁸⁰ cyt. za: P. Skudrzyk, *Wymiary wolności*, w: *Folia Philosophica* z. 16, 1998, s. 163.

(...)fanatyzm wolności staje się synonimem niewolniczego buntu, agresywnego i bezkompromisowego, w którym jednostkowe kaprysy i ambicje rozkładają struktury społeczne. Niewolnik nie zna etyki odpowiedzialności. Wymiary wolności to wyłącznie egoistyczne zasady samorealizacji¹⁸¹.

Rewolucja

Doroszewski definiuje rewolucję jako „najwyższą formę walki klas”¹⁸². Pojęcie posiada także negatywne konotacje, bo historia udowadnia, że przeważnie kończy się ona dyktaturą. Używanie zatem tego słowa w czasie Czarnych protestów wcale nie musi być odbierane jako przejaw „walki w słusznej sprawie”, zwłaszcza wśród osób mających odmienny światopogląd. Tym, co niewątpliwie kojarzy się z pojęciem rewolucji, jest przełomowość wydarzeń i nastąpienie zmian społecznych. Jak powiedział Alexis de Tocqueville na temat rewolucji francuskiej: „budziła ona w umysłach ludów niejasną świadomość, że następują nowe czasy, płodne w przemiany i reformy (...)”¹⁸³. Ideą Czarnego protestu także miał być niezdefiniowany szerzej przełom. Można wnioskować, że zmianą tą miała być laicyzacja państwa i ewentualnie zmiany w kierunku liberalizacji przepisów aborcyjnych w kierunku standardów europejskich. W Czarnych protestach chodziło więc o rewolucję kulturową, mającą na celu zmianę postaw Polaków, a więc można mówić o działaniu ściśle perswazyjnym.

Człowiek

Kolejnym pojęciem wykorzystywanym w dyskursie aborcyjnym jest CZŁOWIEK, a szczegółowiej spór dotyczy kategorii człowieczeństwa, tzn. ustalenia, jakie cechy są wystarczające, by zdefiniować pojęcie CZŁOWIEK. Poniżej zestawiam definicje słownikowe¹⁸⁴, na które powołują się uczestnicy dyskursu.

¹⁸¹ J. Zdanowski, *Wobec despotyzmu wolności*, Kraków 1995, s. 149.

¹⁸² cyt za: A. Dabrowska, *Wartości w wybranych hasłach encyklopedycznych w: Język a kultura t. 3*, s. 92

¹⁸³ A. de Tocqueville, *Dawne rządy i rewolucja*, Warszawa 2009, s. 15.

¹⁸⁴ Tytuły poszczególnych słowników zostały oznaczone pracy skrótami:

ISJP- Inny słownik języka polskiego; WSJPD – Wielki słownik języka polskiego red. Doroszewski; WSJPDu – Współczesny słownik języka polskiego red. Dunaj; PSWP- Podręczny słownik współczesnej polszczyzny red. H. Zgólkowa; WSJPP – Współczesny słownik języka polskiego red. E. Polański; SJPA – Słownik języka polskiego M. Arcta; MSJP – Mały słownik języka polskiego red. E. Sobol.

Tabela nr 7

| Słowniki języka polskiego | WSJPDu | ISJP | PSWP | WSJPP | SJPA |
|---------------------------|---|--|---|--|--|
| Człowiek | Gatunek ssaków z rodziny człowiekowatych, istota ludzka, jednostka rozumna, mająca świadomość własnej osobowości, zdolna do tworzenia kultury; osoba w pełni ukształtowana psychicznie- „Wyrosnąć z dziecka na człowieka” | Istota taka jak my, mająca zdolność myślenia, mówienia, posługująca się narzędziami; istota oceniana ze względu na typowe dla ludzi cechy; ktoś mądry i wartościowy- „zrobić z kogoś człowieka”. | Istota żywa z rodziny człowiekowatych, podrzędu małp wąskonosych. | Przedstawiciel gatunku ssących, wyróżniający się najwyższym stopniem rozwoju psychiki i życia społecznego. | Najwyżej rozwinięta istota, odznaczająca się mową, jednostka żyjąca, duszą rozumną obdarzona, członek ludzkości. |

Definicje językoznawcze wskazują głównie na pochodzenie człowieka zgodnie z wiedzą na temat ewolucji, charakteryzują go także zgodnie z taksonomią biologiczną. Definicje wyróżniają także dwa znaczenia pojęcia CZŁOWIEK:

CZŁOWIEK I – istota biologiczna. Żadna z definicji nie wskazuje, kiedy płód staje się człowiekiem.

CZŁOWIEK II – istota kulturowa i społeczna o konkretnych cechach. W tym znaczeniu bycie człowiekiem podlega stopniowaniu; rzeczownik człowiek znaczy tyle, co przymiotnik „ludzki” lub „niehumaniczny”.

Zaskakujący jest brak wskazania w definicjach na występowanie człowieka w konkretnej płci: żeńskiej lub męskiej. Jest to interesujące, ponieważ transparent z Czarnego protestu „Kobieta to też człowiek” wskazuje na poczucie niższości i odczłowieczenie kobiety. Wskazują na to także takie hasła jak: „Kobieta to nie zwierzę- ma prawo wyboru” oraz „Kobieta to nie inkubator”. Wynika z tego, że protestujące kobiety w jakimś stopniu czują się pokrzywdzone lub niedowartościowane w macierzyńskiej funkcji, ale nie jest celem tej pracy dociekanie psychologicznych i kulturowych przyczyn takiego stanu rzeczy. Ważne ze względu na kontekst definicyjny jest natomiast stwierdzenie, że pojęcie „kobiecości” podlega negocjacji

z zakresu definicji tożsamości¹⁸⁵. Ponowoczesne ujęcie tożsamości zakłada, że jest ona nietrwałym konstruktem, co uniemożliwia pełne samozdefiniowanie. Takie ujęcie pozwala na przekraczanie wyznaczających tożsamość kobiecą religijnych i obyczajowych granic, ale jednocześnie może przyczyniać się do trwania w ustawicznym kryzysie i poczuciu zagubienia we własnej płciowości. Trudno zresztą zdefiniować pojęcia, jeżeli a priori są one uznawane za niedefiniowalne, a wszelka próba określenia się przez uczestników dyskursu jest uznawana za subiektywizm, fałsz lub manipulację. Co więcej, norma, a więc chociażby to, co jest uznawane za typową kobiecość, jest kreowana w dyskursie władzy. Obecnie, z racji nieufności względem politycznych struktur władzy, to, co jest normalne i prawdziwe w rzeczywistości językowej i pozajęzykowej może wyznaczać i wyznacza zresztą tzw. IV władza, czyli media.

Z Czarnego protestu i jego medialnego obrazu wynika, że warunkiem bycia człowiekiem jest posiadanie praw (człowiek jako podmiot prawny), chociaż nie ma o tym wzmianki w definicjach słownikowych. Oznacza to, że człowiek jako istota prawna jest wytworem historii oraz kultury. Zaskakująca jest definicja zamieszczona w SJPA, ponieważ charakteryzuje człowieka jako kogoś, kto „ma nieśmiertelną duszę”. Oznacza to, że definicje słownikowe uzależnione są od czasów historycznych, dominujących trendów, naukowych poglądów – poniekąd także są konstruktem myślowym. Niemożliwe jest, aby we współczesnym słowniku ukazała się taka definicja, ponieważ naruszałaby ona poprawność polityczną i wolność religijną, chyba że byłby to słownik o konkretnym profilu. Manipulowanie słowem „człowiek” świadczy o tym, że ze względu na brak wystarczającej wiedzy naukowej, nie jest możliwe pełne zdefiniowanie tego, kim on jest.

Często natknąć się można na uznawaną za naukową, a tak naprawdę pseudonaukową, definicję: „Osobę definiuje bez reszty ludzki genotyp, fakt przynależności do gatunku ludzkiego”¹⁸⁶. Otóż próby rozstrzygnięcia sporu o początek życia człowieka na podstawie kryterium genetycznego są obciążone błędem, ponieważ osoba ludzka nie jest obiektem badań genetyki. Obiektywnie stwierdza się jednak, że zygota posiada genotyp ludzki, więc na pewno powstanie z niej człowiek a nie inny gatunek. Należy zatem wprowadzić rozróżnienie na pojęcie człowieka w znaczeniu gatunkowym i pojęcie człowieka w znaczeniu osoby ludzkiej¹⁸⁷. Tak więc zaprezentowana definicja nie jest wystarczająca do naukowego rozstrzygnięcia, kiedy zaczyna się życie człowieka – tak naprawdę jest filozoficzna a nie

¹⁸⁵ T. Paleczny, *Socjologia tożsamości*, Kraków 2000, s. 14.

¹⁸⁶ cyt. za: M. Król, *Założenia oraz warianty dyskursu aborcyjnego w: Studia Prawno-Ekonomiczne*, t. 92, Łódź 2014, s. 109.

¹⁸⁷ *Tamże*, s. 110.

genetyczna. Przywoływanie jej przez przeciwników aborcji nie jest argumentem rozstrzygającym w prowadzonym sporze.

W celu porozumienia należałoby ustalić wspólne dla obydwu stron definicje syntetyczne regulujące (aby pozbyć się w ten sposób semantycznej nieostrości)¹⁸⁸. Niestety, w momencie, gdy obydwie grupy komunikują się innymi językami, nie jest ono możliwe.

Demokracja, Tolerancja, Godność

Zapiski XVI – wieczne wskazują na to, że początkowo „demokracja” nie posiadała w polszczyźnie pozytywnych konotacji, ponieważ w dosłownym tłumaczeniu z greckiego oznaczała „władzę ludu”. Zmiana pojęcia demokracja łączy się ze zmianą postrzegania narodu (pojęcie „naród” wyparło „pospólstwo, gmin”). „Demokracja” zaczęła być pojęciem nacechowanym pozytywnie w wyniku przemian społecznych, staje się także słowem dyskursu politycznego. W XX wieku słowo demokracja było wykorzystywane przez władzę w celach propagandowych, tak więc zostało uhasłowione¹⁸⁹.

W dyskursie aborcyjnym demokracja jest definiowana jako „wolność i poszanowanie praw ludzi; współudział wszystkich w podejmowaniu decyzji”¹⁹⁰. Jest to najnowsze znaczenie tego leksemu, nie ma ono związku z etymologią słowa.

Ryszard Tokarski¹⁹¹ zalicza pojęcie demokracji do słów sztandarowych ze względu na jego ścisły związek z ważnymi obszarami życia. Demokracja kojarzy się także z ucłowieczeniem niewolników. Według narracji Czarnego protestu to kobiety są współczesnymi niewolnikami, którym należy nadać status człowieka, co jest tożsame ze zrównaniem z mężczyznami. Oznaczałoby to, że kobieta, aby być człowiekiem, musiałaby stać się mężczyzną, ponieważ demokracja jest według tej narracji zawłaszczona przez mężczyzn. Nie do końca wiadomo, czemu prawo do aborcji jest według protestujących przejawem demokracji – być może dlatego, że mężczyźni są mniej obciążeni prokreacyjnie i jest to postrzegane jako pewna niesprawiedliwość biologiczna, którą należy usunąć, by mogła zapanować prawdziwa równość. Demokracja jest zatem często utożsamiana z wolnym wyborem, zwłaszcza w skrajnych przypadkach etycznych. Tak rozumianej demokracji przeciwstawia się demokrację chrześcijańską opartą na ewangelicznych wartościach, w której rozszerza się prawo do

¹⁸⁸ K. Bigos, *Tożsamość narracyjna w cyberprzestrzeni*, Warszawa 2010, s. 66.

¹⁸⁹ S. Dubisz, *Historia leksemu demokracja w języku polskim w: Poradnik językowy* 2003 z. 3, s. 5.

¹⁹⁰ WSJPDu, Warszawa 1996 s. 164.

¹⁹¹ *Tamże*, s. 7.

ochrony życia także na okres prenatalny. Demokracja w rozumieniu protestujących jest według przeciwników aborcji tym samym, co przyzwalanie na aborcję na żądanie .

Jak zauważa W. Piątkowska główną cechą ustroju demokratycznego powinien być sprawny, efektywny proces komunikacji w wyniku którego możliwe byłoby ustalenie wspólnych postaw społecznych¹⁹². Z tej idealistycznej perspektywy wszelkie konflikty społeczne powinny przekształcić się w konstruktywny dialog. Analiza dyskursów społecznych wykazuje jednak, że porozumienie się odmiennych światopoglądowo grup w wyniku dialogu jest nierealne. Ponadto pojecie „demokracji” bywa definiowane jako „demokracja języka”, co może choć nie musi być przyczyną szerzenia się „mowy nienawiści”.

„Tolerancja” to jedno z najczęściej pojawiających się żądań protestujących na Czarnych marszach. W hasła „Nie chcesz aborcji, to jej sobie nie rób” uwidacznia się pierwotne znaczenie tego pojęcia: tolerować kogoś/coś oznacza ścierpieć kogoś/coś. Przeciwnicy aborcji w myśl tolerancji powinni zatem przyzwalać ludziom o odmiennym światopoglądzie na działanie zgodne z ich własnym sumieniem. Tolerancja kojarzy się raczej z postawą przymusu niż z szacunkiem wobec innych. Można stwierdzić, że jest ona zaprzeczeniem akceptacji. Z kolei pojęcie godności w zależności od dyskursu jest rozumiane nieco inaczej. W dyskursach liberalnych godność jest czymś, co zdobywa się w trakcie rozwoju. Z kolei w dyskursie religijnym godność jest dana człowiekowi a priori, z racji bycia osobą i jest wartością niezbywalną, tzn. człowiek może nie zachowywać się podług swojej godności, nie uznawać jej (stracić poczucie godności), ale nadal przysługuje mu ona niezależnie od działań¹⁹³. W dyskursie pro-choice wymienione wartości stanowią przejaw normalności. Świadczą o tym wypowiedzi zwolenników aborcji: „Po to idę, bo jestem normalna. Poczuc siłę normalności, która kiedyś odbuduje demokrację”, „Mimo wszystko jesteśmy jeszcze w Europie i za normalnością. Chociaż europejska normalność stała się w Polsce lewactwem”¹⁹⁴.

Jak zauważa zatem A. Cegiela: „wartość zawłaszczona przez jedną stronę staje się antywartością dla drugiej”¹⁹⁵.

Feminizm

W narracji pro-choice „Feminizm to rewolucja, która trwa najdłużej”¹⁹⁶. W zależności od nurtu feminizmu jest on jednak rozumiany inaczej. Ponadto każdy z tych odłamów rości sobie

¹⁹² red. W. Piątkowska-Stępnik, A Drosik, *Władza mediów*, Opole 2010, s. 40.

¹⁹³ J. Pawłowicz, *Zagubiona godność kobiety*, Żytomierz 2006, s. 11.

¹⁹⁴ <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,115167,23179322,jesli-nie-mozecie-powiedziec-do-konca-nie-nie-idzcie-hipokrytki.html>

¹⁹⁵ A. Cegiela, *Patriotyzm: odświętny czy codzienny, sztandarowy czy zbędny?* w: red. A. Cegiela, *Studia z etyki słowa*, Warszawa 2014, s. 142.

prawo do prawdziwości, do „uzyskania statusu metanarracji”¹⁹⁷. Ostatnio pojawiły się tendencje postfeministyczne, które dzielą się na pop-feminizm, feminizm-latte, feminizm w stylu power girl¹⁹⁸. Są to typy feminizmu, które wyrosły na gruncie konsumpcjonizmu i zwrotu ku fizyczności. Typowe dla tych nurtów jest dbanie o wizerunek, kreowanie ciała. Feministki biorące udział w Czarnych marszach zaliczają się jednakże do grupy latte-feministek.

Pojęcie feminizmu w narracji pro-life, czy też chrześcijańskiej bywa definiowane w taki sposób: „feminizm=nazizm=islam”. Mówi się też o „nazistowskich feministkach”, „neonazistkach”, „nowym nazizmie-feminizmie”. Tym, co łączy te pojęcia, jest radykalizm światopoglądowy, narzucanie poglądów siłą, wywoływanie poczucia zagrożenia, chęć niszczenia. Ideologie te w stereotypowym postrzeganiu atakują wartości chrześcijańskie, są wymierzone przeciwko człowiekowi i jego naturze, są zachwianiem wypracowanego ładu. Skojarzenia z nazizmem przywołują skojarzenia z postępowaniem nazistów w czasie II wojny światowej. Nazizm wciąż istnieje, zmieniają się tylko „obiekty” eksterminacji: Murzyni, Żydzi, w końcu niechciane dzieci. Na poparcie słuszności tego utożsamienia przywołuje się założycielkę ruchu Planned Parenthood – M. Sanger, która jako feministka popierała w swoim dziele, pt. „British Control Review” nazistowskie praktyki eksterminacji niepełnosprawnych, przymusową sterylizację, aborcję itp.¹⁹⁹. Nie jest jednak zasadne przyjęcie przez zwolenników ruchu pro-life, że feminizm funkcjonuje ciągle w takiej samej, anarchicznej postaci zwłaszcza, iż posiada on tyle wymiarów, że można go interpretować według własnych założeń. Dowodem na eugeniczność polskiego feminizmu miałyby być w tej narracji finansowanie Czarnych protestów przez organizację Planned Parenthood, kliniki aborcyjne itp. Powiązanie feminizmu z islamem wydaje się abstrakcyjne i tak też jest odbierane przez zwolenników aborcji. W narracji pro-life porównanie to jest jednak sensowne. Zarówno feminizm, jak i islam według narracji pro-life propagują działania szkodzące kobietom- kobiety, które zaprzeczają swojemu powołaniu do macierzyństwa stają się zaburzone w swojej tożsamości płciowej. Z kolei muzułmanki z europejskiej i medialnej perspektywy są postrzegane jako uciemnione przez mężczyzn, traktujących je jak element inwentarza. Wspólnym mianownikiem byłaby więc krzywda wyrządzana kobietom przez ideologie. Co więcej, niektóre występujące publicznie muzułmanki nie czują się poniżane

¹⁹⁶ codziennikfeministyczny

¹⁹⁷ Z. Melosik, *Tożsamość, ciało i władza w kulturze instant*, Kraków 2010, s. 261.

¹⁹⁸ O. Kłusek, *Trywializacja feminizmu*, Gdańsk 2018, s. 17.

¹⁹⁹ M. Sanger, *Kontrola urodzeń a poprawa rasy w: The British Control Review*, 1921, s. 5
dostęp: http://www.nyu.edu/projects/sanger/documents/speech_no_healthy_race_without_bc.php

przez muzułmanów czy islam, wręcz przeciwnie- uważają, że to najbardziej feministyczna religia, ponieważ chroni interesy kobiet. Podobnie feministki odczuwają, że walczą o prawa kobiet niż odwrotnie- niektóre aspekty tej walki są ogólnie aprobowane, np. uzyskanie przez kobiety prawa wyborczego. Faktycznie, do Czarnego protestu nie dopuszczono feministycznej grupy kobiet pro-life. Grupę tę cechują takie hasła jak "wszyscy ludzie są równi, wszystkie wybory nie", "odmawiaj wybierania", "byłam, zrobiłam, znienawidziłam" w przeciwieństwie do radykalnego twierdzenia „wszystkie są równe, wszystkie są pro-choice” prezentowanego przez zwolenniczki aborcji²⁰⁰.

Życie i śmierć

Operowanie pojęciami życie i śmierć uwidacznia się już w tytułowaniu. Grupa pro-life opowiada się według własnej narracji za życiem każdego człowieka od poczęcia aż do naturalnej śmierci. Swoich oponentów określają mianem pro-death, ponieważ są oni zwolennikami przerywania ciąży, co jest odbierane w narracji przeciwników aborcji jako zabijanie żywej, bezbronnej istoty we wczesnym stadium rozwoju. Grupa określająca siebie pro-choice lub w czasie protestów prawdziwymi obrońcami życia (jak w hasle „Aborcja w obronie życia”) opowiada się za wyborem kobiety co do przerwania lub nieprzerwania ciąży. Nie uważają oni, że płód żyje ani że jego wartość jest taka sama jak wartość kobiety, która jest już w pełni ukształtowanym człowiekiem. Podobnie w wyrażeniu „tzw. obrońcy życia”- skrót „tak zwani” wyraża negatywny stosunek zwolenników aborcji do przeciwników tego prawa²⁰¹, zaznacza się ich dystans i niezgoda na użycie tego wyrażenia przez oponentów. Ponadto skrót ten sugeruje, że przeciwnicy aborcji w rzeczywistości wcale nie są obrońcami życia. Identyczną funkcję pełni ironiczne nazywanie przeciwników aborcji „zygotarianami/ zarodkarianami”, „miłośnikami zarodka”, „katotalibami”, „obrońcami plemników i jajeczek”. Jedna z działaczek ironicznie zauważa, że lepszą nazwą dla działań zwolenników pro-life byłoby pro-birth, ponieważ walczą oni o prawa nasciturusów a nie narodzonych dzieci. Słowo „życie”, a tym bardziej „życie człowieka” jest zatem kontrowersyjne i niejednoznaczne. Odnosić się ono może do samych procesów biologicznych zachodzących w danym organizmie ludzkim (genotyp ludzki), jednak w niektórych koncepcjach do uznania tych procesów za oznaczające życie człowieka wymaga się spełnienia jeszcze innych kryteriów. W narracji pro- life uwidacznia się, że życie dziecka poczętego, którego stan nie

²⁰⁰ <https://stopaborcji.pl/bylam-feministka-wywiad-z-agnieszka-kocimska/>

²⁰¹ J. Sambor, *Nowomowa- język naszych czasów w: Poradnik językowy* z. 6, 1985 r., s. 370.

odpowiada założonym standardom, stanowi wartość odmienną od tej, jaką stanowi wartość życia zdrowego nasciturusa²⁰². Ostatnio grupa pro-choice uprawia metatekstową krytykę własnego nazewnictwa: wyrażenie „prawo do wyboru” jest błędne, ponieważ prawo zakłada nadawanie i odbieranie przez kogoś uprawnień, a więc zależy od aparatu władzy a nie od woli kobiety. Z kolei przeciwnicy aborcji uważają, że nazewnictwo stosowane przez grupę pro-choice jest przejawem „lewicowej nowomowy”:

Ubrane w pojemne, płynne i pozytywnie sformułowane hasła lewicowej nowomowy, kryjące w rzeczywistości sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem i zwyczajnie szkodliwe postulaty prawne, stały się punktem odniesienia dla wszystkich sił politycznych.²⁰³

Jak widać z powyższej analizy, znaczenia słów są podporządkowane ocenie. Nieostrość znaczeniowa sprawia, że dane słowo może być używane przez obydwie strony dyskursu.

W dyskursie pro-life ironicznie odwołano się do słownika protestujących, np. „tolerancja”, „wolność i niewola”, „macica” w celu ukazania tych pojęć jako przykrywkę dla przekazu rzeczywistych antywartości, jak: „umiłowanie śmierci, wolność zabijania”.

Aborcja

Jak podaje definicja zawarta w „Dużej książce o aborcji”: „Aborcja na życzenie to przerwanie ciąży z wyboru kobiety, bez podawania przyczyny. Żadna kobieta nie życzy sobie mieć aborcji. I dlatego też używamy antykoncepcji”²⁰⁴. Jak widać, zastępuje się tu to określenie aborcji omownym wyrażeniem przerywanie ciąży w wyniku decyzji kobiety. Aborcja nie jest czymś chcianym, ale nie jest też czymś obiektywnie koniecznym. Jest więc dla kobiety decyzją lepszą niż urodzenie dziecka. Termin aborcja na życzenie, choć utworzony przez zwolenników pro-life i wykorzystywany przez nich w celach perswazyjnych, pomału zaczyna tracić swój negatywny ładunek emocjonalny, o czym świadczy wykorzystywanie tego wyrażenia w narracji pro-choice w Czarnych marszach („Wolność, równość, aborcja na życzenie”). Stąd w narracji pro-life dokonanie zabiegu aborcji bez żadnego ważnego powodu, który mógłby ewentualnie ten czyn usprawiedliwiać, jest określane ironicznie i negatywnie

²⁰² O. Nawrot, *Demokratyczne państwo prawa wobec rozwoju biologii i medycyny*, Forum Prawnicze 2012/2(10), s. 26–27.

²⁰³ <http://gosc.pl/doc/1555067.Chrzescijanska-demokracja-Koniec-historii>

²⁰⁴ K. Szczuka, K. Bratkowska, *Duża książka o aborcji*, Warszawa 2011, s. 11.

jako: „aborcja sportowa”; „aborcja lajfstajlowa”; „różowa aborcja”; „aborcja w stylu Barbie”; „aborcja z wygody”; „holokaust XXI wieku”; „nowa moda w świecie celebrytów”; „aborcyjny lans”; „kaprys”; „fanaberia życiowa”; „aborcyjka”; „śmierćka”; „licencja na śmierć”; „tolerancjonizm”; „późna antykoncepcja”; „niefrasobliwe skrobanie się”; „lewicowa ekstrema”; „krwawe prowokacje”; „robienie show”; „superbohaterstwo w stylu Wyborczej”. Ironicznie cytuje się określenia zwolenników aborcji na życzenie, traktując je jako elementy proaborcyjnej nowomowy: „świadome rodzicielstwo”; „świadczanie zdrowotne”; „zdrowie kobiet”; „prawo reprodukcyjne”; „planowanie rodziny”. Kontrowersje spowodowane nieprzystosowaniem się do obowiązujących kulturowo ram interpretacyjnych²⁰⁵ wzbudziło także w omawianym okresie określenie aborcji przez N. Przybysz jako „protest song”; „uskrzydłającego przebudzenia”; „5 minut, po których ma się z powrotem swoje życie”; „podjęcie decyzji o niewchodzeniu w nową historię”. Krytykowany jest także sposób opisu przeprowadzenia aborcji w klinice aborcyjnej na Słowacji, gdzie było miło i bezpiecznie. Narracja ta wskazuje, że tak wykonana aborcja nie jest czymś nieprzyjemnym, w przeciwieństwie do wcześniej podejmowanej przez artystkę nieskutecznej próby, polegającej na zażywaniu tabletek na wrzody. Także skutki aborcji były według piosenkarki pozytywne w przeciwieństwie do nieskutecznych tabletek, które wywołały szereg chorób. Reakcja na wywiad dowodzi tego, że nie ma społecznej zgody na mówienie o aborcji w taki sposób. Szokująca społecznie jest także przyczyna dokonania aborcji przez piosenkarkę – za mały metraż mieszkania, chęć oszczędzenia partnerowi dodatkowych obowiązków. Dla większości komentujących wywiad nie była to przyczyna uprawniająca do dokonania aborcji, nawet jeżeli nie uważali oni płodu za człowieka. Pojawiające się głosy poparcia dotyczyły konieczności łamania tabu obyczajowego przez dawanie świadectwa, neutralizacji pojęcia „aborcji” jako „zabiegu medycznego”, odzyskania języka, którym mówi się o aborcji, narracji, w której dokonanie aborcji nie jest traumatycznym przeżyciem, lecz normalnością, jedną z opcji wobec niechcianej z dowolnego powodu ciąży.

Dla prolaifowców aborcja jest niezmiennie „zabijaniem nienarodzonych”; „pogardą dla życia”; „nieukochaniem dziecka poczętego”; „przestępstwem”; „egoizmem”; „satanizmem”; „grzechem”; „wyborem śmierci”; „śmiercią matki”; „traumą”; „wynaturzeniem”; „zezwierzęceniem”; „dehumanizacją”; „pozbawianiem życia innych ludzi”; „torturami”; „śmiercią w męczarniach”; „przemysłem śmierci”; „pogwałceniem zasad etyki”; „brutalną procedurą”; „pseudowyborem”; „najwyższym stopniem wykorzystywania

²⁰⁵ M. Lisowska- Magdziarz, *Analiza tekstu w dyskursie*, Kraków 2004, s. 71.

kobiet”. W sytuacji zagrożenia życia matki aborcja jest „nieuchronnym, negatywnym skutkiem leczenia, ratowania życia kobiety”. Nadal jednak pozostaje czymś złym, nadal jest „śmiercią dziecka w wyniku koniecznej operacji”, „skutkiem”, „powikłaniem”.

Zwolenników aborcji niezależnie od ich poziomu radykalizmu definiuje się w tej narracji poprzez nadawanie etykietek. Są to: „aborcjonisci”; „postępowi etycy”; „mordercy”; „sługi szatana”; „opętani”; „ludzie bez sumienia”; „relatywiści”; „ludzie o podwójnych standardach”; „hedoniści”; „hitlerowcy”; „doktorowie Mengele”; „chorzy psychicznie”; „wyrodne matki”; „matki Madzi”; „okejki”; „miłośnicy aborcji, skrobaczki” itp.

Z krytyką ze strony pro-life i nie tylko spotkało się hasło „aborcja jest ok”. Hasło to jest przeciwstawione definiowaniu aborcji jako „zawsze dramatycznego wyboru”; „mniejszego zła”, ponieważ mówi się wprost, że aborcja nie jest „dramatem”, lecz w większości przypadków „powodem do wdzięczności”. Ponadto Słowo „ok” jest utożsamiane przez prawicowych odbiorców ze słowem „cool”, czyli nie „w porządku a super”, co oznacza, że aborcję nie tyle nawet można, co dobrze jest wykonywać co jakiś czas. Z kolei zwolenniczki aborcji uważają, że słowo aborcja powinno stracić swoje negatywne nacechowanie emocjonalne, jako zabieg medyczny nie powinna podlegać wartościowaniu. Według tej radykalnej definicji aborcja zdrowego płodu jest normalnością, ponieważ płód niezależnie od przyczyn poczęcia i jego stanu zdrowia nie jest człowiekiem. I tak szokujące hasło jest dodatkowo podkreślone przez różowy kolor okładki oraz uśmiech działaczek noszących dziewczęce koszulki z napisem „Aborcja jest ok”. Jest to element istnienia w mediach wspomnianego już nurtu power-girl, co jest nietypowe dla „Wysokich Obcasów” czerpiących raczej z latte-feminizmu²⁰⁶. Ponadto dyskurs power-girl nigdy nie był wykorzystywany w celu mówienia o tematach politycznych i społecznych. Okazuje się, że w dyskursie publicznym przedstawianie, definiowanie i określanie aborcji w ten sposób jest rażące, próby redefiniowania wyrazu, ukazania zabiegu jako normy przez zmianę konotacji słowa nie powiodły się, o czym świadczą ironicznie komentarze internautów, np. „Dzisiaj kino jutro skrobanka w fajnej koszulce i z drinkiem z parasolką”, „Po prostu wesołe aborcjonistki”, „Bierzcie i korzystajcie z tego prawa wszyscy”, „Aborcja jest zdrowsza niż jedzenie z McDonalda, bo nie zawiera glutenu i brokatu też nie”. Czasami w dyskursie pro-choice o aborcji mówi się wprost nawet nie o jako neutralnym zabiegu, ale pozytywnym, uwalniającym doświadczeniu, elemencie sprawiedliwości społecznej. Aborcja w narracji pro-choice jest zatem w zależności od tego, co chce się zakomunikować: „jednym z wyborów”;

²⁰⁶ O. Kłusowska, *Trywializacja feminizmu*, Gdańsk 2018, s. 105.

„prawem kobiety”; „dowodem emancypacji”; „postępem medycyny”; „wyrazem nowoczesności”; „zabiegiem medycznym”; „prywatnym doświadczeniem”; „kobięcym przeżyciem”; „indywidualną sprawą”; „czasami jedynym rozwiązaniem, rozwiązaniem problemu”; „pozbyciem się tego czegoś”; „uwolnieniem”; „ulgą”; „humanitaryzmem względem chorych płodów”; „oszczędzeniem cierpienia”; „rozwiązaniem problemu przeludnienia”; „tematem tabu”; „normalnością”; „standardem europejskim”; „codziennością”; „terapią”; „dobrem publicznym”; „przerwaniem ciąży”; „życiową koniecznością”; „wzrostem świadomości moralnej”. Wielość peryfraz świadczy o wykorzystywaniu nieostrości znaczeniowej słowa aborcja. Zdaje się, że słowo aborcja w każdym dyskursie ma inne znaczenie. Strona pro-choice najczęściej powołuje się na dyskurs feministyczny i polityczny. Co więcej, w obrębie jednego dyskursu słowo aborcja także bywa wieloznaczne w zależności od poziomu radykalizmu wypowiadającego się.

Płód

Odnosnie statusu ontologicznego płodu warto zwrócić uwagę, że pojęcia takie jak „ciąża”, „kobieta ciężarna”, „kobieta brzemienna” dotyczą biologicznego procesu zachodzącego w kobiecie a nie do nienarodzonego i jego stanu. Inaczej jest w przypadku takich wyrażen jak: „spodziewać się dziecka, oczekiwać dziecka, dziecko przyjdzie na świat, rodzina powiększy się, przyszła matka””- odnoszą się one bowiem do sytuacji rodzinnej i społecznej. Inna grupa słownictwa służy wyrażeniu więzi matki z rozwijającym się naciuturusem, np. „dziecko kopie, słyszę bicie serca dziecka, pogłaskać dzidziusia, nosić dziecko pod sercem, maleńka pociecha”. Określenia, a zwłaszcza zdrobnienia, takie jak „dzidzius”, „serduszko” wskazują na emocjonalność i sentymentalność języka wobec chcianego macierzyństwa.

W kontekście aborcyjnych coming-outów zaczęły powstawać nowe określenia dotyczące płodów: „płód jak mała mandarynka”; „kawałek wątróbki”; „zwykły kawałek mięsa”; „różowa bańka”, „owoc przemocy”; „część ciała kobiety”, „własność kobiety”; „intruz”; „pasożyt”; „problem”; „niszczyciel”; „to coś”; „zlepek komórek”; „tkanka jak nowotwór”; „agresor”.

Z kolei w przeciwnej narracji, mówiąc o płodzie, używa się następujących określeń: „własne ciało i krew”; „własne dziecko”; „mały człowiek”; „cud życia”; „owoc miłości”; „człowiek w fazie prenatalnej”; „bezbronna istota”. Zaznacza się, że określenie „pasożyt” na nazwanie płodu jest niewłaściwe, ponieważ jest to tym samym, co określenie „kobiety” mianem „samicy” (określenie biologicznie jak najbardziej poprawne, ale ze względów etycznych

nieużywane). Płodu nie powinno się także określać mianem „agresora”, ponieważ nie ma on cech typowych dla agresora, tzn. nie jest zły, nie jest wrogiem, nie stanowi zagrożenia. Nie powinien on być także określany mianem „nowotworu”, ponieważ bycie w ciąży nie jest stanem patologicznym dla organizmu jak choroba.

Jak widać w zależności od narracji peryfrazji i porównania służą dehumanizacji płodu bądź jego uczłowieczeniu przez budowanie odpowiednich skojarzeń. Kontrowersyjne porównania mają na celu ośmieszenie antyaborcyjnej retoryki- coś, co wygląda jak kawałek mięsa nie może być człowiekiem, nie może zatem posiadać jego praw. Kluczowe dla ustalenia statusu płodu byłoby dowiedzenie czy jest on osobą czy nie jest lub biorąc pod uwagę kryterium wiary- rozstrzygnięcie, w którym momencie pojawia się w zarodku nieśmiertelna dusza. Nikt nie dysponuje jednak narzędziami, które pomogłyby rozstrzygnąć tę kwestię. Pojęciami naukowymi nie da się wyjaśnić pojęć metafizycznych i odwrotnie. Dopóki nie ustali się, czy stawanie się człowiekiem następuje w procesie rozwoju, czy też człowiekiem staje się w jednym momencie nie będzie możliwe rozstrzygnięcie aborcyjnego sporu.

Nazywanie płodu dzieckiem jest z punktu widzenia zwolenników aborcji nadużyciem, ponieważ według nich dziecko to istota, która już przysła na świat. Z poniższych definicji słownikowych wynika, że utożsamianie płodu z dzieckiem jest niejednoznaczne:

Tabela nr 8

| ISJP | PSWP | MSJP | SJPD | WSJPP | SJPA |
|---|---|--------------------------|---|--|---|
| Okres od urodzenia do czasu, kiedy staje się dorosłym | Człowiek od urodzenia do 15 r. życia niezależnie od warunków bytowych; jednostka o specyficznych dla swojego wieku właściwościach intelektualnych i emocjonalnych. Dziecko poczęte/nienarodzone-istota ludzka w postaci płodu lub embrionu w łonie matki | Niedorośla istota ludzka | Niedorośla istota ludzka do wieku młodzieńczego | Człowiek od urodzenia do wieku dojrzwania, potomek w stosunku do rodziców niezależnie od wieku | Człowiek jeszcze nierozwinięty, małoletni chłopiec albo dziewczynka |

Definicje albo jednoznacznie wskazują na to, że dzieckiem jest się dopiero od momentu urodzin albo nie wyznaczają takiej granicy, uciekając się do definiowania przez zaprzeczenie- dziecko to ktoś, kto nie jest dorosły i nie posiada cech dorosłego. O ile dziecko w dyskursie pro-life jest wartością zawsze pozytywną, to według dyskursu przeciwnego już niekoniecznie.

Oznacza to, że dziecko stanowi wartość synkretyczną²⁰⁷: wartość pozytywna (instynkt rodzicielski), wartość duchowa (dar od Boga), przeszkoda w dążeniu do realizacji wartości hedonistycznych (dziecko jako przeszkoda w samorealizacji, obniżenie jakości życia), wartość społeczna (przyszły pracownik), patriotyczna (kolejny Polak). Określenie niedorośla istota może odnosić się zarówno do dziecka po urodzeniu jak i do nasciturusa (byłby on po prostu jeszcze mniej dorosły). Jedynie w PSWP pojawiło się wyrażenie „dziecko poczęte”, którego definicja pokrywa się z tym, co twierdzą na temat życia płodowego przeciwnicy aborcji. Jest to jednak raczej wynik szerokiego obiegu tego wyrażenia utworzonego w dyskursie pro-life w uzusie- w słowniku zarejestrowano użycie. Cezurą pomiędzy byciem płodem a dzieckiem jest data porodu, choć w SJPD pojawia się następujące użycie tekstowe: „Ciążarna urodziła żywy płód płci męskiej”. Wskazuje to na to, że określenie „żywy płód” może być parafrazą pojęcia „dziecko”. Warto zwrócić także uwagę na czasownik „poronić”, który definiuje się jako:

Tabela nr 9

| WSJPDu | ISJP | SJPD |
|-----------------------------------|--|---|
| Urodzić przedwcześnie martwy płód | Urodzić przedwcześnie martwe dziecko lub dziecko niedostatecznie ukształtowane, które po porodzie zmarło, lecz: poronienie- przedwczesne wydalenie z organizmu matki słabo jeszcze rozwiniętego płodu. | Płód obumarły zostaje wydalony przed upływem ciąży; utrata płodu przez kobietę ciężarną |

Z powyższych definicji wynika, że w terminologii ogólnej częściej stosuje się pojęcie płodu, który jest z kolei definiowany jako ludzki zarodek. Wahania terminologiczne w ISJP wskazują na to, że status nasciturusa jest nieustalony.

Matka

Współcześnie akcentuje się przesunięcie tego pojęcia z prywatnego rozumienia tego terminu na pole polityczne. Świadczy o tym hasło związane z Czarnym protestem- „upolitycznienie macic”. Słowo „macica” rozumiane nie jako narząd rodny, ale jako metonimia kobiety w ogóle wskazuje na przedmiotowe potraktowanie płci żeńskiej w dyskursie aborcyjnym. Co ciekawe, obydwie strony sporu wskazują na pozbawienie kobiet prawa do godności, jednak w

²⁰⁷ J. Puzynina, *Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa*, Kraków 2012, s. 179.

każdym wypadku jest ona definiowana inaczej (godność przejawiająca się w postawie macierzyńskiej lub godność przejawiająca się możliwością zrezygnowania z funkcji matki). Z tego powodu w innych artykułach pisze się o sprofanowaniu symbolu macicy przez zwolenników aborcji, ponieważ z miejsca, które powinno być „sanktuarium życia”, przestrzeń bezpieczną dla rozwijającego się życia przekształca się w miejsce śmierci i destrukcji. Używanie metonimii „macica” przez zwolenników aborcji wskazuje także na zanik słowa ‘kobieta’ z dyskursu aborcyjnego- o kobiecie w ciąży mówi się tylko jako o matce, według A. Graff jej stan zdrowia jest ważny tak długo, jak uzależnione jest od niego życie i zdrowie płodu²⁰⁸. Według narracji feministycznej jest to efekt utożsamienia kobiety z inkubatorem. Kobiecość w sensie patriarchalnym może być zdefiniowana wyłącznie przez pryzmat roli żony i matki, z tego powodu że inne definiensy nie istnieją. Wypełnianie rodzinnych funkcji (patetycznie określanych też mianem patriotycznych powinności) mają umożliwić władzy (mężczyznom) dominację nad kobietami. Zjawisko to K. Bratkowska określa jako transparencję kobiecych ciał. Feministki (zwolenniczki pro-choice) często postrzegają zatem zjawisko aborcji nie tyle jako problem etyczny i moralny, ale jako problem polityki płci, funkcjonowania mitu figury Matki Polki, kulturowego „syndromu superkobiety”²⁰⁹ itp. Z kolei zwolennicy pro-life nie zajmują się wcale zagadnieniem aborcji w perspektywie dyskursu patriarchalnego, dla nich jest to problem natury stricte moralnej. Po drugie, zwolennicy pro-life w przedstawieniu interpretacji transparentów odwołują się do stereotypu feministki jako niekobiecej kobiety, tzn. takiej, która nie akceptuje funkcji żony i matki. Z opozycji kobiecość-ruch feministyczny wynika, że w świadomości społecznej feminizm występuje tylko w wersji radykalnej (feministki jako podgrupa kobiet). Warto również zwrócić uwagę na podkreślenie, że język wulgarny, agresywny jest według tej narracji zaprzeczeniem kobiecości. Emocjonalność (złość, wściekłość) jako dominująca w dyskursie patriarchalnym kobieca cecha (w opozycji do męskiego rozumu²¹⁰) jest w tej narracji poddawana krytyce („brakowi rozumu towarzyszy eksplozja emocji”). Jak zauważa U. Pohl-Patalong-niemiecka teolożka feministyczna – bycie kobietą, a zwłaszcza matką, absolutnie nie wyklucza bycia agresywną. Współcześnie reinterpretacji ulega biblijny wizerunek kobiety – zauważa się, że już w Starym Testamencie matka jest nie tylko

²⁰⁸ A. Graff, *Świat bez kobiet. Płeć w polskim dyskursie publicznym*, Warszawa 2011, s. 115-116.

²⁰⁹ A. Titkow, *Figura Matki Polki. Próba demitologizacji w: Pożegnanie z Matką Polką?* red. R. Hryciuk, E. Korolczuk, Warszawa 2012, s. 48.

²¹⁰ H. Cixous, *Śmiech meduzy w: Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja* nr 4/5/6 (22/23/24), 1993, s. 148.

strażniczką domowego ogniska, lecz również obrończynią swoich dzieci²¹¹, co dowodzi tego, że stereotyp „kobiecości” jest traktowany instrumentalnie, w zależności od intencji nadawcy.

Wokół postępowania Natalii Przybysz narosła wzmożona debata nie tylko na temat etyczności dokonywania aborcji na żądanie, ale także na temat macierzyństwa- tego, co to znaczy być matką. Okazuje się, że termin ten jest trudny do zdefiniowania pod kątem językoznawczym, ponieważ możemy mówić o „matce biologicznej”, „matce społecznej”, „matce mitycznej”, „matce chrzestnej”, „matce przełożonej” itd. Wszystkie te wyrażenia kojarzą się jednak z opieką- matkować komuś, to troszczyć się o niego, dawać mu wsparcie.; żywić do kogoś matczyne uczucia, to okazywać mu życzliwość i miłość itp. Nacechowanie emocjonalne tego wyrazu jest tak silne, że wyrażenie „egoistyczna matka” brzmi jak oksymoron.

Niewątpliwie zatem, protest przeciwko zaostrzeniu prawa aborcyjnego jest jednocześnie próbą kulturowej redefinicji pojęć „matki” i „macierzyństwa”. Świadczą o tym wypowiedzi na temat protestu, np. „Kobiety protestują przeciwko istnieniu powinności macierzyńskiej”, „Nie chcemy być maszynkami do rodzenia, uprzedmiotowionymi rodzicielkami” „Przymus rodzenia jest rozpatrywany jako element aparatu władzy”. Wyrażenie „powinność macierzyńska” kojarzy się z przykrym obowiązkiem względem ojczyzny, a nie z przywilejem czy szczęściem, jak w wyrażeniach: „możliwość macierzyństwa”, „zdolność do bycia matką”. Istotne dla definicji macierzyństwa, wyznaczeniu jego konotacji w omawianym przedziale czasu było wyznanie N. Przybysz, która będąc matką dwójki dzieci, nie uznaje aborcji na żądanie za czyn niemoralny. Pozytywne wyznanie na temat aborcji zachwiało tradycyjnym postrzeganiem funkcji matki jako osoby, dla której dziecko nawet w fazie embrionalnej jest wartością najwyższą. Świadczą o tym internetowe wpisy: „To jest coś, czego jako mama nie rozumiem. Nie rozumiem żadnych pobudek dotyczących aborcji, ale w szczególności takich, które podała Natalia Przybysz”, „Nie umiem uwierzyć w egoistyczną bezwzględność matki dwójki dzieci”²¹², „I ona jest matką? Ile w niej z matczynej miłości?”. Z komentarzy tych wynika, że matka to osoba, którą cechuje ofiarność, brak egoizmu- postawa piosenkarki budzi niedowierzanie spowodowane stereotypem matki. Kobiecie, która nie spełnia podstawowych, wyznaczonych kulturowo zadań matki, odbiera się symbolicznie prawo do nazywania się człowiekiem: „Po prostu potwór i tyle”. Wyrażenie potwór jest znanym już ze starożytności określeniem stygmatyzującym- ktoś, kto łamie przyjęte kulturowo normy narażony jest na ostracyzm społeczny. Istnieją jednak miejsca na świecie, gdzie nawet nie aborcję, lecz

²¹¹M. Majewski, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, Kraków 2011, s. 89.

²¹²<http://telewizjarepublika.pl/poruszajacy-list-do-natalii-przybysz-od-kobiety-ktora-stracila-dziecko,39804.html>

zamordowanie najmłodszego dziecka przez matkę z racji wyższej wartości starszych członków rodziny jest uznawane za neutralny moralnie proceder²¹³. Dowodzi to tego, że uczucia macierzyńskie niekoniecznie muszą się u kobiety wykształcić w trakcie trwania ciąży lub po urodzeniu dziecka (także w przypadku depresji poporodowej). „Miłość macierzyńska” istniejąca w potocznej świadomości jest zatem społecznym i uwarunkowanym historycznie konstruktem²¹⁴. Ponadto, jak zauważa J. Puzynina, macierzyństwo w społeczeństwie polskim jest wartością bardziej deklarowaną niż uznawaną, o czym świadczy chociażby dyskryminacja matek na rynku pracy przy jednoczesnej afirmacji posiadania dziecka²¹⁵.

Trudne do zaakceptowania jest dla prawicowej narracji przyznanie, że feministki także są matkami. O dzieciach będących na Czarnym proteście mówi się tylko w kontekście indoktrynacji, dawania negatywnego przykładu, wykorzystywania dzieci do celów politycznych, co nie zmienia faktu, że feministki w dalszym ciągu są postrzegane jako przeciwne macierzyństwu. W potocznym przekonaniu kobieta, która staje się żoną i matką automatycznie przestaje być feministką. Być może jest to spowodowane brakiem wyważonych proporcji między działaniem feministek na rzecz dostępności aborcji i antykoncepcji a działaniem na rzecz matek i dzieci. Słuszny jest zatem wniosek A. Graff, że:

Bardzo trudno jest równolegle walczyć o prawo do bycia matką i o to, by matką nie być, o prawo kobiet do aborcji. To się nie wyklucza, ale politycznie słabo się rymuje²¹⁶.

²¹³ N. Scheper- Hughes, *Matka Boska Bolesna. Polityczna ekonomia emocji*, w: red. M. Rajtar, J. Straczuk, *Emocje w kulturze*, Warszawa 2012, s. 401.

²¹⁴ *Tamże*, s. 396.

²¹⁵ cyt. za: B. Ciesek, *Dyskursy dyskryminacji i tolerancji we współczesnej polskiej przestrzeni publicznej*, Katowice 2015, s. 80.

²¹⁶ <http://www.fronda.pl/a/feministki-przypomniały-sobie-o-macierzynstwie,37649.html>

4.4. Strategie retoryczne stosowane w przekazach medialnych o Czarnym proteście i wydarzeniach z nim powiązanych

Przekazanie obrazu wydarzenia, a zwłaszcza przekonanie odbiorcy do swojej interpretacji tego fragmentu rzeczywistości, stanowi cel szeroko pojętych mediów. Jest to możliwe m.in. dzięki odpowiednio dobranej argumentacji, technikom językowym umożliwiającym pokonanie dyskutanta. Powszechnie uznaje się, że stosowanie technik erystycznych jest niejednoznaczne moralnie, choć Tadeusz Kotarbiński podjął próbę zredefiniowania tego terminu: erystyka jest dla badacza sztuką dyskutowania, a jej celem jest nie tyle bezpodstawny atak, co obrona prezentowanego przez siebie światopoglądu²¹⁷. Jednak w przestrzeni publicznej owe techniki erystyczne często wchodzą w skład technik manipulacji językowej, mającej za założenie celowe wprowadzenie w błąd odbiorcy przy użyciu tekstu²¹⁸. Zawieszona zostaje zatem podkreślana w retoryce zasada życzliwości względem rozmówcy²¹⁹. Takie wykorzystanie technik erystycznych uwidacznia się także w debacie na temat dostępności aborcji, w której celem nie jest wspólne poszukiwanie prawdy, lecz pokonanie przeciwnika i ukazanie swojej wyższości.

Ogólnopolskie wydarzenie, jakim był Czarny protest, stanowi przedmiot wielu artykułów, konferencji czy audycji. W swojej analizie wskażę na argumenty stosowane przez obydwie strony dyskursu aborcyjnego w celu przekonania do własnych poglądów oraz na techniki wykorzystywane do pokonania oponentów. W analizie przyjmuję rozumienie terminu argument za A. Budzyńską-Dacą jako:

wypowiedź, której celem jest wzmocnienie żądania uznania tezy tezy lub wzmocnienie samej tezy w celu uzyskania dla niej poparcia audytorium. Za pomocą jednych przesłanek uzasadnia się jakąś inną konkluzję²²⁰.

Analizuję komentarze, które ukazały się w internecie w związku z Czarnym protestem i wydarzeń z nim powiązanych, jak: aborcyjny coming-out N. Przybysz czy spór wokół etyczności bannerów antyaborcyjnych (stopaborcji.pl, fronda.pl, strony dotyczące Czarnego protestu na portalach społecznościowych, argumenty stosowane w trakcie debat typu 2:1

²¹⁷ A. Budzyńska-Daca, *Erystyka i etyka, Poradnik językowy* 2014 z. 1(710), s. 33.

²¹⁸ J. Puzynina, *Język wartości*, Warszawa 1992, s. 219.

²¹⁹ M. Tokarz, *Argumentacja, perswazja, manipulacja. Wykłady z teorii komunikacji*, Gdańsk 2006, s. 132.

²²⁰ A. Budzyńska-Daca, *Erystyka, czyli o sztuce prowadzenia sporów...* Warszawa 2009, s. 11.

odnośnie tego wydarzenia, w których kluczowa jest obecność moderatora dyskusji oraz dwóch uczestników o różnych, skrajnych poglądach).

Typy omawianych przeze mnie argumentów zostały zaczerpnięte z książki A. Schopenhauera, pt. „Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów”²²¹, wzorowanej zresztą na rozważaniach Arystotelesa nad dialektyką, oraz na publikacji M. Kochana pt. „Pojedynek na słowa...”²²². Niektóre wypowiedzi można przyporządkować do więcej niż jednej wyróżnionej kategorii, co zostało zasygnalizowane przy pomocy objaśnienia. Wybrane wypowiedzi zostały przyporządkowane do zwolenników prawa do aborcji lub jego przeciwników²²³.

1. Uogólnienie (związane ze stosowaniem stereotypów, brakiem precyzji generalizacją)

PCh:

1. „W poniedziałek 3 października kobiety w całej Polsce zorganizowały protest ostrzegawczy. To jest nasza wspólna sprawa, wszystkich Polek, również tych głosujących na PiS”.

Jest to klasyczny przykład tzw. rozmydlenia defensywnego osiągniętego przez zastosowanie zaimka „wszyscy”. Błąd uogólnienia polega zatem na indukcji opartej na małej lub niewystarczającej liczbie danych: z przesłanek P1,P2...można wysnuć logiczny wniosek T’ a nie T²²⁴. Założenie, że wszystkie Polki czują się zagrożone perspektywą wprowadzenia ustawy zakazującej przerywania ciąży jest dezinformacją. Pod wpływem kreowania wizerunku Czarnego protestu jako wydarzenia masowego pojawiły się liczne głosy kobiet, które zaznaczały, że „Czarny protest, to nie jest ich protest”.

2. Ad exemplum (do przykładu)

PL:

1. „Czarny protest promocją prostytutki!”

Treść ta odnosi się do prowokacyjnego transparentu, który pojawił się na marszu; Argument ten stanowi podtyp generalizacji, ponieważ jeden transparent nie stanowi obrazu

²²¹ A. Schopenhauer, *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów*, Warszawa 2003.

²²² M. Kochan, *Pojedynek na słowa. Techniki erystyczne w publicznych sporach*, Kraków 2005.

²²³ Stosuje się oznaczenie skrótowe: PL – pro-life, PCh – pro-choice.

²²⁴ M. Tokarz, *Argumentacja, perswazja, manipulacja. Wykłady z teorii komunikacji*, Gdańsk 2006, s. 166.

całego wydarzenia. Mamy więc tu do czynienia z błędnym, aczkolwiek celowym wnioskowaniem.

2. „Według Gazety Wyborczej zwykła Polka wygląda tak...”

W stwierdzeniu tym zawarta jest krytyka Gazety Wyborczej, która dezinformuje odbiorcę. Wykorzystywany jest tu brak wyjaśnienia przez nadawcę (GW), kim jest właściwie „zwykła Polka” i jakie cechy składają się na tę „zwykłość”. Zdjęcie protestującej kobiety także zostało dobrane tak, że ośmiesza to sformułowanie. „młoda dziewczyna o rudych włosach i wyraźnie smutnych oczach z zaklejonymi ustami czarnym plastrem, ubrana oczywiście w czarną kurtkę, za nią rozmazany tłum i wymowny tytuł: „Rewolucja parasolek, rewolucja zwykłych Polek”²²⁵. Na podstawie komentowanego zdjęcia można wysnuć wniosek, że autorowi tej wypowiedzi kobieca „zwykłość” kojarzy się z wartościami rodzinnymi, delikatnością, brakiem agresji i wulgarności, tradycyjnym ubiorem itp.

3. „(...)taki owoc gwałtu może mieć wielkie serce a kto wie może i Noblistą zostanie”.

Argument ten jest nieco populistyczny i łatwy do odwrócenia przez oponentów, ponieważ równie prawdopodobnie „owoc gwałtu” może stać się kimś o złych cechach charakteru i statystycznie rzecz ujmując raczej na pewno nie dostanie nagrody Nobla. Użyte przenośnie świadczą też o elementach argumentu „ad misericordiam”: potencjalna dobroć nasciturusa skonstrastowana jest z przemocą.

4. „Jako ojciec sześciorga dzieci, w tym z dziećmi z trudnościami, jeszcze raz podkreślę, dziś głośno krzyczą chłoptasie i panienki”.

Jest to także argument do autorytetu. Autor wypowiedzi uznaje samego siebie za autorytet w kwestii praw reprodukcyjnych z powodu bycia ojcem kilkorga dzieci. Rozważmy jednak inny, analogiczny przykład: to, że ktoś jest przeciwko prowadzeniu pod wpływem alkoholu samochodu niekoniecznie oznacza, że ta osoba posiada prawo jazdy. Analogicznie, posiadanie dzieci lub ich nieposiadanie nie powinno stanowić o wiarygodności wypowiedzi.

²²⁵ <https://blog.gosc.pl/MagdalenaSiemionPisze/2016/10/25/gazeta-aborcza>

PCh:

1. „Jestem matką dziecka ze sprzężoną niepełnosprawnością. Popieram Czarny protest”.

Jest to tzw. retorsio argumentum. Następuje przełamanie tabu przez wskazanie, istnieją matki niepełnosprawnych dzieci, które niekoniecznie są usatysfakcjonowane permanentną opieką nad chorym potomkiem. Nie wiadomo jednoznacznie, czy kobieta żałuje, że urodziła dziecko, czy też podkreśla, że wychowanie chorego dziecka to heroiczne zadanie, któremu nie jest w stanie sprostać psychicznie i materialnie każda kobieta. Ta dwuznaczność sprawia jednak, że przytoczona wypowiedź jest kontrowersyjna.

3. Kabaret

PL:

1. „Waszczykowski o czarnym proteście: *No niech się bawią. Jeśli ktoś uważa, że nie ma większych zmartwień*”.

Utożsamienie protestu z zabawą odbiera mu rangę ważności, presuponuje także, że protestujące kobiety są dziewczynkami, a to z kolei słowo składa się z takich konotacji jak „niedojrzałość”, „brak powagi”, „brak odpowiedzialności”.

2. „Nieśli oni ze sobą hasła i śmieszne, i straszne, a przy tym wszystkie kłamliwe. Podczas przeglądania relacji zdjęciowych w mediach momentami wręcz brakowało słów dla niektórych transparentów i ich poziomemu absurdu”.

To odebranie ważności marszowi przez podkreślenie używania nieadekwatnego języka do mówienia o poważnej sprawie. Dla PL aborcja jest zawsze poważnym problemem, a skoro myślą na poważnie, to też są poważni, odpowiedzialni itp. w przeciwieństwie do PCh.

PCh:

1. „Cięta riposta i śmiech to najlepszy sposób, by zdyskredytować cyrk, jaki robią proliferowcy”.

Nazywanie działań mających na celu zakazanie aborcji mianem „cyrku” dyskredytuje uczestników tego dyskursu, ukazuje ich w negatywnym świetle jako niepoważnych, niezdolnych do dyskusowania na trudne tematy. Argument pt. „kabaret” jest przedstawiony

jako słuszny w walce z oponentami, co jest tłumaczone brakiem efektywności merytorycznej dyskusji.

4. Ad ridiculum (ośmieszanie przeciwników)

PL:

1. „*Nie pójdziemy na zajęcia!* – aborcjoniści wyciągnęli najcięższe działa”.

Przytoczenie cytatu w celu ośmieszenia oponenta. Podkreśla to zwłaszcza ironiczne sformułowanie „ciężkie działa” na oznaczenie protestu składającego się studentów. W ten sposób inynuuje się, że PCh prowadzi nieudolne działania i popiera negatywnie nacechowane wagary.

2. „Nie zabrakło też ciekawostek medycznych. Na proteście pojawił się facet z macicą. „Inny mężczyzna zaś pochwalił się, że miał aborcję i było to najlepsze, co go w życiu spotkało”.

Z transparentu trzymanego przez przytoczonego mężczyznę pt. „Ręce precz od mojej macicy” nie wynika wcale, że mężczyzna przeprowadził aborcję, chociaż faktycznie z presupozycji można wyciągnąć wniosek, że protestujący mężczyzna posiada macice. Ciekawy transparent, ponieważ świadczy o tym, że „macica” jest rodzajem metafory lub symbolem oznaczającym prawo samostanowienia.

3. „Nie wiadomo dlaczego protest nazywa się czarnym, może chodzi o murzyńskość jak w haśle: kobieta jest czarnuchem świata”.

Występuje tu dewaluacja protestujących poprzez przytoczenie feministycznego hasła. Skojarzenie symboliki koloru czarnego z systemem niewolnictwa i rasizmem nie jest poprawne politycznie, lecz spełnia funkcję ośmieszenia protestujących.

4. „Inne przedstawicielki tego zawodu skarżyły się, że są zarażone wirusem Lyssa wywołującym wściekliznę. Smutna sprawa, bo jak wiadomo na tę chorobę nie ma leku”.

Autor wypowiedzi zapewne ma na myśli wulgarny transparent pt. „Wściekle kurwy”. Wykorzystanie odległego związku wyrazowego (pole semantyczne wyrazu „gniew”) pomiędzy wściekłością – stanem uczuciowym a wścieklizną – chorobą, której towarzyszy agresja służy dewaluacji protestujących.

5. „Może chodziło o to, że protest był w szabas, więc nie chcieli wrzeszczeć na ulicy, a więc tylko cyknęli sobie w muzeum focie.”

Oponenci zostali ośmieszeni przez ironiczne odwołanie się do religii oraz przez zdrobnienie „focia”, potocznego sformułowania „cyknąć focie”, która świadczy o infantylnej postawie protestujących, ponieważ określenie to właściwe jest nastolatkom. Dewaluacji protestujących służy także odwołanie się do stereotypu Żyda, a tym samym teorii spiskowej.

6. „Ci zaś panowie mają łona. O co chodzi z tym ZOMO, czyli ze Zmotoryzowanymi Oddziałami Milicji Obywatelskiej, to akurat nie wiadomo”

Występuje tu ośmieszenie panów niosących transparenty moja macica, moja sprawa. Świadczy to o symbolicznym znaczeniu słowa macica znaczącym tyle, co prawa kobiet. Tu zwrot ten jest odczytywany dosłownie, co wywołuje efekt komizmu i być może skojarzenie z transseksualizmem.

7. „Joanna Scheuring-Wielgus postanowiła nawet coś zagrać. W tym celu zmyślna posłanka zbudowała nawet instrument z plastikowej butelki i pieniążków”.

Słowa „pieniążki”, „zmyślny” to metonimia protestu, który jest medialnym kiczem. Słowa te wyrażają także ironiczny stosunek nadawcy komunikatu do działań protestujących, które jawią się jako infantylne i nieadekwatne względem poważnego problemu społecznego.

5. Wieloznaczność (gry słowne) np. wykorzystywanie paralelizmów składniowych, analogii, efektów brzmieniowych

PCh:

1. „Człowiek to czy nie człowiek? Czy na przykład larwa jest motylem?”
„Zygota jest człowiekiem tak samo, jak pestka w jabłku jest jabłonią a żołądź dębem”.

„Jajecznicą z zapłodnionych jajek to nie jest kurczak smażony. Czyż nie?”

Warto zwrócić uwagę, że powyższa argumentacja nie uznaje prawomocności Wielkiego Łącucha Bytów, który jest elementem językowego obrazu świata. To znaczy różnica między zygotą a jajkiem jest taka jak między człowiekiem a zwierzęciem. Obniżanie statusu człowieka w hierarchii bytów jest częstym zabiegiem metaforycznym (powodującym nacechowanie pejoratywne), określanym przez T. Krzeszkowskiego jako animalizacja²²⁶. Trudno wywnioskować, jakie miejsce w drabinie bytów zwolennicy PCh przypisują płodowi, ale prawdopodobnie niższe niż mają zwierzęta. Argumenty te nie są wystarczające, by przekonać osoby, które uznają, że człowiek składa się z ciała, psychiki i ducha wówczas gdy zwierze ta i rośliny są pozbawione tego duchowego pierwiastka. Ponadto snucie tego typu analogii może być obraźliwe dla niektórych osób.

2. „Ale nie jestem w stanie zmusić się do zabijania zwierząt. Dlatego też żądałem klauzuli sumienia dla rzeźników będących weganami. Żaden pracodawca nie powinien zmuszać mnie do działań niezgodnych z moim sumieniem, prawda?”

Jest to pewne uproszczenie, ponieważ specyfiką bycia rzeźnikiem jest zabijanie zwierząt, ale specyfika zawodu farmaceuty nie polega tylko na wydawaniu pacjentom środków antykoncepcyjnych.

PL:

1. „Trzeba dać satysfakcję tzw. obrońcom życia poczętego, ale nie przerażać Polaków radykalizmem. To trochę tak, jakby powiedzieć, że trzeba dać Polsce trochę niepodległości, ale tak, żeby jej wrogów nie przerazić radykalizmem”.

2. „Na świecie są ludzie twierdzący, że na ciemnej stronie Księżyca mieszkają ufoludki, Ziemia jest płaska, czy, że Aleksander Wielki walczył z Wielką Lechią. Jest również poseł Lubnauer, która uważa, że życie zaczyna się po urodzeniu (...)” (też ad ridiculus)

3. „Jeśli celebrytka, której tytułem do sławy ma być lajfstajlowa aborcja, zasługuje w oczach feministek na miano *superbohaterki* – to kim, jak nie superbohaterką, była

²²⁶ T. P. Krzeszkowski, *Aksjologiczne aspekty metafor* w: W. Kubiński, R. Kalisz, E. Modrzejewska, *Językoznawstwo kognitywne. Wybór tekstów*, Gdańsk 1998, s. 80.

osławiona mama Madzi? A kim w tym kontekście była śp. Agata Mróz, która dla dobra noszonego w łonie dziecka poświęciła własne życie? Wychodzi na to, że w oczach pańc redaktorek – superidiotką”.

4. „To niesmaczne i dosyć makabryczne porównywać martwe płody do krwistej mazi dżemu truskawkowego”.

5. „Przyby(sz)łam, wyskrobałam, zaistniałam”

Poszukiwanie prostszych, podobnych pod pewnym względem, lecz jednocześnie absurdalnych analogii ma służyć obnażeniu błędnego myślenia o zagadnieniu aborcji przeciwnika sporu lub, zakładając jego złe intencje, zdemaskować jego kłamstwa. Różnica pomiędzy twierdzeniem, że ziemia jest płaska a życie zaczyna się przed urodzeniem jest taka, że w pierwszym wypadku udowodniono naukowo, że Ziemia jest okrągła, w drugim twierdzeniu brak naukowych dowodów, które wskazywałyby, że zarodek to już człowiek. Natomiast, uznawanie, że nawet w momencie porodu mamy jeszcze do czynienia z nie-człowiekiem jest w polskim społeczeństwie kontrowersyjne – nawet wśród zwolenników aborcji na życzenia wyznacza się cezurę 12 tygodnia ciąży. Argumetem przeciwko dokonywaniu aborcji jest także utożsamienie postawy N. Przybysz z postawą dzieciobójczyni K. Wiśniewskiej. W kontraście do nich przedstawiona została jako wzór postawa A. Mróz, która poświęciła własne życie, by urodzić dziecko. Prawdziwym dobrem jest zatem poród za wszelką cenę, a dobrem fałszywym jest dokonywanie aborcji. Z kolei porównanie posła do człowieka, który wierzy w życie pozaziemskie (choć wielu naukowców przejawia wiarę w istnienie innych bytów), ale też w ufoludki służy ośmieszeniu jego poglądów, być może wskazania na chorobę psychiczną lub zdziecinnienie i zniekształcone, odrealnione postrzeganie rzeczywistości. Krytyce podlega także aluzyjny sposób ośmieszenia bannerów antyaborcyjnych przez ich niestosowne sparodiowanie. Bannery „Stop dżemu ze sklepu” są czytelnym, ze względów graficznych, komunikatem społecznym.

6. Ad fortiori (ze wzmocnienia) – efekt retoryczny uzyskany przy pomocy modulantów

PL:

1. „Na Czarny protest przybyły też dzieci, które też chcą mieć prawo się skrobać”.

2. „Nawet 100 tys. uczestników może zdaniem organizatorów wziąć udział w dzisiejszym czarnym proteście w Warszawie”.

3. „Jak bardzo trzeba być zniszczonym wewnątrz, żeby domagać się zabijania własnych dzieci. To musi być wielkie cierpienie, żyć w głębokiej śmierci, wśród braku nadziei”.

Obecność dzieci na proteście jest uznawana przez przeciwników aborcji za coś niemoralnego i sprzecznego. Wynika to z czystości i niewinności, które są kulturowo przypisywane dziecku. Nadużyciem jest twierdzenie, że dzieci także przyszły protestować, raczej po prostu towarzyszyły rodzicom. Jednak bycie rodzicem oraz bycie za prawem do aborcji jest sprzeczne z perspektywy opcji pro-life. Efekt wzmocnienia został uzyskany przez zastosowanie zaimków i partykuł typu: „nawet”, „też”, „bardzo”.

7. Ad verecundiam/ad reverantiam (do autorytetu bądź antyautorytetu/ szacunku lub jego braku)

PCh:

1. „W głowie mi się nie mieści, że starsi panowie, a tym bardziej księża, decydują o prawach kobiet”.

2. „W tak wielu sprawach głos Kościoła był potrzebny i oczekiwany, a Kościół milczał, bo rzekomo nie chciał się mieszać do polityki. Coś właśnie pękło i już nic nie będzie takie samo. Słowa padające z ust biskupów już nic nie znaczą”.

3. „Zachęcam do porzucenia postawy bezkrytycznego poddaństwa wobec Kościoła – instytucji, która w większym dziś stopniu ma charakter polityczny (partyjny) niż religijny”.
(tutaj także ad autores)

4. „Lekarze przyznają, że zdjęcia, których używają ideolodzy ruchu pro-life, to zdjęcia zwłok wcześniaków lub późno poronionych płodów”.

Powyższa argumentacja ukazuje atak na szanowaną przez wieki instytucję. Stan polskiego Kościoła nie przesądza jednak o moralnym wymiarze aborcji- jej przeciwnikami są także osoby o innym światopoglądzie. Kościołowi odbiera się prawo głosu odnośnie dostępności aborcji, ponieważ nie powinien on wypowiadać się na tematy polityczne. Jednocześnie pojawia się pretensja autora wypowiedzi, że tego głosu zabrakło, czego wynikiem jest rozczarowanie i nieufność społeczeństwa. Kościół jest także ukazywany jako instytucja bez autorytetu, obłudna i dlatego nie mająca racji w sprawie aborcji. Nie liczy się zatem ustalenie statusu moralnego aborcji, lecz roszczenia względem Kościoła. Podmiotem ataku są także twórcy antyaborcyjnych plakatów- zarzuca się im fałszowanie informacji odnośnie wieku ukazywanych płodów, manipulowanie autorytetem lekarskim, epatowanie przemocą nazywaną także „pornografią antyaborcyjną”.

PL:

1. „Terror wyszydzania, biczowania, nakłuwania cierniami, przybijania do krzyża a wreszcie śmierci z uduszenia, która następowała po ukrzyżowaniu, napawają nas bólem. Nieodłącznie więc myśli nasze biegają również do tych, którzy rozumieją Jezusa Cierpiącego jeszcze bardziej niż my”.

Porównanie nienarodzonego dziecka do Chrystusa (także argumentum ad fidem) sprawia, że każdy katolik powinien opowiedzieć się przeciwko aborcji. Zwolennicy aborcji stają się w tym argumencie oprawcami samego Chrystusa.

2. „W prawie czterominutowym materiale jest i cytata z Jana Pawła II z 1997 r., że *cywilizacja, która odrzuca bezbronnych, zasługuje na miano barbarzyńskiej. Naród, który zabija własne dzieci, staje się narodem bez przyszłości*”.

3. „Marta Piasecka, która jest nową twarzą *Teleexpressu* opowiada się jasno i zdecydowanie przeciwko aborcji”

Czymś zaskakującym jest, że celebryci coraz częściej występują w roli autorytetów moralnych. O ile nie dziwi przywołanie opinii Jana Pawła nie tylko dlatego, że był papieżem, ale także filozofem i etykiem, to nie ma powodu, by przypisywać autorytet osobie

niewykształconej w tym kierunku. Wykorzystywana jest tu zatem tendencja do naśladowania osób znanych i uznawania ich poglądów za atrakcyjne.

8. Ad auditores

PCh:

1. „Czy ktos moglby przy okazji zalożyć Polska Partie Zdrowego Rozsądku żebyśmy mogli spędzać czas na spacerach w wolnym kraju a nie na protestach w rodzącej sie fasystowskiej dyktaturze?”
2. „Musimy być solidarne”.

9. Ad fidem (do wiary)

PL:

1. „Niebo płacze nad nieszczęsnymi niewiastami w czerni”.
2. „Jak mówią to aż je coś dławi. Nie potrafią wypowiedzieć prostego zdania. To są typowe oznaki opętania” (także etykietowanie przez użycie nienawistnej kategorii pojęć).
3. „Czarcim korowodem prosto ku Gehennie”
4. „Lewacka ekstrema już zaatakowała”.
5. „Czarci protest skończył się dewastacją siedziby PiS”

Argumenty te ukazują Czarne marsze jako protesty skierowane przeciwko wartościom chrześcijańskim. Wypowiedzi te przybierają zazwyczaj agresywny ton uzyskany głównie przez etykietowanie i zaliczanie w poczet „grupy diabolicznej”. Niektóre z nich odwołują się do chrześcijańskiego współczucia, co nie zmienia ich negatywnego wydźwięku.

PCh:

1. „W Watykanie jedzą dzieci i piją ich krew”.
2. „Według doktryny chrześcijańskiej człowiek jest wolny, a Bóg szanuje wolność człowieka, czyli mężczyzny i kobiety. Dlaczego tej wolności nie szanują ci, którzy się Bogiem zaślaniają?”.
3. „Pismo Święte mówi: *Nie sądzcie a nie będziecie sądzeni* – sama decyduję”.

4. „Proszę wrócić do Ewangelii i poszukać co Jezus zrobił z kobieta cudzołożną? Rzucił kamień? Nie! Co więcej, on powiedział: *Nie przyszedłem po to aby świat potępić, ale po to aby go zbawić*. Rolą chrześcijan nie jest stanowienie prawa i kontrolowanie cudzych sumień, ale szerzenie miłości Chrystusa!!!”

Zwolennicy PCh selektywnie przytaczają fragmenty Pisma Świętego, by zarzucić oponentom hipokryzję. Oczywiście, znajdują się tam także fragmenty, które można skierować przeciwko zwolennikom aborcji. Z kolei zwolennicy PL uznają, że bycie przeciw aborcji nie jest związane z byciem chrześcijaninem, lecz z obiektywnie obowiązującą wszystkich ludzi moralnością. Brak jest tutaj także ważnego rozróżnienia na ocenę osoby, która nie jest etyczna i ocenę czynu/postaw, która jest wskazana i dokonywana przez każdego człowieka. Przykład 1. opiera się z kolei na uprzedzeniach względem Kościoła i na nieuzasadnionych przesłankach jakoby księża tak naprawdę byli satanistami.

10. Fabrykowanie konsekwencji (scenariusz czarny i różowy)

PCh:

1. „Naraża się na zarzut, że wtrąca się do polityki, a skutek nowego zapisu prawnego może być taki, że liczba aborcji realnie nie spadnie, natomiast liczba obywateli na Kościół rozwścieczonych wzrośnie całkiem znacząco. Liczy się sam zapis prawny czy raczej ten w ludzkich umysłach i sercach? Będą jego nauczanie lekceważyć jeszcze bardziej niż dotąd”.

2. „Polska stanie się niedługo piekłem dla młodych kobiet. Każda ciąża związana będzie ze strachem. Fanatycy będą triumfowali. Już triumfują”.

Użycie partykuły wzmacniającej już na końcu wypowiedzi potęguje realność zagrożenia, mobilizuje do natychmiastowej walki z fanatykami.

3. „Już wiadomo, że się nie uda. Nawet gdyby Sejm przegłosował zakaz aborcji, gdy płód jest ciężko uszkodzony, nasza solidarność tylko wzrośnie”.

Podobnie jak w poprzednim przykładzie zastosowanie partykuły „już”, tym razem na początku wypowiedzi” pełni funkcję wzmocnienia przekazu.

4. „W moim i mojej córki przypadku wszystko dobrze się skończyło, ale kiedy pomyślę, że jakaś kobieta w podobnej sytuacji roni i że do tego jej cierpienia dokładane jest jeszcze oskarżanie, przesłuchiwanie, dodatkowe badania, upokorzenie zamiast wsparcia i zrozumienia, nie ma we mnie na to zgody”.

5. „Niedługo mówienie o prawach rozrodczych przestrzeganych w UE będzie u nas karane jako namawianie do aborcji”.

W argumentach tych stosuje się celowe przerysowanie w celu wzbudzenia silnych emocji, zwłaszcza strachu przed obcym, wrogim ładem. W rzeczywistości mało realne jest karanie kobiet za poronienie, nikt zresztą nie zgłaszał takich postulatów. Przedstawianie przypuszczeń jako pewnych wiadomości jest nadużyciem i szerzeniem dezinformacji. Używanie zaimka „już” sprawia, że zagrożenie jest odbierane jako realne w bardzo niedalekiej przyszłości lub nawet jako istniejące obecnie, ale jawne tylko dla wtajemniczonych. Takie ujęcie służy mobilizacji społecznej w celu pokonania wspólnego wroga w jak najkrótszym czasie. Zakaz aborcji w Polsce jest kojarzony z regułami obowiązującymi w państwie totalitarnym.

11. Ad hominem (szukanie dziury w całym)

PL:

1. „Wellman zachęcała kobiety do udziału w Strajku kobiet... a sama poszła do pracy!”

Ukazanie niekonsekwencji w postępowaniu ma zrazić audytorium do danej jednostki, grupy. Czasami tego typu argumenty są uzasadnione, ale w tym przypadku nie wiadomo, czy prezenterka nie chciała czy też nie mogła wziąć udziału w wydarzeniu. Jest to więc nieuprawniony zarzut kłamstwa.

12. Ad passiones (do namiętności), zwłaszcza ad metum (do strachu)

PCh:

1. „Kiedy w 2016 r. usłyszałam o pomysłe zaostżenia ustawy antyaborcyjnej, wpadłam w przerażenie. Wielokrotnie powtarzałam partnerowi, że nie możemy się zdecydować na

dziecko, bo boję się o swoje życie. Były to dla nas trudne chwile, ponieważ od pewnego czasu realnie myśleliśmy o dziecku”.

Argumenty te służą wzmocnieniu poczucia zagrożenia. Treść 1. przykładu implikuje, że wprowadzenie prawnego zakazu aborcji spowoduje, że młodzi ludzie nie będą chcieli mieć potomstwa lub wyjadą za granicę, gdzie nie ma takich restrykcji jak w Polsce. Używanie określenia „strach o życie” jest wyrazem paniki, ale też szerzeniem dezinformacji, ponieważ projekt zakazujący aborcji nie zakładał konieczności kontynuowania ciąży w razie zagrożenia życia kobiety.

13. Drastyczny opis (często łączy się z argumentum ad passiones)

PCh:

1. „Bo żadna z nas nie wie, co by zrobiła, gdyby dowiedziała się, że ma kilka miesięcy nosić w sobie dziecko bez mózgu, bez kręgosłupa, bez rąk i nóg”.
2. „Nazwijmy rzeczy po imieniu – zmuszanie kobiet do rodzenia, gdy płód jest beczaszkowcem, gdy ma organy na wierzchu i gdy wiadomo, że dziecko umrze w cierpieniu zaraz po urodzeniu, to jest znęcanie się nad kobietami. Tak patologiczna ciąża i poród zawsze są zagrożeniem zdrowia i życia kobiety. W wielu takich wypadkach dochodzi do samoistnego poronienia. Sztuczne podtrzymywanie takich ciąż to torturowanie fizyczne i psychiczne. Taka sytuacja może wywołać depresję, stany psychotyczne. Mam gęsią skórę na samą myśl”.

Wizualizacja ma na celu wywarcie silniejszego wrażenia na odbiorcy komunikatu, oddziałuje na jego wyobraźnię, skłaniając go do przyjęcia prezentowanego światopoglądu.

14. Ad personam

PCh:

1. „Ewoluował stosunek PiS, jak poradzić sobie z czarnym protestem. Najpierw było lekceważenie i ignorowanie, potem refleksja, że jednak coś się stało, aż wreszcie wniosek, że nie ma sensu iść na wojnę z popieranym przez większość narodu kompromisem aborcyjnym”.
2. „Od dawna jesteśmy bombardowani przekłamaniem, manipulacjami, a nawet zwykłymi ordynarnymi kłamstwami rozsiewanymi przez tzw. obrońców życia”.

3. „No, jeszcze jest granie na emocjach, jak w przypadku Kai Godek, która nie widzi w ogóle niestosowności w wykorzystaniu własnego dziecka z zespołem Downa – dziecka, co do którego zdecydowała, samodzielnie, że chce je urodzić. Miała wybór, a teraz używa tego dziecka urodzonego z wyboru, żeby odebrać go wszystkim innym kobietom”.

„Pani Godek beznamiętnie prowadzi projekt polityczny z użyciem populistycznych kłamstw i własnego niepełnosprawnego dziecka. Jak nisko trzeba upaść?”.

4. „To jest skrajna instrumentalizacja osób, które nie mogą się bronić. To obrońcy życia, nie zwolennicy aborcji, traktują te osoby jak przedmioty, krwawe strzępy, które nie mają tożsamości”.

5. „Oni wystawili te zdjęcia na widok kobietom, które CHCIAŁY urodzić dziecko, ale miały zagrożone ciążę! To nie jest walka o słuszną sprawę, ale zwyczajne sk***syństwo”.

Przykład nr 5 stanowi odwrócenie argumentu stosowanego przez przeciwników aborcji, w którym zarzucają zwolennikom aborcji przedmiotowe traktowanie płodu (niehumanitarne), zabijanie niewinnych dzieci itp. W przykładzie wykorzystywanie wizerunku anonimowego, martwego ciała w celach propagandowych jest przejawem instrumentalizacji, zbeszczeszczenia zwłok. Przykład nr 6 także negatywnie odnosi się do działań przeciwników aborcji- ich zachowanie jest niehumanitarne, nieprzemyślane, krzywdzące (ciężarne pacjentki przebywają w szpitalu z różnych powodów), co jest dodatkowo wzmocnione przez użycie oceniającego wulgaryzmu.

PL:

1. „Manifestanci nie próbowali nawet udawać aniołków, by pozyskać sympatyków dla swoich żądań”.

2. „Organizatorzy tzw. czarnych protestów w istocie wykorzystują kobiety do własnych celów”.

3. „Do aborcji potrzeba seksu – jej to nie grozi” (o jednej z osób protestujących).

Argumenty ad personam są wynikiem stosowania mowy nienawiści, są głęboko nieetyczne. Często pojawiają się one, gdy stronom brakuje merytorycznej argumentacji i

szacunku do oponenta. Dyskredytacja przeciwnika jest jednocześnie podważeniem jego argumentacji – ktoś, kto zachowuje się lub wygląda w nieakceptowalny przez nadawcę sposób, nie może być traktowany jako poważny dyskutant.

15. Do moralności, uznanych wartości

PL:

1. „Embrion stanowi jakieś stadium rozwoju jednostki ludzkiego gatunku i pogardliwe mówienie o nim, że to tylko parę komórek, precyzyjne nie jest. Jest to upraszczanie poważnej sprawy etycznej”.
2. „Oczywiście, że płód, zarodek, blastula czy zygota są "człowiekiem". Mniej oczywiste, ale plemnik i komórka jajowa też. Tak samo zresztą jak człowiek u którego stwierdzono śmierć mózgową”.

PCh:

1. „Po prostu nie zawsze życie ludzkie jest najwyższą wartością”.
2. „Nie ma już u nas prawa ani demokracji, a kobiety są zarzynane na ołtarzu czarnej mszy. Bo ja tego nie uważam już za chrześcijaństwo. To czarna msza, a kobiety są składane w ofierze”. (tutaj także posługiwanie się ironią przy pomocy metafory).

Argumenty te są dość subiektywne i bezcelowe, ponieważ obydwie strony inaczej definiują i pojmują moralność, człowieczeństwo itp. Moralność jako przyjęty społecznie kanon zasad służy rozróżnianiu dobra i zła, umożliwia istnienie sankcji społecznych: nagradzanie i karanie za określone zachowania jednostek²²⁷, ale jak każdy historyczny konstrukt podlega zmianom. Chociażby „życie” nie jest uznawane przez wszystkich za najwyższą wartość, ważna w systemie wartości jest natomiast „demokracja” i „wolność”.

16. Do wiedzy

PL:

1. „Zakaz aborcji ciężko i nieodwracalnie uszkodzonego płodu uważam za zupełnie wyjątkowo nieludzki, gorzej niż bestialski. Zaprzeczający całej biologiczno-medycznej wiedzy”.

²²⁷ E. Tugendhat, *Wykłady o etyce*, Warszawa 2004, s. 55.

2. „Wiedzą, że większość Polaków jest przeciwko uśmiercaniu dzieci nienarodzonych (odwołanie się do powszechnie znanej wiedzy, chociaż nie są przytoczone żadne potwierdzające tę tezę sondaże- M.D.). Dziś już nikt nie kwestionuje tego, że w brzuchu matki jest dziecko (tu także zachodzi uogólnienie). Współczesna technika pozwala, aby to życie obejrzeć sobie jak na filmie”.

PCh:

1. „Aktywiści anti-choice częstą szafują słowem *cud*. A przecież dla osób, które nie mogą mieć dzieci, in vitro może być swego rodzaju cudem - cudem nauki. Tak jak np. przeszczep serca”.

17. Ad naturam

PL:

1. „W naturę mężczyzny wpisane jest ratowanie i ochrona życia, a w szczególności tych bezbronnych. Z drugiej strony mamy dziewczynki, które nie dorosły do tego, aby być matkami”.

2. „Jak wiele kobiet zostało oszukanych przez radykalne feministki i sprzeciwia się swemu naturalnemu powołaniu do bycia żoną i matką- dawczynią życia”.

Natura kojarzy się z istnieniem obiektywnego ładu wyznaczonego przez funkcje biologiczne. Natura przywodzi na myśl siłę, z którą należy żyć w zgodzie (inaczej ta obróci się przeciwko człowiekowi) lub w znaczeniu negatywnym oznacza popędy, które należy zwalczać (występuje w opozycji do kultury i sfery ducha).

18. Ad absurdo (do absurdu) – brak jest rzeczywistego logicznego powiązania pomiędzy poszczególnymi zdaniem

PCh:

1. „Zbliża się Wielka Sobota i czas tradycyjnego święcenia jajek. Dlaczego nikt nie zwraca uwagi na to, że wierni powinni zadbać, aby nie były to jajka zapłodnione?”

2. „Manipulacje jakich dopuszczają się zwolennicy czarnego protestu potrafią skłócać rodziny i przyjaciół. Dlatego cieszy fakt, że nie wszyscy im ulegają”.

Stwierdzenie, że przyczyną waśni rodzinnych jest Czarny protest jest z gruntu fałszywe. Można podać szereg o wiele istotniejszych przyczyn, które wpływają na brak porozumienia wśród bliskich osób Nieobojętne jest także użycie słowa rodzina (podstawowa wartość)- skoro Czarny protest zagraża rodzinie, to zagraża uznanym społecznie wartościom.

PL:

1. „W Powstaniu Warszawskim Niemcy mordowali polską młodzież na Starówce. Parę dni temu tamże polskie kobiety i dziewczynki z gimnazjum domagały się prawa do zabijania swoich polskich dzieci, jeśli z subiektywnych powodów okażą się niewygodne”.

2. „Księżna Kate urodziła Royal Baby. Przez cały czas ciąży nikt nie nazwał go królewskim płodem”.

W argumencie 1. następuje nielogiczne, aczkolwiek mocno emocjonalne zestawienie młodzieży walczącej w słusznej sprawie w czasie drugiej wojny światowej oraz współczesnej młodzieży domagającej się zabijania. Można z tego wywnioskować, że zwolennicy aborcji to współczesna wersja okupantów (obydwoje są za mordowaniem niewinnych). Aborcja jest ukazana jako czyn skierowany przeciwko ojczyźnie, antypatriotyczny, o czym świadczy określenia „polskie dzieci”, „polska młodzież”. Dramatyzm sytuacji został spotęgowany przez wiek protestujących- jeszcze niewinnych zdawałoby się dziewczynek, ale domagających się zabijania własnych, przyszłych dzieci.

W argumencie 2. określenia językowe używane przez dziennikarzy w celu określenia potomka pary książęcej nie wiążą się z polską debatą na temat dostępności aborcji. Nazywanie lub nienazywanie płodu dzieckiem nie stanowi o rozstrzygnięciu statusu

ontologicznego płodu. Określanie płodu dzieckiem w zależności od narracji jest albo rezultatem emocjonalnego przywiązania kobiety do płodu, albo intuicyjną prawdą.

19. Argument wykluczający

PCh:

1. „Polityku, biskupie, to nie ty zachodzisz w ciążę. To nie ty przechodzisz przez to piekło, gdy płód ma poważne wady genetyczne. To my powinniśmy wybierać”.

Argument wykluczający jest ostatnim etapem mowy nienawiści. Etap ten polega na wyeliminowaniu z dyskursu wroga. Z moralnego punktu widzenia to, że jakaś sprawa nie dotyczy nas bezpośrednio, nie oznacza, że nie należy mieć poglądu na tę kwestię. Nie wspomina się tu także o ojcu, który także jest odpowiedzialny za dziecko, a przecież nie zachodzi w ciążę.

20. Zadawanie pytań

PCh:

1. „Drodzy panowie i panie z ulicy Wiejskiej, czy chcecie być na moim miejscu? Czy za tę kwotę można przeżyć, mając specjalne potrzeby? Matki nieuleczalnie chorych nie żyją wiecznie, co stanie się z naszymi niezdolnymi do życia dziećmi po naszej śmierci? Kto zapłaci za ich biedny, pełen tęsknoty żywot w ośrodku?”

Pytania te nie mają na celu uzyskania odpowiedzi, lecz wyeksponowanie własnej racji. Trudno nie zgodzić się z przekonaniem zawartym w presupozycji tychże pytań, np. o niskich pensjach, niedostatecznym wsparciu materialnym chorych, o końcu ludzkiej egzystencji itp. Jest to też argumentacja ad misericordiam, o czym świadczy poetyckie określenie pełen tęsknoty żywot. Jednak z obiektywnego punktu widzenia warunki socjalne nie są wystarczające do zalegalizowania aborcji.

2. „Czy równie chętnie pokazywaliby zdjęcia martwych członków swojej rodziny?” (odnośnie bannerów antyaborcyjnych).

W pytaniu tym zawiera się twierdzenie, że publiczne prezentowanie zwłok konkretnego płodu jest nieetyczne ze względu na czyjąś prywatność. Przywołanie analogicznej sytuacji ma na celu udowodnienie absurdalności i naganności postępowania prołajfowców.

PL:

1. „Czy zapytaliście kiedyś chorego, czy żałuje, że się urodził?”

(też argumentacja ad misericordiam i ad exemplum). Przywoływanie przykładów ludzi chorych, którzy zgodnie z prawem mogliby być abortowani w fazie życia prenatalnego, ale jednak się urodzili i wiodą szczęśliwe życie jest jedną z najczęstszych strategii retorycznych pro-liferów. Uznaje się za nieistniejących chorych (eliminuje z dyskursu), którzy woleliby jednak nie żyć, a tacy faktycznie są, o czym świadczy debata na temat eutanazji.

21. Argument pt. „to już było”

PCh:

1. „Znowu jesteśmy w punkcie, w którym byliśmy, znowu musimy walczyć z projektem jeszcze bardziej zaostrzającym i tak bardzo restrykcyjne w naszym kraju prawo antyaborcyjne”.

Operator „znowu” wprowadza presupozycję- „coś kiedyś było, skończyło się niepowodzeniem, ma tendencję do powtarzania się”. Użycie tego operatora podkreśla poczucie zniecierpliwienia, być może znudzenia z powodu długiego czasu trwania sporu. Ustawa o ochronie życia jest uznawana za „bardzo restrykcyjne prawo”, przez co działania przeciwników aborcji chcących jeszcze większych restrykcji są implikowane jako niehumanitarne i bezsensowne.

22. woda na młyn (zarzut złych intencji)

PCh:

1. „Prawu i Sprawiedliwości bardzo się opłaca mieć dobre stosunki z hierarchią kościelną i z polityczną prawicą, więc zrobi wiele, żeby wykoncypowane przezeń prawo było zgodne z ich postulatami. Ale liczą się też słupki poparcia, więc nie jestem pewien, czy PiS zaryzykuje, że obniżą się mocno”.
2. „Ginekolog w państwowym szpitalu przytula naprawdę ładną państwową kasę, a do tego jeszcze ma sumienie które mu zakazuje dokonywać potrzebnych kobietom zabiegów poza prywatnym gabinetem, gdzie może przytulić jeszcze większą prywatną kasę”.
3. „Bo pisowska troska o nienarodzonych to tylko pretekst, by wziąć nas za twarz”.
4. „Chodzi o obalenie legalnie panującej w Polsce władzy. Do tego wykorzystuje się cynicznie problem prawodawstwa dotyczącego aborcji. To cyniczna gra”.

Powyższe argumenty odnoszą się do spiskowej wizji świata oraz do mechanizmów komunizmu, w którym zagadnienie aborcji było poruszane w wyznaczonym przez władze czasie w celach politycznych. Nawiązanie do komunizmu potęguje poczucie nieufności wobec partii. Politykom partii rządzącej zarzuca się udawanie, kreowanie konserwatywnego wizerunku w celu zdobycia poparcia wśród katolików.

PL:

1. „Przybysz powiedziała jedynie głośno to, co „nowocześni” gorszego sortu myślą o życiu naprawdę. Aborcja to dla nich antykoncepcja, dziecko – głównie przeszkoda” (też uogólnienie).
2. „Natomiast dziwi mnie, że zamiast wyrazić swój stosunek do aborcji i plakatów wielu stara się zasłonić narodzonymi dziećmi”.

Przykłady te świadczą o tym, że działania zwolenników pro-choice mają tak naprawdę na celu wprowadzenie aborcji na życzenie, choć żaden z nich (poza N. Przybysz) nie przyznaje się do tego wprost. Zwolennicy aborcji nie sugerują się w swoich postulatach zakazu wystaw antyaborcyjnych dobrem dzieci (ponieważ nie posiadają instynktu macierzyńskiego), lecz używają tego argumentu jako pretekstu do osiągnięcia własnych

celów. Wyznanie N. Przybysz jest odbierane jako sposób wypromowania się, reklamy płyty, a nie jako troska o los kobiet, którym zostałyby odebrane prawo do aborcji w Polsce.

23. Posługiwanie się ironią

PL:

1. „Skrobałam, skrobałam aż się doskrobałam – ot,co! Czarna parasolka i łycha do skrobania to symbolizuje *postęp* wyzwolonych dam”.

Wykładnikiem ironii jest tu użycie nacechowanego emocjonalnie zgrubienia „łycha do skrobania” w miejsce neutralniejszego słowa „aborcja”, w funkcji ironicznej występuje także cudzysłów wskazujący na rozumienie słowa inne niż dosłowne oraz określenie protestujących kobiet nieco patetycznie mianem „wyzwolonych dam”. Ironiczne jest także użycie wyrażenia „doskrobać się”, ponieważ w kontekście dyskursu aborcyjnego jest wieloznaczne, w przykładzie tym znaczy tyle, co „doigrać się” (z powodu negatywnego odbioru wywiadu). Ponadto powtórzenie „skrobałam, skrobałam...” oznacza wielokrotność wykonywanej czynności, a więc w domyśle traktowanie aborcji jak antykoncepcji.

Z przedstawionej analizy wynika, że w medialnym dyskursie odnośnie Czarnego protestu używa się argumentów emocjonalnych, pozamerytorycznych, tj. peryferyjnych, brak jest natomiast racjonalnych przesłanek uzasadniających tezę²²⁸. Ponadto brak silnej argumentacji merytorycznej świadczy o niemożności nawiązania porozumienia między uczestnikami dyskursu, co sprowadza dyskusję na temat dostępności aborcji do manipulacji i perswazji.

24. Argumentum ad populum

PCh:

1. „Sondaże pokazują, że większość Polaków jest za liberalizacją prawa antyaborcyjnego. Takie stanowisko jest powszechne zwłaszcza wśród osób, które stąpają twardo po ziemi i oceniają świat realnie, a nie tylko przez swój pryzmat”.

²²⁸ A. Budzyńska-Daca, *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów. Komentarze do Schopenhauera*, Warszawa 2012, s. 12.

Powoływanie się na sondaże ma na celu uwiarygodnienie prezentowanego stanowiska, Jednak nawet jeżeli autor rzeczywiście powołał się na jakiś sondaż potwierdzający jego przekonania, nie można poświadczyć o jego całkowitej wiarygodności.

Wnioski końcowe

Podsumowując, przeprowadzona analiza wskazuje, że Czarny protest to wydarzenie, które nie pozostało obojętne dla obydwu stron dyskursu, o czym świadczy wysoki stopień emocjonalizacji sporu. W publikacjach medialnych dotyczących omawianego wydarzenia można wskazać na stosowanie różnorodnych strategii nienawiści w formie przypominających nowomowę. Wspólne dla obydwójga uczestników dyskursu jest dowolne operowanie znaczeniami słów, stosowanie pojęć, w których wartościowanie przeważa nad zawartością treściową, kreowanie poczucia zagrożenia i obcości czy obarczanie winą²²⁹. Dyskurs aborcyjny nawiązuje także do przedpojęciowego schematu wyobrazeniowego, w którym to, co jest nieakceptowalne, budzi lęk, jest niezrozumiałe należy wykluczyć z centrum i symbolicznie przenieść na peryferia. Mimo wszystko, zdaje się, że stosowanie agresji językowej jest dla protestujących i komentatorów wydarzenia sposobem na przyciągnięcie uwagi mediów, emocjonalne wpłynięcie na odbiorcę. Potwierdza się także teza, że szeroko pojęte media nie są przestrzenią, w której dochodzi się do prawdy, chociaż odbiorca może mieć taką intuicję. Ponadto:

1. Wprowadzenie zakazu aborcji nie ukróciłoby procederu aborcji, jednak zakaz taki stanowiłby funkcję edukacji aksjologicznej.
2. Obydwie strony walczą o przesunięcie granicy w dotychczasowym kompromisie, który zresztą nie jest uznawany za kompromis wśród obydwu stron sporu. Wywołuje to konflikty wewnątrzgrupowe z powodu mniej radykalnych, niezdecydowanych jednostek.
3. Media kreują konflikt, nie zamierzają być medium umożliwiającym porozumienie. Świadczy o tym dezinformacja, selekcja, manipulowanie wypowiedziami.
4. Porozumienie jest niemożliwe, ponieważ na obecnym etapie nauki nie da się jednoznacznie stwierdzić granicy, w której płód staje się człowiekiem. Wiara, że płód jest fazą rozwoju człowieka, powoduje, że zwolennicy pro-life traktują zezwolenie na przeprowadzenie aborcji jak zgodę na mordowanie. Nie jest to kwestia metaforyzacji i

²²⁹ A. Cegiela, *Czym jest mowa nienawiści?* w: *Poradnik językowy* z. 1(710), s. 12-15.

manipulacji z tej strony dyskursu, jak to się przyjęło uważać, ponieważ ta zakłada świadomość głoszenia nieprawdy w celu wpłynięcia na postawy społeczne. Zwolennicy pro-life są przekonani, że już zarodek jest człowiekiem, dodatkowo chrześcijanie uważają, że zarodek od poczęcia ma już nieśmiertelną duszę. Niemożność ustalenia, kiedy zaczyna się życie ludzkie jest dla tej grupy kolejnym argumentem przeciw dostępności aborcji.

5. Nieostrość znaczeniowa sprawia, że dane słowo może być używane przez obydwie strony dyskursu w różnym kontekście. Znaczenie słowa służy ocenie, manipulacji, kreowaniu obrazu świata.

6. W dyskursie pro-life ironicznie odwołano się do słownika protestujących, np. „tolerancja”, „wolność i niewola”, „macica” w celu ukazania tych pojęć jako przykrywkę dla przekazu rzeczywistych antywartości, jak: „umiłowanie śmierci”, „wolność zabijania”. I odwrotnie.

7. Obserwuje się powolne zmiany w mówieniu o aborcji w środowiskach pro-choice. Na razie są one akceptowane przez radykalniejszą część grupy. Dyskurs pro-life nie podlegał w badanym okresie przemianom, perswazyjnie ma oddziaływać ciągle powtarzanie, że aborcja jest morderstwem i edukacja etyczna młodego pokolenia.

8. Obserwuje się coraz większy stopień odtabuizowania: na Czarnych protestach powszechnie mówiono o problemach Kościoła, m.in. pedofilii, korupcji.

9. Analiza potwierdza, że agresja w życiu publicznym zaczęła być postrzegana w mediach pozytywnie²³⁰. Świadczą o tym pochlebne wypowiedzi na temat sloganów będącymi przejawem mowy nienawiści.

Zakończenie

Podsumowując omówione artykuły, należy stwierdzić, że niezależnie od poglądów reprezentowanych przez dane medium, stosuje ono działania o charakterze manipulacyjnym, przedstawiając jedynie wybrane fragmenty historii oraz stosując odpowiednio nacechowane słowa. Pomimo że w każdym artykule narracja była budowana w oparciu o tych samych bohaterów, to żaden z artykułów nie przedstawiał w równym stopniu wersji obu stron. W mediach prawicowych pojawiała się jedynie wersja zdarzeń środowiska „pro-life”, a w mediach reprezentujących poglądy bardziej liberalne, wersja środowiska „pro-choice” z dodatkową sugestią, iż wersja strony przeciwnej, nie jest prawdziwa. Tym samym, oba

²³⁰ A. Grybosiowa, *O dystansie, szacunku i tolerancji w mediach* w: red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, *Język w mediach masowych*, Warszawa 2000, s. 60.

środowiska, w zależności od charakteru mediów przedstawiane są jako ofiary lub napastnicy, co w pewnym stopniu uniemożliwia odbiorcy (po zapoznaniu się z artykułami pochodzącymi z dwóch stron) zbudowanie prawidłowego obrazu sytuacji. Z kolei odbiorcy treści tylko jednej ze stron będą mieli niepełny, a tym samym nieprawdziwy pogląd na tę sytuację. Warto dodać, że wprawdzie w omówionych artykułach aborcja nie jest elementem pierwszoplanowym, to jednak pozwalają one na pewne scharakteryzowanie podejścia do tego tematu, poprzez spojrzenie na środowiska „pro-life” i „pro-choice” przez różne media. Przejawia się to m.in. łagodzeniem spojrzenia na plakaty dotyczące aborcji, które w dyskursie prawniczym określane są m.in. mianem wystawy, a przez ludzi o przeciwnych poglądach zawierają wizerunki „zmasakrowanych” lub „rozszarpanych” płodów. Należy podkreślić, że wprawdzie obrazy te są drastyczne i nie przedstawiają prawidłowego obrazu aborcji, to jednak stosowanie wobec nich stwierdzeń typu „rozszarpane płody” jest pewnym nadużyciem, mającym na celu wywołanie u odbiorcy negatywnej reakcji emocjonalnej. Z kolei termin „wystawa” kompletnie nie odnosi się do treści przekazywanych za pomocą tych plakatów, przez co odbiorca takiego komunikatu ma także mylne spojrzenie na całą sytuację.

Charakteryzując medialny obraz aborcji, należy zważyć, że jest on zróżnicowany w zależności od mediów, a przede wszystkim od poglądów przez te media reprezentowanych i opiera się na świecie dwubiegunowym, w którym po jednej stronie stoją zwolennicy życia, politycy prawicy i różnego rodzaju organizacje „pro-life”, a po drugiej lewica, zwolennicy aborcji „na życzenie”, kobiety i ludzie o poglądach „pro-choice”. Wydaje się, że w pewnym stopniu pomijane są osoby o poglądach umiarkowanych, a więc np. zwolennicy obecnego stanu prawnego, czego przykładem jest przedstawianie przez media prawnicze osób biorących udział w Czarnym Proteście przede wszystkim, jako zwolenników aborcji, podczas gdy faktycznie, znaczną część protestujących stanowiły osoby, które były jedynie przeciwne zaostrażaniu obecnie obowiązującego prawa aborcyjnego. Ponadto należy zauważyć, że narracja, niezależnie od mediów budowana jest w oparciu o konflikt pomiędzy przedstawionymi grupami, co wskazywać może, że aborcja stanowi jeden z bardziej dzielących społeczeństwo tematów.

Analizując wybrane artykuły, zauważono, że niezależnie od poglądów nadawcy, jak i poruszanego tematu, w większości tekstów pojawiały się zabiegi o charakterze perswazyjnym lub manipulacyjnym. Jedynie w wybranych artykułach z „Faktu” i „Super Expressu” ograniczono się właściwie do przedstawienia wydarzeń w możliwie obiektywny sposób poprzez m.in. przytoczenie wypowiedzi obu stron oraz unikanie wyrażenia uciekających się do emocji, sformułowań niejasnych lub ocenności. W pozostałych mediach, a więc m.in. w

„Gazecie Wyborczej”, „Do Rzeczy” i serwisie „Niezależna.pl”, badane artykuły ograniczały się do przedstawiania jedynie wybranej strony wydarzeń, co stanowi wyraźny przykład braku obiektywności. Ponadto stosowane były sformułowania odwołujące się do emocji lub moralności, a jedynie w rzadkich przypadkach do sfery rozumu. W badanych artykułach nie powoływano się szerzej na dane statystyczne i wypowiedzi autorytetów, które mogłyby wpłynąć na poziom obiektywności tekstów.

Można stwierdzić, że w polskich mediach istnieją niejako dwa medialne obrazy aborcji. Pierwszy łączy prawo do aborcji z wartościami takimi jak wolność, demokracja, prawa człowieka i godność kobiety, drugi z kolei sięga do tradycji, wiary, rodziny, a także do godności, jednak rozumianej w inny sposób, aniżeli w pierwszym przypadku. Wydaje się, że w obu przypadkach wybielane są działania o charakterze najbardziej radykalnym i ostrym, a zatem media lewicowe nie prezentują najbardziej wulgarnych i aroganckich haseł feministek, z kolei media prawicowe, nie będą otwarcie mówić, że plakaty antyaborcyjne są w istocie drastyczne i nie każdy, nawet zwolennik zakazu aborcji, powinien mieć z nimi styczność. Podejście takie wpisuje się we wspomniany już brak obiektywności większości nadawców, sprawiając, że odbiorca nie otrzymuje obrazu rzeczywistego, a jedynie ten przetworzony przez media, zgodnie z celami, jakie postawił sobie dany nadawca.

Samą aborcję przedstawia się w mediach prawicowych, jako coś ewidentnie złego, chociaż niekoniecznie używa się w tym celu określeń typu „zabójstwo” lub „morderstwo”, a jej zwolenników, jako osoby agresywne, niemyślące i pozbawione godności. Z kolei dla mediów bardziej liberalnych aborcja stanowi przejaw wolności, jej zwolennikami są osoby inteligentne i świadome własnych praw, a przeciwnikami, według tych mediów, często osoby proste i agresywne, a przede wszystkim związane ze środowiskami prawicowymi.

Ponadto określone media odpowiadają za kształtowanie opinii, wpływając tym samym na poglądy społeczeństwa nie tylko w danej sprawie, ale w szerszym ujęciu. Tym samym, aborcja, z racji wspomianej istotności zagadnienia dla społeczeństwa, stawać się może elementem gry politycznej, wykorzystywanej jednak nie tylko przez partie polityczne, ale także przez media, które nierzadko są z tymi partiami w pośredni sposób powiązane. Podejście takie tłumaczyć może brak obiektywności występujących w większości z analizowanych na potrzeby niniejszej pracy tekstów. Brak ten charakteryzuje się m.in. przedstawianiem jedynie części wydarzeń, spójnych z narzucaną odbiorcy narracją oraz stosowaniem metafor i ocenności. Odbiorca poruszający się w sferze komunikatów tylko od jednego nadawcy, nie jest w stanie dostrzec, iż sposób, w jaki prezentuje mu się np. przebieg

danego wydarzenia, jest różny od jego rzeczywistego przebiegu. Tym samym medialny obraz aborcji dla takiego odbiorcy staje się obrazem rzeczywistym, jednakże dla obserwatora zewnętrznego, charakteryzującego się obiektywizmem w postrzeganiu zdarzeń i mającego styczność z komunikatami pochodzącymi od różnych nadawców, a więc reprezentujących poglądy konserwatywne i liberalne, w dalszym ciągu tak tworzony obraz pozostaje jedynie, wykreowanym na potrzeby nadawcy, medialnym obrazem aborcji.

Bibliografia

Wydawnictwa zwarte:

- A. Moczydłowska, *Problem aborcji w świetle przepisów prawnych i jej konsekwencje*, [w:] red. *W drodze do brzegu życia, Tom IX*, E. Krajewska-Kułak, C. Łukaszuk, J. Lewko, Białystok 2011.
- A.Kozłowska, *Oddziaływanie mass mediów*, Warszawa 2006.
- A.Muszala, *Embrion ludzki w starożytnej refleksji teologicznej*, Kraków 2009.
- B. Dobek-Ostrowska, R. Wiszniowski, *Teoria komunikowania publicznego i politycznego*, Wrocław 2001.
- C. Jaroszyński, P. Jaroszyński, *Kultura słowa. Podstawy retoryki klasycznej*, Szczecinek 2008.
- D. Laertios, *Żywoty i poglądy słynnych filozofów*, Warszawa 2006.
- G. Majkowska, *O języku mediów*, [w:] *Dziennikarstwo i świat mediów*, Bauer Z., Chudziński E. (red.), Kraków 2000.
- J. Bralczyk, J. Wasilewski, *Język w mediach. Medialność języka*, [w:] red. Z. Bauer, E. Chudziński, *Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków 2008.
- J. Trzebiński, *Narracja jako sposób rozumienia świata*, Gdańsk 2002.
- Język mediów*, [w:] J. Skrzypczak, *Popularna Encyklopedia Mamediów*, Warszawa 2000.
- K. Pawlikowska-Łagód, J. Sak, *Aborcja – problem etyczno-moralny współczesnego świata*, [w:] red. K. Maciąg, P. Wiatr, *Filozofia wobec dylematów współczesności*, Maciąg K, Lublin 2016.
- M. Hłowiecki, *Krzywe zwierciadło. O manipulacji w mediach*, Lublin 2009, s. 83-89, 98.
- M. Lisowska-Magdziarz, *Analiza zawartości mediów. Przewodnik dla studentów*, Kraków 2004.
- M. Majewska, *O implikaturowym i presupozycyjnym przemyśleniu treści deprecjonujących odbiorcę*, [w:] *Język a kultura, Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, Dąbrowska A., Nowakowska A. (red.), Wrocław 2005.
- Mrozowski M., *Media masowe. Władza rozrywka i biznes*, Warszawa 2001.
- Platon, *Państwo*, Warszawa 1999.
- R. Bizior-Ociepa, *Język – narzędzie komunikacji i wyraz kultury świata mediów*, [w:] *Media i edukacja w globalizującym się świecie. Teoria, praktyka, oddziaływanie*, Sokołowski M. (red.), Olsztyn 2003.

- T. Brzeziński, *Etyka lekarska*, Warszawa 2002.
- T. Wites, *Zróznicowanie przestrzenne aborcji w Rosji*, [w:] red. I. Łęcka, *Spoleczne skutki globalizacji: globalizacja a bezpieczeństwo i zdrowie publiczne*, Warszawa 2005.
- U. Weyland, *Jezus oskarża*, Gdynia 1996, s. 102.
- W. Pisarek, *Język w mediach, media w języku*, [w:] red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska *Język w mediach masowych*, Warszawa 2000.
- Z. Domoślawski, *Wprowadzenie do medycyny*, Jelenia Góra 2007.
- M. Głowiński, *Narracje literackie a nieliterackie*, Kraków 1997.
- J. Bartmiński, *Etyka słowa a potoczny wzorzec komunikacji* w: J. Bartmiński, *Polskie wartości w europejskiej aksjoserze*, Lublin 2014.
- M. Piechota, *Ideologie w słowach i obrazach*, Wrocław 2009.
- J. Puzynina, *Garść myśli o problemach tabu* w: *Tabu w procesie globalizacji kultury*, Lublin 2016.
- M. Głowiński, *Nowomowa po polsku*, Warszawa 1991.
- J. Bralczyk, *Język propagandy i polityki*, Warszawa 2007.
- A. Wierzbicka, *Słowa klucze. Różne języki- różne kultury*, Warszawa 1999.
- J. Puzynina, *Język wartości*, Warszawa 1992.
- K. Kłosińska, *Językowe cechy dyskursu zamkniętego* w: *Sztuka perswazji* red. R. Garpiel, K. Leszczyńska, Kraków 2004.
- M. Głowiński, *Nowomowa po polsku i ciągi dalsze. Szkice dawne i nowe*, Kraków 2009.
- S. Kowalski, M. Tulli, *Zamiast procesu. Raport o mowie nienawiści*, Warszawa 2003.
- A. Grzesiuk, *Składnia wypowiedzi emocjonalnych*, Lublin 1995.
- K. Ożóg, *Język w służbie polityki. Językowy kształt kampanii wyborczych*, Rzeszów 2004.
- M. Lisowska- Magdziarz, *Media powszechne: środki komunikowania masowego i szerokie paradygmaty medialne w życiu codziennym Polaków u progu XXI wieku*, Kraków 2008.
- I. Kamińska-Szmaj, *Język polityki na tle przemian kulturowych* w: *Język a kultura t. XX*, Wrocław 2008.
- B. Kudra, *O języku w mediach - uwagi ogólne*, w: *Wypowiedź dziennikarska. Teoria i praktyka*, red. B. Bogołębska, A. Kudra, Łódź 2008.
- M. Wojtak, *Głosy z teraźniejszości. O języku współczesnej polskiej prasy*, Lublin 2010.
- W. Pisarek, *O mediach i języku*, Kraków 2007.
- M. Kita, *Gra funkcjami w języku potocznym*, w: B. Boniecka, S. Grabias (red.), *Potoczność a zachowania językowe Polaków*, Lublin 2007.
- K. Ratajczyk, *Kontaminacje leksykalne. Struktura-sens-pragmatyka*, Łódź 2015.

- A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa 1998.
- W. Pisarek, *Manipulacja językowa w: Dziennikarstwo i świat mediów*, Kraków 2000.
- J. Stawnicka, *Innowacje frazeologiczne we współczesnych nagłówkach prasowych w: G. Szpila (red.), Język a komunikacja*, t. 1, Kraków 2000.
- A. Zwoliński, *Obraz w relacjach społecznych*, Kraków 2004.
- B. Dymara, *Muzyka jako wartość osobista i społeczna w: red. Jadwiga Uchyła-Zroski, Wartości w muzyce*, t.3, Katowice 2010.
- I. Massaka, *Muzyka jako instrument wpływu politycznego*, Łódź 2009.
- W. Pisarek, *Językowy obraz świata w: Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, red. S. Urbańczyk, Wrocław 1978.
- R. Grzegorzczkova, *Pojęcie językowego obrazu świata*, w: red. J. Bartmiński, *Językowy obraz świata*, Lublin 1990.
- E. Masłowska, *Kształtowanie się wtórnych znaczeń wyrazów pod wpływem obowiązującego w danym społeczeństwie systemu wartości w: J. Puzynina, J. Bartmiński (red.), Język a kultura t. 2*, Wrocław 1991.
- R. Grzegorzczkova, *Funkcje języka [w:] Język a kultura t. 4*
- J. Kowalikowa, *O wulgaryzacji i dewulgaryzacji we współczesnej polszczyźnie w: A. Dąbrowska, A. Nowakowska (red.), Język a kultura*, t. 20, Wrocław 2008.
- E. Filipczuk, *Dowcip jako sposób wypowiedzania treści objętej tabu w: Język a kultura t. 21*, Wrocław 2009.
- E. Kołodziejek, *Językowe środki zwalczania przeciwnika, czyli o inwektywach we współczesnych tekstach politycznych w: red. J. Anusiewicz, B. Siciński, Język polityki a współczesna kultura polityczna*, Wrocław 1994.
- R. Tokarski, *Ramy interpretacyjne a problemy kategoryzacji w: R. Grzegorzczkova, A. Pajdzińska, Językowa kategoryzacja świata*, Lublin 1996.
- J. Jadacki, *Spór o granice języka. Elementy semiotyki i metodologii*, Warszawa 2010.
- A. Dąbrowska, *Wartościowanie w wybranych hasłach encyklopedycznych w: red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, M. Abramowicz, Język a kultura t. 3*, Lublin 2012.
- R. Pawelec, *Ciemne zwierciadło. Semantyka antywartości*, Warszawa 2013.
- A. Wierzbicka, *Wartości w języku i w tekście w: red. J. Puzynina, J. Anusiewicz, M. Abramowicz, Język a kultura t. 3*, Lublin 2012.
- G. Sawicka, *Konwencja a tabu językowe w: Język a kultura t. 21 red. A Dąbrowska Wrocław 2009*.

- B. Sygulska-Polanowska, *Pluralizm wartości i jego implikacje w filozofii prawa*, Kraków 2008.
- J. Zdanowski, *Wobec despotyzmu wolności*, Kraków 1995.
- A. de Tocqueville, *Dawne rządy i rewolucja*, Warszawa 2009.
- T. Paleczny, *Socjologia tożsamości*, Kraków 2000.
- K. Bigos, *Tożsamość narracyjna w cyberprzestrzeni*, Warszawa 2010.
- W. Piątkowska-Stępnik, A. Drosik, *Władza mediów*, Opole 2010.
- J. Pawłowicz, *Zagubiona godność kobiety*, Żytomierz 2006.
- A. Cegiela, *Patriotyzm: odświętny czy codzienny, sztandarowy czy zbędny?* w: red. A. Cegiela, *Studia z etyki słowa*, Warszawa 2014.
- Z. Melosik, *Tożsamość, ciało i władza w kulturze instant*, Kraków 2010.
- O. Klusek, *Trywializacja feminizmu*, Gdańsk 2018.
- K. Szczuka, K. Bratkowska, *Duża książka o aborcji*, Warszawa 2011.
- J. Puzynina, *Wartości i wartościowanie w perspektywie językoznawstwa*, Kraków 2012.
- A. Graff, *Świat bez kobiet. Płeć w polskim dyskursie publicznym*, Warszawa 2011.
- A. Titkow, *Figura Matki Polki. Próba demitologizacji w: Pożegnanie z Matką Polką?* red. R. Hryciuk, E. Korolczuk, Warszawa 2012.
- M. Majewski, *Małżeństwo i rodzina w Biblii*, Kraków 2011.
- N. Scheper- Hughes, *Matka Boska Bolesna. Polityczna ekonomia emocji*, w: red. M. Rajtar, J. Straczuk, *Emocje w kulturze*, Warszawa 2012.
- M. Tokarz, *Argumentacja, perswazja, manipulacja. Wykłady z teorii komunikacji*, Gdańsk 2006.
- A. Grybosiowa, *O dystansie, szacunku i tolerancji w mediach* w: red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, *Język w mediach masowych*, Warszawa 2000.
- E. Tugendhat, *Wykłady o etyce*, Warszawa 2004.
- T. P. Krzeszkowski, *Aksjologiczne aspekty metafor* w: W. Kubiński, R. Kalisz, E. Modrzejewska, *Językoznawstwo kognitywne. Wybór tekstów*, Gdańsk 1998.
- A. Budzyńska-Daca, *Erystyka, czyli o sztuce prowadzenia sporów...* Warszawa 2009.
- A. Schopenhauer, *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów*, Warszawa 2003.
- M. Kochan, *Pojedynek na słowa. Techniki erystyczne w publicznych sporach*, Kraków 2005.
- E. Pałuszyńska, *Łamanie tabu w dyskursie publicznym* w: red. A. Małycka. K. Sobstyl, *Tabu w procesie globalizacji kultury*, Lublin 2016
- R. Tokarski, *Słownictwo jako interpretacja świata*, w: red. J. Bartmiński, *Współczesny język polski*, Wrocław 1993.

A. Dabrowska, *Wartości w wybranych hasłach encyklopedycznych w: Język a kultura t. 3*, Lublin 2012.

B. Ciesek, *Dyskursy dyskryminacji i tolerancji we współczesnej polskiej przestrzeni publicznej*, Katowice 2015.

Artykuły naukowe:

A. Budzyńska-Daca, *Erystyka i etyka* [w:] *Poradnik językowy*, 2014, z. 1(710).

A. Cegieła, *Czym jest mowa nienawiści?* w: *Poradnik językowy* z. 1(710).

B. Skowronek, *Mediolingwistyka. Teoria. Metodologia. Idea*, „Postscriptum Polonistyczne”, nr 2 (14), 2014.

D. Buttler, *Neologizmy kontaminacyjne a norma dzisiejszej polszczyzny w: „Poradnik Językowy”*, z. 6.

D. Kępa-Figura, P. Nowak, *Językowy obraz świata a medialny obraz świata*, „Zeszyty Prasoznawcze”, nr 49 (1/2), 2006.

D. Zakrzewski, *Medialny obraz świata i środki go tworzące*, „Człowiek w Kulturze”, nr 25, 2015.

H. Cixous, *Śmiech meduzy w: Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja* nr 4/5/6 (22/23/24), 1993.

I. Kamińska- Szmaj, *Slogan reklamowy- budowa składniowa w: Poradnik językowy* 1996, z. 4.

I. Latkowska, *Aborcja, eutanazja i samobójstwo, in vitro, kara śmierci. Wybrane problemy*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, t. V, 2013.

J. Bartmiński, *Wartości i ich profile medialne*, „Oblicza komunikacji”, t. 1, 2008.

J. Husrt, *Historia aborcji w kościele katolickim*, „Seksuologia”, nr 2, 1993.

J. Kultys, *Aborcja: Problem religijno-filozoficzno-społeczny*, „Słupskie Studia Filozoficzne”, nr 5, 2005.

J. Sambor, *Nowomowa – język naszych czasów w: Poradnik językowy*, 1985, z. 6.

J. Sambor, *Nowomowa – język naszych czasów w: Poradnik językowy*, 1985, z. 6.

M. Kopińska, *Język jako narzędzie interpretacji rzeczywistości – językowy obraz świata*, „Mundu bat begirada anitz. Un mundo michas miradas”, nr 2, 2009.

M. Król, *Założenia oraz warianty dyskursu aborcyjnego w: Studia Prawno-Ekonomiczne*, t. 92, Łódź 2014.

M. Smolak, *Arystotelesowa charakterystyka zniszczalnych substancji*, „Analiza i Egzystencja”, nr 13, 2011.

M. Wieczerzycki, *Wymiary nowych mediów a reinterpretacja pojęcia konsumenta w teoriach marketingowych*, „Marketing i Rynek”, nr 10, 2014.

M. Wojciechowski, *Starożytne głosy przeciwko aborcji*, „Więź”, nr 12, 2003.

O. Nawrot, *Demokratyczne państwo prawa wobec rozwoju biologii i medycyny*, Forum

P. Skudrzyk, *Wymiary wolności*, w: *Folia Philosophica*, 1998, z. 16.

Prawnicze 2012/2(10)

R. Tokarczyk, *Normatywne ujęcia antyprokreacji*, „Roczniki socjologii rodziny”, nr XII, 2000.

S. Dubisz, *Historia leksemu demokracja w języku polskim* w: *Poradnik językowy* 2003 z. 3.

S. Gajda, *Społeczne determinacje nazw własnych tekstów (tytułów)* w: *Socjolingwistyka* z. 6.

Źródła prasowe i internetowe:

Do Rzeczy, *Dokonała aborcji, bo nie chciała się przeprowadzać do większego mieszkania*, <https://dorzeczy.pl/12764/Dokonala-aborcji-bo-nie-chciala-sie-przeprowadzac-do-wiekszego-mieszkania.html>, data dostępu: 20.09.2017.

Dziennik.pl , *#CzarnyProtest, Wielkie demonstracje na ulicach polskich miast. Murem za Polkami stanęła też zagranica*, <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/zdjecia/532336,17,czarnyprotest-wielkie-protesty-na-ulicach-polskich-miast-murem-za-polkami-stanela-tez-zagranica.html>, data dostępu: 26.09.2017.

Fakt, *Drastyczna akcja przed szpitalem*, <http://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/warszawa/skandal-pod-szpitałem-orłowskiego-w-warszawie/3sy41m>, data dostępu: 12.09.2017.

Gazeta Wyborcza, *Rewolucja parasolek, rewolucja zwykłych Polek*, nr 232, wyd. 4.10.2016.

Jałowiczor J., *Atak nożem na obrońców życia*, <http://gosc.pl/doc/4016920.Atak-nozem-na-obroncow-zycia>, data dostępu: 18.09.2017.

Jankowska E., Golonko T., *Auto z drastycznymi plakatami blokuje miejsce postojowe pod szpitalem. Pacjentka: Przekroczyli granicę*, <http://metrowarszawa.gazeta.pl/metrowarszawa/7,141637,22156443,pod-szpitałem-stanely-auta-z-drastycznymi-plakatami-od.html>, data dostępu: 12.09.2017.

Johnston R., *Abortion statistics and other data*, <http://www.johnstonsarchive.net/policy/abortion/>, data dostępu 18.08.2017.

Katolo A.J., *Embriologia średniowiecza*,

<http://www.kosciol.pl/article.php?story=20040419220042524>, data dostępu: 14.08.2017.

Newsweek, *I oni mówią o sobie pro-life? Antyaborcyjny żuk blokuje pod szpitalem miejsce dla ciężarnych kobiet*, <http://www.newsweek.pl/polska/spoleczenstwo/obroncy-zycia-zablokowali-miejsce-postojowe-przed-szpitałem,artykuly,413856,1.html>, data dostępu: 12.09.2017.

Niezależna.pl, *Natalia Przybysz dokonała aborcji. Internauci: „Rozwiązała swoje problemy mieszkaniowe...”*, <http://niezależna.pl/88005-natalia-przybysz-dokonała-aborcji-internauci-rozwiązała-swoje-problemy-mieszkaniowe>, data dostępu: 20.09.2017.

Ozdoba P., *Kolejny protest działaczy prolife. Antyaborcyjny samochód stanął przed szpitalem w Warszawie*, <http://dorzeczy.pl/kraj/33145/Kolejny-protest-działaczy-prolife-Antyaborcyjny-samochod-stanal-przed-szpitałem-w-Warszawie.html>, data dostępu: 12.09.2017.

Pachla J., *Natalia Przybysz opowiedziała o własnej aborcji. Niestety, w sposób najgorszy z możliwych*, <http://wyborcza.pl/7,95891,20881188,natalia-przybysz-opowiedziała-o-własnej-aborcji-niestety-w.html>, data dostępu: 20.09.2017.

Pius XI, *Encyklika Casti Connubi*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/casti_connubi_31121930.html, data dostępu: 16.08.2017.

Radio Zet, *Brudziński: feministka zaatakowała nożem wolontariusza pro-life. Rozmawiamy z aktywistką, jak było naprawdę*, <http://wiadomosci.radiozet.pl/Polska/Działaczka-praw-kobiet-zaatakowana-gazem-pieprzowym-przez-przeciwnika-aborcji>, data dostępu: 18.09.2017.

Reiter P., *Natalia Przybysz: Aborcja – mój protest song*, <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,53662,20861449,natalia-przyszbysz-aborcja-moj-protest-song.html>, data dostępu: 19.08.2017.

Super Express, *Czarny protest w Warszawie*, <http://www.se.pl/galerie/185500/560117/czarny-protest-w-warszawie>, data dostępu: 26.09.2017.

Super Express, *Czarny protest. BUNT Polek: Kobieta myśląca zagrożeniem dla władzy*, http://www.se.pl/wiadomosci/polityka/czarny-protest-bunt-polek-kobieta-myslaca-zagrozeniem-dla-wladzy_900061.html, data dostępu: 26.09.2017.

Telewizja Republika, *Warszawa: Feministki zaatakowały nożem prolifer!*, <http://telewizjarepublika.pl/warszawa-feministki-zaatakowały-nozem-prolifera,50752.html>, data dostępu: 18.09.2017.

Tulej E., *Natalia Przybysz: „Miałam aborcję”. To przełomowe świadectwo, których wciąż w Polsce brakuje*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1680374,1,natalia-przybysz-miałam-aborcje-to-przelomowe-swiadectwo-ktorych-wciaz-w-polsce-brakuje.read>, data dostępu: 20.09.2017.

Wojciechowski P., *Podziemie aborcyjne w Polsce kwitnie. Ciężę usuwają też anestezjologodzy*, <http://wyborcza.pl/7,87648,20314186,zasadzka-na-anestezjologa.html>, data dostępu 18.08.2017.

Wrabec P., *Feministki zaatakowały w Warszawie obrońców życia? Było na odwrót*, <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1710906,1,feministki-zaatakowaly-w-warszawie-obroncow-zycia-bylo-na-odwrot.read>, data dostępu: 18.09.2017.

Wyborcza.pl, *Czarny poniedziałek na ulicach polskich miast*, <http://wyborcza.pl/56,140981,20781260,czarny-poniedzialek-na-ulicach-polskich-miast,,1.html>, data dostępu: 26.09.2017.

M. Łaziński, M. Kuratczyk, *Słowa klucze prasy polskiej. Słowa dnia i słowa roku UW*, <http://www.slowanaczasie.uw.edu.pl/wp-content/uploads/klucze.pdf>

K. Sikora, *Kilka uwag na temat brutalizacji i wulgaryzacji polszczyzny*. Dostęp online: <https://pressto.amu.edu.pl/index.php/psj/article/view/8350/8237>.

M. Sanger, *Kontrola urodzeń a poprawa rasy* w: *The British Control Review*, 1921, s. 5
dostęp:http://www.nyu.edu/projects/sanger/documents/speech_no_healthy_race_without_bc.php

Gosć.pl, <http://gosc.pl/doc/1555067.Chrzescijanska-demokracja-Koniec-historii>.

Frona.pl, <http://www.frona.pl/a/feministki-przypomnialy-sobie-macierzynstwie,37649.html>

Wysokie Obcasy, <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,115167,23179322,jesli-nie-mozecie-powiedziec-do-konca-nie-nie-idzcie-hipokrytki.html>.

Gazeta Wyborcza, wyd. 4.10.2016.

Rzeczpospolita, wyd. 4.10.2016.

Do Rzeczy, nr 41/192, wyd. 10-16.10.2016.

Do Rzeczy, *Niezbywalne prawo do pożądania*, nr 41/2016, wyd. 10-16.10.2016.

Spis rysunków

| | |
|--|----|
| Rysunek 1. Dopuszczalne warunki przerywania ciąży według badania sondażowego z listopada 1992 roku | 20 |
| Rysunek 2. Dopuszczalne warunki przerywania ciąży według badania sondażowego z marca 2016 roku | 21 |
| Rysunek 3. Warunki umożliwiające dokonanie legalnej aborcji w poszczególnych państwach w 2017 roku | 23 |

Spis tabel

| | |
|---|-------------|
| Tabela 1. Długość artykułów prasowych w poszczególnych tytułach dotyczących Czarnego Protestu | 42 |
| Tabela 2. Hasła z Czarnego Protestu w zależności od rodzaju nadawcy | 63-64 |
| Tabela 3., 4., 5., 6. Słownictwo nacechowanej emocjonalnie w zależności od rodzaju nadawcy..... | 92,93,94,95 |
| Tabela 7., 8., 9. Definicje słownikowe..... | 102,112,113 |